



Maciej Kędzierski

**OD IDEI MIAST-OGRODÓW
DO RUCHU PARTYZANTKI
OGRODNICZEJ**

**Spoleczne i kulturowe aspekty
postaw proekologicznych
mieszkańców miasta**

**Od idei miast-ogrodów do ruchu
partyzantki ogrodniczej**

Maciej Kędziński

**Od idei miast-ogrodów do ruchu
partyzantki ogrodniczej**

**Spoleczne i kulturowe aspekty
postaw proekologicznych
mieszkańców miasta**



Poznań 2022

Seria **KRAJOBRAZY**
TOM 13

RADA NAUKOWA

Allen Carlson (Kanada), Arto Haapala (Finlandia), Alicja Kuczyńska, Leszek Mrozewicz, Mateusz Salwa,
Anna Zeidler-Janiszewska

Redaktor serii:
Beata Frydryczak

Na okładce wykorzystano zdjęcie autorstwa Macieja Kędzińskiego

Publikacja finansowana przez Instytut Kultury Europejskiej UAM w Gnieźnie



Recenzja:
dr hab. inż. Beata Joanna Gawryszewska

Korekta:
Anna Surendra, Sebastian Surendra

Copyright by:
Maciej Kędziński

Copyright by:
Wydawnictwo Rys

Wydanie I, Poznań 2022

ISBN 978-83-67287-51-7

DOI 10.48226/978-83-67287-51-7

Wydanie:



Wydawnictwo Rys
ul. Kolejowa 41
62-070 Dąbrówka
tel. 600 44 55 80

e-mail: tomasz.paluszynski@wydawnictworys.com
www.wydawnictworys.com

Spis treści

Wstęp	7
Część I	17
Rozdział I.	
Miejska tęsknota za naturą, czyli relacja miasto – wieś	21
Tęsknota za naturą na przestrzeni wieków	21
Relacja miasto – wieś w okresie rewolucji przemysłowej.....	24
Relacja miasto – wieś w kontekście XX-wiecznej urbanizacji	31
Relacja miasto – wieś w kontekście teorii antropologicznych i socjologicznych.....	36
Relacja miasto – natura w kontekście teorii filozoficznych Böhme i Berleanta	40
Rozdział II.	
Miasto w przyrodzie – przyroda w mieście. Utopijne wizje miast.....	49
Utopia w urbanistyce w zarysie	49
Utopia w urbanistyce jako przykład utopii społecznej	52
„Zielone” utopie urbanistyczne.....	57
Rozdział III	
Koncepcja miasta-ogrodu jako przykład utopii zrealizowanej.....	69
Miasto-ogród.....	69
Rozwój idei Howarda na świecie.....	74
Wpływ koncepcji Howarda na współczesną urbanistykę.....	82
Rozdział IV	87
Idea „sprowadzenia przyrody” do przestrzeni publicznej miasta	87
Rozwój idei parku publicznego od XIX wieku.....	87
Ekologiczne miasta i budynki XXI wieku – utopia w praktyce	99
Ekologiczna architektura jako przykład hybrydy natury i techniki	101
Część II	107
Rozdział I	
Miejska przestrzeń publiczna.....	111
Założenia miejskiej przestrzeni publicznej w ujęciu interdyscyplinarnym ...	111
Przestrzeń publiczna jako <i>theatrum mundi</i>	117
Problemy współczesnych zurbanizowanych przestrzeni publicznych	123
Współczesna przestrzeń publiczna w ujęciu sytuacionistów	124
Krytyka współczesnej architektury i założeń urbanistycznych	128

Rozdział II	
Ekolodzy w mieście	135
Prawo do miasta i świadomość ekologiczna.....	136
„Partyzantka ogrodnicza” jako forma zaangażowania w przestrzeni miasta	140
Rozwój idei <i>guerilla gardening</i>	144
Partyzantka ogrodnicza w Polsce.....	147
Działalność partyzantki ogrodniczej.....	153
Klasyfikacja partyzantki ogrodniczej.....	161
Aktywność partyzantów ogrodniczych w kontekście teorii aktora-sieci Latoura.....	167
Rozdział III	
Od społecznego konsensusu do obywatelskiej partycypacji	175
Współczesne teorie konsensusu.....	175
Współczesne teorie praktyki społecznej	177
Obywatelska partycypacja jako przykład aktywności miejskich ogrodników.....	180
Zakończenie	189
Bibliografia	195
Streszczenie.....	217
Summary	221
Indeks	225

Wstęp

Świat stoi przed najpoważniejszym zagrożeniem, z jakim przyszło zmierzyć się ludzkości, czyli kryzysem klimatyczno-ekologicznym. Zmiany klimatyczne już są odczuwalne, także w przestrzeni miejskiej. Nadmierne betonowanie i niedostatki w zieleni publicznej powodują, że miasta stają się wyspami gorąca. W aspekcie ekologicznym miasta zmagają się z zanieczyszczeniem powietrza, marnotrawstwem energii czy generowaniem nadmiernej ilości odpadów. Zachwianie równowagi biologicznej sprawia, że przestrzenie miast stają się coraz mniej przystępne dla mieszkańców. Odpowiedzią na te liczne problemy klimatyczne i ekologiczne są m.in. powstające ruchy miejskie o charakterze proekologicznym, których głównym celem jest przywrócenie natury i obecność przyrody w miastach. Te oddolne ruchy społeczne, a raczej obywatelskie, są wyrazem rosnącej świadomości ekologicznej, bez której nie sposób pomyśleć dzisiaj o ochronie przyrody w miejskim krajobrazie. To głównie dzięki tym inicjatywom, skupiającym się często na obronie przed wycinką kolejnych drzew w mieście, można mówić o znaczeniu obecności przyrody w przestrzeni zurbanizowanej. Działania te wpisują się w próby ustanowienia równowagi między miastem a przyrodą, która jest przedmiotem analizy w tej pracy.

Relacja miasto – natura nie należy do łatwych, czego możemy doświadczyć we współczesnych miastach, których mieszkańcy toczą batalię o każde drzewo i każdy skrawek zieleni. To relacje, które kształtują się na przestrzeni wieków i które są najczęściej wyrazem „tęsknoty za naturą”.

Powszechnie przyjęło się określanie miasto w opozycji do wsi. Wieś zwykle postrzega się jako zacofaną, zaściankową, a jednocześnie jako miejsce idylliczne, w którym możliwy jest kontakt z naturą. Miasto kojarzone jest z nowoczesnością, innowacyjnością, mobilnością społeczną oraz szybkim i zmiennym tempem życia, dalekim od stałych praw natury. Chociaż oba stanowią swoją opozycję, to miastu nieobca jest „tęsknota za wsią”, a raczej – jak wspomniano wcześniej – „tęsknota za naturą”. W rozdziale pierwszym zależność między miastem a wsią zostanie poddana analizie m.in. na przykładzie sytuacji terenów miejskich i wiejskich w okresie rewolucji przemysłowej w Wielkiej

Brytanii. Kryzys wsi i nostalgię za tradycyjną angielską wsią odzwierciedla twórczość poetów: Williama Wordswortha, Thomasa Hardy'ego czy Johna Ruskina. Upadek miasta w wyniku postępującego uprzemysłowienia i rosnącej populacji wywołał wiele zjawisk patologicznych w ówczesnych ośrodkach miejskich. W pierwszym rozdziale zostanie postawiona teza, że problemy XVIII- i XIX-wiecznych miast wiązały się przede wszystkim z przeludnieniem, zanieczyszczeniem środowiska, niedostatkami w kwestii zieleni publicznej, ze słabo rozwiniętą komunikacją miejską, z postępującą przestępczością i upadkiem moralnym. Mieszkańcy tych wielkomiejskich ośrodków tęsknili nie tyle za terenami wiejskimi, co za naturą i życiem w czystym oraz spokojnym środowisku, niekoniecznie połączonym z uprawą roli i hodowlą zwierząt. Jednakże w trakcie rewolucji przemysłowej, szczególnie wśród ówczesnych elit i artystów, pokutowała tęsknota za prawdziwą *rural England*. Ta celebrowana angielskiej wsi według rozważań Tima Edensora zakończyła się wraz z umasowieniem techniki powielania obrazu w kulturze popularnej w pierwszej połowie XX wieku¹.

Zależność między miastem a wsią w rozdziale *Miejska tęsknota za naturą, czyli relacja miasto – wieś* zostanie przywołana także w kontekście tzw. szkoły chicagowskiej, reprezentowanej przez Roberta Redfielda, Louisa Wirtha i Oscara Lewisa, którzy prowadzili badania nad współczesnymi relacjami miasta i wsi na płaszczyźnie kulturowej, społecznej i urbanistycznej.

W pierwszym rozdziale pracy pojawią się również teorie Gernota Böhme i Arnolda Berleanta, które związane są z przyrodą w przestrzeni miejskiej. Na podstawie teorii niemieckiego filozofa została przedstawiona teza, która wskazuje na to, że parki miejskie mogą być lekarstwem na problemy ekologiczne współczesnych miast. Z kolei koncepcja estetycznej ekologii miejskiej Berleanta będzie przydatna w kontekście analizy relacji miasto–natura, która realizowana jest w formie nowoczesnych miast ekologicznych (*eco-cities*). Teoria amerykańskiego badacza pozwoli postawić tezę – zbieżną w pewnych aspektach z Böhme – że przyroda jest ratunkiem dla współczesnych miast. Jednakże propozycja Berleanta jest bardziej rozbudowana i oprócz postulatów związanych z zakładaniem publicznych parków

¹ Zob. T. Edensor, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, tłum. A. Sadza, Kraków 2004.

i ogrodów odnosi się do partycypowania w miejskich przedsięwzięciach obywateli, którzy wnoszą swoją kulturę i tradycję².

Mając na uwadze mnogość utopijnych koncepcji urbanistycznych, w rozdziale drugim wyróżnione będą te, w których przyroda odgrywa znaczącą rolę. Opisy wizji urbanistycznych zostaną poprzedzone wytłumaczeniem pojęcia „utopia”, szczególnie w kontekście urbanistyki. Punktem wyjścia do analizy historycznych utopii stanie się praca Tomasza Morusa zatytułowana *Książeczka zaiste złota jak przyjemna o najlepszym ustroju państwa i nieznannej dotąd wyspie Utopii*. Wprowadzona zostanie również typologia utopii urbanistycznych w ujęciu Małgorzaty Nieszczerzewskiej, która wymienia dystopię, e-topię i privatopię³. Wcześniejsze rozważania pozwolą na analizę teorii utopii w urbanistyce, które stanowią przykład utopii społecznej, m.in. Brasilia, Houten, Radburn czy paryska dzielnica La Défense. Analiza tych projektów sprowokuje do postawienia tezy mówiącej o tym, że urbaniści projektujący idealne miasta zapomnieli o przyszłych mieszkańcach. Tutaj pomocna jest refleksja Zygmunta Baumana, który uważał Brasilię za miasto odarte ze spontaniczności czy generujące fałszywe poczucie wspólnoty międzyludzkiej⁴. Takie pojmowanie urbanistyki może doprowadzić do społecznej katastrofy.

Jednym z interesujących romantycznych zwrotów ku naturze w „zielonej” utopii urbanistycznej jest amerykańska wizja *Broadacre City* autorstwa Franka Lloyd Wrighta. Zakładała ona porzucenie metropolii i przeniesienie się ludności na miniaturowe farmy. Koncepcja ta oznaczała nie tylko ogólny zwrot ku naturze, ale i powrót niejako do agraryzmu. Jednak idea autorstwa amerykańskiego architekta okazała się zbyt utopijna. Kolejna doktryna, zwana *City Beautiful Movement*, odnosiła się m.in. do symboliki czystości moralnej. Wszak celem tego ruchu było wprowadzenie w przestrzeń amerykańskich miast higieny i zieleni. Ruch na rzecz estetyzacji tamtejszych miast, choć noszący znamiona utopii, miał realny wpływ na krajobraz miejski w Stanach Zjednoczonych, a jego efekty są widoczne do dziś. Idea miasta-ogrodu będzie istotnym elementem pierwszej części niniejszej publikacji,

² Zob. A. Berleant, *The Aesthetics of Environment*, Filadelfia 1992.

³ Zob. M. Nieszczerzewska, *Wyobrażenia [w:] Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, red. E. Rewers, Warszawa 2014.

⁴ Zob. Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000.

której poświęcono trzeci rozdział. Howardowska wizja urbanistyczna była jedną z najważniejszych teorii urbanistycznych XX wieku, która silnie oddziaływała na współczesną urbanistykę. Ideę miasta-ogrodu można interpretować jako próbę połączenia wsi i miasta, wolnego od wszelkich problemów cywilizacji industrialnej. Analiza konkretnych realizacji miast-ogrodów, m.in. Letchworth, Welwyn czy Hellerau, pozwoli na dokładniejsze poznanie tejże idei urbanistycznej. Przyczyni się również do ustalenia, na ile projektanci miast-ogrodów zbliżyli się do natury. Natomiast nakreślenie sytuacji urbanistycznej w Europie Zachodniej udowodni, że po II wojnie światowej idea miasta-ogrodu nie wygasła.

W rozdziale czwartym pojawi się wątek dotyczący różnych form „sprowadzenia” przyrody do przestrzeni publicznej miasta. Przybliżając sytuację XVIII- i XIX-wiecznych metropolii – Londynu i Paryża – przedstawiona zostanie koncepcja zakładania parków i ogrodów publicznych, które odgrywały nie tylko rolę estetyczną, ale i ekologiczną, a nawet zdrowotną. Analiza opisów XIX-wiecznego Londynu, Paryża oraz Nowego Jorku, szczególnie u Petera Ackroyda, Richarda Sennetta, Drew D. Graya czy Siegfrieda Kracauera, ma za zadanie nakreślić sytuację ekologiczną ówczesnych miast. Powstające w XIX wieku parki i ogrody publiczne nie były już marginalizowane i uznawane za zbędny dodatek w przestrzeni miejskiej. W tym kontekście postanowiono odwołać się do rozważań Beaty Frydryczak. Badaczka słusznie uznała, że idea zakładania terenów zielonych, w których znajdowały się liczne atrakcje, przybliżyła społeczeństwo do natury. Pomimo że wiele terenów zielonych w miejskich przestrzeniach jest ogólnodostępnych, to – jak wskazuje Cecil C. Konijnendijk – nadal funkcjonują zamknięte parki dla wybranych, które najczęściej sąsiadują z siedzibami prezydenckimi lub królewskimi⁵.

Ostatnim poruszonym wątkiem w pierwszej części publikacji jest idea ekologicznych miast i ekobudownictwa. Analiza teorii ekologicznych związanych z urbanistyką pozwoli wypracować dwa stanowiska. Według pierwszego postulaty ekologiczne pojawiają się w już istniejących miastach, które posiadają wielowiekową tradycję, jak Kopenhaga czy Wiedeń. Natomiast drugi oznacza, że idea *eco-cities* wcielana jest

⁵ Zob. C.C. Konijnendijk, *The Forest and the City. The Cultural Landscape of Urban Woodland*, Dordrecht 2008.

w miastach budowanych od podstaw. By lepiej zrozumieć ideę miast ekologicznych, zostaną przytoczone przykłady *eco-cities* w Chinach, jak i futurystycznego miasta Masdar w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Analiza ekologicznych miast i ekobudownictwa umożliwi postawienie tezy, że *eco-cities* mogą stanowić przykład hybrydy techniki z naturą.

W drugiej części za przeciwieństwo „odgórnych” praktyk, rozumianych jako kreowanie utopii urbanistycznych, uznać można ideę miejskiego aktywizmu, w szczególności najbardziej interesujące w kontekście podjętej problematyki ruchu proekologiczne, czyli partyzantki ogrodniczej. Ich omówienie wymaga zarysu charakterystyki przestrzeni publicznych. W związku z szerokim pojmowaniem przestrzeni publicznej zostanie przedstawiona jej typologia według m.in. Richarda Sennetta czy Jürgena Habermasa. Teorie poszczególnych badaczy ułatwią postawienie tezy, że na przestrzeni wieków przestrzeń publiczna ulegała degradacji poprzez stopniowe wykluczanie jednostek.

Sposób funkcjonowania aktorów w przestrzeni publicznej nakreślono w aspekcie teorii *theatrum mundi* Ervinga Goffmana oraz modelu Obywatela Plug-In Krzysztofa Nawratka. W rozdziale *Miejska przestrzeń publiczna* zostanie przywołany również motyw teatralności przestrzeni miejskich, który pojawia się w publikacjach Henriego Lefebvre oraz Ewy Rewers. Posiłkując się rozważaniami wspomnianych badaczy, należy odpowiedzieć na pytanie: czy przestrzenie miast są metaforą teatru?

Analizie poddane będą też różne problemy występujące w przestrzeniach publicznych. Wszak to one dają impuls do aktywności „oddolnych” inicjatyw obywatelskich w miastach. Niewątpliwy wpływ na przestrzenie publiczne miały przemiany społeczno-kulturowe zapoczątkowane w latach 60. XX wieku. Sprzeciw wobec komercjalizacji i nadmiernej racjonalizacji miasta został wyrażony poprzez działalność kontrkulturowych ruchów miejskich. W rozdziale *Miejska przestrzeń publiczna* zostanie przybliżona aktywność sytuacionistów, którzy w swoich manifestach zajmowali się problemami społecznymi i ekologicznymi ówczesnych miast.

Rozwój świadomości ekologicznej, jak i ruchów ekologicznych, jest powiązany z ideą partyzantki ogrodniczej. Zainteresowanie ekologią wśród społeczeństwa pojawiło się równoległe z rodzącymi się zagro-

żeniami względem środowiska naturalnego. Postęp technologiczny powodujący z jednej strony bogacenie się społeczeństw, a z drugiej dewastację przyrody miał istotny wpływ na powołanie do życia ruchów pokojowych, nastawionych na dialog, oraz radykalnych, które zasłynęły z nielegalnych akcji. Refleksji nad miejskim aktywizmem dokonał m.in. Lefebvre w tekście *Prawo do miasta*⁶. Ważnym aspektem okaże się również świadomość ekologiczna, która przyczyniła się do powstania różnych form proekologicznej aktywności społeczeństwa.

Analiza partyzantki ogrodniczej będzie stanowić istotną część rozdziału *Ekolodzy w mieście*. Na podstawie publikacji m.in. Richarda Reynoldsa⁷ i Tiny Marii Waliczek⁸ prześlędzona zostanie historia *guerrilla gardening*, sięgająca aż do korzeni tego ruchu. Przeprowadzone badania nad partyzantką ogrodniczą wskażą na istnienie szeregu ról, które odgrywa ta idea w przestrzeni miejskiej: ekologiczną, estetyczną, żywnościową, zdrowotną, a nawet polityczno-ideologiczną. Dokładna analiza tego ruchu pozwoli na wyłonienie różnych typów partyzantki ogrodniczej, dotąd nieopisanych w publikacjach naukowych i popularnonaukowych. Ostatnia kwestia poruszona w tym rozdziale dotyczy działalności partyzantki ogrodniczej w aspekcie teorii aktora-sieci. Według Bruno Latoura człowiek zanurzony w modernistycznym świecie musi podjąć współpracę z wszelkimi pozaludzkimi wytworami. Badacz podkreśla rolę parku narodowego w odniesieniu do wyżej zaprezentowanej problematyki. Jednak założenia te zostały zniweczone przez ciągłą ingerencję człowieka, poprzez nadzór i kontrolę stosowane na obszarze parków narodowych. Latour uważa, że nie ma już czystych obiektów natury lub kultury, dlatego stosuje pojęcie hybrydy, które uderza w zwolenników klarowności natury. Według francuskiego filozofa ruchy ekologiczne przez lata próbowały wprowadzić naturę do polityki. To zdarzenie prowadziło również do wielu napięć i blokad, które uniemożliwiały postęp w dziedzinie ekologii. W tym sporze Latour zaproponował ponownie podejście hybrydyczne. Właśnie w tym przypadku mamy do czynienia z użyciem teorii ANT. Osoby zainteresowane

⁶ H. Lefebvre, *Prawo do miasta*, „Praktyka Teoretyczna” 2012, nr 5.

⁷ R. Reynolds, *On guerrilla gardening. A hand book for gardening without boundaries*, Londyn 2009.

⁸ T.M. Waliczek, *Gardens and Community* [w:] *Urban Horticulture*, red. T.M. Waliczek, J.M. Zajicek, Boca Raton 2016.

ruchami proekologicznymi stają się aktorami, którzy w mniejszym stopniu nacechowani są antropocentryzmem. Tożsamość aktora nie charakteryzuje się niezmiennością – potrafi włączać się w procesy transformacji. Latour nakreśla nowoczesny obraz ekodziałacza, który z racji podjętego tematu związanego z *guerilla gardening* w pełni zasługuje na szczegółową prezentację. Mimo intensywności podejmowanych działań przez ruchy partyzanckie nadal brakuje aktorów. By zlikwidować negatywne nacechowanie, aktywiści muszą wykreować wspólnoty powiązane siecią. Przywołany ekologiczny kolektyw nie jest zakończoną strukturą, to otwarta przestrzeń składająca się z heterogenicznych bytów, hybryd, ludzkich i nieludzkich aktywistów. Jednak owi działacze powinni być gotowi na nowe wyzwania, zaskoczenia i eksperymenty. Latour proponuje kompromis między różnymi grupami. Współpraca na linii Przyroda – Społeczeństwo stoi przed poważnym wyzwaniem, dlatego nauka związana z ruchami ekologicznymi potrzebuje nowego modelu, nowego zaplecza teoretycznego, które w sposób pokojowy scali przedstawicieli polityki, ekologii, kultury, a także osoby biernie. Analiza teorii ANT i sposób ujęcia natury oraz kultury przez Latoura pozwolą na postawienie tezy, że jednostki związane z ideą partyzantki ogrodniczej reprezentują usieciowioną wspólnotę o charakterze hybrydycznym.

Problematykę konsensusu podjęto w rozdziale *Od społecznego konsensusu do obywatelskiej partycypacji*. Jest ona ważna ze względu na spory, które toczą się w miejskiej przestrzeni publicznej między przedstawicielami władzy a aktywistami. Dlatego odwołano się do podejmowanych prób osiągnięcia społecznego konsensusu, na które wpływ mają różne czynniki ludzkie oraz pozaludzkie. W gąszczu teorii związanych z konsensusem najważniejsze dla tej problematyki są koncepcje Jürgena Habermasa. Z kolei aktywność „oddolnych” aktywistów w miejskiej przestrzeni publicznej może stanowić przykład praktyki społecznej. Omawiając współczesne teorie praktyk społecznych, zostaną przywołane koncepcje Herberta Marcuse lub Anthony’ego Giddensa. Trzeci rozdział kończy analiza obywatelskiej partycypacji w kontekście aktywności partyzantki ogrodniczej oraz ogrodów społecznościowych.

W pierwszej części wykorzystane będą następujące metody badawcze: opisowo-historyczna, analizy i krytyki piśmiennictwa oraz porównawcza. Jest to niezbędny zabieg w celu nakreślenia mnogości utopijnych koncepcji urbanistycznych. W drugiej części, szczegól-

nie w odniesieniu do partyzantki ogrodniczej, zastosowanie znajdują metody: porównawcza oraz indywidualnych przypadków (studium indywidualnych przypadków). Zwłaszcza ta ostatnia jest przydatna do analizy aktywności jednostek zajmujących się partyzantką ogrodniczą. W przypadku opracowania klasyfikacji typów *guerilla gardening* wykorzystana będzie metoda obserwacji. Dzięki internetowi oraz dostępowi do mediów społecznościowych (Facebook, platformy blogowe) przeprowadzona zostanie analiza treści profili stowarzyszeń i nieformalnych ruchów zajmujących się partyzantką ogrodniczą.

W niniejszej publikacji wykorzystano bogaty zbiór literatury związanej z: architekturą (Jencks, Koolhaas), urbanistyką (Mumford), historią miasta (Benevelo, Wade), kulturoznawstwem (Burszta, Frydryczak, Nieszczerzewska, Rewers), socjologią i filozofią (Bauman, Böhme, Giddens, Habermas, Latour, Lefebvre, Sennett), ogrodnictwem (Ciołek, Majdecki), filozofią ogrodu (Salwa, Rosario) czy krajobrazem (Frydryczak, Lowenthal). Nie zabraknie również odwołań do poezji angielskiej, szczególnie w kontekście przemian terenów miejskich i wiejskich w okresie rewolucji przemysłowej (Coleridge, Ruskin, Wordsworth). Istotnymi publikacjami okazały się także: *Filozofia i estetyka przyrody* Böhme, *Człowiek w teatrze życia codziennego* Goffmana, *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność działania a racjonalność społeczna* Habermasa, *Splatając na nowo, to społeczne. Wprowadzenie do teorii Aktora-Sieci* Latoura, *Narracje miejskiej wyobraźni* Nieszczerzewskiej, *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, *On guerrilla gardening. A hand book for gardening without boundaries* Reynoldsa, *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu* Sennetta czy *Miasto jako idea polityczna* Nawratka. Pozostała literatura pomocnicza, którą posiłkowano się do napisania niniejszej książki, została zgromadzona w zestawieniu bibliograficznym. Nie pominięto również artykułów opublikowanych w prasie tradycyjnej oraz internetowej. Materiały dziennikarskie były szczególnie przydatne w kontekście analizy partyzantki ogrodniczej. W bibliografii znalazły się też publikacje, które pochodzą z kwerendy bibliotecznej, przeprowadzonej w 2019 roku w Bibliotece Uniwersyteckiej Uniwersytetu „Viadrina” we Frankfurcie nad Odrą.

Recepcja problematyki ruchu *guerilla gardening*, zważając na skalę tego ekologicznego aktywizmu na świecie, wydaje się niewystarczająca. W toku pięcioletnich badań w ramach doktoratu będącego podstawą

tej publikacji na polskim rynku wydawniczym nie pojawiła się żadna publikacja poświęcona w całości partyzantce ogrodniczej. Choć istnieje wiele publikacji naukowych dotyczących aktywizmu miejskiego, to temat *guerilla gardening* bywa traktowany marginalnie jako przykład „ciekawostki” z zakresu ruchów proekologicznych, działających w przestrzeniach miejskich obok ogrodnictwa społecznościowego. Także w literaturze obcojęzycznej nie występuje zadawalająca liczba publikacji związanych ściśle z partyzantką ogrodniczą. Nawet „biblia” miłośników partyzanckiego ogrodnictwa *On guerrilla gardening. A hand book for gardening without boundaries* Reynoldsa nie jest pozycją naukową, a bardziej popularyzatorską.

Część I

W niniejszej części zostaną przedstawione idee filozoficzne, architektoniczne i urbanistyczne, w których czytelnie i jednoznacznie wyrażone są koncepcje „sprowadzenia przyrody” do miasta. Sformułowanie „sprowadzenie przyrody do miasta” pojawia się w pismach Gernota Böhme. Należy przez nie rozumieć te formy zieleni miejskiej, które zostały wprowadzone, ukształtowane i podporządkowane urbanistycznej strukturze miasta, a które pierwotnie zostały z niego wykluczone jako „nie-miejskie”. Idea sprowadzenia przyrody do miejskiej przestrzeni nie może być kojarzona jedynie z parkami publicznymi, drzewami przy ulicach, skwerami czy trawnikami. Nie należy pomijać oaz zieleni pod postacią ogrodów działkowych, społecznych lub partyzanckich, a także ogrodów botanicznych i zoologicznych, palmiarni, arboretów, rosariów, a nawet mniejszych form: kwietników czy dywanów kwiatowych. Sam aspekt sprowadzenia przyrody do miasta wyraża się na wielu poziomach: urbanistycznym, społecznym, kulturowym, które poprzedza odwieczna opozycja miasta i wsi. Historia tej opozycji warta jest wglądu, stoi ona u podstaw – najpierw – rozwoju miasta, a następnie – idei sprowadzenia tego, co przyrodnicze, w przestrzeń zurbanizowaną.

Myślenie o relacji miasto – przyroda odzwierciedla w sobie wciąż aktualną dychotomię miasto – wieś, która od czasu starożytności akcentowała stereotyp sielankowej wsi oraz cywilizowanego miasta. Warto powrócić do tej relacji w kontekście angielskiego romantyzmu, gdzie chętnie opisywano zalety wiejskich obszarów przy równoczesnym i nadmiernym demonizowaniu urbanizacji i industrializacji, tym bardziej że za sprawą rewolucji przemysłowej przełomu XVIII i XIX wieku kwestia upadku terenów wiejskich stała się jednym z przewodnich motywów angielskiej literatury, ale też ważnym problemem społecznym. Tęsknota za naturą w przestrzeni miasta, przybierająca na sile w trakcie rewolucji przemysłowej, przyczyniła się do rozwoju idei parków publicznych, czyli parków otwartych dla mieszkańców miasta reprezentujących wszystkie grupy społeczne. Mając na uwadze teorie wprowadzone w XX wieku m.in. przez Roberta Redfielda, Louisa Wirtha lub Oscara Lewisa, warto poddać analizie współczesne relacje miasta i wsi na płaszczyźnie kulturowej, społecznej i urbanistycznej. Na gruncie koncepcji wspomnianych badaczy wskazane zostaną podstawowe cechy pozwalające mówić o różnicy, ale też wspólnych elementach życia w mieście i na wsi.

W niniejszej części pojawi się również odniesienie do teorii Gernota Böhme i Arnolda Berleanta, które koncentrują się na ogólnej korelacji miasta i natury.

Przechodząc do idei urbanistycznych, w których odczytać można próby „sprowadzenia przyrody” do miejskiej przestrzeni, należy odwołać się do amerykańskich utopii reprezentowanych przez koncepcję *Broadacre City* autorstwa Franka Lloyd Wrighta oraz ruchu *City Beautiful Movement*. Obok wspomnianych utopii urbanistycznych należy przywołać też koncepcje urbanistyczne Le Corbusiera. Omawiane utopie urbanistyczne reprezentują nurt, w którym dostrzec można elementy myślenia ekologicznego w przestrzeni miejskiej. Zwieńczeniem części poświęconej projektom urbanistyczno-architektonicznym będzie współczesna koncepcja miast ekologicznych.

Część przedstawionych w pierwszej części prac urbanistycznych nigdy nie ujrzała światła dziennego, pozostając formą literackiego opisu z pogranicza fantastyki lub szaleńczych wizji zdolnych architektów i urbanistów. Odmienne losy spotkały koncepcję miasta-ogrodu Ebenezera Howarda. Przywołanie poglądów angielskiego urbanisty-samouka wymaga nakreślenia podstawowych założeń XIX-wiecznej koncepcji wraz z uwzględnieniem jej zalet i wad. Szeroka analiza historycznej idei Howarda umożliwi przedstawienie syntezy miasta i wsi na przykładzie zielonej idei urbanistycznej.

Rozdział I

Miejska tęsknota za naturą, czyli relacja miasto – wieś

Tęsknota za naturą na przestrzeni wieków

Opozycja miasto – wieś może być rozpatrywana na gruncie różnych dyscyplin, m.in. socjologii, etnologii, ekonomii czy właśnie kulturoznawstwa. Relacja o charakterze antagonistycznym była budowana na przestrzeni wieków nie tylko przez ludzi nauki, ale i artystów, szczególnie pisarzy i poetów, akcentując przy tym odmienny styl życia, relacje czasoprzestrzenne, relacje społeczne i sposób kreowania wizji świata. Podczas analizy dzieł angielskich literatów z okresu romantyzmu cieniem rzuca się nadmierna mitologizacja i utopizacja obszarów wiejskich.

Według Yi-Fu Tuana sentyment do wiejskiego życia pojawiał się w utworach literackich znacznie wcześniej niż w czasach rewolucji agrarnej i przemysłowej. Motyw mitycznej i niezwyklej wsi przewijał się m.in. u rzymskiego poety Horacego lub Tao Yuanminga będącego prekursorem⁹ chińskiej poezji ludowej. W przypadku kontynentu europejskiego Tuan wymienia trzy okresy, w których wyrażano głęboką tęsknotę za wsią: epokę helleńską bądź aleksandryjską w Grecji, okres panowania Cezara Augusta w Rzymie oraz romantyzm¹⁰. Starożytni twórcy byli „ustami” przeciętnych mieszkańców miast basenu Morza Śródziemnego, którzy szczerze tęsknili za spokojnym i prostym życiem na wsi. Wszak wielu zostało niejako przymuszonych do egzystencji w obcym i bezwzględnym środowisku miasta z powodu wielokrotnych zawirowań politycznych oraz wojen. Dla Tuana gloryfikowanie wsi przez literatów tworzących w XVIII wieku przybierało różne formy: od neoaugustiańskiej pozy zainteresowania naturą, przez typową antytezę zepsutego miasta z rajską wsią, aż po umiłowanie przyrody przesiąknięte melancholijnym nastawieniem¹¹.

⁹ Y.F. Tuan, *Topofilia i środowisko* [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014, s. 308.

¹⁰ *Ibidem*, s. 310.

¹¹ *Ibidem*, s. 311.

Tuan, pisząc o trzech okresach przejawiania tęsknoty za wsią, pominął epokę renesansu, kiedy zwrot ku naturze miał podstawy poznawcze i czytelny był w twórczości malarzy i pisarzy, zaś w centrum zainteresowania znalazł się szeroko pojęty świat przyrody¹². Spośród wielu artystów tworzących w odrodzeniu warto przywołać Piotra Bruegla Starszego, który reprezentował nurt chłopski. Według Jana Białostockiego w jego obrazach: „Można znaleźć najdoskonalsze wyważenie poznania i ładu, pasywnego i aktywnego stosunku do natury, można znaleźć taką właśnie harmonię łączącą człowieka i świat”¹³. Z kolei zdaniem Tima Ingolda poddającego analizie dzieła malarskie zatytułowane *Żniwiarze* Bruegel wiernie oddawał wiejską harmonię¹⁴. Sielankowe życie na wsi przedstawiały także inne obrazy niderlandzkiego malarza, który przedstawiał trud codziennej pracy, ale też radość zabawy.

Już renesans pokazał dwa bieguny poszukiwań: mitycznej Arkadii na wsi oraz idealnego miasta. Według Dariusza Śnieżko Arkadia w odrodzeniu realizowała marzenie ludzi o powrocie do natury¹⁵. Ludzie poszukiwali miejsca nieskażonego ciężarem cywilizacji¹⁶.

Równocześnie pojawiło się wiele koncepcji idealnych miast, m.in. autorstwa Leonarda da Vinci, Giorgia Vasarięgo Młodszego czy Francesca di Giorgio Martiniego¹⁷. Za wzorcowe uznawano układy urbanistyczne oparte na projektach regularnych i gwiazdzystych¹⁸. Na szczególną uwagę zasługuje renesansowy projekt miasta autorstwa da Vinci. Otóż włoski artysta i wynalazca zaproponował koncepcję Miasta Dwupoziomowego (1490), które rozwiązałyby problem nie tylko przeludnienia, ale i obniżyłyby ryzyko wybuchu epidemii, m.in.

¹² L. Majdecki, *Historia ogrodów*, Warszawa 1978, s. 97.

¹³ J. Białostocki, *Narodziny nowożytnego krajobrazu [w:] Krajobrazy. Antologia tekstów*, red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014, s. 199.

¹⁴ T. Ingold, *Czasowość krajobrazu [w:] Krajobrazy. Antologia tekstów*, red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014, s. 151.

¹⁵ D. Śnieżko, *Mit wieku złotego w literaturze polskiego romantyzmu*, Warszawa 1996, s. 127.

¹⁶ Ibidem, s. 128.

¹⁷ Z. Paszkowski, *Miasto Idealne. W perspektywie europejskiej i jego związku z urbanistyką współczesną*, Kraków 2011, s. 85-86.

¹⁸ Na tzw. matrycy gwiazdzistej planowano idealne miasta, które były ufortyfikowane lub przybierały formę miast-twierdz. Charakter obronny miały m.in. Zamość, Palmanova, Coerworden bądź La Valletta.

dżumy¹⁹. Da Vinci uważał, że idealne miasto dla 30 tysięcy rodzin powinno funkcjonować na dwóch poziomach: na dolnym zlokalizowano kanały ściekowe, drogi umożliwiające transport towarów oraz mieszkania dla służby i robotników, a na górnym przewidziano aleje i budynki mieszkalne dla mieszczan i szlachty²⁰. Planowane miasto, dzięki sprawnemu systemowi pozbawiania odpadów i nieczystości, miało być wolne od epidemii chorób zakaźnych oraz nieprzyjemnych zapachów. Urbanistyczny projekt, który zawierał liczne nowinki techniczne dla miasta, pozostał jedynie w formie szkiców, podobnie jak inne znane wynalazki da Vinci. Wizjonerskie i utopijne miasta artystów żyjących w epoce odrodzenia nie zostały nigdy zrealizowane. Leonardo Benevolo w *Miasto w dziejach Europy* stwierdził, że: „Pisarze tego okresu wyraźnie powątpiewają w możliwość powstania nowych, doskonałych modeli i zamiast zająć się konkretnymi szczegółami, uciekają się do utopii [...]”. Twórcy zdawali sobie sprawę, że szanse na wzniesienie idealnych miast całkowicie od podstaw są nikłe z powodów niechęci rządzących, braku technologicznych możliwości lub niedostatków funduszy. Jak wskazuje Philip Wilkinson: „Włoskie miasta renesansu starały się chociaż w minimalny sposób zbliżyć do ideału poprzez budowę okazałych pałaców i placów, które praktycznie niewiele zmieniły w układzie przestrzennym sięgającym średniowiecza”²¹. Rezygnacja z budowy nowych ośrodków miejskich nie oznaczała architektonicznej stagnacji w pozostałych europejskich miastach, zwłaszcza tych o znaczeniu politycznym, wojskowym lub handlowym. W XVI wieku rozbudowano m.in. Rzym, Florencję, Madryt, Paryż, Messynę, Lizbonę, Antwerpię, Amsterdam czy Lyon²².

¹⁹ P. Wilkinson, *Architektura – wizje niezrealizowane*, tłum. M. Szymański, Poznań 2018, s. 30.

²⁰ Ibidem, s. 33.

²¹ Ibidem, s. 29.

²² L. Benevolo, *Miasto w dziejach w Europy*, tłum. H. Cieśla, Warszawa 1995, s. 135-136.

Relacja miasto – wieś w okresie rewolucji przemysłowej

Wieś kojarzona ze wspólnotowością i zakorzenieniem reprezentowała wyjątkową społeczność, którą charakteryzował bliski kontakt z naturą. Według Wojciecha Burszty odwołującego się do Redfielda społeczeństwo ludowe to izolowana i homogeniczna grupa, powiązana więzami solidarności²³. Jej członkowie znają się, a relacje międzyludzkie przybierają formę bezpośrednią²⁴. Członkowie wspólnoty, podobnie jak w grupach plemiennych, wiedzą i wierzą w to, w co wierzą i co wiedzą wszyscy pozostali²⁵. *Folk society* jest zbudowana na trwałym fundamencie, który wyróżniają stabilność i ład społeczny. Podobnie pisał Ferdinand Tönnies, dla którego wieś była najsilniej zespolonym tworem i zbiorowością związaną wspólną terytorialną²⁶. Sielankowy obraz wsi oraz jej mieszkańców szczególnie utrwalany w romantyzmie był mitem, o czym wspominał choćby Martin Wiener: „Mit Anglii jako kraju wiejskiego i w zasadzie niezmiennego był cenny zarówno dla konserwatystów, imperialistów, antyimperialistów, liberałów i radykałów. Imperialiści i pisarze patriotyczni rzadko postrzegali uprzemysłowienie jako odpowiednie źródło inspiracji. Liberalny pisarz E.M. Forster afirmował małą wiejską Anglię, którą imperialiści ze swym kosmopolityzmem i handlem mieli zmienić w szarą jałową ziemię”²⁷.

Angielskie społeczeństwa wiejskie na przestrzeni wieków ulegały istotnym przeobrażeniom. Do przełomowych zdarzeń można zaliczyć: rewolucję agrarną rozpoczętą w XVI wieku oraz późniejszą rewolucję przemysłową. Ta pierwsza oznaczała m.in. odejście od feudalnego rolnictwa, odbieranie gruntów chłopom przez bogatych właścicieli ziemskich bądź budowę nowoczesnych farm dostarczających żywność miastom. Mumford wskazuje, że właśnie w XVI stuleciu doszło do ewidentnego zatarcia granicy między miastem a wsią w aspekcie

²³ W. Burszta, *Miasto i wieś – opozycja mitycznych nostalgii* [w:] *Pisanie miasta. Czytanie miasta*, red. A. Zeidler-Janiszewska, Poznań 1997, s. 97.

²⁴ *Ibidem*, s. 98.

²⁵ W. Burszta, *Miasto i wieś – opozycja mitycznych nostalgii*, op. cit., s. 98.

²⁶ F. Tönnies, *Wspólnota i stowarzyszenie: rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 2008, s. 45.

²⁷ M. Wiener, *English Culture and the Decline of the Industrial Spirit 1850-1980*, Londyn 1992, s. 55.

politycznym²⁸. Największe spustoszenie wywołała rewolucja przemysłowa, która przyczyniła się do zniesienia samowystarczalności wsi. Wdrażanie nowoczesnych technologii i metod uprawy roli pozbawiło chłopów pracy i wymusiło ich migrację do rozwijających się miast²⁹.

Kryzys angielskiej wsi stawał się jednym z motywów literackich oraz poetyckich. W utworach Wordswortha, Coleridge'a lub Hardy'ego przejawiała się nostalgia za tradycyjną angielską wsią porównywaną z biblijnym rajem. Literacki obraz wsi z malowniczymi krajobrazami, wyróżniającą się architekturą oraz wszechobecną zielenią był utrwalany w świadomości tych, którzy na co dzień żyli w miastach. Ten prąd nie osłabł nawet pod koniec XIX wieku, co widoczne jest w dziełach Edwarda Thomasa³⁰. Dokładnych opisów obrazów angielskiej wsi oraz jej mieszkańców dostarcza również *Dziennik 1870-1879* autorstwa pastora Francisa Kilverta. Duchowny wielokrotnie szkicował idylliczne obrazy okolicy, którą sam zamieszkiwał: „Uroczy widok z brzegów, rzeka spływa z Glasbury niczym srebrny wąż przemakający wśród pni topól. W oddali lśni w jasnym słońcu Hay. W przenikliwych promieniach widać dobrze każdy górski potok. W miarę, jak zachodziło słońce, góry i wzgórze Cusop stały skąpane w różowym, a później w mocno fioletowym blasku, potem dało się odczuć ostry mróz”³¹. Natomiast w czasie jednej z podróży pociągiem Kilvert poddał krytyce przemysłowy krajobraz Kornwalii: „Przez pierwsze kilka mil Kornwalia robiła wrażenie ponurej, jałowej i nieciekawej, a uwagę najbardziej przyciągały liczne kopalnie ołowiu, cyny i miedzi, koronujące wzgórza wysokimi kominami i brzydkimi, białymi budynkami lub zatruwające białymi popłuczynami cyny strumienie w głębokich, wąskich kotlinach”³². Rozwijająca się kolej żelazna była jedną z form ujarzmania przyrody, dostarczając zarazem nowe wrażenia estetyczne szybko mijanych rejonów kraju³³.

²⁸ L. Mumford, *The Culture of the Cities*, Londyn 1938, s. 65.

²⁹ Masowe opuszczenie wsi przez bezrolnych chłopów zrodziło pierwsze w świecie społeczeństwo miejskie – XIX-wieczną Anglię; P. Macnaghten, J. Urry, *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, tłum. B. Baran, Warszawa 2005, s. 231.

³⁰ Thomas wspominał o wielu elementach kształtujących krajobraz angielskiej wsi, m.in. o pogodzie, wiejskich domach, licznych pastwiskach czy zielonych wzgórzach.

³¹ F. Kilvert, *Dziennik 1870-1879*, tłum. J. Spólny, Poznań 2016, s. 18-19.

³² Ibidem, s. 71-72.

³³ P. Macnaghten, J. Urry, op. cit., s. 155.

Rewolucja przemysłowa spowodowała, że miasta zachodnio-europejskie zaczęły gwałtownie się zaludniać³⁴. Zgodnie z teorią Sennetta metropolie XVIII i XIX stulecia, takie jak Londyn, Berlin lub Paryż, zaludniały się gwałtownie nie tylko z powodu braku pracy na wsi albo prześladowań na tle politycznym i religijnym³⁵. Często pomijanym powodem wzrostu ludności miast była migracja młodych ludzi, nieprzymuszonych do zmiany miejsca zamieszkania, ale według Sennetta szukających nowych wyzwań³⁶. W przypadku relacji miasto – wieś w XVIII-wiecznej Anglii tereny wiejskie porównywano z Londynem. Stolica Imperium była wielokrotnie ukazywana w negatywnym świetle w przeciwieństwie do terenów wiejskich. Mieszkańców Londynu miało cechować zepsucie i demoralizowanie. Metropolia jawiła się jako wylęgarnia alkoholizmu, prostytucji i złodziejstwa. Życie w Londynie było skrajnie niebezpieczne³⁷. Spacer po ówczesnym Londynie miał wywoływać lęki, szczególnie wśród majątnych mieszkańców, którzy obawiali się napadu lub słownych utarczek z biedakami³⁸. Z kolei dla wiejskiej społeczności największym wrogiem byli kupcy, którzy skupowali ziemię, gwałcąc zasady etyki, co stało w sprzeczności z wartościami utrwalonymi na wsi, opartej na zasadach moralnych³⁹. Opozycję miasto – wieś z okresu rewolucji przemysłowej doskonale oddają słowa Wade’a Grahama: „Można powiedzieć, że kultura XIX stulecia była nieustającym atakiem na samą koncepcję miasta – jako czegoś nienaturalnego, zagrażającego, nieopanowanego, siedliska występków, chorób, niebezpieczeństw i zepsucia. Przyjmowano prozę moralizatorską: miasto jest złe, a wieś to jego przeciwieństwo – tam

³⁴ Przyrost ludności miast przy równoczesnej depopulacji angielskich miast był bardzo intensywny w latach 1850-1870, R. Williams, *The Country and the City*, Nowy Jork 1975, s. 188.

³⁵ R. Sennett, *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*, tłum. M. Konikowska, Gdańsk 1996, s. 256.

³⁶ Ibidem.

³⁷ R. Solnit, *Zew Włóczęgi. Opowieści wędrownie*, tłum. A. Dzierzowska, S. Królak, Kraków 2018, s. 273.

³⁸ Po ulicach poruszali się mordercy i rozbójnicy, amatorzy taniego dżinu czy natrętni żebracy. Ibidem.

³⁹ U. Hannerz, *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*, tłum. E. Klekot, Kraków 2006, s. 77.

pielęgnuje się uczciwość i prostotę, cnoty płynące z bezpośredniego kontaktu z ziemią, szczerą pobożność i proste przyjemności⁴⁰.

Wież nie broniła się przed nowoczesnością, przed postępującą urbanizacją. Miasto w okresie rewolucji przemysłowej zaczęło wkraczać na tereny wiejskie, zmieniając nie tylko krajobraz, ale i cały porządek społeczny panujący od kilku wieków. Ówczesną urbanizację ilustrują słowa Mumforda, który stwierdził, że miasteczka wlewają się do miast, a miasta stają się metropoliami⁴¹. Rewolucja przemysłowa, która przeobraziła krajobraz Londynu, północy kraju (rozwój takich miast, jak Liverpool, Manchester, Birmingham czy Sheffield)⁴² oraz rolniczej prowincji, w mniejszym stopniu dotknęła południowe rejony Sussex, Somerset czy dystrykt Cotswolds. Literackie opisy angielskich hrabstw Dorset bądź Wiltshire były bliższe utopii, co nie przeszkadzało majątniejszym mieszkańcom miast na wycieczki do „prawdziwej i starej Anglii”⁴³. Tereny te ucieleśniały arkadyjskość angielskiej wsi, którą symbolizowały kościoły parafialne, domki kryte strzechą, ogrody różane, żywopłoty, stogi siana, miejscowe puby, mecze krykieta, pługi, konie, a nawet ludzkie postacie: pastor, dziedzic, farmer i leśniczy⁴⁴.

Bogaci mieszczenie chętnie osiedlali się w południowych hrabstwach, nabywając tam ziemię. Wyjazd na sielankową wieś był związany z coraz bardziej uciążliwą egzystencją w przestrzeni miejskiej⁴⁵. Ucieczka na wieś była także podyktowana nostalgią za krajobrazem naturalnym. Wszak, jak pisał David Herbert Lawrence, tragedią XIX-wiecznej Anglii jest jej brzydota⁴⁶. W swoich rozważaniach angielski pisarz wskazywał, że największym problemem były ówczesne miasta,

⁴⁰ W. Graham, *Miasta wyśnione. Siedem wizji urbanistycznych, które kształtują nasz świat*, tłum. A. Sak, Kraków 2016, s. 24.

⁴¹ L. Mumford, *The Culture of Cities*, Londyn 1938, s. 147.

⁴² Jak zaznacza Williams, między 1820 a 1850 rokiem w tychże miastach oraz innych zlokalizowanych na północy kraju liczba ludności wzrosła nawet o 40%. Jednak w porównaniu do Londynu życie w północnych miastach Anglii było bardziej stabilne, a stosunki społeczne cechowały się mniejszym stopniem złożoności; R. Williams, *The Country and the City*, Nowy Jork 1975, s. 220.

⁴³ B. Plietzsch, *The Novels of Thomas Hardy as a Product of Nineteenth-Century Social, Economic and Cultural Change*, Berlin 2004, s. 14-17.

⁴⁴ T. Edensor, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, tłum. A. Sadza, Kraków 2004, s. 60.

⁴⁵ W. Graham, op. cit., s. 24-25.

⁴⁶ R. Williams, op. cit., Nowy Jork 1975, s. 267.

które nie miały nic wspólnego ze splendorem, dostojnością oraz pięknem⁴⁷. Lawrence nie był przeciwnikiem miast, ale krytycznie odnosił się do ówczesnej urbanizacji kraju. Ważne miejsce w tych rozważaniach należy się Ruskinowi, który zwrócił uwagę na te aspekty uprzemysłowienia kraju, o których zapominali inni twórcy. Ruskin analizował wpływ rozwoju technologicznego na struktury społeczne. Według Macnaghena i Urry'ego pisarz epoki wiktoriańskiej krytykował formy organizacji społecznej, takie jak rywalizacja, indywidualne osiągnięcia i podział pracy, wytworzone przez społeczeństwo przemysłowe⁴⁸. Brytyjscy badacze wskazują, że obok niezadowolenia z ówczesnego podziału pracy angielski pisarz w swoich dziełach wskazywał na elementy będące zaprzeczeniem naturalności, takie jak kolej żelazna, zanieczyszczenia przemysłowe, produkty wytwarzane maszynowo, miasta przemysłowe oraz zabudowa podmiejska⁴⁹. W twórczości angielskiego pisarza pojawiała się zdecydowana krytyka postępującego uprzemysłowienia krajobrazu. Autor w dziele *The Two Paths* (1859) opisuje zmieniający się krajobraz, wypełniony licznymi kominami, zrównanymi z masztami statków w dokach Liverpoolu⁵⁰. W tej samej pracy pisarz obawia się, że wkrótce znikną drzewa, ogrody i łąki symbolizujące *rural England*⁵¹. Rewolucja przemysłowa silnie krytykowana przez Ruskina miała przyczynić się do zerwania ze szlachetną i monumentalną architekturą, która jest istotnym elementem krajobrazu. Z ironią wypowiadał się o ówczesnych trendach panujących w budownictwie: „Dawno już nie wzniesiście żadnej katedry; a jakżebyście się śmieli ze mnie, gdybym zaproponował wybudowanie katedry na szczycie jednego z naszych wzgórz [...]”⁵². Pisarz podkreślał, że dla społeczeństwa, które jest nastawione na handel i zysk, ważne są jedynie obiekty typu: kopce i stacje kolejowe, kominy, przystanie, giełdy lub magazyny, niejednokrotnie droższe w budowie niż okazałe kościoły⁵³. Podobnie pisał w rozprawie *O skarbach królewskich*: „Francuscy rewolucjoniści przekształcali ka-

⁴⁷ Ibidem.

⁴⁸ P. Macnaghten, J. Urry, op. cit., s. 24.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ J. Ruskin, *The Two Paths*, Londyn 2007, s. 52.

⁵¹ Ibidem.

⁵² J. Ruskin, *Gałązka dzikiej oliwy: cztery odczyty o pracy, handlu, wojnie i przyszłości Anglii*, tłum. W. Szukiewicz, Warszawa 1900, s. 72.

⁵³ Ibidem, s. 73.

tedry na obory, wy zaś z waszych katedr naturalnych urządzacie pola wyścigowe lub drogi do popisów wyścigowych”⁵⁴.

W twórczości Ruskina przewija się tęsknota za utopijnym krajobrazem, znanym choćby z dzieł Homera czy Wergiliusza. Jego stosunek do przemian krajobrazowych w XIX-wiecznej Anglii doskonale odzwierciedlają słowa Stanisława Koszutskiego, tłumacza i autora wprowadzenia do *Drogi do sztuki*: „Ruskin chciałby zburzyć fabryki, zaciemniające niebo, gaszące słońce, radby zdruzgotać cały dzisiejszy wielki przemysł, koleje nowożytnie wynalazki, by cofnąć się ku dawnej epoce drobnego przemysłu ręcznego i artystycznej pracy średniowiecznych rzemieślników”⁵⁵. Co należy podkreślić, Ruskin w swojej krytyce krajobrazu nie oszczędzał także innych rejonów Europy. W przytoczonym już wcześniej dziele *O skarbach królewskich* wspomina o zniszczeniach, jakich dokonał człowiek w krajobrazie naturalnym poprzez: budowę mostu kolejowego przecinającego wodospad Renu, wydrążenie tunelu w skałach kaplicy Wilhelma Tella w Lucernie lub destrukcję brzegów jeziora genewskiego⁵⁶.

Rozwijające się angielskie miasta cechowała fałszywość oraz znaczne odejście od obywatelskości⁵⁷. Mieszczanie, dla których przestrzeń miejska była sztuczna, poszukiwali prawdy i piękna na wsi. Denis E. Cosgrove przywołuje absurdalne próby udoskonalania wiejskiego krajobrazu w XVIII-wiecznej Anglii, kiedy modne stało się zakładanie na skraju parków krajobrazowych modelowych wsi, w których mieszkali chłopi przeniesieni z zagród zakłócających widok na posiadłość⁵⁸. Właściciele ziemscy zafascynowani ogrodnictwem starali się za wszelką cenę upiększać naturalny krajobraz wsi. Dla nowych osadników, którzy często przybywali z miast, natura była zbyt chaotyczna, dlatego należało ją okiełznać i „ubrać” w bardziej idealne formy⁵⁹. Ambiwalentne było również

⁵⁴ J. Ruskin, *O skarbach królewskich*, tłum. M. Walewska, Warszawa 1901, s. 49.

⁵⁵ S. Koszutski, *Przedmowa tłumacza* [w:] J. Ruskin, *Droga do sztuki*, tłum. S. Koszutski, Warszawa 1900, s. 6.

⁵⁶ J. Ruskin, *O skarbach królewskich*, op. cit., s. 50.

⁵⁷ R. Williams, *The Country and the City*, op. cit., s. 267-268.

⁵⁸ D.E. Cosgrove, *Krajobraz i europejski zmysł wzroku – przyglądanie się naturze* [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014, s. 96.

⁵⁹ D. Lowenthal, *Życie z krajobrazem i oglądanie krajobrazu* [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, op. cit., s. 120.

podejście jednostek przebywających na terenach wiejskich. Mieszczanie przybywający na wieś w celu odpoczynku bądź głębokiego doświadczenia krajobrazu oczekiwali przede wszystkim pięknych widoków.

Destrukcja miejskiego krajobrazu stolicy Imperium wywoływała nostalgię, o której pisał William Morris w *The Earthly Paradise* w 1868 roku. Twórca marzył o małym Londynie bądź czystej Tamizie sąsiadującej z zielonymi ogrodami⁶⁰. Stanem rzeki w XIX wieku zaniepokoił się mieszkańcy⁶¹. Lęk o przyszłość Londynu narastał zwłaszcza wśród literatów, czego dowodem jest postapokaliptyczna powieść *After London* autorstwa Richarda Jefferiesa z 1885 roku. Pisarz w swoim dziele przedstawił Anglię jako kraj zniszczony na skutek bliżej nieokreślonej katastrofy, podczas której Londyn zostaje pochłonięty przez toksyczne jezioro⁶².

W okresie rewolucji przemysłowej William Gilpin, autor idei *the picturesque*⁶³, z niezadowoleniem obserwował proces uprzemysłowienia nie tyle miast, co terenów wiejskich⁶⁴. Gilpin twierdził, że nowoczesne obiekty przemysłowe, m.in. wiatraki lub młyny wodne, burzyły harmonię krajobrazu naturalnego⁶⁵. Na skutek postępującej

⁶⁰ W. Morris, *The Earthly Paradise*, Londyn 1863, s. 3.

⁶¹ Propozycję ratowania rzeki wysunął angielski malarz John Martin. Opracował on nową trzypoziomową konstrukcję z kolumnadami, która ciągnęłaby się na długości ponad sześciu kilometrów nad brzegiem Tamizy. Innowacyjny projekt nie został zaakceptowany przez londyńskie władze z powodu dużego kosztu budowy. Na realizację pragnień Morrisa i Martina londyńczycy musieli jeszcze długo czekać, a szczególnie na kompleksową rewitalizację zanieczyszczonej Tamizy i terenów nadbrzeżnych, na których najpierw powstawały fabryki, a później w latach 60. i 70. XX wieku osiedla mieszkaniowe.

⁶² M. Mazurek, *Miasta (nie)doskonale. Utopia i dystopia w wybranych reprezentacjach nowoczesnej przestrzeni miejskiej*, „Er(r)go. Teoria-Literatura-Kultura” 2018, nr 36, s. 100.

⁶³ Beata Frydryczak wskazuje, że *the picturesque* jest kategorią trudną do zdefiniowania, jednakże badaczka podjęła się próby nakreślenia kluczowych reguł tejże kategorii. Mianowicie *the picturesque* ma sprawiać „przyjemność oku” poprzez postrzeganie krajobrazów w obrazach zgodnie z kanonami charakterystycznymi dla malarstwa. Pozwala także wydobywać z widoków efekty malarskie. *The picturesque* wyraża też tęsknotę za Edenem i przyrodą; zob. B. Frydryczak, *O dwóch sensach krajobrazu [w:] Krajobraz kulturowy*, red. B. Frydryczak, M. Ciesielski, Poznań 2014, s. 19-25.

⁶⁴ B. Frydryczak, *Historyczne formy waloryzacji ruin*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2011, nr 3, s. 176.

⁶⁵ Ibidem.

industrializacji dochodziło do przemian krajobrazowych wsi, co można uznać za śmierć arkadyjskiej *rural England*. Przeobrażeniami wiejskiego krajobrazu Anglii interesował się również wspomniany już Wordsworth. Poeta w swoich listach sprzeciwiał się budowie kolei w rejonie Kendal i Windermere, które niewątpliwie burzyły piękny krajobraz Kumbrii⁶⁶.

Revolucja przemysłowa zmieniała nie tylko oblicze angielskiej wsi, ale i koncepcję zakładania ogrodów. Postęp wymusił odejście od wiktoriańskiej sztuki ogrodnictwa na rzecz uprawiania prostych i tradycyjnych ogrodów, gdzie liczy się naturalizm, a nie estetyczność. Według Beaty J. Gawryszewskiej ogrody w okresie rewolucji przemysłowej były prowadzone w duchu nowego ruchu artystycznego *Arts and Crafts*, który postulował, by ogrody nawiązywały do wizerunku dawnej i sielskiej angielskiej wsi, przy równoczesnym spełnianiu wymogów epoki nowoczesnej⁶⁷.

Relacja miasto – wieś w kontekście XX-wiecznej urbanizacji

Dyskusja nad rozlewaniem się miast oraz wchłonięciem wsi przez obszary zurbanizowane w Wielkiej Brytanii była również przyczyną powołania ruchu Campaign to *Protect Rural England* w 1926 roku. Jej założycielem był planista sir Patrick Abercrombie, który do swojej organizacji zaprosił przedstawicieli innych ruchów zajmujących się ochroną przyrody. CPRE na czele z Abercrombie obrała sobie za cel zachowanie arkadyjskiego krajobrazu Anglii z miasteczkami targowymi, wioskami, żywopłotami, łąkami i lasami oraz wiejskimi zagrodami⁶⁸. Organizacja już od samego początku funkcjonowania była zatroskana brakiem planowania i kontroli rozwoju, który objąłby zakładanie nowych miast czy parków narodowych⁶⁹.

⁶⁶ P. Macnaghten, J. Urry, op. cit., s. 264.

⁶⁷ B.J. Gawryszewska, *Ogrody Amatorskie – dzieło sztuki w krajobrazie* [w:] *Projektowanie ogrodu i krajobrazu*, red. B.J. Gawryszewska, I. Myszka-Stąpór, K. Herman, J. Rylke, Warszawa 2017, s. 44.

⁶⁸ Ibidem, s. 56.

⁶⁹ Ibidem, s. 57.

W latach 30. XX wieku planista Thomas Sharp wyraził pogląd dotyczący relacji miasto – wieś. Anglik uważał, że opozycja została zredukowana do hermafrodytycznej bestii, gdzie miasto nie jest już mężczyzną, a wieś nie jest już kobietą⁷⁰. Motyw miasta, które degeneruje wieś, wykorzystywali szczególnie konserwatywni politycy i aktywiści. Krajobraz wiejski lub naturalny ma ogromny potencjał. To właśnie na nich można budować ideologię narodu oraz kształtować geografę kraju na gruncie natury⁷¹. Edensor zwraca uwagę, że wieś naładowana dużym przekazem symbolicznym jest chętnie wybierana do budowy ideologii narodowej, ponieważ uosabia *genius loci* narodu⁷². Łatwiej jest stworzyć mit narodu, odwołując się do pierwotnej wsi i jej mieszkańców zmagających się z dziką naturą niż do nieautentycznej przestrzeni miejskiej. Utopia pod postacią przywiązania do ziemi i wiejskości była trwałym fundamentem Wielkiej Brytanii, gdzie ziemia jest obiektem starannej pracy oraz udomowienia będącego elementem ulepszenia natury⁷³. Edensor, który nawiązuje do Lowenthala, stwierdza, że angielska wieś jest również utożsamiana z poczuciem ładu i stabilności w odróżnieniu od miast i miasteczek⁷⁴. Z kolei krajobraz południowych rejonów Wysp Brytyjskich, tak jak wieś, był elementem angielskiej tożsamości narodowej⁷⁵.

Tęsknota za naturą (to bardziej trafne określenie niż za wsią) pokutowała przede wszystkim w przestrzeniach wielkomiastowych. Przyjęta nostalgia za wsią była jedynie skrytym pragnieniem mieszczan za życiem w pierwotnym, czystym i spokojnym środowisku. To także tęsknota za prawdą, ponieważ przestrzeń miejska jest sztucznym wytworem cywilizacji. Angielscy politycy oraz działacze organizacji zdawali sobie sprawę, że postęp technologiczny całkowicie odmienił miasta i wsie, wprowadzając chaos w aspekcie urbanistycznym, jak i moralnym. Przestrzeni miejskiej i obszarom wiejskim brakowało uporządkowania w sensie architektonicznym, ale i społecznym. Georg Simmel w eseju *Mentalność mieszkańców wielkich miast* pisał o nega-

⁷⁰ D. Matless, *Landscape and Englishness*, Londyn 1998, s. 33.

⁷¹ T. Edensor, *Tożsamość narodowa*, op. cit., s. 58.

⁷² Ibidem, s. 59.

⁷³ Ibidem, s. 60.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ P. Macnaghten, J. Urry, op. cit., s. 237.

tywnym wpływie miasta na jednostkę, przestrzegając społeczeństwo przed wyobcowaniem czy psychicznym zjawiskiem zblazowania⁷⁶. Szansy na naprawę miejskiego społeczeństwa upatrywano w zbliżeniu się jednostki z naturą. Urry i Macnaghten twierdzą, że w okresie międzywojennym gwałtownie wzrosło zainteresowanie poznawaniem przyrody i wsi w ramach ruchów na rzecz wypoczynku na wolnym powietrzu oraz w związku z rosnącą popularnością turystyki pieszej⁷⁷. Od tego momentu wycieczki krajoznawcze lub piesze wędrówki nie były zarezerwowane tylko dla majątniejszych obywateli, ale też dla słabo wykształconych robotników. Po zakończeniu I wojny światowej przedstawiciele klasy robotniczej zaczęli domagać się większej swobody w wędrowaniu po wzgórzach i dolinach będących własnością prywatną⁷⁸. Równocześnie na Wyspach Brytyjskich uruchomiono całą machinę propagandową na czele z filmami instruktażowymi czy licznymi plakatami i ulotkami zachęcającymi do zdrowego trybu życia. Ta fascynacja nad stworzeniem lepszego i zdrowszego społeczeństwa, opartego na naturze i czystości, zaczęła niebezpiecznie zbliżać się do ideologii narodowego socjalizmu i komunizmu.

Według Edensora celebrowanie angielskiej wsi zakończyła się w pierwszej połowie XX wieku⁷⁹. Przyczyną osłabienia tego fenomenu było rozpowszechnienie techniki powielania obrazu w kulturze popularnej. Arkadyjskość wsi, której można było doświadczyć poprzez krajoznawcze wycieczki, zakup rezydencji czy farmy, czytanie wybranych dzieł angielskich poetów i literatów oraz podziwianie malowideł uzupełniły osiągnięcia techniki: fotografia, kinematografia, a następnie telewizja. Za sprawą mediów motyw „angielskości” rozumiany jako życie na wsi, przywiązanie do rodziny królewskiej oraz pamięć o skromniejszych symbolach, takich jak kolej parowa, wiatraki lub pomniki wojenne, regularnie powraca do społeczeństwa⁸⁰. Pełna pamiątek jest też sama angielska wieś, m.in. Stonehenge, miejsce bitwy pod Hastings, pomnik

⁷⁶ G. Simmel, *Socjologia*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 1975, s. 514-521.

⁷⁷ P. Macnaghten, J. Urry, op. cit., s. 58.

⁷⁸ Ibidem.

⁷⁹ T. Edensor, op. cit., s. 61.

⁸⁰ Sentymtalne obrazy dawnego Imperium utrwała m.in. kwartalnik „This England” ukazujący się od 1967 roku. Czasopismo wydawane jest w Cheltenham – samym sercu malowniczego Gloucestershire. Ibidem, s. 61.

upamiętniający podpisanie Wielkiej Karty Swobód na łące w hrabstwie Surrey czy pola powietrznej bitwy o Anglię⁸¹. W przypadku telewizji „angielskość” do dzisiaj utrwalają programy produkowane przede wszystkim przez BBC⁸². Nadmierna nostalgia za minionymi czasami lub dziedzictwem kraju i rodziny może według Lowenthala mieć oznaki obsesji czy wręcz choroby psychicznej⁸³. Jest to pogląd przesadzony i zbyt uogólniony. Ludzkość stara się zachować pamiętki przeszłości, często ratując je przed bezpowrotnym zniszczeniem bądź zapomnieniem. Macnaghten i Urry podają przykłady ochrony dziedzictwa z lat 60. XX wieku, takie jak ochrona lokomotyw i pojazdów parowych, miejsc wykopalisk rolniczych oraz opuszczonych kopalń⁸⁴. Ochrona zdezelowanych lokomotyw czy ciągników rolniczych w tamtym czasie mogła wydawać się czymś dziwnym.

Po zakończeniu II wojny światowej zbliżenie miasta z naturą nastąpiło w ramach *urban ecology*. Wówczas mówiono o naturalizmie miasta postrzeganym jako koegzystencja: człowiek–zwierzę–warzywo⁸⁵. Richard Fitter, autor prac *London's Natural History* czy *London's Birds*, popularyzował pogląd, że ludzie i nie-ludzie współżyją ze sobą w przestrzeni miejskiej⁸⁶. Podkreślał również, że natura ma ogromną moc nie tylko poza miastem, ale i w nim samym. Nad naturą nie można zapanować, jest ona ekspansywna oraz potrafi dostosować się do każdych warunków. Potężną siłą natury w przestrzeni miejskiej przedstawiano na przykładzie powojennego Londynu, gdzie dzika roślinność zaczęła pojawiać się w ruinach zbombardowanych budynków⁸⁷. Z kolei bardziej współczesnym przykładem miasta, które zostało opanowane przez dziką przyrodę, jest Prypeć położony nieopodal Czarnobyła. W wyniku katastrofy w czarnobylskiej elektrowni atomowej miasto

⁸¹ P. Macnaghten, J. Urry, op. cit., s. 240.

⁸² Warto wspomnieć.in. o *Countrylife* (1988-), *Escape to the Country* (2002-), *Great British Railway Journeys* (2012-), *Victorian Farm* (2009) czy *Gardener's World* (1968-). Natomiast obok „szklanego ekranu” do popularyzacji ideologii ruralizmu w Anglii przyczyniło się słuchowisko radiowe *The Archers* nadawane od 1950 roku.

⁸³ D. Lowenthal, *The Past is a Foreign Country*, Cambridge 1985, s. 11.

⁸⁴ P. Macnaghten, J. Urry, op. cit., s. 215.

⁸⁵ D. Matless, *Landscape and Englishness*, Londyn 1998, s. 230.

⁸⁶ Ibidem, s. 231.

⁸⁷ Ibidem, s. 233.

zostało całkowicie wyludnione. Dla Frydryczak ukraiński Prypeć stanowi *exemplum* harmonijnego współistnienia przyrody i miasta⁸⁸. Miasto jest społecznie martwe, ale natura ożywia opuszczone przestrzenie⁸⁹. Naturalizacja miasta zachodzi również na poziomie architektonicznym bez udziału człowieka. Taka sytuacja ma miejsce w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki. Tamtejszy ekosystem został zbadany w 1996 roku przez botaniczkę Halinę Galerę, która odkryła, że na budynku rośnie 117 gatunków roślin, tzw. samosiejek⁹⁰. Rośliny i zwierzęta przystosowały się do życia w miejskiej przestrzeni. Przykładem może być nowy gatunek komara *Culex pipiens f. molestus*, który pojawił się w londyńskim metrze. Komary wyewoluowały w izolacji, przez co ich genotyp jest inny od gatunków naziemnych.

W Anglii pokutowało sztywne oddzielenie miasta od wsi lansowane m.in. przez Abercrombie, który uznawał, że miasto miało być sztuczne, a obszary wiejskie jak najbardziej naturalne i rustykalne. Ten pogląd znalazł odzwierciedlenie w planowaniu przestrzennym obszarów wiejskich i jego regulacjach. W latach 50. i 60. XX wieku w Wielkiej Brytanii powstawało wiele organizacji, w które zaangażowali się architekci, planiści, biolodzy, prawnicy czy lokalni mieszkańcy. Ich celem była ochrona życia wiejskiego, zabytków i miejsc atrakcyjnych pod względem przyrodniczym⁹¹. Podobnie jak w dobie romantyzmu zaczęto postrzegać wieś jako oazę spokoju w odróżnieniu od przestrzeni miejskiej. Jednak tym razem na ucieczkę na wieś mogła sobie pozwolić nie tylko elita, ale i klasa średnia, poszukująca bardziej harmonijnego i spokojnego życia⁹².

⁸⁸ B. Frydryczak, *The cityscape: from garden city to park city*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2013, nr 7, s. 341.

⁸⁹ Ibidem, s. 341-342.

⁹⁰ E. Rybicka, *Biopolis – przyroda i miasto*, „Teksty Drugie” 2018, nr 2, s. 69.

⁹¹ P. Macnaghten, J. Urry, op. cit., s. 65.

⁹² Osadnictwo mieszkańców angielskich miast na terenach wiejskich nabrało jeszcze większego tempa w latach 80. XX wieku w związku z bogaceniem się społeczeństwa. Brytyjczycy kochają wieś za tradycję i stabilność, której brakuje w przestrzeni miejskiej. W latach 90. XX wieku zmieniło się podejście do obszarów wiejskich. Organizacje pozarządowe, mając na uwadze ciągły rozwój turystyki (także agroturystyki), starają się uchronić wiejskie obszary przed dewastacją, ale nie ograniczając przy tym dostępu do bardziej pierwotnych rejonów kraju.

Relacja miasto – wieś w kontekście teorii antropologicznych i socjologicznych

Granica między miastem a wsią lub inaczej – miejskością a wiejskością – jest trudna do ustalenia. Wirth, jeden z przedstawicieli szkoły chicagowskiej, w latach 20. XX wieku przedstawił koncepcję idealnego miasta, które powinno być bardzo gęsto zaludnione i bardzo heterogeniczne pod względem populacji⁹³. Co warto podkreślić, koncepcja amerykańskiego socjologa powstała nie w oparciu o analizę samego miasta, ale przeciwieństw między miastem a wsią⁹⁴. Model ten został zakwestionowany m.in. przez Ulfa Hannerza i Claude’a Lévi-Straussa. Otóż gęstość zaludnienia nie zawsze jest wyznacznikiem miejskości, czego dowodem jest spis ludności Indii, gdzie w miastach odnotowano tysiąc lub więcej osób na milę kwadratową, co stanowi znaczą część obszarów wiejskich Japonii⁹⁵. Innym przykładem może być bostońska dzielnica West End analizowana przez Herberta Gansa, Peggy Gleicher czy Chestera Hartmana. Co interesujące, gęstość zaludnienia tej dzielnicy jest wielokrotnie wyższa niż wielkość przestrzeni mieszkalnej, rozdzielonej zgodnie ze standardami mieszkaniowymi klasy średniej⁹⁶. Liczba ludności również nie może przesądzać o miejskości, skoro mając na względzie czas i miejsce, ośrodki miejskie posiadające niegdyś duże znaczenie polityczne, gospodarcze lub militarne w porównaniu z innymi miastami mogłyby być uznane za wsie⁹⁷. Dla Wirtha miasto potęgowało heterogeniczność, a także przyciągało heterogeniczność zewnętrzną pod postacią przybywających imigrantów różnego pochodzenia⁹⁸. Zatem wyznacznikiem miejskiej społeczności były jednostki reprezentujące odmienne kultury i rasy. Powiązania między gęstością zaludnienia, liczbą ludności a heterogenicznością nie są czymś oczywistym i trwałym.

⁹³ Zob. L. Wirth, *Urbanism as a Way of Life*, „The American Journal of Sociology” 1938, vol. 44, nr 1, s. 10-18.

⁹⁴ A. Wallis, *Socjologia i kształtowanie przestrzeni*, Warszawa 1971, s. 13.

⁹⁵ T. Shigeto, *The Economic Significance of Cities* [w:] *The Historian and The City*, red. O. Handlin, J. Burchard, Cambridge 1963, s. 44.

⁹⁶ E. Hall, *Ukryty wymiar*, tłum. T. Hołówka, Warszawa 1976, s. 240.

⁹⁷ U. Hannerz, *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*, tłum. E. Klekot, Kraków 2006, s. 83.

⁹⁸ Ibidem, s. 84-85.

Teorię Wirtha podważył także Marvin Harris w 1956 roku. Amerykański antropolog kulturowy posłużył się przykładem brazylijskiego miasta Minas Velhas, które wyewoluowało od górniczej osady do prężnego ośrodka miejskiego. Badania Wirtha i Redfielda skrytykował również Lewis. Na podstawie analizy miasta Meksyk w latach 50. XX wieku badacz uznał, że w przypadku ubogich dzielnic metropolii zamieszkiwanych przez przybyszy ze wsi twierdzenia szkoły chicagowskiej są nieprzydatne⁹⁹. Wiejska społeczność, która osiadła w stolicy, budowała jeszcze głębsze relacje między członkami swojej wspólnoty. Natomiast ich życie religijne było bardziej katolickie i zdyscyplinowane przy równoczesnym zachowaniu wiejskich wierzeń i kuracji¹⁰⁰. Styl życia ubogich mieszkańców miasta Meksyk kompletnie nie wpisywał się w anonimowość i bezosobowość miejskiego życia społecznego, o którym nadmieniał Wirth. Podobne zjawisko zaobserwował Gans w trakcie badań wspomnianej już dzielnicy West End w Bostonie. Amerykański socjolog określił to miejsce jako „miejską wieś”, ponieważ pośród mieszkańców dzielnicy znajdowało się sporo przybyszy z terenów wiejskich, którzy przedzierzgałi się w mieszkańców metropolii¹⁰¹. Również analiza drugiego co do wielkości miasta Danii – Aarhus – przez Alberta Reissa jr. dostarczyła wniosków sprzecznych z wizją socjologa związanego ze szkołą chicagowską. Mianowicie mieszkańcy duńskiego miasta poświęcali tyle samo czasu rodzinie, ile poświęcały rodziny zamieszkujące tereny wiejskie¹⁰².

Aleksander Wallis twierdził, że w latach 30. XX wieku podejmowano liczne próby teoretyczne, które koncentrowały się na różnicach między miastem a wsią, ale były one dalekie od problematyki przestrzennej¹⁰³. W kategoriach przestrzennych ani miasto, ani wieś nie są lepsze lub gorsze¹⁰⁴. Hybrydyzacja miasta i wsi jest zjawiskiem oczywistym, które

⁹⁹ Choć osada liczyła jedynie 1500 mieszkańców, zawierała cechy typowego miasta z gwarem, tłumem na ulicach oraz ludźmi pracującymi w różnych sektorach, zaczynając na urzędach, a kończąc na własnej działalności gospodarczej. Ibidem, s. 87.

¹⁰⁰ Ibidem.

¹⁰¹ E.T. Hall, op. cit., s. 240.

¹⁰² U. Hannerz, op. cit., s. 89.

¹⁰³ A. Wallis, *Socjologia i kształtowanie przestrzeni*, Warszawa 1971, s. 58.

¹⁰⁴ Przystępczość nie jest tylko domeną „złego” miasta, ale i terenów wiejskich. Warto przywołać chociażby aktywność mafii na sycylijskiej wsi bądź złodziei bytła na amerykańskim Dzikim Zachodzie; U. Hannerz, op. cit., s. 89.

świadczy o tym, że nie są to dwa hermetyczne środowiska. Wspomniane „mieszanie” przybiera różne formy od migracji ludności po wymianę handlową. Umieszczenie „miasta” i „wsi” w osobnych „szufladkach” jest błędne. Zatem skąd wzięła się ta dychotomia? Według Antoniego Zagożdżona sztywny podział ukształtował się w feudalizmie i wynikał z historycznego rozdzielenia funkcji: rolniczej dla wsi oraz pozarolniczej dla miast¹⁰⁵. Model ten umacniali Tönnies oraz Émile Durkheim, którzy dzielili społeczeństwo na miejskie i wiejskie lub inaczej – na nowoczesne (przemysłowe) i tradycyjne (rolnicze). Ta dychotomia pokutowała w późniejszych pracach, m.in. u przedstawicieli szkoły chicagowskiej¹⁰⁶. Hannerz uważa, że współcześni badacze związani z socjologią nadal powielają tę dychotomię, inspirując się badaniami Wirtha i Redfielda¹⁰⁷. Szwedzki naukowiec jest zdania, że opisywany podział został przekształcony w *continuum*¹⁰⁸. W latach 60. i 70. XX wieku studia nad *continuum* miejsko-wiejskim rozwijano przede wszystkim w aspekcie typologii zbiorowości. Do grona badaczy, którzy w tym okresie popularyzowali ten nurt, należą m.in. Everett M. Rogers, Raymond Lerdut czy Louis Marie Coyaud¹⁰⁹. Natomiast w latach 80. XX wieku polscy geografo- wie zwrócili uwagę na przedmieścia będące obszarem o charakterze przejściowym lub pośrednim w relacji miasto – wieś¹¹⁰. Współcześnie *continuum* miejsko-wiejskie odchodzi od dychotomicznego podziału typów społecznych na rzecz znalezienia różnic warunków życia społeczeństw w różnych kategoriach jednostek osadniczych¹¹¹.

Urbanistyczni wizjonerzy pokroju Howarda, Le Corbusiera czy Wrighta marzyli nie tyle o kilkuhektarowych zielonych enklawach

¹⁰⁵ A. Zagożdżon, *Osadnictwo – trwałość i zmienność* [w:] *Procesy urbanizacji i przekształcania miast w Polsce*, red. B. Jałowiecki, E. Kaltenberg-Kwiatkowska, Wrocław–Łódź 1988, s. 70.

¹⁰⁶ Mielśmy do czynienia z odziedziczeniem pewnych nawyków myślowych, gdzie miasto symbolizował mieszczuch w prochowcu, a wieś szlachetny dzikus lub zwykły wieśniak; U. Hannerz, op. cit., s. 79.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 80.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 81.

¹⁰⁹ B. Jałowiecki, *Proces urbanizacji a relacje miasto – wieś*, Warszawa 1987, s. 33.

¹¹⁰ M. Stanny, Z. Śliwowska, R. Hoffmann, *Miasto – wieś: dychotomia czy continuum? Rozważania osadzone w trzech kontekstach: socjologicznym, ekonomicznym i geograficznym*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Nauk Ekonomicznych” 2016, nr 3, s. 272.

¹¹¹ Ibidem, s. 273.

w przestrzeni miejskiej, ale o miastach zbudowanych od podstaw z obiektami mieszkalnymi otoczonymi parkami, ogrodami lub lasami. Zatem w przypadku „zielonych” koncepcji urbanistycznych o cechach utopijnych należy je rozpatrywać w hybrydycznej kategorii miasto – natura. Jest to trafne określenie, ponieważ opozycja miasto – wieś już się zdezaktualizowała¹¹². Miasto na przestrzeni wieków było zbyt zainteresowane wsią, zapominając o sobie, podobnie jak wieś zatraciła się w mieście¹¹³. Ten pogląd wyrażony przez Lefebvre potwierdza, że niełatwo mówić o mieście i wsi jako o samodzielnych bytach. Dziś, jak zauważył Lowenthal, miasto jest mniej miejskie, podobnie jak krajobraz wiejski jest coraz mniej wiejski¹¹⁴. Ponownie zwracając się do Lefebvre, natura i wieś zostały skolonizowane i spustoszone przez „miejskość”¹¹⁵. Współczesną wieś dotknęły różne zjawiska: brak rentowności, zanikanie tradycyjnej uprawy czy przeobrażenia farm w centra agroturystyczne. Sytuację obszarów wiejskich doskonale oddają słowa Lowenthala: „Nowi przybysze nie muszą już wstydzić się, że nie doją krów, nie sieją zbóż i nie zbierają plonów. Reszta mieszkańców wsi też często już tego nie robi, powierzając te zadania pracownikom sezonowym. Z gospodarki wiejskiej pozostało niewiele prócz rąbania drewna i zbierania jabłek. Wieś staje się wyłącznie miejscem do życia, a nie zarabiania na życie”¹¹⁶. Nadmierna koncentracja społeczeństwa na sferze przemysłowej i miejskiej doprowadziła do wyparcia wsi również w sensie mentalnym. Jak nadmienia amerykański geograf, starsi mieszkańcy miast przestali odwoływać się do wiejskich korzeni, natomiast w ich osobistych wspomnieniach występowały jedynie ulice i fabryki, a nie pola uprawne, pastwiska i łąki¹¹⁷. Degradacja „wiejskości” spowoduje, że wieś będzie można oglądać jedynie w ramach wakacji w *holiday village* bądź w parkach tematycznych. Zjawisko to obserwuje się również w Wielkiej Brytanii, gdzie porządkowanie wiejskich obszarów przybiera skrajne formy, a osady stają się ośrodkami wypoczynkowymi dla turystów. Wieś

¹¹² Nie jest to pogląd uniwersalny, wszak Tuan uważa, że wieś wymaga przeciwnieństwa, czyli miasta; Y.F. Tuan, op. cit., s. 307.

¹¹³ H. Lefebvre, *Writings on Cities*, Oxford–Malden 2002, s. 120.

¹¹⁴ D. Lowenthal, *Życie z krajobrazem i oglądanie krajobrazu*, op. cit., s. 124.

¹¹⁵ H. Lefebvre, *Prawo do miasta*, „Praktyka Teoretyczna” 2012, nr 5, s. 195.

¹¹⁶ D. Lowenthal, *Życie z krajobrazem i oglądanie krajobrazu*, op. cit., s. 125.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 126.

została skomercjalizowana, a jej przestrzeń stała się spektaklem, który chętnie podziwiają przyjezdni¹¹⁸.

Wieś jest swoistym dodatkiem do miejskiego życia, epizodem wakacyjnym, gdzie zamiast rozgrzanych murów otaczają nas lasy, łąki i rezydencje sąsiadów z samochodem na podjeździe. Spędzając czas na wsi, tak naprawdę nie opuszamy miasta. Zapominamy albo nie wiemy, jak wyglądała i wygląda praca na wsi, a co za tym idzie – cały codzienny żywot ludzi trudniących się rolnictwem. Miasto i wieś wzajemnie się przenikają, ale to przestrzeń miejska zdominowała i odmieniła tzw. *rural life*. Jak wspominał Lefebvre, miasto manifestuje swoją obecność na wsi przez takie elementy, jak domy wakacyjne, autostrady lub supermarkety¹¹⁹. Relacja miasto – wieś lub miasto – natura jest bardzo skomplikowana, co przyczynia się do powstawania odmiennych stanowisk w gronie badaczy teje zależności, co widoczne jest choćby w poglądach Böhme lub Berleanta.

Relacja miasto – natura w kontekście teorii filozoficznych Böhme i Berleanta

Odnosząc się do dychotomii miasto – natura, Böhme formułuje tezę o trzech typach tych relacji: zewnętrznym, powierzchniowym i wewnętrznym. To, co zewnętrzne, wiąże się z nowożytnością akcentującą opozycję natury i kultury, techniki, cywilizacji oraz miasta¹²⁰. Niemiecki filozof określił zewnętrzną relację jako wyjście poza mury miasta, najpierw do wsi i krajobrazowej okolicy, a następnie poza „cywilizacyjną” Europę, aż po dzikie odludzie¹²¹. Według Böhme ze-

¹¹⁸ Wystarczy zajrzeć na stronę internetową visitengland.com, by przekonać się, co oferuje angielska wieś w 2018 roku. Turyści mogą m.in. zamieszkać w przyczepach kempingowych w stylu vintage na zielonych łąkach w okolicach Bristolu, spędzić wakacje na farmie z dostępem do wi-fi w Oxfordshire, odbyć rowerową wycieczkę po Cotswolds czy odkrywać krajobrazy Lancashire, które inspirowały J.R.R. Tolkiena. Łącznie na stronie internetowej w kategorii *Countryside* pojawia się 957 propozycji, <https://www.visitengland.com/things-to-do/countryside> (dostęp 19.06.2018).

¹¹⁹ H. Lefebvre, *The Urban Revolution*, Minneapolis–Londyn 2003, s. 4.

¹²⁰ G. Böhme, *Filozofia i estetyka przyrody*, tłum. J. Marecki, Warszawa 2002, s. 50.

¹²¹ Ibidem, s. 51.

wewnętrzny stosunek narodził się z cierpienia ludzi żyjących w przestrzeni miasta¹²². Umiarkowaną tęsknotę za naturą i chęć jej sprowadzenia do miasta wyraża stosunek powierzchowny. Zgodnie z rozważaniami filozofa próba sprowadzenia przyrody do przestrzeni miejskiej nie jest związana z tęsknotą, ale z socjoekonomicznym rozwojem miasta¹²³. Zamysł sprowadzenia przyrody do miasta charakteryzuje się dwoma kulturowymi formami stosunku do przyrody, znanymi jako: przedmieszczkańskie (feudalny park z zamkiem) i paramieszczkańskie (willa)¹²⁴. Park będący formą przedmieszczkańską reprezentował dworski styl życia. Dopiero od XIX wieku parki w ramach idei „sprowadzania przyrody” do miasta¹²⁵ oraz przewycięzania opozycji miasto – przyroda zaczęły stawać się integralną częścią miejskiego krajobrazu.

Dla mieszczan stęsknionych za prawdziwą naturą rozwiązaniem były wille położone z dala od miejskiego zgiełku. Jak wspomina Böhme, wille były produktem patrycjuszowskiej formy życia¹²⁶. Wille, które miały zbliżyć człowieka do przyrody, odzwierciedlały dystans między społeczeństwem a naturą. Prawdą jest, że wiele willi posiada ogrody (do dzisiejszych czasów), ale są one tylko namiastką kultury agrarnej. Przydomowe ogrody mają przede wszystkim cieszyć oko oraz zachęcać do wypoczynku¹²⁷, ale nie mają nic wspólnego z dzikością i pierwotnością przyrody. Wille położone w ogrodach dały mieszczanom fikcyjne poczucie obcowania z „prawdziwą” przyrodą i wiejskim życiem. W XIX wieku rewolucja urbanistyczna, która doprowadziła do zniszczenia pozostałości murów miejskich, wchłonęła wille wraz z ogrodami w tkanę miejską. Postępująca migracja ludności z terenów wiejskich obnażyła niedoskonałości ówczesnych metropolii, co uprzednio autor zasygnalizował na przykładzie Londynu. Parki otwarte dla wszystkich mieszkańców stały się oazami czystości i relaksu w przeciwieństwie do zanieczyszczonych, cuchnących i brudnych ulic. Przybycie do miast

¹²² Ibidem, s. 52.

¹²³ Ibidem, s. 54.

¹²⁴ Ibidem.

¹²⁵ Ibidem.

¹²⁶ G. Böhme, op. cit., s. 54.

¹²⁷ Beata J. Gawryszewska wspomina, że biały domek w tradycyjnym stylu z ogródkiem na przedmieściach jest ulubionym miejscem zamieszkania; B.J. Gawryszewska, *Wizerunek ogrodu w krajobrazie i świadomości mieszkańców*, op. cit., s. 154-155.

ludności wywodzącej się ze środowiska wiejskiego wywołało napięcie kulturowe w przestrzeni miejskiej. Doszło bowiem do spotkania wyższej kultury mieszczan z folklorem plebejskim. Pod koniec XIX wieku w miastach przeważało społeczeństwo typu *Gessellschaft*, popierające rozwój technologiczny, racjonalność i zimną kalkulację¹²⁸. Nowoczesne społeczeństwo miejskie odrzucało typ tradycyjny *Gemeinschaft* odnoszący się do irracjonalności i więzi emocjonalnych¹²⁹. Paradoksalnie mieszczenie starali się zastąpić prawdziwą wiejskość przyniesioną do metropolii typem miejskiej wiejskości, którą w umiarkowanym stopniu reprezentowały parki publiczne, ogrody i inne tereny rekreacyjne. Parki, podobnie jak szerokie bulwary, kawiarnie czy domy handlowe, były symbolami wyższej kultury mieszczańskiej. Zainteresowanie higieną i ekologią w przestrzeni miejskiej spowodowało powstanie strategii „miasta w przyrodzie”¹³⁰. Proces polegający na urbanizacji krajobrazu miasta świadczył o wdrożeniu koncepcji urbanistycznych, które w znaczący sposób poprawiłyby komfort życia mieszczan. Böhme uważa, że jednym z pierwszych przykładów strategii „miasta w przyrodzie” były miasta-ogrody wznoszone zgodnie z ideą Howarda. Przyroda w mieście „ukonstytuowała” się za sprawą *Karty ateńskiej* z 1933 roku, w której wezwano do odsłonięcia lub pozostawienia naturalnych elementów tkanki miejskiej, m.in. lasów, nadbrzeży morskich i górskich zboczy, a także postulowano budowę terenów zielonych¹³¹.

Stosunek powierzchni nakreślony przez Böhme nie zakwalifikował willi i parku do form życia miejskiego¹³². Wille w nowoczesnych miastach, nawet te zlokalizowane na dalekich peryferiach, są pozbawione rozległych ogrodów ze względu na kurczącą się powierzchnię pod dalszą zabudowę. Coraz częściej deweloperzy zastępowali przydomową zieleń garażami bądź minimalistycznymi trawnikami. Także parki publiczne według Böhme nie spełniły swojej funkcji. O ile pierwotny pomysł tworzenia parków dla proletariatu mógł wydawać się słuszny, o tyle współczesne parki są projektowane

¹²⁸ P. Kubicki, *Wynajdywanie miejskości. Polska kwestia miejska z perspektywy długiego trwania*, Kraków 2016, s. 207.

¹²⁹ Ibidem.

¹³⁰ G. Böhme, op. cit., s. 56.

¹³¹ Ibidem, s. 57.

¹³² Ibidem, s. 59.

bez jakiegokolwiek idei kształtowania przyrody¹³³. Zarządzający nowoczesnymi miastami często popełniają te same błędy, szczególnie w aspekcie zieleni miejskiej. Winni są zarówno wspomniani włodarze ośrodków miejskich, jak i deweloperzy, dla których zieleń miejska oznacza zasadzenie kilku drzew lub krzewów w sąsiedztwie kompleksów mieszkalnych. Stawianie za wzór wybranych miast, które starają się być blisko przyrody, m.in. Medellin, Vancouver, Calgary czy Sztokholmu, jest niewystarczające. Böhme krytykuje również miejskich ogrodników oraz ekologów, którzy chcą ingerować w miejskie nieużytki¹³⁴. Ochrona dzikiej przyrody w przestrzeni miejskiej nie ma większego sensu, a nietknięta przez człowieka przestrzeń może stać się idealną bazą dla rozwoju natury¹³⁵.

Ostatni typ relacji człowieka i natury w mieście to stosunek wewnętrzny. Miasto jest przyrodą, a społeczeństwo nie wywyższa się ponad nią¹³⁶. Oczywiście natura w mieście bywa kształtowana i przyswajana przez człowieka, ale stosunek wewnętrzny cechuje się pewną harmonijnością, a nie opresyjnością ze strony mieszczan. Niemiecki filozof uważa, że chęć człowieka do dyscyplinowania i regulowania natury jest zakorzeniona w nas samych oraz w relacjach międzyludzkich. Kryzys ekologiczny udowodnił, że poprzez kontrolę natury doprowadziliśmy do jej dewastacji, a pierwotne żywyoty występujące na Ziemi są nie do poskromienia. Autor *Filozofii i estetyki przyrody* twierdzi, że istnieje na naszej planecie dzika przyroda nietknięta przez człowieka, ale i tak człowiek permanentnie wpływa na naturę w skali globalnej, szczególnie na powierzchnię i atmosferę Ziemi¹³⁷. Filozof postuluje zastąpienie pojęcia ekosystemu na rzecz systemu ekologicznego: „[...] systemem ekologicznym jest fragment przyrody, którego granice i jedność są zdefiniowane społecznie i którego stan jest reprodukowany przez ludzkie użytkowanie i pracę. Tego rodzaju przyrodą jest oczywiście każdy las i każde pole uprawne. Również miasto jest w pewnym sensie systemem ekologicznym”¹³⁸. Wizja miasta jako

¹³³ Ibidem, s. 60.

¹³⁴ Ibidem, s. 60-61.

¹³⁵ Böhme opowiada się za naturalnymi ogrodami, które stanowią rodzaj ogrodu botanicznego dla roślin. Ibidem, s. 61.

¹³⁶ Ibidem, s. 62.

¹³⁷ Ibidem, s. 63.

¹³⁸ Ibidem, s. 63-64.

przyrody w dobie kryzysu ekologicznego pokazała, że człowiek jest zdany na przyrodę¹³⁹.

Człowiek kształtujący przyrodę w przestrzeni miejskiej musi pamiętać o zasadach tzw. dobrej przyrody. Jak podkreśla Böhme, dobra przyroda nie odnosi się tylko do trzech znanych żywiołów, ale ma na uwadze także czwarty żywioł, czyli informację i wrażenia występujące w przestrzeni miejskiej¹⁴⁰. Filozof z dystansem podchodzi do współczesnej idei parków, ale to właśnie publiczne zieleńce mogą być lekarstwem na zdegradowany krajobraz miejski, poczynając od XIX wieku.

Wiele urbanistycznych projektów z początku XX wieku, które oparto na zasadzie jedności miasta i przyrody, pozostało na deskach kreślarskich bądź zostało zrealizowanych w niewielkim stopniu. Przeciwnikiem odgórnego kreowania przyrody w mieście był m.in. holenderski architekt, artysta i pionier ekologii Louis le Roy¹⁴¹. Najbardziej znanym projektem Holendra było *Ecokathedraal* w Mildam z lat 70. XX wieku. Artysta na czterech hektarach ziemi przedstawił siłę natury, która za sprawą roślinności pochłonęła chodniki, cegły i mury¹⁴². Poglądy artysty były bliskie holenderskim architektom krajobrazu oraz urzędnikom, którzy oczekiwali mniej „zaprojektowanej”, a bardziej „spontanicznej” przyrody towarzyszącej miastom i osiedlom. Przykładem takiego osiedla może być amsterdamskie Bijlmermeer wzniesione w duchu Le Corbusiera, gdzie oprócz wysokich bloków mieszkalnych (łamańców) znajdują się liczne tereny zieleni oraz kanały¹⁴³. Podobnie prezentuje się dzielnica Schalkwijk w Haarlem z blokami i wieżowcami wzniesionymi pośród „zaprojektowanych” kanałów i parków, jak i „dzikich” łąk. Warto zaznaczyć, że dla Holendrów przyroda jest bardzo ważnym elementem miejskiej przestrzeni. Tereny zieleni występujące w miastach z długoletnią historią (Amsterdam, Groningen bądź Lejda) są przedmiotem szczególnej troski ze strony lokalnych władz. Co warte podkreślenia, politykę zbliżenia miasta z naturą kontynuowali projektanci Almere i Lelystad, czyli holenderskich miast zbudowanych całkowicie od podstaw w XX wieku.

¹³⁹ Ibidem, s. 64.

¹⁴⁰ Ibidem.

¹⁴¹ Ibidem, s. 58.

¹⁴² S. Herrington, *On Landscapes*, Nowy Jork–Londyn 2009, s. 127.

¹⁴³ D. Nicholson-Lord, *The greening of the cities*, Nowy Jork–Londyn 2005, s. 84.

Postrzeżenie miasta jako środowiska wypełnionego jedynie szkłem, metalem i betonem oraz będącego antytezą natury jest całkowicie fałszywe. Miasto, tak jak model hybrydyczności Bruno Latoura, jest mieszaniną posiadająca „nalot” przewlekłego uspołeczniania natury. O złożoności przyrody w mieście wspominaję.in. Erik Swyngedouw i Nikolas C. Heynen: „[...] miasta są zbudowane z zasobów natury poprzez społecznie zapośredniczone procesy naturalne”¹⁴⁴. W podobnym tonie wypowiada się Matthew Gandy, który twierdzi, że natura wzbogacająca miejskie doświadczenie ma społeczną i kulturową historię¹⁴⁵. Zwolennikami miejskich krajobrazów naturalnych byli wspomniani już Howard czy Olmsted¹⁴⁶. Z kolei ich przeciwnicy traktowali i traktują miejską naturę marginalnie, zapominając także o roli estetyki. Odpowiedzią na ten spór może być model estetyczno-ekologiczny miasta autorstwa Berleanta. Model mający na uwadze przemysłowy i konsumpcyjny charakter ośrodków miejskich ma za zadanie utrzymanie w równowadze oraz proporcji różnych dziedzin tak, by żadna z nich nie umniejszała pozostałych i nie przytłaczała mieszkańców miasta¹⁴⁷.

Zaproponowana wielowymiarowa koncepcja, wykorzystując percepcję ekosystemową, powinna wyeliminować szkodliwe dla krajobrazu miejskiego elementy. Co interesujące, za degradację krajobrazu i estetyki miejskiej nie odpowiadają wyłącznie wytwory architektury, ale i czynniki działające na nasze zmysły: hałas uliczny, spaliny, odgłosy budowy, brud, odpadki, muzyka dobiegająca z klubów lub sklepów oraz ruch samochodowy¹⁴⁸. Wymienione czynniki mogą negatywnie wpływać na nasze doświadczenie miejskiego krajobrazu, a także na jego elementy, choćby tzw. zielone oazy rozumiane jako parki publiczne bądź niewielkie skwery. Doświadczenie przyrody, zachwyt nad śpiewem ptaków lub zapachem kwitnących kwiatów w przestrzeni parku może łatwo ulec zaburzeniu przez „zmysłowe produkty” wytwarzane przez miejski organizm. Z kolei według badacza czynniki zmysłowe:

¹⁴⁴ E. Swyngedouw, N.C. Heynen, *Miejska ekologia polityczna, sprawiedliwość i polityka skali*, tłum. P. Juskowiak [w:] *Ekologie*, red. A. Jach, P. Juskowiak, A. Kowalczyk, Łódź 2014, s. 90.

¹⁴⁵ *Ibidem*, s. 91.

¹⁴⁶ *Ibidem*.

¹⁴⁷ A. Berleant, *Wrażliwość i zmysły. Estetyczna przemiana świata człowieka*, tłum. S. Stankiewicz, Kraków 2011, s. 146.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 143.

wizualne, węchowe, kinetyczne i słuchowe, które są generowane przez miasto, pobudzają naszą wyobraźnię i twórczość¹⁴⁹.

Troska Berleanta o poczucie estetyki znajduje odbicie w kilku istotnych elementach: współczesne miasta powinny cechować się ciekawą architekturą budynków użyteczności publicznej i mieszkaniowej, która odzwierciedlałaby regionalne i kulturowe wzorce projektowe¹⁵⁰. Na poprawę estetyki miejskiej mogą wpływać przyciągające uwagę pomniki, fontanny łączące rzeźbę z polisensorycznymi jakościami płynącej wody oraz parki kieszonkowe będące miniaturowymi oazami zieleni, ciszy i czystego powietrza¹⁵¹. Berleant nie pomija też wielkich parków miejskich i ogrodów publicznych. Te pierwsze, choć znajdują się pod kontrolą człowieka, gwarantują kontakt z przyrodą, ale i pobudzają wyobraźnię kształtowania architektury krajobrazu¹⁵². Ogrody publiczne są przykładem miejskiego udogodnienia, a wznoszone w okolicach autostrad lub parkingów mogą przewyższać mechaniczność i monotonię otoczenia¹⁵³. Mateusz Salwa, który rozwinął myśl Berleanta w tekście *Ogród w mieście i estetyka ekologiczna*, również podkreśla istotną rolę ogrodów, będących „naturalnym” łącznikiem pozwalającym na przejście od estetyki środowiska naturalnego do estetyki środowiska zhumanizowanego (w tym środowiska miejskiego)¹⁵⁴.

W ostatnich latach coraz częściej wybrzeża nadmorskie czy tereny poportowe są przywracane przestrzeni miejskiej. Jednakże „przywracanie” nie może polegać na równoczesnej degradacji przyrody zastanej w danym miejscu¹⁵⁵. Berleant za wzór szacunku dla istniejącej przyrody w tkance miejskiej podaje Finlandię. Badacz stwierdza, że: „Finlandia daje zaś nieoczekiwany, acz wartościowy przykład, jak można zinte-

¹⁴⁹ A. Berleant, *The Aesthetics of Environment*, Filadelfia 1992, s. 85.

¹⁵⁰ A. Berleant, *Wrażliwość i zmysły*, op. cit., s. 144.

¹⁵¹ Ibidem.

¹⁵² Ibidem.

¹⁵³ Ibidem.

¹⁵⁴ M. Salwa, *Ogród w mieście i estetyka ekologiczna*, „Kultura i Historia” 2016, nr 30, s. 177.

¹⁵⁵ Berleant wskazuje, że rozwój technologii pozbawia nas zdrowego rozsądku. Przykładem może być proces osuszania terenów podmokłych w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Długotrwałe osuszanie terenów doprowadziło do zniszczenia łańcucha rozmnazania i wyginięcia wielu gatunków fauny i flory; zob. A. Berleant, *Wrażliwość i zmysły*, op. cit., s. 148.

grować zróżnicowane cechy krajobrazu po to, by utrzymać równowagę między lasem i miastem i to na ziemiach, na których wszędzie obecna jest woda”¹⁵⁶. Finom udało się zachować odpowiedni balans między postępującą urbanizacją a naturą. Proces rozrastania się stolicy kraju – Helsinek – również nie wpłynął negatywnie na przyrodę. Według Berleanta urbanistyczny rozwój stolicy oznaczał zachowanie naturalnego krajobrazu¹⁵⁷. Harmonia architektury i urbanistyki z naturą, która kultywowana jest m.in. w krajach skandynawskich¹⁵⁸, ma za zadanie zapraszać społeczeństwo do partycypacji w tworzeniu krajobrazu i środowiska naszego życia. Berleant uważa, że place, parki i ogrody powinny zachęcać nas do wejścia, wzbudzać ciekawość czy przyciągać¹⁵⁹. Jednak te same miejsca mogą też zniechęcać.

Estetyczna ekologia miejska udoskonala miejski ekosystem pod względem estetycznym i funkcjonalnym oraz wpływa na doświadczenie percepcyjne. Zachęca również do większej partycypacji ze strony mieszkańców miasta. Amerykański badacz w *The Aesthetics of Environment* przedstawia wizję miasta, które nie tylko ma ogrody i parki, ale pozwala zaangażować naszą wyobraźnię¹⁶⁰. Ten postulat skierowany jest przede wszystkim do urbanistów i projektantów miast. Dla Berleanta miejska przestrzeń powinna zaskakiwać i intrygować swoją architekturą oraz infrastrukturą¹⁶¹. Aurę magiczności czy – jak woli Berleant – poetyckości miejskiej przestrzeni nie gwarantują jedynie tajemniczy zaułek, zachowane średniowieczne uliczki bądź nieoczekiwany widok na plac lub fontannę, ale i sami ludzie, którzy uczestniczą w życiu miasta. Badacz ma na myśli szczególnie mieszkańców dzielnic reprezentujących różne kultury i tradycje, które mają swoje święta, festiwale czy restauracje z narodową kuchnią¹⁶².

¹⁵⁶ A. Berleant, *Estetyka i środowisko* [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, op. cit., s. 68.

¹⁵⁷ *Ibidem*, s. 68.

¹⁵⁸ Berleant wspomina o „ukochanym” przez fińskich planistów modelu miasta leśnego, gdzie człowiek nie stara się za wszelką cenę kontrolować natury, ale pragnie harmonii i współpracy; A. Berleant, *Aesthetics and Environment. Theme and variations on art and culture*, Aldershot–Burlington 2005, s. 64.

¹⁵⁹ *Ibidem*, s. 20.

¹⁶⁰ A. Berleant, *The Aesthetics of Environment*, op. cit., s. 74.

¹⁶¹ *Ibidem*.

¹⁶² *Ibidem*.

Model estetyczno-ekologicznego *city*, gdzie dominuje przyroda, nie jest pozbawiony instytucji bezpośrednio związanych z życiem społecznym, kulturowym i politycznym. Zdaniem Berleanta ekologiczne miasto musi łączyć funkcje polityczne i społeczne z fizycznymi i biologicznymi¹⁶³. Ekologiczne miasto nie może przysłonić standardowych funkcji ośrodka miejskiego oraz nie może ograniczać relacji społecznych i degradować zwyczajów lub tradycji. Model zaprezentowany przez amerykańskiego filozofa z pewnością zawiera utopijne elementy, ale jest przeciwwagą dla idealistycznych projektów miast ekologicznych budowanych od zera oraz oderwanych od zwyczajów regionu. Wizja miasta rozumianego jako jedność ekologii i estetyki pojawiła się właśnie u Berleanta i Böhme, jednak aspekt estetyki był i jest pomijany przez urbanistów i projektantów miast. Przez dekady pokutowało nieśmiałe podejście do hybrydowego ujęcia miasta. Najczęściej ograniczamy się do wznoszenia jednostkowych „architektonicznych perełek” łączących beton, stal i szkło z naturą. Możemy zachwycać się Biblioteką Uniwersytetu w Warszawie z ogrodem na dachu i roślinnymi fasadami czy projektami wieżowców-drzew w Chinach, ale pojedyncze obiekty nie zmieniają gruntownie ekologicznego i estetycznego wymiaru miast. Jednakże wspomniane budowle mogą być przeciwwagą do obiektów powstających w oderwaniu od natury, tradycji czy regionu¹⁶⁴. Idea „powrotu do natury” w miastach nigdy nie została całkowicie porzucona, czego dowodem są różne projekty urbanistyczne i architektoniczne, często mające znamiona utopii.

¹⁶³ A. Berleant, *Wrażliwość i zmysły*, op. cit., s. 146.

¹⁶⁴ A. Berleant, *Art and Engagement*, Filadelfia 1991, s. 78.

Rozdział II

Miasto w przyrodzie – przyroda w mieście.

Utopijne wizje miast

Utopia w urbanistyce w zarysie

Urbanistyka wiele zawdzięcza wizjom wybiegającym w przyszłość, co w dodatku pozwoliło jej sformułować własne utopie na temat miast przyszłości lub najbardziej przez samych urbanistów oczekiwanych¹⁶⁵. W tym zakresie mieści się również idea „sprowadzenia przyrody” do miasta, która – nie wprost przecież wyrażona – inspirowała do poszukiwania harmonii między naturą a przestrzenią zurbanizowaną.

Nie przez przypadek dostrzec można bliskość myślenia urbanistycznego i utopijnego¹⁶⁶: już termin „topia” wywodzi się z języka greckiego (*topos*) i oznacza miejsce. Według Jerzego Szackiego litera „u” znajdująca się przed wyrazem „topia” również pochodzi z języka greckiego od *eu* (eutopia – dobre miejsce) lub *ou* (outopia – miejsce, którego nie ma)¹⁶⁷. Michel Foucault uważał, że utopią są miejsca, które

¹⁶⁵ Jak wspomina Zbigniew Paszkowski: „Utopia powinna być rozważana naukowo jako jedna z kategorii przynależnych do dziedziny urbanistyki. Przewidywanie i kreowanie rozwoju przestrzennego i sposobu zamieszkiwania w przyszłości jest bowiem dla urbanistyki jej głównym celem”; Z. Paszkowski, *Miasto idealne w perspektywie europejskiej i jego związku z urbanistyką współczesną*, Kraków 2011, s. 148.

¹⁶⁶ Według Witolda Parniewskiego w specjalistycznych studiach nad utopią nie istnieje pełna, zamknięta i jednoznaczna definicja utopii, choć pokusił się o autorską definicję utopii: „Utopia, ten wyraz aktu myślowego, wyrastający najczęściej z tęsknoty za doskonałością, ładem, porządkiem, za miejscami i czasami szczęśliwymi, może być objawiona w różnoraki sposób”; W. Parniewski, *Szkice z dziejów myśli utopijnej (od Platona do Zinowjewa)*, Łódź 2000, s. 9-11.

¹⁶⁷ J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Warszawa 2000, s. 11-12. Z kolei *Słownik wyrazów obcych PWN* definiuje utopię jako: „Połączenie słów z języka greckiego *ou* (nie) oraz *tópos* (miejsce). Utopia może być wizją idealnego społeczeństwa, w którym nie ma miejsca na zło i niesprawiedliwość społeczną lub wizją nie liczącą się z obiektywną rzeczywistością społeczną i przez to nie mającą szans realizacji. Jest także ideologią społeczno-polityczną głoszącą radykalne hasła programowe i postulującą zasady sprawiedliwości, nie liczącą się jednak z obiektywnymi możliwościami rozwoju historycznego, opierająca się na fantazji i marzeniach o ja-

nie posiadają rzeczywistej przestrzeni; ukazują również społeczeństwo w udoskonalonej postaci bądź wywrócone do góry nogami¹⁶⁸. Zatem francuski filozof wskazał na pewną rozbieżność utopii, gdzie dąży się do osiągnięcia perfekcji w czymś, co już dobrze funkcjonuje, lub stara się wdrożyć nowe i nieprzewidywalne normy. Foucault w kontekście utopii przestrzeni posługiwał się także złożonym terminem „heterotopii”. Otóż według Francuza heterotopie są: „[...] w rodzaju kontr-miejsc (*contre emplacements*), rodzajem efektywnie odgrywanej utopii, w której wszystkie inne rzeczywiste miejsca (*emplacements*), jakie można znaleźć w ramach kultury, są jednocześnie reprezentowane, kontestowane i odwracane. Miejsca (*lieux*) tego typu są poza wszystkimi miejscami, chociaż nie jest wykluczona możliwość wskazania ich lokalizacji”¹⁶⁹. Według Foucaulta istnieją dwa typy heterotopii: kryzysu i dewiacji¹⁷⁰. Ta pierwsza ma charakter zanikający i była utożsamiana z internatami bądź służbą wojskową. Z kolei ta druga zastępuje heterotopię kryzysu – są to choćby więzienia, sanatoria czy szpitale psychiatryczne.

Termin „utopia” został spopularyzowany po wydaniu dzieła angielskiego humanisty Tomasza Morusa, zatytułowanego *Książeczka zaiste złota jak przyjemna o najlepszym ustroju państwa i nieznaney dotąd wyspie Utopii*¹⁷¹. W pracy druzgocącej krytyce poddano wszystkie zasady świata, w szczególności własność prywatną, nierówności, sprzeczność interesów robotników i bogatych posiadaczy¹⁷². Morus stworzył wizję nie tylko idealnego społeczeństwa, ale i miasta¹⁷³. Angielski myśliciel pisał o mieście zbudowanym na jednym przyjętym planie z takimi samymi budynkami¹⁷⁴, pośród których miały pojawić się licznie ogrody

kimś idealnym ustroju. W mowie potocznej nieziszczalny pomysł lub mrzonka”; *Słownik wyrazów obcych PWN*, red. J. Tokarski, Warszawa 1980, s. 792.

¹⁶⁸ M. Foucault, *Of other space [w:] Heterotopia and the City. Public space in a post-civil society*, red. L. De Caeter, M. Dehaene, Londyn–Nowy Jork 2008, s. 17.

¹⁶⁹ M. Foucault, *Inne przestrzenie*, „Teksty Drugie” 2005, nr 6, s. 120.

¹⁷⁰ Ibidem, s. 121.

¹⁷¹ Dla Umberto Eco Morus: „[...] chciał tę dwuznaczność zachować, skoro za pozytywny model posłużył mu kraj jeszcze nieistniejący”; U. Eco, *Historia krain i miejsc legendarnych*, tłum. T. Kwiecień, Poznań 2013, s. 305.

¹⁷² J. Gunn, *Droga do science fiction. Od Gilgamesza do Wellsa, t.1*, tłum. C. Bogdański, Warszawa 1985, s. 67.

¹⁷³ Na fikcyjnej wyspie Utopia znajdowały się 54 miasta. Zob. T. Morus, *Utopia*, tłum. K. Abgarowicz, Warszawa 1954, s. 115.

¹⁷⁴ Ibidem.

z drzewami owocowymi, kwiatami i ziołami¹⁷⁵. Wzorcowa Wyspa Utopia posiadała nie tylko jednolite struktury architektoniczno-urbanistyczne, ale i jeden przyjęty model społeczeństwa. W krainie szczęśliwości i dobrobytu miały panować te same obyczaje, sposób myślenia bądź język¹⁷⁶. Narzucony styl życia oszczędził wyznawców różnych religii czy sekt. Utopijny świat angielskiego myśliciela uznawał tolerancję religijną¹⁷⁷.

Poza *Utopią* Morusa idylliczne wizje miast stały się inspiracją dla innych autorów, którym bliska była idea poszukiwania lepszego świata¹⁷⁸, m.in. *Miasto Słońca* (1602) Tomasso Campanelli, *Opis Rzeczpospolitej Christianopolitanii* (1619) Johanna Valentina Andreae, *Nowa Atlantyda* (1627) Francisa Bacona, *Podróż do Ikarii* (1839) Etienne Cabeta, *Hygieia* (1876) Benjamin Warda Richardsona bądź *Happy Colony* (1854) Roberta Pemberton. Jak wskazuje Umberto Eco, oprócz opisów idealnych miast literatura polityczna oraz fantastycznonaukowa obfitowała w opisy utopijnych społeczeństw, m.in. we *Wspólnocie Oceany* (1656) Jamesa Harringtona, *Historii Sewarambów* (1675) Denisa Vairasse'a lub *Podróżach Guliwera* (1726) Jonathana Swifta¹⁷⁹. Motyw utopijnego miasta, krainy, a nawet państwa przewijał się nie tylko w literaturze zachodnioeuropejskiej, ale i rosyjskiej¹⁸⁰. Eco twierdził, że niektórzy architekci, szczególnie w dobie renesansu, zbyt poważnie traktowali proponowane przez literatów utopie, wcielając je w życie¹⁸¹.

Utopijne projekty urbanistyczne postulowały wzniesienie idealnego miasta. Jak ujął to Paszkowski, utopia w kontekście architektury i urbanistyki dąży do osiągnięcia założonego *a priori* ideału¹⁸². Natomiast Magdalena Baranowska uważa, że termin „miasto utopijne”

¹⁷⁵ Ibidem, s. 119.

¹⁷⁶ W. Parniewski, op. cit., s. 34.

¹⁷⁷ Ibidem.

¹⁷⁸ Ibidem, s. 35.

¹⁷⁹ U. Eco, *Historia krain i miejsc legendarnych*, tłum. T. Kwiecień, Poznań 2013, s. 307.

¹⁸⁰ Wypada wspomnieć m.in. o *Co zrobić?* (1863) Nikołaja Czernyszewskiego czy *Miasto bez nazwy* (1839) Włodzimierza Odojewskiego.

¹⁸¹ Przykładem może być miasto Palmanova wzniesione na planie dziewięcioramiennego gwiazdy z sześcioma drogami prowadzącymi do centralnego placu zbudowanego w formie sześcioboku; U. Eco, *Historia krain i miejsc legendarnych*, op. cit., s. 311.

¹⁸² Z. Paszkowski, op. cit., s. 149.

wywodzi się od utopii zaproponowanej przez Charlesa Fouriera. Jednakże wyidealizowany model struktury społeczno-polityczno-gospodarczej sięga starożytności i jest powiązany z ideą miasta idealnego, będącego synonimem idealnego społeczeństwa¹⁸³. Podobnie sądził Wallis: „[...] wraz z kulturą starożytnej Grecji odziedziczyliśmy przekonanie o możliwości stworzenia idealnego miasta”¹⁸⁴. Każda epoka dostarczała odpowiednich wzorców, z których czerpali wizjonerzy. Plany idealnych miast spotykały się z niechęcią społeczeństwa nieprzygotowywanego na radykalne zmiany, a wiele z projektów nie zostało nigdy zrealizowanych z powodu braku środków finansowych bądź zapóźnienia technologicznego. Niektórzy architekci i urbanisci, którzy przejawiali skłonność do nadmiernej utopizacji, byli traktowani jako szaleńcy lub dziwacy. Wizjonerzy, często wyśmiewani, tworzyli podwaliny pod rzeczywiste koncepcje lansowane przez kolejne młode generacje projektantów. To zjawisko nie dotyczy tylko urbanistów, ale i różnych ekspertów zainteresowanych przyszłością miejskiej przestrzeni.

Utopia w urbanistyce jako przykład utopii społecznej

Urbanistyczne utopie nie zmieniają jedynie układu przestrzennego miast, ale i kształtują miejskie społeczeństwo Baudrillard po pobycie w Stanach Zjednoczonych stwierdził, że zrealizowana utopia to kursywa, która dzieli *Amerykę* od Ameryki¹⁸⁵. Francuski filozof wysunął pogląd, że pojęcie utopii jest zbędne, ponieważ została już ona spełniona, czego dowodem jest właśnie Ameryka. Utopia zrealizowana w przypadku współczesnych projektów urbanistycznych przybiera formę mikro i makro. Zróżnicowanie wynika ze skali wdrożenia wstępnych założeń planistycznych oraz istniejących ograniczeń: finansowych, technicznych lub społecznych. Do kategorii mikro można zaliczyć wspomniane już Celebration, holenderskie miasteczko Ho-

¹⁸³ M. Baranowska, *Koncepcja miasta idealnego w dobie industrialnej – na przykładzie osiedla przemysłowego New Lanark* [w:] *Czas i przestrzeń w naukach geograficznych*, red. M. Kulesza, Łódź 2008, s. 307.

¹⁸⁴ A. Wallis, *Socjologia i kształtowanie przestrzeni*, op. cit., s. 31.

¹⁸⁵ J. Baudrillard, *Ameryka*, tłum. R. Lis, Warszawa 2011, s. 193.

uten¹⁸⁶, amerykańskie Radburn¹⁸⁷ bądź liczne miasta-ogrody rozsiane po całym świecie. Projekty makro są bardziej rozbudowane i często dotyczą metropolii, m.in. Brasílii, Tel-Awiwu lub Czandigarh¹⁸⁸. Posługując się przykładem nowej stolicy Brazylii, która została zaprojektowana przez Lucio Costę i Oscara Niemeyera, warto nadmienić o ułomnościach utopii zrealizowanej. Miasto zbudowane na planie lecącego samolotu lub ptaka okazało się kompletnie нефункционалне

¹⁸⁶ Nowe Houten zaprojektowano z myślą o powiększającej się populacji Holandii. Miasto posiada dwa odrębne systemy komunikacji. Kręgosłupem miasta jest sieć linearnych parków i ścieżek dla rowerzystów oraz pieszych, zbiegających się w centrum z dworcem kolejowym. Wzdłuż alei wyłączonych z ruchu samochodowego zlokalizowano najważniejsze budynki. Drugi bezkolizyjny system został przeznaczony dla samochodów. Jest to obwodnica znajdująca się na skraju miasta wraz z drogami dojazdowymi prowadzącymi do centrum. Dzięki temu Houten gwarantuje bezpieczeństwo wszystkim rowerzystom i pieszym, przez co bywa nazywane miastem stworzonym z myślą o dzieciach, które chętnie korzystają z alternatywnych form komunikacji. Mankamentem odwróconej komunikacji jest praktycznie zerowy wpływ na proces zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych. Mieszkańcy, którzy i tak poruszają się samochodami, muszą pokonywać większe odległości, by dostać się do swoich domów, przez co rośnie zanieczyszczenie powietrza; Ch. Montgomery, *Miasto szczęśliwe. Jak zmienić nasze życie, zmieniając nasze miasta*, tłum. T. Tesznar, Kraków 2015, s. 297-300.

¹⁸⁷ Radburn łączy cechy miasta ery zmotoryzowanej z ideą miasta-ogrodu Howarda. Choć zostało założone w 1929 roku, to zamysł koncepcji jest zbieżny z nowocześniejszym Houten. W mieście odseparowano ruch kołowy od pieszego, a domostwa i obiekty użyteczności publicznej otoczono zielenią; S. Ward, *The Garden City: Past, present and future*, Londyn–Nowy Jork 1992, s. 149.

¹⁸⁸ Po rozpadzie Indii Brytyjskich powstały dwa niezależne państwa: Indie oraz Pakistan. Wówczas także stan Pendżab znalazł się po stronie obu krajów. W związku z tym rząd Indii postanowił wybudować nową stolicę dla dwóch stanów: Pendżabu i Haryany. Za pierwotny projekt miasta odpowiadał Matthew Nowicki, jednak wybitny architekt zginął w katastrofie lotniczej w drodze do Indii. Dalszej realizacji podjął się Le Corbusier. Zatem plan Czandigarh stanowił połączenie dwóch wizji: Le Corbusiera (z modernistycznymi wytycznymi CIAM) oraz nieżyjącego już Nowickiego. Miasto zbudowane w 1953 roku charakteryzowało się prostotą i funkcjonalizmem. W przestrzeni dominowała zieleń pod postacią licznych parków i ogrodów. Zaprojektowane gmachy użyteczności publicznej cechowały się oryginalną architekturą. Mimo że Czandigarh do dzisiaj nazywane jest „Pięknym Miastem”, to boryka się przede wszystkim z przeludnieniem. Pierwotnie zakładano, że w mieście będzie żyć 150 tys. ludzi, obecnie liczba ta wynosi 1,5 miliona; A.K. Dutt, G.M. Pomeroy, *Cities of South Asia [w:] Cities of the world. World regional urban development*, red. S.D. Brunn, J.F. Williams, D.J. Zeigler, Lanham-Boulder–Nowy Jork–Oxford 2003, s. 369.

oraz stało się symbolem upadku relacji społecznych w przestrzeni miejskiej. Projekt realizowany na polityczne zamówienie miał być dowodem rosnącej potęgi Brazylii, całkowitym zerwaniem z kolonializmem oraz zwycięstwem człowieka nad dziką naturą, bowiem budowę rozpoczęto pośrodku amazońskiej dżungli. Konsekwencją tego było wzniesienie miasta pozbawionego chodników dla pieszych, za to z szerokimi bulwarami przystosowanymi do ruchu samochodowego¹⁸⁹. W metropolii zrezygnowano nawet z nazw ulic na rzecz systemu kodów numerycznych i alfabetycznych, który sprawia trudności szczególnie przyjezdnym¹⁹⁰. Centrum stolicy poprzez swoją monumentalną i nowoczesną architekturę ma zachwycać gości, a zarazem być ucieleśnieniem wizji głoszonych przez Le Corbusiera oraz postulatów zawartych w *Karcie Ateńskiej*. Dlatego architekci zlokalizowali w sercu metropolii budynki administracyjne i użyteczności publicznej, m.in. pałac prezydencki, parlament, sąd najwyższy oraz katedrę Matki Bożej z Aparecidy. Tragedią Brasillii jako utopii zrealizowanej było wyeliminowanie spontaniczności. Bauman w *Globalizacji* przywołał termin *brasillitis* ukuty przez Brazylijczyków¹⁹¹, określający „nowotwór” toczący przestrzeń miejską Brasillii, objawiający się brakiem tłumów oraz anonimowością miejsc¹⁹². Projektanci zadbali, by przyszli mieszkańcy stolicy nie widywali się zbyt często „twarzą w twarz”. Socjolog stwierdza, że Brasillia stanowi idealną przestrzeń do rozwoju nowego typu społeczeństwa, tzw. *homunculusów*, ulepionych z funkcji administracyjnych i prawniczych definicji¹⁹³. Negatywny wpływ na życie społeczne w stolicy kraju nie przeszkodził w umieszczeniu metropolii na międzynarodowej liście dziedzictwa kultury UNESCO.

Miejską utopię reprezentuje też paryska dzielnica La Défense, znajdująca się na prawym brzegu Sekwany. Bauman określił to miejsce jako niegościnne i nieprzytulne, niezachęcające do dłuższego pobytu¹⁹⁴. Praktyczny brak ławek i drzew osłaniających przed słońcem nie skłania nawet do chwilowego odpoczynku. La Défense upaja się swoją

¹⁸⁹ D. Sudjic, *Język miast*, tłum. A. Sak, Kraków 2016, s. 91.

¹⁹⁰ Ibidem.

¹⁹¹ Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000, s. 54.

¹⁹² Ibidem, s. 55.

¹⁹³ Ibidem.

¹⁹⁴ Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006, s. 149.

nowoczesnością i niedostępnością. Z jednej strony kusi piękną fasadą, a z drugiej szybko pozbywa się gości. We współczesnym Paryżu, zdaniem Marce Augé, zacierą się unikalny charakter każdej z dzielnic¹⁹⁵. W przypadku tej europejskiej metropolii warto pokusić się o pogląd, że miasto jest jedną wielką atrakcją turystyczną, gdzie można spotkać Myszkę Miki z Marne-la-Vallée i Mona Lisę, a przy okazji zrobić zakupy w jednym z butików *Carrousel de Louvre*.

W kontekście utopii miejskich Rewers wyróżnia tzw. utopie ponowoczesne, które kontynuują tradycję utopii technologicznych, stanowiąc przykład technologicznej racjonalizacji globalnej cywilizacji¹⁹⁶. Ponowoczesne utopie odrzucają charakterystyczne dla modernizmu uniwersalistyczne roszczenia na rzecz szacunku dla różnorodności¹⁹⁷. Nowe miasta stają się pluralistyczne i otwarte, przyjmując formę kolażu¹⁹⁸. Podobnie uważa Agata Twardoch, która stwierdziła, że ponowoczesność jest dekonstruktywistyczna, ponieważ zamiast jedności ceni pluralizm¹⁹⁹. Postmodernistyczne projekty urbanistyczne oparto na przeciwie wobec modernizmu, a w szczególności wobec jego formy, funkcji i konstrukcji²⁰⁰. Jest to podejście holistyczne, które zakłada element spontaniczności i niepewności²⁰¹. Ponowoczesność reprezentuje choćby współczesny historyzm²⁰², który bywa kojarzony z kiczem. Utopie ponowoczesne cechują się również nostalgią, wykorzystując dystans społeczny i oddalenie przestrzenne²⁰³. Nostalgia przejawia się w wycofaniu na przedmieścia. Rewers uważa, że ponowoczesne utopie wyłoniły się nie tylko ze wspólnych sztuce, architektury i urba-

¹⁹⁵ M. Augé, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R. Chymkowski, Warszawa 2010, s. 48-49.

¹⁹⁶ E. Rewers, *Triumf i upadek ponowoczesnych utopii miejskich*, „Kultura i Społeczeństwo. Miasto: Przestrzeń-Sztuka” 2005, t. XLIX, nr 1, s. 13.

¹⁹⁷ Ibidem, s. 4-5.

¹⁹⁸ Według Rewers miasto-kolaż nie jest już utożsamiane z twórczością i różnorodnością, ale bardziej z takimi zjawiskami, jak chaos, ryzyko, zamieszanie czy dysfunkcjonalność. Ibidem, s. 10.

¹⁹⁹ A. Twardoch, *Czy chciałbyś zamieszkać w zamku? O wewnętrznej sprzeczności postmodernistycznych nowych miast*, „Kultura Współczesna” 2019, nr 3 (106), s. 42.

²⁰⁰ Ibidem, s. 41.

²⁰¹ Ibidem, s. 42.

²⁰² E. Rewers, *Triumf i upadek ponowoczesnych utopii miejskich*, op. cit., s. 5.

²⁰³ Ibidem, s. 13.

nistycy tendencji, których nie należy odrywać od szerszego kontekstu filozoficznego, estetycznego oraz ekonomicznego, ale także z utopii miast będących produktem literatury, filmu i nowych mediów²⁰⁴. Jak przyznaje Sławomir Gzell, pisanie o miastach postmodernistycznych nie jest łatwe, dlatego że w całości nie powstało ich zbyt wiele²⁰⁵, a do najważniejszych przykładów ponowoczesnych miast można zaliczyć amerykańskie Seaside, które było inicjatywą całkowicie prywatną, oraz angielskie Poundbury, gdzie architektura budynków odwzorowuje styl neoklasycystyczny²⁰⁶. Postmodernizm przejawiał się także poprzez ograniczenia chaosu tkanki miejskiej (budowa mediolańskiej dzielnicy Gallaratese), wznoszenie miejskich bloków obrzeżnych (projekty w tzw. nowych miastach francuskich), symbolikę (centrum japońskiego miasta Tsukuba) bądź wielość i gęstość (osiedle Zielone Wzgórze w Murowaniej Goślinie)²⁰⁷.

Wizjonerzy kreujący nowe przestrzenie miejskie zapominali i zapominają często o przyszyłych mieszkańcach miast²⁰⁸. Należy przypomnieć choćby o spektakularnym upadku teorii modernistycznych w architekturze i urbanistyce²⁰⁹. Jak pisał Jencks, „śmierć” założeń modernistycznych nastąpiła 15 lipca 1972 roku o 15:32 w amerykańskim mieście St. Louis²¹⁰. W tym dniu wysadzono w powietrze osiedle bloków mieszkalnych Pruitt-Igoe. Podejmowane próby rewitalizacji były bardzo kosztowne i kończyły się niepowodzeniem. Mieszkańcy zaczęli szybko opuszczać blokowisko, uciekając przed rosnącą przestępczością, wandalizmem oraz innymi niedogodnościami. Pruitt-Igoe zbudowane na peryferiach miasta było skazane na porażkę, ponieważ

²⁰⁴ Ibidem, s. 14.

²⁰⁵ S. Gzell, *Urbanistyka XXI wieku*, Warszawa 2020, s. 92.

²⁰⁶ A. Twardoch, op. cit., s. 48.

²⁰⁷ S. Gzell, op. cit., s. 97.

²⁰⁸ Paszkowski krytykuje tzw. nowy utopizm reprezentowany przez Kevina Lyncha lub Christiana Norberga-Schulza, który oparty jest na „myśleniu życzeniowym”. Oznacza to, że utopijny projekt lansuje wizję pięknego świata, ale w rzeczywistości jest niemożliwy do zrealizowania ze względów ekonomicznych, a nawet społecznych; Z. Paszkowski, op. cit., s. 178.

²⁰⁹ Należy przypomnieć, że miasto modernistyczne miało charakteryzować się m.in. poprawą warunków mieszkaniowych w miastach, które odbudowywano lub budowano od podstaw po zakończeniu I wojny światowej; S. Gzell, op. cit., s. 51.

²¹⁰ Ch. Jencks, *Architektura postmodernistyczna*, tłum. B. Gadomska, Warszawa 1987, s. 9.

ówczesne władze lokalne przede wszystkim nie rozwiązały problemów społecznych mieszkańców tychże bloków. Bauman podkreślał, że projektanci powinni wyciągnąć naukę z przerażających katastrof kształtujących historię nowoczesnej architektury, ponieważ sekretem tzw. dobrych miast jest dawanie szansy ludziom, by mogli być odpowiedzialni za swoje działania w historycznie nieprzewidywalnym społeczeństwie²¹¹. Doskonałe miasta nie przyczyniają się do rozwoju odpowiedzialności, czyli warunku etycznego postępowania w relacjach międzyludzkich²¹². Według Baumana odpowiedzialność rodzi się wyłącznie w przestrzeni dotkniętej niespodziankami, dwuznacznością oraz konfliktami²¹³. Miejskie utopie wytworzyły fałszywe poczucie wspólnotowości, tymczasem w ich przestrzeniach dominuje lęk przed wewnętrznym wrogiem. Lefebvre, pisząc o urbanistycznych utopiach, wskazywał, że nie należy koncentrować się na ideologii, ale odzyskać czas, przestrzeń, życie psychiczne i pożądanie²¹⁴. Projektanci nie powinni pomijać innych aspektów, takich jak styl życia i sposoby życia w nowych przestrzeniach miejskich.

„Zielone” utopie urbanistyczne

Przywołane dotąd utopie urbanistyczne nie podejmowały szerzej idei zielonego miasta. Analiza „zielonych” utopii będzie zatem punktem wyjścia rozważań podejmowanych w dalszych częściach rozprawy, kierujących się ku idei miejskich ruchów ekologicznych, w szczególności *guerilla gardening*. Z koncepcji, w których znaczną rolę odgrywa zieleń, warte uwagi są te, które narodziły się w Stanach Zjednoczonych: *Broadacre City* autorstwa Wrighta oraz ruch *City Beautiful Movement*.

Wspomniane utopie, powstałe w XX wieku, odzwierciedlały tęsknotę Amerykanów za przyrodą. Nostalgia za bardziej dzikimi obszarami była efektem narastającej urbanizacji miast w XIX stuleciu. Rewolucja przemysłowa, która objęła również Amerykę Północną, doprowadziła podobnie jak w krajach Europy Zachodniej do znacznego zanieczyszczenia miej-

²¹¹ Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, op. cit., s. 57.

²¹² Ibidem.

²¹³ Ibidem.

²¹⁴ H. Lefebvre, *Prawo do miasta*, op. cit., s. 192.

skich przestrzeni. Amerykańskie miasta zaczęły gwałtownie się rozrastać i przeludniać, przez co zostały dotknięte wieloma negatywnymi zjawiskami społecznymi: bezdomnością, slumsami czy wysoką przestępczością. Z amerykańskich miast wart uwagi jest przede wszystkim Nowy Jork, który przejął po Londynie i Paryżu status światowej stolicy w XX wieku. Metropolia z siatkowym układem ulic była obiektem zachwyty dla rzeszy poetów, m.in. Walta Whitmana, Franka O'Hary, Allena Ginsberga lub Davida Wojnarowicza²¹⁵. Z utworów prezentujących miejską przestrzeń Nowego Jorku wyłaniał się dwojaki obraz. Zachwyty nad drapaczami chmur, sklepami i licznymi rozrywkami przesłaniały opisy imigrantów mieszkających w najbiedniejszych dzielnicach miasta, prostytutek nagabujących przechodniów bądź gangsterskich porachunków²¹⁶. Co interesujące, losy amerykańskiej metropolii w XX wieku przypominają sinusoidę. Okresy *prosperity* były przeplatane problemami związanymi z ekonomią, społeczeństwem, a przede wszystkim bezpieczeństwem²¹⁷. Rebecca Solnit pokusiła się o stwierdzenie, że ówczesny Nowy Jork zaczął przypominać zdegenerowany Londyn z XVIII wieku²¹⁸.

Tuan uważa, że motyw zepsutego miasta i cnotliwej wsi jest tak powszechny w Stanach Zjednoczonych, że można go uznać za element folkloru²¹⁹. Z jednej strony kraj szybko się industrializował i urbanizował, a z drugiej istniało wiele dzikich i bezludnych terenów. Ameryka szybko podzieliła się na dwie odmienne strefy: wschodnie wybrzeże z wielkimi miastami oraz pozostałą rolniczą część kraju²²⁰. Z biegiem lat nawet na tych dalekich pustkowiach zaczęło tętnić życie pod postacią osad, które wkrótce zaczęły przeobrażać się w prężne ośrodki miejskie. Wallis w publikacji *Ameryka – Miasto* określił rozwój amerykańskiej urbanistyki jako niezwyklej eksperyment²²¹. Trudno nie zgodzić się

²¹⁵ R. Solnit, *Zew włóczędzy. Opowieści wędrowne*, op. cit., s. 285.

²¹⁶ *Ibidem*, s. 286-287.

²¹⁷ Nowy Jork w latach 70. XX wieku stanowił przykład miasta bezprawia, gdzie regularnie dochodziło do napadów, morderstw i innych przestępstw. Z kolei w latach 80. XX wieku nowojorskie ulice zapełniały się bezdomnymi, często narkomanami cierpiącymi na AIDS, którzy wywoływali lęk wśród obywateli miasta. *Ibidem*, s. 291.

²¹⁸ *Ibidem*.

²¹⁹ Y.F. Tuan, op. cit., s. 311.

²²⁰ *Ibidem*, s. 312.

²²¹ A. Wallis, *Ameryka – Miasto*, Warszawa 1987, s. 7.

z polskim badaczem, że Stany Zjednoczone były swoistym poligonem doświadczalnym dla urbanistów i architektów, których nie ograniczała wielowiekowa spuścizna przestrzenna, jak to ma miejsce na kontynencie europejskim.

Zanim pojawiły się utopie pokroju *Broadacre City* lub *City Beautiful Movement* trzeci prezydent Republiki Thomas Jefferson starał się zaszczerpić w społeczeństwie miłość do wsi²²². Pogląd ten stał się istotnym elementem doktryny politycznej uznawanej przez naród amerykański²²³. Choć nie wszyscy Amerykanie masowo zaczęli rezygnować z życia w mieście, to dzięki poglądom głoszonym przez Jeffersona z pewnością wzrosła świadomość społeczeństwa na temat otaczającej przyrody. Jednym z przykładów większej aktywności w zakresie ochrony środowiska było powołanie instytucji parku narodowego i rezerwatu przyrody, m.in. Parku Narodowego Yellowstone z 1872 roku²²⁴. Niektórzy, jak Henry David Thoreau, decydowali się na bardziej radykalne kroki, tzn. uciekali z miasta do lasu, by tam założyć nowy dom. Inni zaś, jak XIX-wieczny poeta Whitman, marzenia o idealnym mieście wyrażali za pomocą własnej twórczości²²⁵.

Tęsknota za przyrodą i kult agraryzmu w pewnym sensie obróciły się przeciwko Amerykanom. Tuan celnie wskazuje, że rozwój farm, które postrzegano jako bliskie naturze, przyczynił się do degradacji dziewiczych rejonów Ameryki²²⁶. Obok zwolenników powrotu do natury nie brakowało jednostek żywo zainteresowanych wszelkimi nowinkami technicznymi. Nawet w okresie wielkiego kryzysu lat 20. XX wieku Amerykanie wierzyli w imponujące, idealne i nowoczesne miasta przyszłości. Do grona tychże utopistów warto zaliczyć Hugh'a Ferrisa (*Metropolis of Tomorrow*, 1929) oraz Richarda Neutra (*Rush*

²²² Innym zwolennikiem wznoszenia miast otoczonych ogrodami, parkami i polami uprawnymi w Stanach Zjednoczonych był angielski kwakier i założyciel stanu Pensylwania William Penn, który żył w latach 1644-1718. Penn był również założycielem Filadelfii, która w planach miała być rolniczą osadą. Ostatecznie Anglik zrezygnował z budowy agrarnej osady na rzecz prężnego miasta wypełnionego parkami i ogrodami; L. Benton-Short, J.R. Short, *Cities and Nature*, Londyn–Nowy Jork 2008, s. 28.

²²³ Y.F. Tuan, op. cit., s. 312.

²²⁴ Ibidem, s. 315.

²²⁵ Whitman przedstawił autorską wizję idealnego miasta w utworze *The Great City*.

²²⁶ Y.F. Tuan, op. cit., s. 315.

City Reformed, 1923-1935). Marzenia o „zdrowym” amerykańskim mieście, które byłoby blisko natury przy jednoczesnym zachowaniu splendoru przestrzeni miejskiej, pojawiały się znacznie wcześniej niż koncepcje *Broadacre City* i *Beautiful City Movement*. Urbanistyczny utopizm towarzyszył już projektantom Waszyngtonu w XVIII wieku. Stolica nowego państwa wzniesiona na niegościnnym terenie pokrytym bagnami nad rzeką Potomak miała nie tylko zbliżyć społeczeństwo do przyrody, ale także podkreślić rangę raczkującego państwa. Zdaniem Sennetta Waszyngton stanowił połączenie starożytnego Rzymu oraz ówczesnych miast typu Karlsruhe, Poczdam oraz Wersal²²⁷. Wymienione ośrodki miejskie na czele ze stolicą Stanów Zjednoczonych zostały określone przez Martina Jaya jako pałace-miasta: „[...] które pokazywały harmonię między władzą państwową a przestrzenią miejską zabudowywaną wedle wizualnych zasad dominującej władzy wzroku ery nowożytnej”²²⁸. Główny projektant Waszyngtonu Pierre Charles L’Enfant zapragnął miasta z szerokimi alejami, licznymi placami, parkami i ogrodami. Według jego planów przestrzeń miasta powinna cieszyć oko dzięki różnorodnym widokom. Budowę stolicy koordynował sam Jefferson będący jednocześnie wrogiem wielkich miast, przez co często zrównywał je z biblijnymi Sodomą i Gomorą²²⁹. Waszyngton nie jest odosobnionym przypadkiem stolicy-utopii, wzniesionej z rozmachem, monumentalizmem, a czasami gigantomanią²³⁰.

Na początku XX wieku zwolennikiem zbliżenia architektury i natury był Wright, twórca utopijnej koncepcji *Broadacre City*. Amerykański architekt nawoływał m.in. do opuszczenia metropolii określanych przez niego jako „bezduszne maszyny”. W latach 30.

²²⁷ R. Sennett, *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*, op. cit., 317.

²²⁸ M. Jay, *Nowoczesne władze wzroku [w:] Przestrzeń, filozofia i architektura. Osiem rozmów o poznawaniu, produkowaniu i konsumowaniu przestrzeni*, red. E. Rewers, Poznań 1999, s. 91.

²²⁹ A. Wallis, *Ameryka – Miasto*, op. cit., s. 9.

²³⁰ W historii światowej urbanistyki zapisały się zrealizowane koncepcje: Cannbery w Australii, New Delhi w Indiach, Islamabadu w Pakistanie, Abudży w Nigerii czy przywołanej już Brasilii. Natomiast jednym z najnowszych przykładów nowej stolicy jest kazachstańska Astana opracowana przez japońskiego architekta Kisho Kurokawę. W tym gronie znalazły się także stolice zbudowane w afrykańskich koloniach należących do Imperium Brytyjskiego: Salisbury (Harare), Lusaka, Nairobi i Kampala; P. Hall, *Cities of Tomorrow. An Intellectual History of Urban Planning and Design Since 1880*, Chichester 2014, s. 218.

XX wieku Wright w jednym z wykładów przyznał: „Potrzebne jest nam napięcie wynikające z kontaktu z różnorodnością na skalę i w warunkach godnych ideału demokracji, a więc takie, którego źródłem jest otaczająca nas Natura. Powinniśmy czerpać z tego źródła pełnymi garściami, głównie z powodu jego wewnętrznej harmonii. [...] Sztuka powinna być naturalna, powinna wynikać z radości tworzenia doskonałej harmonii pomiędzy nami i tym, do czego z racji urodzenia mamy prawo, a co po prostu rozprzedaliśmy”²³¹. Nieszczerzewska przypomina, że Wright radykalnie opowiadał się za „powrotem do natury”, dlatego wzywał do wyjazdu z metropolii i osiedlenia się na miniaturowych farmach²³². Idea zbliżenia jednostki z naturą materializowała się przede wszystkim w projektach prywatnych domów mieszkalnych zwanych *suburban house*²³³. Prace Wrighta powstawały w duchu architektury organicznej, tzn. z zachowaniem harmonii między mieszkańcami, budynkiem a naturą. W nowatorskich projektach rezydencji zlokalizowanych na przedmieściach metropolii oprócz wykorzystania naturalnych materiałów, takich jak drewno lub kamień, wizjoner starał się zsyntezować dom z ogrodem. Pomijając jeden z najśłynniejszych projektów Wrighta, czyli Fallingwater w Pensylwanii, wspomniana harmonia willi z naturą widoczna jest również w innych projektach rezydencji, m.in. Coonley House czy Herbert and Katherine Jacobs First House. Dla Mumforda wcześniejsze projekty Wrighta zwane domami preriowymi (*Prairie Houses*), które powstawały w latach 1901-1911, stanowiły idealną syntezę między domem, krajobrazem a ziemią²³⁴. Amerykański urbanista określał rezydencje Wrighta jako *house-in-nature* i *nature-in-the-house*²³⁵. Oznaczało to wkomponowanie domu mieszkalnego w istniejący krajobraz naturalny bez większych szkód do przyrody oraz wprowadzenie ogrodu praktycznie do środka budynku. Z kolei Lefebvre twierdził, że Wright zrezygnował z tradycyjnej roli ścian, które wyznaczały granicę między światem wewnętrznym a zewnętrznym²³⁶. Zdaniem Berleanta

²³¹ F.L. Wright, *Architektura nowoczesna. Wykłady*, tłum. D. Żukowski, Kraków 2016, s. 257-258.

²³² M. Nieszczerzewska, *Narracje miejskiej wyobraźni*, Poznań 2009, s. 39.

²³³ L. Mumford, *The Culture of Cities*, Londyn 1938, s. 356.

²³⁴ Ibidem, s. 408.

²³⁵ Ibidem, s. 409.

²³⁶ H. Lefebvre, *The Production of Space*, Oxford 1991, s. 303.

projekty amerykańskiego architekta powstawały w zgodzie z naturą oraz istniejącym krajobrazem²³⁷.

Wright przedstawił autorską wizję *Broadacre City* w 1932 roku²³⁸. Utopijny model zakładał, że mieszczanie osiądą na obszarach wiejskich i rozpoczną życie zgodnie z duchem demokratycznego agraryzmu, sięgającego czasów Jeffersona²³⁹. W tej wizji uwzględniony został również ówczesny boom motoryzacyjny: „Nowoczesny transport może rozproszyć miasto, otworzyć w nim przestrzeń dla oddechu, zazielenić je i upiększyć, czyniąc je odpowiednim dla istot wyższego rzędu”²⁴⁰. Wizjoner zaplanował również budowę wolnostojących i niskich domów mieszkalnych połączonych siecią dróg. Według Charlesa Jencksa amerykańska utopia urbanistyczna wytworzyła pewien indywidualny system oparty na samopomocy, oszczędnym gospodarstwie domowym, kredycie społecznym i wspólnym nadzorze nad transportem oraz energią²⁴¹. Miasta Wrighta były przede wszystkim samowystarczalne. Pomimo próby stworzenia odpowiedzialnej i trwałej wspólnotowości Wrightowi nie udało się uciec od kapitalistycznego zróżnicowania klasowego. Projekt „na papierze” przeistoczył się w doskonałą makietę w 1935 roku²⁴². *Broadacre City* odniosło sukces wystawienniczy, ale wśród amerykańskich urzędników wizja sielankowych miasteczek była nie do przyjęcia. Pomysł decentralizacji i wywłaszczenia gruntów bez rekompensaty oraz przesiedlenie milionów obywateli na wieś był absurdalny²⁴³. Koncepcja Wrighta nigdy nie została zrealizowana, ale

²³⁷ A. Berleant, *The Aesthetics of Environment*, op. cit., s. 80.

²³⁸ Warto podkreślić, że idea amerykańskiego architekta nie była oryginalna. Jego koncepcja była zbieżna z teoriami Michaiła Okhitowicza oraz Piotra Kropotkina; zob. Z. Paszkowski, op. cit., s. 199.

²³⁹ Architekt roztaczał wizję, gdzie nowi osadnicy zamieszkują tereny podzielone na pola o powierzchni 16 mil kwadratowych, dzielone dalej na dwa do 16 mniejszych; E. Szpakowska, *Charakterystyka kompozycji wybranych przykładów miast idealnych, motywowanych wizją społeczną. Część II*, „Czasopismo Techniczne” 2009, z. 7, s. 289.

²⁴⁰ W. Graham, op. cit., s. 160.

²⁴¹ Ch. Jencks, *Ruch nowoczesny w architekturze*, tłum. A. Morawińska, H. Pawlikowska, Warszawa 1987, s. 72-73.

²⁴² Po raz pierwszy makietę została zaprezentowana w nowojorskim Rockefeller Center. Po sukcesie wystawy projekt Wrighta „podróżował” po Stanach Zjednoczonych; W. Graham, op. cit., s. 160.

²⁴³ Ibidem, s. 169.

niektóre jej elementy wcielono w następnych latach, m.in. rozbudowany system dróg szybkiego ruchu łączący amerykańskie metropolie, gospodarstwa socjalne oraz przydrożne markety²⁴⁴.

Obok *Broadacre City* wykiełkował oddolny ruch środowisk zainteresowanych zmianą krajobrazu miejskiego w Stanach Zjednoczonych. Celem *City Beautiful Movement* było wprowadzenie w przestrzeń amerykańskich miast higieny i zieleni, wspieranie cnót obywatelskich, umacnianie harmonii wszystkich klas społecznych, przyciąganie bogatych, wydzwignięcie biednych oraz poprawienie warunków życia klasie średniej²⁴⁵. Postulaty ruchu stały się bardziej popularne po Światowej Wystawie Kolumbijskiej, która odbyła się w Chicago w 1893 roku²⁴⁶. Wówczas w Jackson Park wzniesiono idealne miasto *White City*, w którego krajobrazie przeważały neoklasycystyczne budynki o białej fasadzie, piękne ogrody i liczne rzeźby²⁴⁷. Ruch na rzecz estetyzacji obejmował rozmaite działania mające na celu upiększanie i ozdabianie miast w ramach lokalnych klubów obywatelskich²⁴⁸. Na czele *City Beautiful Movement* stanął dziennikarz Charles Mulford Robinson, znany z artykułów i książek promujących ulepszenie miast poprzez sztukę publiczną, ogrody, sadzenie drzew, brukowanie i oświetlanie ulic bądź ograniczanie reklam²⁴⁹. Wkrótce amerykańskie miasta opanowała moda na upiększanie przestrzeni miejskiej. Oprócz zakładania parków plany nowej estetyzacji oznaczały wprowadzenie do architektury symetrii, rytmu, harmonii, linearności i regularności. Dominantami w krajobrazie amerykańskich miast miały stać się przede wszystkim monumentalne gmachy użyteczności publicznej²⁵⁰. Jednym z propagatorów „upiększania” przestrzeni miejskich był Daniel Burnham, autor projektu przebu-

²⁴⁴ Ibidem, s. 173.

²⁴⁵ J.F.P. Rose, *Dobrze nastrojone miasto*, tłum. D. Żukowski, Kraków 2019, s. 107.

²⁴⁶ I. Sykta, *Ewolucja idei postępu i wizji miast przyszłości zapisana w krajobrazach, obiektach i pokazach wystaw światowych – od Londynu 1851 do Nowego Jorku 1939*, „Przeźren i Forma” 2014, nr 21, s. 355-356.

²⁴⁷ Ibidem.

²⁴⁸ W. Graham, op. cit., s. 80.

²⁴⁹ Ibidem.

²⁵⁰ Warto wspomnieć o masowym budownictwie gmachów tzw. *state capitol*, w których do dzisiaj urzędują władze stanowe. Obiekty te nawiązują swoją architekturą do słynnego waszyngtońskiego Kapitolu. Bardzo podobne budynki ujrzymy m.in. w Salt Lake City, Little Rock czy Boise.

dowania Chicago²⁵¹. Ruch spotkał się z krytyką ze strony Mumforda, który estetyzację miast określał jako kosmetyk lub maskę zakrywającą monotonię ulic i nędzę domów²⁵². Jednak amerykańskie metropolie potrzebowały diametralnej odmiany. Włodarze poszczególnych miast zapragnęli, by ich ośrodki były higieniczne oraz zdrowe. Wiele amerykańskich miast podlegało procesowi „upiększenia”. Obok Chicago, Cleveland, Detroit lub Kansas City dokonano przebudowy Waszyngtonu. Na przełomie XIX i XX wieku stolica kraju znacząco podupadła. Przede wszystkim w zaniedbanym i niemal prowincjonalnym mieście panował urbanistyczny chaos. Receptą na naprawę miejskiej przestrzeni Waszyngtonu był plan senatora Jamesa McMillana²⁵³. Zdaniem Agaty Zachariasz to właśnie Waszyngton zainicjował ruch *City Beautiful Movement* w Stanach Zjednoczonych, który rozwijał się do połowy lat 20. XX wieku²⁵⁴. Dzięki nowemu planowi urbanistycznemu najważniejszym miejscem w mieście stał się obszar parkowy *National Mall*, który oparto na układzie osiowym²⁵⁵. Pozwoliło to na „odsłonięcie” najważniejszych obiektów w Waszyngtonie: Kapitolu, Białego Domu, Mauzoleum Lincolna i Pomnika Waszyngtona. W ramach planu McMillana udało się także wyeksponować lustra wodne, potęgujące wrażenie głębi i nieskończoności²⁵⁶. *Mall* wraz z przylegającymi budynkami rządowymi, muzeami, pomnikami i terenami parkowymi tworzy swoisty park tematyczny lub inaczej park pamięci²⁵⁷.

Obok urzędników w ruch na rzecz poprawienia estetyki miejskiej zaangażowały się kobiety, które w ten sposób obaliły stereotyp niezaangażowanej w życie organizmu miejskiego kury domowej²⁵⁸. Dzięki wysiłkom kobiet, które działały w ramach tzw. *civic clubs*, amerykańskie

²⁵¹ M. Nieszczerzewska, *Narracje miejskiej wyobraźni*, Poznań 2009, s. 47.

²⁵² W. Graham, op. cit., s. 81.

²⁵³ M. Manieri-Elia, *Toward an Imperial City: Daniel H. Burnham and the City Beautiful Movement* [w:] *The American City. From the Civil War to New Deal*, red. G. Ciucci, F.D. Co, M. Manieri-Elia, M. Tafuri, Boston 1979, s. 55.

²⁵⁴ A. Zachariasz, *Krajobrazy pamięci wyrazem tożsamości miejsca* [w:] *Niematerialne wartości krajobrazów kulturowych. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego*, Sosnowiec 2011, nr 15, s. 320.

²⁵⁵ M. Manieri-Elia, op. cit., s. 53-55.

²⁵⁶ A. Zachariasz, op. cit., s. 320.

²⁵⁷ Ibidem.

²⁵⁸ A. Isenberg, *Downtown America. A History of the Place and the People Who Made It (Historical Studies of Urban America)*, Chicago 2004, s. 17.

ulice stały się bardziej czyste i uporządkowane. Z miejskiej przestrzeni zaczęły znikać śmieci, a przydomowe lub przysklepowe podwórka służące często za graciarnie przeobraziły się w estetyczne ogródki²⁵⁹.

Mimo że ruch *City Beautiful Movement* w następnych latach został zepchnięty przez inne trendy, to jego duch nadal tkwi w krajobrazie tamtejszych metropolii, przejawiając się w parkach, placach, pomnikach, alejach oraz monumentalnych gmachach²⁶⁰. Idea estetyzacji amerykańskich miast (*beautification*) wróciła z dużą siłą w latach 60. XX wieku za sprawą ówczesnego prezydenta Lyndona B. Johnsona. Tym samym współczesniona wersja *City Beautiful Movement* nabrała politycznego charakteru. Oprócz wprowadzenia słynnego dokumentu zatytułowanego *Highway Beautification Act* w 1965 roku w proces estetyzacji ulic włączyła się Pierwsza Dama. Żona prezydenta Stanów Zjednoczonych dała się poznać jako miłośniczka ogrodnictwa, która chętnie sadi azalie na waszyngtońskich ulicach. Masowa estetyzacja kraju nie dotyczyła wyłącznie ścisłej zabudowy miejskiej wraz z ciągami komunikacyjnymi czy parkami, ale i autostrad stanowych oraz przedmieść z niską zabudową. Przy arteriach łączących poszczególne ośrodki miejskie zaczęły znikać wszechobecne i tandetne reklamy. Z kolei zaniedbane centra miast oraz publiczne parki odzyskały blask. Wszystko to miało sprawić, by Amerykanie czuli się lepiej w miejskiej przestrzeni. Jednakże masowa estetyzacja z lat 60. XX wieku posiadała również swoje wady. Najczęściej naprawa amerykańskich miast obejmowała jedynie ścisłe centrum, gdzie znajdowały się najważniejsze budynki użyteczności publicznej, gmachy administracji, banki czy instytucje kultury. Kontrolę nad estetyzacją przestrzeni miejskiej sprawowały komisje, które, jak to ujęli autorzy *Uczyć się od Las Vegas*, „produkują przeciętność i przytępione estetycznie miasta”²⁶¹. Kolejnym problemem było zepchnięcie na margines uwagi dzielnic znajdujących się z dala od tzw. *downtown*. To właśnie te miejsca z zaniedbanymi kamienicami i terenami poprzemysłowymi były swoistą mieszanką różnych ras i kultur, ale także domem dla tych, którzy jeszcze nie doświadczyli „amerykańskiego snu”²⁶².

²⁵⁹ Ibidem, s. 24.

²⁶⁰ W. Graham, op. cit., s. 82.

²⁶¹ R. Venturi, D. Scott Brown, S. Izenour, *Uczyć się od Las Vegas*, tłum. A. Porębska, Kraków 2013, s. 111.

²⁶² Modzie na *Beautification* wymknęło się Las Vegas wraz ze swoim słynnym Stripem. W przestrzeni tego miasta mieszkają się różne style, co jest nie lada wy-

Znamiona utopii pojawiały się również w ramach nurtu zwanego kamp. W odróżnieniu od nierealistycznych projektów architektonicznych lub urbanistycznych kampowe projekty nie pozostawały jedynie na deskach kreślarskich. Według Susan Sontag kamp jest prywatnym kodem czy znamieniem tożsamości nawet niewielkich miejskich środowisk²⁶³. Dla amerykańskiej pisarki kamp można dostrzec nie tylko w architekturze, ale i meblach, filmach, muzyce, literaturze, a nawet w ludziach²⁶⁴. Niektóre budynki wzniesione zgodnie z ideą kampu przypominają kształtem zwierzęta lub rośliny, m.in. „Dom Pustynny” z 1951 roku autorstwa Paolo Soleriego i Marka Millsa. Jak przyznaje Jencks, dom był metaforą ślimaka, pancernika i krajobrazu księżycowego, a ukrycie części konstrukcji pod ziemią miało wywoływać wrażenie powrotu do matki Ziemi²⁶⁵. W kolejnych latach nastąpił zwrot w kierunku utopijnych rozwiązań zaproponowanych przez Fullera. Jego geodezyjne kopuły stały się inspiracją dla Athlestana Spilhaus, który w latach 60. XX wieku przedstawił wizję ćwierćmilionowego miasta zamkniętego w kopule. Utopijne miasto miało powstać w okolicach obszaru metropolitalnego Minneapolis – St. Paul. Według projektowych założeń w kopule przewidziano domy mieszkalne, budynki biurowe łącznie z wieżowcami, elektrownie, szlaki komunikacyjne czy centra kultury. Natomiast na zewnątrz zlokalizowano tereny rekreacyjne, parki, jeziora, lasy, pola uprawne gwarantujące żywność miastu oraz port lotniczy. Ostatecznie do budowy miasta nigdy nie doszło, a jedną z przyczyn wycofania się miejscowych władz z kontrowersyjnego projektu były protesty mieszkańców okolicznych miasteczek i farmerów²⁶⁶.

znaniem dla ludzkiego oka, które nie może skoncentrować się na odmiennych formach ładu. Las Vegas było zaprzeczeniem dwóch wcześniejszych koncepcji *Broadacre City* oraz *City Beautiful Movement*. Natomiast Strip nie reprezentuje żadnej znanej koncepcji przestrzeni i formy urbanistycznej. Kiedy prezydent Johnson „usuwał” reklamy z amerykańskich autostrad, a jego żona dbała o waszyngtońskie kwietniki, na odległej pustyni rozwijało się miasto rozkoszy z hotelami, kasynami i restauracjami kuszącymi reklamami i szyldami oraz architekturą będącą marną kopią starożytnego Rzymu, średniowiecznego zamku lub arabskich domostw. Ibidem, s. 102.

²⁶³ S. Sontag, *Notatki o kampie*, „Literatura na Świecie” 1979, nr 9 (101), s. 307.

²⁶⁴ Ibidem, s. 308.

²⁶⁵ R. Venturi, D. Scott Brown, S. Izenour, op. cit., s. 220-221.

²⁶⁶ Warto zaznaczyć, że do tematu eksperymentalnego miasta powrócił reżyser Chad Freidrichs w filmie dokumentalnym *The Experimental City* z 2017 roku.

W tym samym czasie forsowano wizję idealnych przedmieść łączących koncepcję miasta-ogrodu, *new town* oraz przedmieścia-ogrodu²⁶⁷. Wzorcowym osiedlem było Levittown położone w odległości 40 kilometrów od Nowego Jorku, które wzniesiono w latach 50. XX wieku. Michael Bunce określił Levittown jako pierwsze masowo wyprodukowane przedmieście²⁶⁸. Wspólnota zbudowana całkowicie od podstaw składała się z jednorodzinnej zabudowy (do wyboru były trzy style architektoniczne), przydomowych ogródków, drzew posadzonych przy ulicach oraz sporej liczby terenów zielonych²⁶⁹. Ogrodowe osiedle ze swoimi wadami i zaletami w następnych latach stało się drogowskazem dla następnych projektów związanych z budownictwem mieszkaniowym na przedmieściach metropolii Ameryki Północnej.

²⁶⁷ M. Bunce, *The Countryside Ideal. Anglo-American Images of Landscape*, Londyn–Nowy Jork 2005, s. 136.

²⁶⁸ Ibidem.

²⁶⁹ Ibidem.

Rozdział III

Koncepcja miasta-ogrodu jako przykład utopii zrealizowanej

Miasto-ogród

Urbanistyczna wizja Howarda²⁷⁰ w odróżnieniu od innych zielonych utopii nie pozostała jedynie na papierze. Po raz pierwszy koncepcja została zaprezentowana w książce *Garden Cities of To-morrow* w 1902 roku²⁷¹. Dla urbanisty-samouka miasta XIX stulecia były przemysłowymi molochami, z których należało wydostać ludność i przenieść ją do wiejskich i samowystarczalnych miasteczek²⁷². Idea miasta-ogrodu, która narodziła się na przełomie XVIII i XIX wieku w okresie upadku wiktoriańskiej wsi, była „pokojuwą ścieżką do reform”, pozwalającą zniwelować wszelkie niegodności życia w mieście²⁷³. Pomysł londyńskiego urzędnika, nie do końca oryginalny²⁷⁴, spotkał się z szerokim odzewem w Anglii i poza nią.

Jeszcze przed Howardem wizję osiedli zlokalizowanych pośród parków zaproponowali: John Nash, Alexander Jackson Davis i Calvert Vaux. Ten pierwszy w 1828 roku w pobliżu Regent's Park zaprojektował

²⁷⁰ Początkowo Howard nazywał swoją koncepcję *Rurisville*. Określenie *garden-cities* zaproponował jego brat Harry.

²⁷¹ Pierwotna wersja książki Howarda pojawiła się w 1898 roku pt. *To-morrow: a Peaceful Path to Real Reform*.

²⁷² W. Graham, op. cit., s. 196.

²⁷³ D.E. Cosgrove, *Social formation and symbolic landscape. With a new introduction*, Londyn 1998, s. 256.

²⁷⁴ Wcześniej w Wielkiej Brytanii powstawały modelowe osady dla robotników, m.in. Bessbrook lub Saltire. W przypadku osad przyfabrycznych Adam Czyżewski posługuje się terminem *garden village*. Do tego grona można zaliczyć Port Sunlight (1887) w pobliżu Liverpoolu, Bournville (1879-1895) pod Birmingham bądź Earswick (1904) w okolicach Yorku. Wymienione miasta dały impuls do rozwoju miast monofunkcyjnych, projektowanych dla określonych celów, np. gospodarczych. Przykładowymi miastami monofunkcyjnymi zbudowanymi wokół zakładów przemysłowych są Wolfsburg (Volkswagen) lub Togliatti (Łada); A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana. Miasta-ogrody i narodziny przedmieścia kulturalnego*, Warszawa 2009, s. 34.

osiedle ekskluzywnych willi, wzorując się na malowniczej wiosce Blaise Hamlet w Gloucestershire²⁷⁵. Zaś Davis, który marzył o „romantycznych przedmieściach”, zrealizował jedno z najbardziej udanych osiedli parkowych w Stanach Zjednoczonych – Llewellyn Park w stanie New Jersey²⁷⁶. Niewielka wspólnota, którą zamieszkiwały znane osobowości, m.in. Thomas Edison czy rodzina Colgate, została powołana do życia w 1853 roku. Z kolei Vaux wraz z Olmstedem byli odpowiedzialni za projekt przedmieścia-ogrodu Riverside, oddalonego 15 kilometrów od Chicago²⁷⁷. Riverside, założone w 1875 roku, posiadało dużą liczbą terenów zielonych, w tym publicznych parków i przyulicznej zieleni, niską zabudowę mieszkaniową oraz stację kolejową położoną w centrum. Pod koniec XIX wieku w Baltimore zaczęto rozwijać koncepcję osiedli-ogrodów. Od 1893 roku firma Edwarda H. Boultona zbudowała trzy „zielone” osiedla posiadające własne centra handlowe i przystanki tramwajowe: Roland Park, Guilford i Homeland²⁷⁸.

Howard nie tylko nakreślił zarys urbanistyczny swojego idealnego miasta, ale nie pominął również innych aspektów, m.in. dochodów miasta-ogrodów (z rozróżnieniem na część miejską i wiejską), wydatków, zaplecza administracyjnego, działalności komunalno-prywatnej, ruchu antyalkoholowego czy działania na rzecz wspólnoty. Według jego koncepcji *garden-city* mogłoby przybrać kształt okrągły, byłoby przecięte przez sześć bulwarów, dzielących tkankę miejską na sześć dzielnic²⁷⁹. W centrum mieściłby się ogród o powierzchni 5,5 akra, który otaczałyby budynki użyteczności publicznej: ratusz, bibliotekę, muzeum, galerię bądź szpital²⁸⁰. Wizjoner, obok licznych parków, zamierzał także ulokować w ich pobliżu Kryształowy Pałac przypominający halę wystawową. Łącznie na terenach miejskich i wiejskich miało mieszkać 32 tys. ludzi. Przez obrzeża przechodziłaby Wielka Aleja, która tworzyłaby pas zieleni o długości trzech mil, dzieląc na dwa pasma fragment miasta otaczający Park Centralny²⁸¹. By uchronić idealne

²⁷⁵ M. Bunce, *The Countryside Ideal. Anglo-American Images of Landscape*, Londyn–Nowy Jork 2005, s. 124.

²⁷⁶ Ibidem, s. 125.

²⁷⁷ Ibidem, s. 125-126.

²⁷⁸ J.F.P. Rose, op. cit., s. 117.

²⁷⁹ E. Howard, *Miasta-ogrody jutra*, tłum. M. Trykozko, Warszawa–Gdańsk 2015, s. 39.

²⁸⁰ Ibidem.

²⁸¹ Ibidem, s. 42.

miasto przed zanieczyszczeniem powietrza, wszelkie fabryki znalazłyby się poza centrum. Obok miejskiej społeczności w miastach-ogrodach przewidziano miejsce dla farmerów zajmujących się tradycyjną pracą na roli. Howard oczekiwał, że rolnicy żyjący w bliskiej odległości od miasta będą dostarczać mieszkańcom części miejskiej zdrowe i tanie produkty żywnościowe²⁸². Odchodząc od założeń urbanistyczno-architektonicznych i systemu administracyjno-finansowego miasta-ogrodu, warto wspomnieć o mieszkańcach „zielonej utopii”. Howard zamierzał ukształtować nowy typ aktywnego społeczeństwa. To mieszkańcy mieli decydować o losach swojego miasta oraz podejmować różne inicjatywy w przestrzeni miejskiej: „Ludzie uwielbiają wspólny wysiłek, ale uwielbiają też działanie indywidualne i nie będą zadowoleni, jeśli okazji do takich działań będzie tak niewiele, jak w przypadku surowego społeczeństwa socjalistycznego [...] my kierujemy naszą propozycję nie tylko do jednostek, ale też do spółdzielni, przemysłowców, towarzystw dobroczynnych oraz innych jednostek doświadczonych w organizacji – i sprawujących nad jakąś organizacją kontrolę”²⁸³. Ingerencja samorządu lokalnego w akcje podejmowane przez miejską społeczność miała być ograniczona. Główną formą partycypacji mieszkańców miasta-ogrodu w życiu miasta byłyby praca w przydomowych ogródkach oraz w miejskich towarzystwach.

Według Józefa Tarnowskiego autor koncepcji *garden-city* uważał, że zarówno miasto (*town*), jak i wieś (*country*) mają pewne walory, rodzaj „magnesów”, które sprawiają, że ludzie chcą w nich żyć²⁸⁴. Jednakże Howard nie postrzegał *country* jako typowej angielskiej wsi (*village*), ale jako obszar pozamiejski z arystokratyczną rezydencją w parku krajobrazowym, gdzie natura została udoskonalona wedle kulturowego ideału natury pięknej, zdrowej i bezpiecznej²⁸⁵.

Zgodnie z wizją Howarda ludzie nie musieli wybierać między życiem na wsi a życiem w mieście. Dzięki trzeciej drodze, która zawierała w sobie to, co najlepsze z miasta i wsi, przyszli mieszkańcy otrzymali

²⁸² Można uznać, że był to początek ekologicznego pożywienia dostarczanego do miast.

²⁸³ E. Howard, op. cit., s. 97-99.

²⁸⁴ J. Tarnowski, *Idea i praktyka garden-city oraz jej modernistyczne i postmodernistyczne mutacje* [w:] *Krajobraz kulturowy*, red. B. Frydryczak, M. Ciesielski, Poznań 2014, s. 179.

²⁸⁵ Ibidem.

połączenie wzorcowego miasta-wsi pod postacią miasta-ogrodu. Z tego połączenia mieszkańcy *garden-city* mieli otrzymać: piękno natury, pożyteczne kontakty, łatwo dostępne parki i pola, niskie czynsze i podatki, wysokie zarobki, dużo zajęć, brak wyzysku, duże możliwości dla przedsiębiorców, czyste powietrze i wodę, dobrą kanalizację, jasne domy z ogrodami, brak dymu, brak slumsów, wolność i współpracę²⁸⁶. Dla mieszkańców przeludnionych i zanieczyszczonych metropolii brzmiało to jak zapowiedź „miejskiego raju”. Zarzuty dotyczące sztuczności przestrzeni oraz odgórnego kreowania nowego typu społeczeństwa nikną w porównaniu do szansy, jaką dał umęczonej ludności angielski wizjoner. Co interesujące, Howard reprezentował hybrydowe podejście do relacji miasto – natura: „Towarzystwem ludzi i pięknem przyrody należy się cieszyć jednocześnie. Dwa magnesy trzeba więc połączyć w jeden – tak jak dopełniają się mężczyzna i kobieta różnorodnymi darami i zdolnościami, tak wieś powinna się dopełniać z miastem. Miasto to symbol życia społecznego – wzajemnej pomocy i przyjaznej współpracy, ojcostwa, macierzyństwa, braterstwa i siostrzeństwa, szeroko pojętych relacji międzyludzkich i wciąż nowych uczuć, a także nauki, sztuki, kultury i religii. A wieś? Wieś symbolizuje boską miłość i troskę o człowieka”²⁸⁷. Dla autora utopijnej idei wieś była synonimem tego, co mądre, dobre, inspirujące czy zdrowe. Według Howarda społeczeństwo powinno zerwać z tradycyjnym rozdziałem na wiejskość i miejskość: „Miasto i wieś należy pożenić, aby z tego radosnego związku powstała nowa nadzieja, nowe życie i nowa cywilizacja”²⁸⁸. Koegzystencja wielkich farm i małych gospodarstw, pastwisk dla krów z ulicami wypełnionymi parterowymi domami, sklepami i parkami wydawała się piękną utopią. Zgodnie z wizją urbanisty ogólnodostępne parki nie były już dobrem luksusowym zlokalizowanym w danym punkcie miasta oraz zarezerwowanym dla arystokracji²⁸⁹. Jak wiadomo, nigdy nie udało się wcielić wszystkich postulatów koncepcji, ale to właśnie Howard przyczynił się do wytworzenia nowego typu społeczeństwa agrarno-mieszczańskiego. Mieszkańcy miast-ogrodów tworzyli wspólnotę farmerów uprawiających pola pszenicy oraz mieszczan, którzy chętnie

²⁸⁶ E. Howard, op. cit., s. 33.

²⁸⁷ Ibidem, s. 35.

²⁸⁸ Ibidem.

²⁸⁹ L. Mumford, *The urban prospect*, Nowy Jork 1968, s. 146.

chodzili do kina lub teatru, nie zapominając o pielęgnacji przydomowego ogródka. Oprócz pracy na roli bądź w sklepie społeczność miast-ogrodów miała angażować się w życie miejskiej wspólnoty. Obywatele zainteresowani rozwojem miasta, a nawet kraju mogli udzielać się w instytucjach dobroczynnych, religijnych czy oświatowych²⁹⁰.

Howard chciał, by jego synteza miasta i wsi doprowadziła do rozwiązania wszelkich bolączek Wielkiej Brytanii w wymiarze społecznym. Imperium jeszcze przed wzniesieniem pierwszego miasta-ogrodu Letchworth borykało się z wieloma problemami społecznymi. Jak podaje Williams, obywatele toczyli permanentną batalię o obniżenie czynszów, poprawienie warunków mieszkalnych, obniżenie cen produktów czy równy dostęp do edukacji, a robotnicy o lepsze płace i możliwość zakładania związków zawodowych²⁹¹. Depopulacja wsi w wyniku masowej migracji ludności do miast wywołała dysproporcję na linii miasto – wieś²⁹². Brak rąk do pracy i rosnące koszty transportu dramatycznie podnosiły ceny płodów rolnych, natomiast liberalna polityka brytyjskiego rządu doprowadziła do niekontrolowanego napływu taniej żywności ze Stanów Zjednoczonych, rujnując farmerów²⁹³. Zbliżenie terenów wiejskich do tkanki miejskiej w wydaniu miast-ogrodów miało być uniwersalną receptą na ówczesny kryzys. Dlatego projekt Howarda przewidywał rozlokowanie wokół miasta pastwisk, plantacji owoców, małych i dużych gospodarstw, farm mlecznych oraz szkoły dla przyszłych rolników. Miasto-ogród w przeciwieństwie do innych miast było samowystarczalne, a lokalni farmerzy nie musieli obawiać się o rynek zbytu. Robotnicy, dotąd kojarzeni z wielkimi fabrykami w miastach, również znaleźli swoje miejsce w *garden-city*. Troska urbanisty o czystość powietrza w zielonych miastach spowodowała, że zakłady przemysłu lekkiego zostały przesunięte na peryferia.

²⁹⁰ E. Howard, op. cit., s. 90.

²⁹¹ R. Williams, *The Country and the City*, op. cit., s. 187.

²⁹² Ibidem, s. 188.

²⁹³ A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana. Miasta-ogrody i narodziny przedmieścia kulturalnego*, Warszawa 2009, s. 21.

Rozwój idei Howarda na świecie

Miasta-ogrody zbudowane na początku XX wieku uległy różnym zjawiskom socjologicznym i urbanistycznym. Howardowskie miasta, które nigdy nie wyglądały tak, jak zakładał oryginalny projekt, zaczęły się rozlewać, a ich ludność regularnie wzrastała. Pola uprawne i łąki oplatające *garden-cities* przemieniono na nowe osiedla mieszkaniowe, automatycznie niszcząc pierwotny układ urbanistyczny. Niektóre miasta-ogrody zostały całkowicie wchłonięte przez sąsiadujące ośrodki miejskie lub osiągnęły status luksusowych osiedli dla bogatych. W przypadku Letchworth lokalne władze ocaliły pierwotny krajobraz i charakter miasta pomimo częstych problemów z budżetem²⁹⁴. Miasto prowadzi politykę zrównoważonego rozwoju, która przejawia się w rygorystycznej dystrybucji przestrzeni, zachowaniu niskiej zabudowy mieszkaniowej i utrzymaniu dużej powierzchni terenów zielonych²⁹⁵. Społeczność miasta nadal angażuje się w różne inicjatywy podejmowane przez miejscowe fundacje, towarzystwa i stowarzyszenia.

Koncepcja Howarda na początku XX wieku wzbudziła duże zainteresowanie wśród urbanistów²⁹⁶. Ruchy promujące ideę *garden-city* pręźnie działały m.in. w Niemczech, we Francji, Włoszech, w państwach skandynawskich, Polsce, a nawet poza kontynentem europejskim w Stanach Zjednoczonych, Australii i odradzającym się Izraelu. Robert Freestone wskazuje, że obok *garden-city* powstawały inne, mniejsze „zielone” projekty urbanistyczne, wdrażane w poszczególnych miastach, m.in. *parkbelts* (Perth), *green girdles* (Londyn), *parkways* (miasta amerykańskie), które są nadal stosowane w metropoliach, jak i w mniejszych miastach²⁹⁷.

²⁹⁴ Angielskie miasto znajduje się pod stałą ochroną konserwatorską oraz kontrolą architekta miejskiego. Rozwój pierwszego *garden-city* nie wpłynął negatywnie na unikalny krajobraz. W mieście udało się zachować tzw. zielone pierścienie i farmy komunalne. Wszelkie plany wybudowania większego obiektu muszą być skonsultowane z mieszkańcami Letchworth.

²⁹⁵ A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana*, op. cit., s. 29.

²⁹⁶ Do 1913 roku w Anglii zbudowano 60 miast-ogrodów głównie w formie przedmieść i osad ogrodowych, m.in. Hampstead Garden Suburb w Londynie, Workers Garden Village Society w Cardiff lub Fallings Park Garden Suburb w Wolverhampton; A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana*, op. cit., s. 25.

²⁹⁷ R. Freestone, *Greenbelts in City and Regional Planning* [w:] *From Garden City to Green City. The Legacy of Ebenezer Howard*, red. K.C. Parsons, D. Schuyler, Baltimore–Londyn 2002, s. 68-69.

Pierwszym miastem-ogrodem jest angielskie Letchworth wzniesione w 1903 roku²⁹⁸. Projektantami prototypowego miasta byli Raymond Unwin i Barry Parker²⁹⁹. *Garden-city* położone niedaleko Londynu stanowiło połączenie zmodernizowanego miasteczka ze współczesnym i rozciągniętym przedmieściem³⁰⁰. Pomimo to zielone miasto jest uznawane za najbliższe pierwotnej idei. Letchworth nigdy nie osiągnęło zamierzonej liczby 32 tys. mieszkańców, ale zdobyło rozgłos w całym kraju. Krajobraz Letchworth na przestrzeni lat praktycznie nie zmienił się. W mieście nadal dominuje zabudowa jednorodzinna i bliźniacza w silnie zmodernizowanej estetyce z przedogródkami oraz większymi ogrodami znajdującymi się na tyłach domów³⁰¹.

Kilka lat po zbudowaniu Letchworth z inicjatywy Howarda przystąpiono do pracy nad kolejnym miastem-ogrodem – Welwyn. Za projekt nowego *garden-city* odpowiadał Louis de Soissons³⁰². Miasto wypełnione licznymi ogrodami i terenami rekreacyjnymi osiągnęło spory sukces, przyciągając najpierw przedsiębiorców, a później popularnych w Wielkiej Brytanii celebrytów. W odróżnieniu od pierwszego miasta-ogrodu Welwyn ma większą liczbę mieszkańców³⁰³. Oprócz parków, ogrodów i atrakcyjnych domów w mieście znajdują się tzw. architektoniczne wizytówki: Biały Most, fontanna Coronation oraz galeria handlowa Welwyn Stores, które kształtują krajobraz miejski³⁰⁴.

Pierwszym niemieckim miastem-ogrodem było Hellerau pod Dreznem, które wzniesiono w 1907 roku³⁰⁵. W projektowaniu nowego ośrodka miejskiego uczestniczyli Hermann Muthesius, Richard Rimmerschmid i Heinrich Tessenow³⁰⁶. Oprócz ogrodów i zabudowy jednorodzinnej lub dwurodzinnej w centrum miasta zaplanowano park publiczny oraz

²⁹⁸ P. Hall, C. Ward, *Sociable Cities: The 21st-Century Reinvention of The Garden City*, Londyn–Nowy Jork 2014, s. 4.

²⁹⁹ K. Solarek, *Współczesne koncepcje rozwoju miasta*, „Komitet Architektury i Urbanistyki” 2011, nr 4, s. 53.

³⁰⁰ L. Mumford, *The urban prospect*, op. cit., s. 150.

³⁰¹ J. Tarnowski, op. cit., s. 183.

³⁰² M. Baranowska, *Miasta-ogrody, utopia a rzeczywistość*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2007, nr 8, s. 20.

³⁰³ Projekt przewidywał, że miasto będzie zamieszkiwać 50 tysięcy ludzi.

³⁰⁴ T. Rowley, *The English Landscape in the Twentieth Century*, Londyn–Nowy Jork 2006, s. 175.

³⁰⁵ J. Tarnowski, op. cit., s. 184.

³⁰⁶ Ibidem.

rynek³⁰⁷. Hellerau, podobnie jak wcześniejsze angielskie osady przemysłowe, było położone w bliskiej odległości od dużego zakładu przemysłowego zajmującego się produkcją mebli. Następne miasto-ogród w Niemczech zbudowano w 1913 roku na obrzeżach Berlina. Za plan Falkenbergu odpowiadał utalentowany architekt Bruno Taut³⁰⁸. Powierzchnia oraz zabudowa bardziej przypominała osiedle niż w pełni funkcjonalne miasto. Sam projekt zakładał, że będzie ono przeznaczone tylko dla 230 mieszkańców. W 2008 roku osiedle wpisano na listę dziedzictwa kulturowego UNESCO. Obok wspomnianego pojęcia *Gardenstadt* w Niemczech promowano również ideę wznoszenia osiedli ogrodowych, tzw. *Gartenvorstadt*, które w założeniu odgrywały podobną rolę jak zielone miasta autorstwa Howarda. „Zielone” osiedla miały przede wszystkim zdecentralizować ośrodki miejskie³⁰⁹. Idea *garden-city* przyjęta przez Niemców została zniekształcona przez ówczesną ideologię antyżydowską. Paradoksalnie pierwotne postulaty ruchu miasta-ogrodu doskonale wpisywały się w nazistowską ideologię stworzenia doskonałego społeczeństwa. Analizując historię niemieckiego ruchu na rzecz budowy miast-ogrodów, uwidacznia się silny wpływ nacjonalizmu. Punktem kulminacyjnym w ówczesnej urbanistyce Niemiec był plan Germanii – stolicy „Nowego Świata”, autorstwa naczelnego architekta III Rzeszy Alberta Speera. Miastami-ogrodami fascynowali się także Francuzi. Do rozwoju ruchu przyczyniła się publikacja z 1904 roku autorstwa młodego prawnika Georgesego Benoîta-Levy’ego zatytułowana *La Cité-Jardin*. Także w tym samym roku francuski architekt Tony Garnier przedstawił koncepcję tzw. miasta przemysłowego, które łączyłoby funkcje pracy, mieszkania i wypoczynku³¹⁰. Projekt zakładał przede wszystkim wzniesienie dzielnic składających się z domów jednorodzinnych otoczonych ogrodami, które byłyby oddzielone od części przemysłowej pasem zieleni.

W latach 1920-1939 w regionie Île-de-France powstało 30 miast-ogrodów, położonych w bliskiej odległości od Paryża³¹¹. Za budowę

³⁰⁷ Ibidem.

³⁰⁸ E. Akcan, *Architecture in translation. Germany, Turkey and The Modern House*, Durham–Londyn 2012, s. 149.

³⁰⁹ Ogrodowe przedmieścia pojawiły się m.in. w Essen, Lipsku, Hamburgu czy Karlsruhe.

³¹⁰ L. Mumford, *The urban prospect*, op. cit., s. 151.

³¹¹ E. Jarousseau, P. Motillet, *Garden cities in the Île-de-France region, from yesterday to today* [w:] *Les Cahiers. Garden cities, an ideal to be pursued*, red. Francois Dugeny, Paryż 2013, s. 22.

części z nich odpowiadała organizacja OPHBM założona w 1916 roku przez Henriego Selliera³¹². OPHBM było odpowiedzialne za budowę m.in. Stains, Suresnes, Le Plessis-Robinson i Champigny-sur-Marne. W następnych latach nie zrezygnowano z tworzenia nowych *garden-cities* na obrzeżach stolicy Francji. Na mapie kraju pojawiły się kolejne: Petits-Bois (1925-1933), Neuilly-sur-Marne (1934) czy Argenteuil (1930-1938)³¹³. Niektóre wieloetapowe projekty kontynuowano jeszcze po zakończeniu II wojny światowej: wspomniane Suresnes (1947-1949), Champigny-sur-Marne (1948-1949), Châtenay-Malabry (1949-1965) oraz Dugny (1947-1950)³¹⁴. Opisany boom na satelickie miasta-ogrody wokół Paryża, zainicjowany przez Selliera, był odpowiedzią na liczne problemy francuskiej metropolii. Do 1939 roku udało się wznieść dziewięć miast-ogrodów i 21 przedmieść ogrodowych, w których łącznie mieszkało ponad 100 tys. ludzi³¹⁵. Z tamtejszych miast-ogrodów szczególnie w historii urbanistyki zapisało się Drancy zlokalizowane na przedmieściach Paryża. Zgodnie z opracowanym w latach 30. XX wieku planem przewidywano budowę samodzielnego osiedla z blokami mieszkalnymi i ogrodami. Ze względu na kryzys gospodarczy projektu nie udało się ukończyć³¹⁶. Natomiast w czasie II wojny światowej idealne osiedle zostało przemienione na przejściowy obóz koncentracyjny dla Żydów. Po zakończeniu wojny bloki w Drancy krótko służyły jako lokum dla kolaborantów, a w latach 70. XX wieku po częściowym wyburzeniu kompleksu mieszkalnego do osiedla skierowano obywateli o najniższych dochodach³¹⁷.

Z angielskich i niemieckich doświadczeń związanych z budową miast i osiedli ogrodowych czerpali skandynawscy architekci oraz urbaniści. W Finlandii propagatorem idei miasta-ogrodu był Axel Bertel Jung, autor koncepcji Wielkich Helsinek z 1911 roku³¹⁸. Planu nie udało się całkowicie zrealizować, ale na przestrzeni lat stolica została otoczona licznymi osiedlami położonymi w otoczeniu parków

³¹² Ibidem.

³¹³ Ibidem, s. 24.

³¹⁴ Ibidem.

³¹⁵ E. Barucka, *W szkatułach zieleni. Europejski ruch miast ogrodów 1900-1930*, Warszawa 2015, s. 141.

³¹⁶ B. Chomątowska, *Betonia*, Wołowiec 2018, s. 60.

³¹⁷ Ibidem, s. 61.

³¹⁸ E. Barucka, op. cit., s. 105.

i lasów³¹⁹. Tradycja miasta-ogrodu w ojczyźnie Alvara Alto była kontynuowana także po II wojnie światowej. Dowodem tego jest zbudowanie w latach 50. i 60. XX wieku dzielnicy Tapiola w mieście Espoo. Opisywana wizja urbanistyczna zakorzeniła się również w Szwecji. Mimo że praktycznie zrezygnowano z oryginalnej i społecznej otoczki programu *garden-city*, to w dużym stopniu wzorowano się na już istniejących Letchworth i Hampstead Garden City³²⁰. Szwedzki model zakładał budowę osiedli domów jednorodzinnych wraz z obiektami użyteczności publicznej, których dopełnieniem byłaby zielenie miejska³²¹. Do najbardziej znanych realizacji należą przede wszystkim osiedla zlokalizowane w pobliżu Sztokholmu: Enskede (1908), Ålsten (1923), Smedslätten (1922) oraz Äppelviken (1913).

Idea *garden-city* na ziemiach polskich była bardzo żywa. Do grona propagatorów ruchu należy zaliczyć Władysława Dobrzyńskiego³²², Józefa Holewińskiego, Ignacego Drexlera czy Tadeusza Tołwińskiego. Z inicjatywy Dobrzyńskiego w 1909 roku powołano Delegację ds. Miast Ogrodów³²³. Ówczesna sytuacja w polskich miastach nie była optymistyczna: „W ostatnich czasach sprawa mieszkaniowa w Warszawie i w większych miastach Królestwa stale się pogarsza. Gdy przed kilkudziesięciu laty domy rzadko przekraczały wysokość trzech pięter, obecnie liczba drapaczy nieba jest coraz większą, światła zaś i przestrzeni, owych ważnych czynników życiowych, coraz mniej; a teren coraz bardziej bywa wyzyskiwanym przez chciwych zysku spekulantów”³²⁴. Dobrzyński, który był lekarzem, zwracał szczególną uwagę na zdrowie

³¹⁹ Najbardziej znanym projektem jest osiedle Käpylä w Helsinkach z lat 1920-1925 według projektu Martii Vålkingasa.

³²⁰ E. Barucka, op. cit., s. 107.

³²¹ Ibidem.

³²² Dobrzyński był płodnym autorem, w swoim dorobku ma kilka popularyzatorskich publikacji: *O miastach przyszłości: garden cities* (1909), *Zdrowie publiczne a idea miasta ogrodów* (1911), *Postępy idei miast-ogrodów w Anglii i u nas* (1914), *Rozwój idei miast-ogrodów w Królestwie Polskiem* (1914) oraz *Istota i rozwój idei Howarda (miasto-ogród)* (1917).

³²³ Do zadań organizacji należało: urządzenie wystawy w Warszawie, utworzenie biura informacyjnego, organizacja wyjazdów zagranicznych, publikacja broszur, organizacja prelekcji i pokazów czy nawiązanie współpracy z podobnymi organizacjami z innych państw.

³²⁴ W. Dobrzyński, *Rozwój idei miast-ogrodów w Królestwie Polskiem*, Poznań 1914, s. 1.

publiczne. Opierając się na własnych oraz zagranicznych badaniach, podkreślał, że nowy typ miast może ograniczyć zachorowalność na „chorobę mieszkaniową”, czyli gruźlicę³²⁵. W swoich analizach nie pominął także aspektu zanieczyszczonego powietrza w Warszawie³²⁶. Tarnowski twierdzi, że pionierskim przykładem osiedla zbudowanego w duchu Howarda na ziemiach polskich był podkrakowski Salwator z 1911 roku³²⁷. Wokół osiedla narosło wiele kontrowersji związanych z urbanistyką³²⁸. Z kolei pierwszym miastem-ogrodem w Polsce po odzyskaniu niepodległości były Ząbki, położone w sąsiedztwie Warszawy. W wyniku rozpisanego konkursu na budowę miasta-ogrodu w 1912 roku zwyciężył projekt Tadeusza Tołwińskiego³²⁹. Ruch na rzecz miast-ogrodów wzbudzał największe zainteresowanie w latach 1909-1914³³⁰. W tym okresie odbywały się częste wystawy, odczyty i konkursy na budowę następnych ośrodków miejskich. To, czego nie udało się w pełni zrealizować w Ząbkach, próbowano zastosować na szerszą skalę w podwarszawskiej Podkowie Leśnej. Zbudowane tam domy były własnością prywatną i w dużej mierze służyły jako miejsca wypoczynku latem lub w weekendy dla elit³³¹.

Do wybuchu II wojny światowej ruch na rzecz miast-ogrodów działał bardzo aktywnie przede wszystkim w Warszawie i jej okolicach. W stolicy powstawały osiedla oparte na wizji Howarda: Czerniaków, Młociny, Włochy i Sadyba, a w aglomeracji warszawskiej samodzielne ośrodki miejskie, takie jak Komorów, Józefów czy Konstancin-Jeziorna. Poza obszarem Mazowsza warto wspomnieć o Kamiennej Górze

³²⁵ W. Dobrzyński, *Zdrowie publiczne a idea miast-ogrodów*, Warszawa 1911, s. 8-9.

³²⁶ Bazując na badaniach profesora Bujwida, określił warszawskie powietrze jako zepsute, obfitujące w pył, kurz, dym, substancje gazowe i drobnoustroje. Ibidem, s. 18.

³²⁷ J. Tarnowski, op. cit., s. 184.

³²⁸ Do historii przeszedł spór między Warchałowskim a Niedzielskim. Ten pierwszy zarzucał autorowi projektu zbytnie odejście od pierwotnej wizji *garden-cities*. Niedzielski właściwie nie odpierał zarzutów Warchałowskiego. Warto podkreślić, że polscy zwolennicy idei Howarda z początku XX wieku pomijali Salwator jako pierwszą osadę ogrodową na ziemiach polskich.

³²⁹ Projekt zakładał budowę miasta-ogrodu połączonego linią kolejową z Warszawą oraz pierścieniem zieleni wokół. Koncepcja nie została w pełni zrealizowana. Zob. Z. Barucka, op. cit., s. 99-100.

³³⁰ Z. Barucka, op. cit., s. 100.

³³¹ Ibidem, s. 202.

w Gdyni czy poniemieckich dzielnicach we Wrocławiu. Charakterystykę polskich *garden-cities* nakreślił Andrzej Tyszka, który stwierdził, że były one wznoszone na terenach leśnych, na wielkich własnościach ziemskich w oderwaniu od przemysłu; natomiast działki sprzedawano na parcelowanym obszarze³³². Dynamicznemu rozwojowi miast-ogrodów szczególnie wokół Warszawy nierzadko towarzyszyły skandale związane ze spekulacją gruntową oraz z brakami w infrastrukturze zielonych osad³³³.

Rozkwit idei *garden-city* w Polsce zakończył się wraz z wybuchem II wojny światowej. Nastanie komunistycznej władzy nie sprzyjało „burżuazyjnemu” ruchowi, o czym wspomina Jeremi T. Królikowski³³⁴. Nie da się ukryć, że Polska po II wojnie światowej odziedziczyła przede wszystkim poniemieckie osiedla zbudowane w duchu idei Howarda we Wrocławiu³³⁵. Wyjątkiem może być osiedle „Bloki” w Ciechanowie zaprojektowane w 1940 roku przez Nazistów, reprezentujące formę przedmieścia-ogrodu *Gartenvorstadt*. W okresie PRL budownictwo było nastawione na wznoszenie wielkich zespołów mieszkaniowych, które zaspokoilyby powojenny głód mieszkaniowy³³⁶. Dopiero po 1989 roku ponownie zwrócono uwagę na zielone miasta i osiedla. Wśród wielu inicjatyw, które swoje cele realizują w ramach towarzystw lub stowarzyszeń, m.in. w Komorowie, Zalesiu Dolnym czy na warszawskiej Sadybie, należy wspomnieć o instytucji Podwarszawskie Trójmiasto Ogrodów³³⁷. Organizacja została powołana do życia w 2010 roku i stanowi rezultat

³³² Ibidem, s. 165.

³³³ A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana*, op. cit., s. 26.

³³⁴ J.T. Królikowski, *Polskie miasta ogrody*, <http://zalesie-dolne.pl/view/page/id/28> (dostęp 25.01.2017).

³³⁵ Warto zaznaczyć, że Wrocław podobnie jak Warszawa jest otoczony miastami-satelitami (m.in. Oborniki Śląskie, Sobótka lub Trzebnica), w których ważnym elementem jest zieleń, chociaż układ przestrzenny nie ma nic wspólnego z wizją Howarda.

³³⁶ W latach 50. XX wieku polityka mieszkaniowa i urbanistyczna nie przebiegała sprawnie. Wiele lokali mieszkaniowych było zrujnowanych, zagrzybionych, pozbawionych kanalizacji i innych instalacji. Z powodu braku mieszkań nawet w dużych miastach powstawały lepianki, a część ludności pomieszkowała w przedwojennych bunkrach lub piwnicach, żyjąc w warunkach urągających godności ludzkiej; I. Piwońska, *Główne konsekwencje II wojny światowej dla warunków mieszkaniowych w Polsce*, „Społeczeństwo i Ekonomia” 2015, nr 1, s. 99-100.

³³⁷ <http://www.trojmiasto-ogrodow.eu/index.php?lang=pl> (dostęp 25.01.2017).

podjęcia współpracy między włodarzami trzech gmin: Brwinowa, Milanówka i Podkowy Leśnej³³⁸. Sygnatariusze zobowiązali się do wspólnej pracy w zakresie gospodarki komunalnej, podnoszenia jakości usług publicznych, kultury, sportu, ochrony środowiska i ogólnej promocji miast-ogrodów³³⁹. Efektem działalności PTO jest m.in. Festiwal Otwarte Ogrody, którego pierwsza edycja odbyła się w 2005 roku na pięć lat przed podpisaniem oficjalnego porozumienia między wspomnianymi gminami. Obok PTO funkcjonuje również Stowarzyszenie Ochrony i Promocji Miast-Ogrodów i Historycznych Miejscowości Centralnego Mazowsza „Ład na Mazowszu” zarejestrowane w 2008 roku³⁴⁰.

Polskie miasta-ogrody nie tylko uległy chaosowi przestrzennemu z lat 90. XX wieku, ale i nie zostały odpowiednio sklasyfikowane. W literaturze naukowej i popularnonaukowej dotyczącej urbanistyki lub bezpośrednio idei Howarda w Polsce nie występuje podział na poszczególne typy *garden-city*. Dlatego należy zaproponować własną klasyfikację miast-ogrodów na: miasta-ogrody (najbliższe pierwotnej koncepcji), osiedla w stylu *garden-city*, miasta-ogrodów oraz te, które nie zostały zrealizowane³⁴¹. Klasyfikacja ta ma na celu uporządkowanie

³³⁸ A.O. Tryzno, *Miasta-ogrody. Budowanie przewagi konkurencyjnej małych miast – case study Podwarszawskie Trójmiasto Ogrodów*, „Zeszyty Naukowe Uczelni Vistula” 2015, nr 40, s. 75.

³³⁹ Ibidem.

³⁴⁰ Do zadań stowarzyszenia należy: promocja odrodzenia idei *garden-city*, nawiązanie dialogu społecznego, współdziałanie z organami samorządowymi, uczestnictwo w konsultacjach społecznych, współpraca z innymi organizacjami, organizacja konferencji, szkoleń i warsztatów oraz sprzeciw wobec szkodliwych inicjatyw, które zagrażają miastom-ogrodom.

³⁴¹ Do miast-ogrodów można zaliczyć m.in. Brwinów, Halinów, Józefów, Komorów, Konstancin, Magdalenkę, Milanówek, Podkowę Leśną, Zalesie Dolne i Ząbki. Oczywiście stopień zachowania elementów idei Howarda różni się w poszczególnych miastach. Osiedla naznaczone duchem miast-ogrodów to m.in. Biskupin (Wrocław), Czerniaków (Warszawa), Dąbrowa Leśna (Łomianki), Dziesiąta (Lublin), Giszowiec (Katowice), Kamienna Góra (Gdynia), Karłowice (Wrocław), Młociny (Warszawa), Osiedle nad Długim Jeziorem (Olsztyn), Osiedle Warszawskie (Poznań), Ostoja (Pruszków), Sadyba (Warszawa), Sępólno (Wrocław), Salwator (Kraków), Sokolniki (Łódź), Sołacz (Poznań), Stara Rokitnica (Zabrze), Wilcze Gardło (Gliwice), Włochy (Warszawa), Zatorze (Olsztyn) oraz Żoliborz Oficerski (Warszawa). Puszczykowo pod Poznaniem oraz Oborniki Śląskie są czasami błędnie nazwane miastami-ogrodami. Jednak wspomniane miasta nie mają nic wspólnego z koncepcją *garden-city*. Ze względu na dużą liczbą ogro-

polskich miast, które czasami błędnie są uznawane za miasta-ogrody. Duża liczba terenów zielonych, szczególnie pod postacią parków publicznych lub ogrodów, nie może być przesłanką do uznania danego ośrodka miejskiego za kolejny przykład *garden-city*.

Wpływ koncepcji Howarda na współczesną urbanistykę

Na początku XX wieku niektórzy urbaniści wieszczyli rychły upadek wielkich miast³⁴². Pogląd ten był całkowicie uzasadniony ze względu na ówczesną sytuację w metropoliach. Jednak w tej wizji przewijała się czasami wewnętrzna ambicja projektantów miast, a niekiedy chęć osiągnięcia korzyści finansowych. Howard w odróżnieniu od Wrighta nie chciał jedynie przenosić mieszczan z upadłych metropolii na wieś, ale pragnął stworzyć nowy model życia społecznego będącego syntezą miasta i wsi. Według Mumforda, angielski urbanista w swojej utopijnej idei wyraził marzenie o ogrodowej cywilizacji³⁴³. Natomiast przeciwnicy koncepcji Howarda zarzucali jej, że tak naprawdę miasta-ogrody nigdy nie przejęły zalet wsi, a przy tym utraciły zalety życia w mieście³⁴⁴.

Idea Howarda, która cieszyła się popularnością w wielu krajach na całym świecie, najpierw została zastopowana przez wielki kryzys z lat 1929-1933. Wybuch II wojny światowej również przyczynił się do zaniechania wszelkich prac nad nowymi zielonymi miastami oraz innymi projektami urbanistycznymi. Jednakże Howardowska myśl była przedmiotem zainteresowania ówczesnych ruchów eugenicznych. Za sprawą niemieckich ruchów na rzecz *garden-city* zwolennicy czystości rasowej na początku XX wieku wykorzystali szczytną teorię Howarda w swojej nieludzkiej ideologii. Argumentem świadczącym za bliskim związkiem miasta-ogrodu z eugeniką była rzekoma izolacja sierot, upośledzonych umysłowo czy ociemniałych i ulokowanie ich

dów przydomowych i niską zabudowę można mówić o miastach-ogrodach, a nie o mieście-ogrodzie. Ostatnia kategoria odnosi się do projektów niezrealizowanych m.in. w Inowrocławiu lub do osiedla Kolejowego w poznańskim Gołęczynie.

³⁴² M. Nieszczerzewska, *Narracje miejskiej wyobraźni*, op. cit., s. 41.

³⁴³ L. Mumford, *The urban prospect*, op. cit., s. 81.

³⁴⁴ B. Szmidt, *Ład przestrzeni*, Warszawa 1981, s. 180-181, za: M. Nieszczerzewska, *Narracje miejskiej wyobraźni*, Poznań 2009, s. 44.

na obrzeżach utopijnego miasta³⁴⁵. Po zakończeniu działań wojennych nie wszystkie kraje powróciły do urbanistycznej utopii. Państwa, w których całe miasta legły w gruzach, musiały szybko odbudować lub zrekonstruować ośrodki miejskie. Drogę kompleksowej restauracji zabytkowej przestrzeni miejskiej obrały Niemcy, dlatego na pierwszy plan wysunęła się pilna odbudowa największych miast: Berlina, Hamburga, Frankfurtu nad Menem i Monachium. Natomiast w mniej zniszczonych krajach, takich jak Szwecja, Finlandia czy Austria, starano się zachować względną równowagę między miastem a jego otoczeniem, nie obawiając się przy tym eksperymentów urbanistycznych³⁴⁶. Wyjątkiem pośród państw europejskich była Wielka Brytania, gdzie pomimo dużych strat w zabudowie przyjęto długoletnie plany dotyczące wznoszenia nowych miast³⁴⁷. W powojennych programach rządowych *New Towns Act* (1946) oraz *Town and Country Planning Act* (1947) przewidziano budowę kilkudziesięciu osiedli i miast opartych na modelu Howarda³⁴⁸. Jak podkreśla Tarnowski, choć idea nawiązywała do XIX-wiecznej koncepcji, to żadne z nowych miast w nazwie nie posiadało terminu *garden-city*³⁴⁹. Pomysł masowego wznoszenia miejskich ośrodków nie wiązał się jedynie z powojenną odbudową, ale miał na celu przeniesienie ludności z przeludnionych brytyjskich metropolii, m.in. Londynu, Manchesteru i Birmingham. Planowane miasta budowano na terenach wiejskich, często wchłaniając istniejące wsie i osady. W krajobrazie nowych miast dominowała niska zabudowa oraz liczne tereny zieleni³⁵⁰. Dotąd powstały trzy generacje miast w ramach *New Towns Act*³⁵¹. Największym ośrodkiem stworzonym zgodnie z rządowym projektem jest

³⁴⁵ K. Rozmarynowska, *Ideologia w przyrodzie, ogrodzie i krajobrazie*, „Estetyka i Krytyka” 2008/2009, nr 15/16, s. 166-167.

³⁴⁶ L. Benevolo, op. cit., s. 221.

³⁴⁷ Podobny projekt, ale na znacznie mniejszą skalę, realizowano w powojennej Francji. Nowe miasta (*villas nouvelles*) wzniesiono przede wszystkim w okolicach największych ośrodków miejskich typu Paryż, Marsylia lub Lyon.

³⁴⁸ S. Ward, *The garden city. Past, present and future*, Londyn–Nowy Jork 2005, s. 150.

³⁴⁹ J. Tarnowski, op. cit., s. 190.

³⁵⁰ W niektórych miastach już w latach 50. XX wieku pojawiły się wieżowce.

³⁵¹ Pierwszą generację reprezentują: Basildon, Bracknell, Corby Crawley, Cwmbran, Harlow, Hatfield, Hemel Hempstead, Peterlee, Stevenage lub Newton Aycliffe, drugą Redditch, Runcorn, Skelmersdale Washington, a trzecią Milton Keynes, Northampton, Peterborough, Telford, Warrington; P. Gaborit, *European New Towns. Image, Identities, Future Perspectives*, Bruksela 2010, s. 28.

Milton Keynes (1967), które zamieszkuje 230 tysięcy ludzi. Nowoczesne miasto bazujące na idei Howarda odniosło duży sukces. Milton Keynes, położone w bliskiej odległości od Londynu, wypełnione jest parkami oraz różnymi terenami rekreacyjnymi³⁵². Pomijając, prawdopodobnie z powodu lokalacji, projektem nowego miasta, które powstało na fali *New Towns Act*, jest szkockie Cumbernauld, położone nieopodal Glasgow. Miasto, które nabrało ostatecznego kształtu w 1963 roku, stanowiło połączenie *garden-city* z amerykańskim Radburn, gdzie ruch pieszy odizolowano od ruchu samochodowego³⁵³.

Pewne wpływy Howardowskiej koncepcji widoczne są również w niektórych powojennych osiedlach wypełnionych blokami mieszkalnymi z wielkiej płyty. Przykładem może być komunalne osiedle Roehampton Estate w Londynie zbudowane w latach 1952-1959, które powstało pomiędzy dwoma kompleksami leśno-parkowymi: Wimbledon i Richmond Park³⁵⁴. W trakcie wznoszenia osiedla udało się zachować pofałdowaną topografię oraz roślinność. Tarnowski nadmienia, że również późniejsze osiedle Barbican Estate w *City* z lat 1966-1975 stanowi przykład przestrzeni z wysokimi blokami galeriowymi, gdzie nie brakuje zieleni pod postacią drzew, krzewów i kwiatów³⁵⁵. Obok Roehampton Estate i Barbican Estate polski badacz wspomina jeszcze o Lillington Gardens Estate w Londynie, zbudowanym w latach 1961-1980, które nawiązuje do historycznego osiedla-ogrodu Hampstead Garden Suburb. Osiedle to charakteryzuje się niższą zabudową, wewnętrznymi skwerami z drzewami i krzewami, alejkami z ławkami oraz przydomowymi ogródkami³⁵⁶. Formuła nowych *garden-cities* w Wielkiej Brytanii nie wyczerpała się. W 2017 roku rząd ogłosił plan wybudowania kolejnych 14 miast-ogrodów i wsi-ogrodów na obszarze całej Anglii³⁵⁷. Idea

³⁵² *Rewitalizacja miast w Wielkiej Brytanii*, red. R. Guzik, Kraków 2009, s. 47.

³⁵³ K.C. Parsons, *British and American Community Design. Clarence Stein's Manhattan Transfer 1924-1974* [w:] *From Garden City to Green City. The Legacy of Ebenezer Howard*, red. K.C. Parsons, D. Schuyler, Baltimore-Londyn 2002, s. 147.

³⁵⁴ J. Tarnowski, op. cit., s. 190.

³⁵⁵ Ibidem, s. 192.

³⁵⁶ Tarnowski uważa tę realizację za postmodernistyczną mutację śródmiejskiego osiedla ogrodowego. Ibidem, s. 194.

³⁵⁷ Jednym z ostatnich zrealizowanych projektów w Anglii jest Poundbury, którego budowa rozpoczęła się w 1993 roku. To pierwsze miasto powstałe zgodnie z ideologią Nowego Urbanizmu. Poundbury łączy cechy miasta i wsi.

miast-ogrodów nie umarła, zgodnie z klasyfikacją Eugenii L. Birch od lat 80. XX wieku do dzisiaj funkcjonuje już piąta generacja zielonych miast, które reprezentują m.in. amerykańskie projekty Melrose Commons (1994) i Mashpee Commons (1985) oraz wspomniane wcześniej Celebration³⁵⁸.

Wizja Howarda wydaje się być próbą przewyciężenia opozycji kultura – natura w łonie przestrzeni miejskiej. Czyżewski przyznaje, że koncepcja miast-ogrodów przyjęła pozycję pośrednią pomiędzy „naukowością” a „utopijnością”³⁵⁹. Dla niektórych urbanistów idea urbanisty-samouka była czystą i nieosiągalną utopią, ale zwolennicy uważali ją za nowatorską oraz dającą cię szansy na poprawę życia ludzkości³⁶⁰. Jedną z najbardziej zagorzałych przeciwniczek *garden-city* była Jane Jacobs. Swoją krytykę przedstawiła w autorskiej publikacji *Śmierć i życie wielkich miast Ameryki* wydanej w 1961 roku. Amerykanka obwiniała Howarda za zbyt proste podejście do urbanistyki, w którym bierze się pod uwagę jedynie liczbę ludności i liczbę miejsc pracy. Dla Jacobs miasta-ogrody były odizolowanymi osiedlami, które nie integrują społeczności. Według aktywistki wady koncepcji Howarda zostały obnażone m.in. w dzielnicy Chatham Village zbudowanej w latach 1932-1936 w Pittsburghu. Miejsce to koncentrowało głównie klasę średnią, która starała się za wszelką cenę wyizolować od reszty mieszkańców miasta, tym samym zrzekając się różnorodności i spontaniczności³⁶¹. Podobny zarzut podnosił pisarz J.G. Ballard w *Running Wild* z 1988 roku. Akcja powieści została osadzona w fikcyjnym mieście-ogrodzie, w którym dochodzi do rzezi wśród mieszkańców³⁶². Tym samym Ballard chciał zasygnalizować, że nawet w zamkniętych i bezpiecznych enklawach, takich jak idealne *garden-city*, może dojść do zbrodni.

Nie wiadomo, jaka będzie przyszłość wzorcowych i zachowanych miast-ogrodów, jednakże idea Howarda wpłynęła na kolejne rozbudowane modele urbanistyczne, szczególnie z gatunku miast ekologicz-

³⁵⁸ E.L. Birch, op. cit., s. 174.

³⁵⁹ A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana*, op. cit., s. 118.

³⁶⁰ Ibidem, s. 118.

³⁶¹ J. Jacobs, *The Death and Life of Great American Cities*, Nowy Jork 1961, s. 64.

³⁶² S. Marini, *Archipelag Ballarda*, „Autoportret. Pismo o Dobrej Przestrzeni” 2019, nr 2 (65), s. 34.

nych, oraz na oddolne ruchy miejskie zainteresowane „ściągnięciem przyrody” w przestrzeń miasta. Jak przyznają Kamila Luft i Monika Sadowska, miasta-ogrody nie oznaczają pełnego powrotu do natury, ale sprzyjają kreowaniu przestrzeni dla zrównoważonej ludzkiej egzystencji, a przyroda będąca ważnym elementem tego urbanistycznego projektu buduje atmosferę miejsca i stwarza poczucie ogólnego bezpieczeństwa³⁶³.

Wracając do syntezy miasta i wsi zawartej w utopii *garden-city*, to właśnie aspekt wiejskości został chyba najbardziej utracony. We współczesnych miastach-ogrodach próżno szukać pól uprawnych i farmerów. Deweloperzy, którzy ze względów marketingowych chętnie posługują się terminem „miasto-ogród” w stosunku do osiedli mieszkaniowych, kompletnie zniekształcają XIX-wieczny model urbanistyczny³⁶⁴. Z drugiej strony pojawiają się urbanistyczne projekty skoncentrowane wokół kultury agrarnej, oznaczające sprowadzenie wsi do przestrzeni miejskiej. Przykładem mogą być niezrealizowane utopie *Agronica* (1993-1994) Andrei Branziego, *Pig City* (2001) autorstwa studia architektonicznego MVRDV lub *Hyperions* (2016) Vincenta Callebauta. Na mniejszą skalę udało się urzeczywistnić ideę ekowiosek bądź osiedli wypełnionych warzywnikami, szklarniami i małymi farmami, których w przestrzeni miejskiej oczekiwał niegdyś Howard³⁶⁵.

³⁶³ K. Luft, M. Sadowska, *Śląskie genius horti – między ogrodem wyobrażonym a założeniem urbanistycznym*, „Anthropos?” 2014, nr 22, s. 21.

³⁶⁴ Przykładem może być projekt Siewierz Jeziorna na Śląsku. Miasto zbudowane od podstaw przez deweloperów szczyci się m.in. systemem wewnętrznych i zewnętrznych dróg, placami zabaw dla dzieci, skwerami czy planowanym parkiem. Tak naprawdę nie ma nic wspólnego z próbą zbliżenia ludzi do przyrody. Również modelowe osiedla powstające w ramach rządowego projektu Mieszkanie Plus mają podobno czerpać z ideologii *garden-city*.

³⁶⁵ Minifarmy są interesującym pomysłem, stanowiącym kontynuację myśli autora koncepcji *garden-city*. Należy zaznaczyć, że takie miejsca, gdzie oprócz uprawy warzyw hoduje się zwierzęta, z powodzeniem od wielu lat funkcjonują m.in. w Bristolu. Co warto podkreślić, ruch na rzecz miejskich farm w Wielkiej Brytanii ma swoje korzenie w aktywności, która nosiła znamiona partyzantki ogrodniczej. Mianowicie pierwsze gospodarstwa rolne w przestrzeni miejskiej powstawały w latach 70. XX wieku w squatach, opuszczonych stajniach i szopach. Gwałtowny rozrost farm w miastach, szczególnie w Londynie, doprowadził do powołania w 1980 roku organizacji National Federation of City Farms; D. Nicholson-Lord, *The Greening of the Cities*, Londyn–Nowy Jork 2005, s. 115.

Rozdział IV

Idea „sprowadzenia przyrody” do przestrzeni publicznej miasta

Rozwój idei parku publicznego od XIX wieku

Istotnym elementem przestrzeni publicznej miasta są tereny zieleni. Iwona Szumacher i Katarzyna Ostaszewska zwracają uwagę na dwie ważne role, jakie odgrywają parki w miejskiej przestrzeni: ekologiczną oraz społeczną³⁶⁶. Tereny zieleni, obok pozostałych funkcji: technicznych, zdrowotnych czy kulturowych, mają przede wszystkim dużą wartość estetyczną, rozumianą jako upiększanie przestrzeni miejskiej. Należy też pamiętać, że walory estetyczne i krajobrazowe bądź historyczne ogrodów oraz parków miejskich nie mogą przesłonić funkcji, jakie tereny zieleni pełniły i pełnią w powiązaniu z polityką społeczną. Parki w przestrzeniach publicznych XIX-wiecznych miast odgrywały także rolę „nauczyciela”, który uczy i wychowuje grupy społeczne w duchu demokracji.

Odwołując się do największych zachodnioeuropejskich metropolii XIX wieku, czyli Paryża i Londynu, wyłania się obraz przeludnionych i zanieczyszczonych miast, zmierzających do totalnego rozkładu. Duża liczba terenów zielonych w obu wymienionych stolicach nie rekompensowała szeregu poważnych problemów, z którymi borykały się ówczesne ośrodki miejskie. Przestrzeń miejską, której nie ograniczały już średnio-wieczne mury obronne, zaczęły cechować chaos i bezład. Jak donosi Ben Singer, wielkomiejska nowoczesność była zjawiskiem wzbudzającym groźbę³⁶⁷. Z opisów Edwina Chadwicka i Fryderyka Engelsa, żywo interesujących się sprawami socjalnymi, higieną i publicznym zdrowiem w XIX stuleciu, wyłania się dramatyczny obraz peryferyjnych dzielnic robotniczych. W tych miejscach prowizoryczne domy mieszkalne wyra-

³⁶⁶ I. Szumacher, K. Ostaszewska, *Funkcje parków śródmiejskich w opinii przyrodników i użytkowników – przyczynek do dyskusji*, „Krajobrazy Rekreacyjne – Kształtowanie, Wykorzystanie, Transformacja. Problemy Ekologii Krajobrazu” 2010, nr 27, s. 491.

³⁶⁷ B. Singer, *Sensacyjność a świat wielkomiejskiej nowoczesności* [w:] *Rekonfiguracje modernizmu. Nowoczesność i kultura popularna*, red. T. Majewski, Warszawa 2009, s. 143.

stały pomiędzy fabrykami, stając się w krótkim czasie rudkami niezdatnymi do dalszego zamieszkania z powodu braku przestrzeni publicznej i podstawowych zabezpieczeń sanitarnych³⁶⁸. Przemysłowe dzielnice lub całe miasta nastawione na przemysł ciężki stały się źródłem skażenia powietrza, gleby i wody. Zanieczyszczenia z fabryk trafiały przede wszystkim do miejscowych rzek oraz wód gruntowych. Do jednych z najbrudniejszych rzek zaliczano oczywiście londyńską Tamizę czy paryską Sekwanę oraz wody okalające amerykańskie metropolie: Chicago, Nowy Jork, Boston i Pittsburgh. Duże miasta borykały się z zanieczyszczeniem ziemi. Ogromne ilości śmieci i innych odpadów generowane przez mieszkańców miast regularnie zalegały na ulicach. Problemem był również smog, pojawiający się przede wszystkim w miastach zlokalizowanych na Wyspach Brytyjskich. Ze smogiem na przełomie wieków borykały się też przeludnione miasta w Stanach Zjednoczonych, jednak za oceanem zwracano szczególną uwagę na destrukcyjny wpływ nowoczesnych środków transportu na miejską przestrzeń. Amerykańska prasa piętnowała elektryczne tramwaje oraz automobile, pod którymi masowo ginęli piesi³⁶⁹. Oprócz dramatycznych opisów wypadków często publikowano satyryczne ilustracje przedstawiające wypadki, gdzie sprawcami byli „szofer-szkielec” lub kobieta kierująca pojazdem. Inne elementy nowoczesnego miasta również stwarzały zagrożenie dla zdrowia i życia mieszkańców, o czym chętnie rozwodziła się prasa brukowa – były to m.in. potrącenia przez nadjeżdżający pociąg czy upadki z wysokich rusztowań³⁷⁰. Oczywiście za sporą liczbę wypadków odpowiadali sami robotnicy, którzy nie przestrzegali zasad bezpieczeństwa w pracy. Angielska prasa, szczególnie satyryczna (m.in. słynny magazyn „Punch”), za pomocą karykatur koncentrowała się na ekologicznych problemach stolicy królestwa. W XIX wieku w tamtejszych gazetach pojawiały się ilustracje przedstawiające zbieracza śmieci przemierzającego brudną Tamizę lub dżentelmena, który miał założoną na twarz karykaturalną maskę z kominem³⁷¹.

³⁶⁸ L. Benevolo, op. cit., s. 176.

³⁶⁹ B. Singer, *Sensacyjność a świat wielkomiejskiej nowoczesności* [w:] *Rekonfiguracje modernizmu. Nowoczesność i kultura popularna*, red. T. Majewski, Warszawa 2009, s. 156-164.

³⁷⁰ Ibidem, s. 169-171.

³⁷¹ L. Jackson, *Dirty Old London. The Victorian Fight Against Filth*, New Haven–Londyn 2014, s. 11-12.

Londyn XIX wieku był miastem nie tylko brudnym, ale i pokrytym czarnym pyłem, który osiadał na ludziach, zwierzętach oraz fasadach budynków³⁷². Przyjezdni opisywali ówczesną metropolię jako spowitą nie tyle mgłą, co wszechobecnym pyłem będącym mieszaniną brudu, sadzy i dymu. Egzystencja w mieście „czarnym od brudu” była katorgą dla ludzi. Motyw powszechnego brudu i pyłu, które przykrywały Londyn, wielokrotnie pojawiał się choćby w utworach Dickensa. Stolica tonęła w odpadach i nieczystościach. Według Ackroyda na wielu londyńskich ulicach wyrastały kopce śmieci, które były tak wysokie, że można było z ich wierzchołka dostrzec odległe dzielnice. Jeden z bardziej brudnych i biednych rejonów Londynu znajdował się pomiędzy dokami i Rosemary Lane, gdzie okropne zapachy, ubóstwo oraz prostytucja tworzyły jedność³⁷³. Podobne dzielnice znajdowały się w innych europejskich miastach, pogrążonych w wielkim odorze błota, brudu, zapachu ludzkich i zwierzęcych ciał, węgla kamiennego czy ekskrementów. Autor książki *Londyn. Biografia* nadmienia, że XIX-wieczny Londyn charakteryzował się odmiennymi zapachami: „Okolice Tower Street pachniały winem i herbatą (w poprzednim wieku olejem i serem), a bukiet zapachowy Shadwell kształtowały pobliskie cukrownie. Od Bermondsey szła woń piwa, garbarń, marynat i owoców gotowanych na dżem [...]. W dziewiętnastowiecznym Islingtonie śmierdziało końskim łajnem i smażonymi rybami, a okolice Fleet Street i Temple Bar przenikał ponoć odór brązowego piwa *stout*”³⁷⁴. Złą sławą, szczególnie w ostatnich latach XIX stulecia, okrył się East End. Wschodnia i przemysłowa część metropolii była utożsamiana z wszystkim tym, co najgorsze może dotknąć miejską tkankę. Większość omijała East End szerokim łukiem, z wyjątkiem misjonarzy, rewolucjonistów czy pisarzy szukających inspiracji. Ackroyd wspomina, że literaci zrównywali ten rejon miasta z piekłem i chorobą³⁷⁵. Również Straszyński nakreślił obraz słynnych londyńskich slumsów: „Bliskość doków portowych oraz liczne, choć przeważnie drobne zakłady przemysłowe sprzyjały rozwojowi tych dzielnic, zamieszkałych w dużym stopniu przez imigrantów, zarówno przybyszów ze wsi, jak i z zagranicy, a wykorzy-

³⁷² P. Ackroyd, *Londyn. Biografia*, tłum. T. Biedroń, Poznań 2011, s. 127.

³⁷³ Ibidem, s. 363.

³⁷⁴ Ibidem, s. 390.

³⁷⁵ Ibidem, s. 683-684.

stywanych jako najtańsza siła robocza. Dzielnice te z reguły bardzo gęsto zabudowane szeregami jednakowo brzydkich i ponurych domów, budowanych w celach spekulacji, bez jakichkolwiek urządzeń sanitarno-technicznych, obok zadymionych terenów kolejowych, pomiędzy terenami fabrycznymi, brudne i cuchnące, były wyrzutem sumienia dla bogatego społeczeństwa brytyjskiego epoki wiktoriańskiej i Edwarda VII³⁷⁶. Przestrzeń publiczna wiktoriańskiego Londynu uderzała obrazami trudu i cierpienia: „Kobiety siedzą zgarbione, rodzina żebraków śpi pod kamiennymi ławkami w niszy mostu, a w tle majaczy ciemny kształt katedry św. Pawła. Mrowie zrezygnowanych dzieci i wagabundów, tuła się po ulicach, mnóstwo jest również ulicznych handlarzy, z reguły przedstawianych na smętnym tle cegły lub kamienia. [...] Wiele osób sprawia wrażenie zgarbionych i małych, jakby ciężar miasta przyciskał je do ziemi”³⁷⁷. Z kolei majątni Anglicy starali się przekształcać Londyn wedle własnej woli. W bankierskim *City* nie było miejsca na slumsy, dlatego pod koniec XIX wieku systematycznie burzono przeludnione rudery zamieszkiwane przez najbiedniejsze warstwy społeczne. Zatem w imię polityki oczyszczenia miasta dla pożytku zdrowotnego i społecznego zepchnięto ubogich mieszkańców na przedmieścia z dala od centrum oraz Regent’s Park³⁷⁸. Okazałe kamienice w mieście tak jak majątki ziemskie na wsi znajdowały się w posiadaniu niewielkiej, ale bardzo wpływowej klasy społecznej. Izolacja od najbiedniejszych warstw społecznych była widoczna nie tylko w burzeniu slumsów, ale i unikaniu kontaktu fizycznego z „obcymi” i „skażonymi” osobnikami. Nowe stulecie również nie przyniosło zbyt wielu zmian w Londynie. E.M. Forster w swojej powieści *Howards End* z 1910 roku dał upust negatywnym emocjom związanym ze stolicą Imperium. Dla pisarza metropolia była martwym miastem, wypełnionym gniewem, apatią i nadmiernym indywidualizmem³⁷⁹. Pod koniec XIX wieku sytuacja mieszkaniowa nad Tamizą tylko nieznacznie się poprawiła. Jeszcze w marcu 1884 roku „The Times” szokował czytelników wynikami kontroli przeprowadzonych w centralnych dzielnicach miasta, gdzie

³⁷⁶ L. Straszewicz, *Wielkie stolicy Europy: Londyn, Moskwa, Paryż, Rzym, Warszawa* 1972, s. 35.

³⁷⁷ P. Ackroyd, op. cit., s. 593.

³⁷⁸ R. Sennett, *Ciało i kamień*, op. cit., s. 389.

³⁷⁹ Ibidem, s. 259.

24% rodzin zajmowało tylko jeden pokój, 43% posiadało dwa pokoje, a tylko 33% mogło cieszyć się z luksusu, jakim były trzy pokoje³⁸⁰. Elementem przestrzeni publicznych najbiedniejszych dzielnic stali się też przestępcy. Za dnia na ulicach grasowały bandy złodziejaszków, a w nocy można było stać się ofiarą seryjnego mordercy bądź rozbójnika. Gangi były aktywne przede wszystkim w rejonach przemysłowych i portowych, które znajdowały się pod większym nadzorem ówczesnej policji³⁸¹. Miastem wstrząsały również morderstwa dokonywane przez wspomnianych już seryjnych morderców, atakujących pod osłoną nocy. Do najbardziej znanych należał Kuba Rozpruwacz (Jack the Ripper), który zwykle zabijał prostytutki w Whitechapel³⁸².

Przestrzeń publiczna Paryża zmagala się z podobnymi problemami. Społeczność stolicy Francji w XIX wieku została nakreślona m.in. przez Siegfrieda Kracauera w publikacji *Jacques Offenbach i Paryż jego czasów*. Autor koncentrował się nie tylko na arystokracji, ale i niższych klasach: „Powody do oburzenia mieli przede wszystkim robotnicy, albowiem wskutek wzrastającego uprzemysłowienia cierpieli coraz większą nędzę”³⁸³. W tym fragmencie Kracauer zwrócił uwagę na zjawisko, które dotknęło pracujące masy: technicyzacja przemysłu w trakcie rewolucji przemysłowej doprowadziła do zwolnień rzeszy robotników, którzy codziennie wystawali na głównych bulwarach w poszukiwaniu pracodawców. Brak pracy nie był jedynym zmartwieniem biednych mieszkańców stolicy. Wiele zamieszkiwanych kamienic nie miało dostępu do wody. Sytuacja miejskiej higieny była tak zła, że w 1832 roku w centralnych dzielnicach miasta wybuchła epidemia cholery³⁸⁴. Zaraza uśmierciła kilkanaście tysięcy mieszkańców metropolii, w tym przede wszystkim najbiedniejszych. Kolejna epidemia zaatakowała miasto w 1849 roku, choć na mniejszą skalę. Zanedbane przestrzenie były idealnym miejscem do rozwoju różnych

³⁸⁰ D.D. Gray, *London's Shadows. The Dark Side of the Victorian City*, Londyn–Nowy Jork 2010, s. 125.

³⁸¹ H. Shore, *Crime, Policing and Punishment [w:] A Companion to Nineteenth-Century Britain*, red. Ch. Williams, Melbourne 2004, s. 386.

³⁸² D.D. Gray, op. cit., s. 21.

³⁸³ S. Kracauer, *Jacques Offenbach i Paryż jego czasów*, tłum. A. Sądziński, Warszawa 1992, s. 69.

³⁸⁴ G. Vigarello, *Czystość i brud. Higiena ciała od średniowiecza do XX wieku*, tłum. B. Czarnota-Szwarcman, Warszawa 1996, s. 187.

chorób, które w tamtych czasach były wyzwaniem dla medycyny. Ówczesny Paryż nie miał kanalizacji, a Sekwana stanowiła podstawowe źródło wody pitnej dla mieszkańców. Kamienice, w których egzystowali Paryżanie, były przeludnione, zawilgocone i brakowało w nich dostępu do słońca i świeżego powietrza. Po wybuchu epidemii z 1832 roku przystąpiono do poprawy stanu higieny miejskiej. Przede wszystkim starano się usunąć szkodliwe wyziewy z kloak i brudnych ulic³⁸⁵. Przystąpiono do intensywnych robót publicznych pod postacią polewania ulic i placów wodą, budowy kanałów ściekowych oraz oczyszczania ustępów i wąskich średniowiecznych uliczek. Według Georgesego Vigarello cholera spowodowała, że obraz miasta zmieniał się nie tylko na zewnątrz, ale i w głębi poprzez ukryty system kanalizacji miejskiej³⁸⁶. W tej kwestii Paryż był znacznie zapóźniony w stosunku do Londynu, choć w stolicy Imperium zdarzały się epidemie cholery. Jedną z nich miała miejsce w 1854 roku i paradoksalnie przyczyniła się do ostatecznego ustalenia przyczyn ekspansji tej ostrej i zaraźliwej choroby. Otóż nieznanym nikomu lekarz John Snow na zebraniu gminy stwierdził, że za pojawienie się cholery odpowiadają przeciekające szamba, z których nieczystości przedostają się studni³⁸⁷. Analiza Snowa doprowadziła do obalenia mitu powietrza jako nośnika cholery. Wracając nad Sekwanę, z pewnością na poprawienie stanu przestrzeni publicznej stolicy Francji XIX stulecia największy wpływ miała Haussmanizacja, która pozytywnie odmieniła oblicze metropolii. Oprócz pojawienia się długich i szerokich bulwarów, które według barona zapewniały spacerowiczom poczucie wolności³⁸⁸, przestrzeń wypełniły monumentalne place, dworce kolejowe czy dzielnica handlowa. Swój wkład w dynamiczne przeistoczenie miasta mogły mieć też wystawy światowe: *Exhibition Universelle* (1855), *Exposition Universelle* (1867, 1878 i 1889) i *Paris International* (1900). Wspomniana wcześniej Haussmanizacja stolicy przyczyniła się także do rozwoju negatywnego zjawiska. Otóż przestrzeń publiczna metropolii została bardziej sprywatyzowana i skomercjalizowana, a Paryż

³⁸⁵ Ibidem, s. 188.

³⁸⁶ Ibidem, s. 190.

³⁸⁷ J.F.P. Rose, op. cit., s. 223.

³⁸⁸ V.R. Schwartz, *Spectacular Realities. Early Mass Culture in Fin-de-Siè Paris*, Berkeley–Los Angeles–Londyn 1999, s. 17.

stał się miastem światła, konsumpcji oraz zbytku³⁸⁹, gdzie najbiedniejsi mieszkańcy zostali zepchnięci na dalekie obrzeża.

Rządzący miastami stosunkowo późno zdali sobie sprawę z tego, czym grozi deficyt terenów zielonych w miejskiej przestrzeni. Sytuacja parków w miastach zmieniła się diametralnie w momencie udostępnienia tychże terenów dla mas. Od XVIII wieku parki i ogrody nie były już zielonym azylem arystokracji. Co warto podkreślić, do zamiany statusu miejskich zieleńców nie przyczyniło się tylko otwarcie na niższe klasy społeczne, ale i głębsze przeobrażenia ideowe. Rewolucja francuska rozpoczęta w 1789 roku, która kojarzona jest przede wszystkim z obaleniem monarchii, doprowadziła do przemian w sposobie myślenia o terenach zielonych w mieście. W okresie wielkiej rewolucji przystąpiono do niszczenia ogrodów geometrycznych, wypuszczano na wolność zwierzęta trzymane w ogrodowych menażeriach, przerabiano ogrody w duchu ogrodnictwa swobodnego, zalesiano duże obszary (akcje sadzenia tzw. drzew wolności) oraz tworzone ogrody i parki na dachach kamienic³⁹⁰. Był to czas, kiedy zaczęto interesować się czystością miejskiej przestrzeni, przy równoległych próbach zaangażowania ludności w ruch głoszący wolność także w kwestiach związanych z przyrodą.

Jak wskazuje Frydryczak, nowopowstałe parki z licznymi polanami, drogami, alejkami spacerowymi, ścieżkami do jazdy konnej, restauracjami czy placami do gier bardziej zachęcały do rekreacji i odpoczynku niż do prawdziwego spotkania z przyrodą³⁹¹. Według Rybickiej podział parków dla bogatszych i biedniejszych utrzymywał się jeszcze pod koniec XIX wieku³⁹². Nawet w XXI wieku w niektórych ośrodkach miejskich przetrwały tereny zielone niedostępne dla ogółu. Cecil C. Konijnendijk wspomina o tzw. elitarnych miejskich lasach, które zamieszkują głównie przedstawiciele władz państwowych³⁹³. Na tle zamkniętych dla ogółu społeczeństwa siedzib prezydenckich bądź królewskich wyróżnia się

³⁸⁹ P. Pluciński, *Pojęcie prawa do miasta i jego długie trwanie. Przegląd problematyki* [w:] *Przestrzeń publiczna i państwo dobrobytu*, red. M. Baranowski, P. Cichocki, M. Maraszekiewicz, Poznań 2016, s. 78.

³⁹⁰ K. Rozmarynowska, *Ogrody odchodzące...? Z dziejów gdańskiej zieleni publicznej 1708-1945*, op. cit., s. 27.

³⁹¹ B. Frydryczak, *The cityscape: from garden city to park city*, op. cit., s. 331.

³⁹² E. Rybicka, op. cit., s. 63.

³⁹³ C.C. Konijnendijk, op. cit., s. 67.

rezydencja prezydentów Irlandii, położona w dublińskim parku miejskim Phoenix Park³⁹⁴. Park, w którym znajduje się nie tylko siedziba władz, ale i ogród zoologiczny czy ambasada Stanów Zjednoczonych, jest otwarty dla mieszkańców i turystów. Konijnendijk zwraca też uwagę na pewne społeczne zjawisko występujące w Rosji. Otóż według holenderskiej badaczki nowobogacy Rosjanie wykupują podmiejskie lasy okalające Moskwę lub Petersburg, gdzie budują pałace³⁹⁵. Nowi właściciele najczęściej grodzą teren wysoką siatką, tym samym uniemożliwiając mieszkańcom okolicznych miast odpoczynek na łonie natury.

Projekty przebudowy europejskich metropolii, szczególnie w Anglii, Niemczech i we Francji, w XIX wieku doprowadziły do tego, że tereny zieleni nie były już marginalizowane. Było to podyktowane nie tylko względami higieny miejskiej, ale i większą troską o stan estetyki przestrzeni miejskiej. Ogromne zmiany zaszły m.in. w Paryżu w ramach wielkiej przebudowy miasta rozpoczętej w 1853 roku. Pomysłodawcą przywołanej już wcześniej Haussmanizacji francuskiej metropolii był cesarz Napoleon III. Oprócz wyburzania średniowiecznej zabudowy Paryża i wytyczania nowych bulwarów Haussmann zajął się kwestią terenów zielonych, przy wsparciu specjalnego zespołu składającego się ze specjalistów, ogrodników, botaników oraz architektów³⁹⁶. W okresie Haussmanizacji stolicy przestrzeń miejska zyskała kilkadziesiąt nowych mniejszych lub większych parków³⁹⁷. Te istniejące, ale skierowane do arystokracji, jak choćby Lasek Buloński, zostały udostępnione wszystkim mieszkańcom. Na paryskich ulicach prowadzono także intensywną akcję sadzenia drzew. Koordynator przebudowy metropolii cesarz Napoleon III zamierzał jeszcze bardziej zazielenić miasto. Zaproponował koncepcję otoczenia Paryża szerokim pasem ogrodów w miejscu wyburzonych fortyfikacji, które połączyłby dwa parki leśne: Lasek Buloński i Lasek Vincennes³⁹⁸. Ostatecznie ten plan nie został zrealizowany.

Projektanci paryskich parków w trakcie wielkiej przebudowy miasta wyprzedzili epokę, czego dowodem jest park Buttes-Chaumont,

³⁹⁴ Ibidem.

³⁹⁵ Ibidem, s. 68.

³⁹⁶ Ibidem, s. 92.

³⁹⁷ Wówczas powstał m.in. park Buttes-Chaumont, wzniesiony na dawnych kamieniołomach, lub park Montsouris; L. Straszewicz, op. cit., s. 124.

³⁹⁸ K. Rozmarynowska, *Ogrody odchodzące...? Z dziejów gdańskiej zieleni publicznej 1708-1945*, op. cit., s. 92.

który utworzono na terenie wysypiska śmieci³⁹⁹. Podobne założenia na większą skalę zaczęły pojawiać się w XX i XXI wieku, m.in. parki na dawnych terenach przemysłowych w Nowym Jorku lub Zagłębiu Ruhry w Niemczech. Park Buttes-Chaumont był uznawany za jeden z najpiękniejszych za sprawą naturalnych wzniesień, skalnego wzniesienia po dawnym kamieniołomie, zbudowanym mostom i świątyni Sybilli⁴⁰⁰. Jak wskazuje Rozmarynowska, Haussmanizacja była radykalna, ale skuteczna, przez co stała się projektem wzorcowym dla innych europejskich metropolii, aż do wybuchu I wojny światowej⁴⁰¹.

Wiele zachodnioeuropejskich miast w XIX wieku było ograniczonych fortyfikacjami. Militarna zabudowa zajmowała dużą część powierzchni miast oraz odcinała centrum od przedmieść. Fortyfikacje blokowały wdrażanie interesujących koncepcji urbanistycznych. W 1857 roku władze Wiednia zdecydowały się na wyburzenie obiektów wojskowych. Metamorfoza miasta polegała nie tylko na wzniesieniu nowych i reprezentacyjnych gmachów użyteczności publicznej czy budowie szerokich arterii komunikacyjnych, ale i na utworzeniu licznych terenów zielonych. W II połowie XIX wieku wokół centrum Wiednia powstał „zielony” pierścień, na który przypadały: Volksgarten, Ogród Zamkowy, Ogród Ratuszowy oraz park miejski⁴⁰².

W XVIII i XIX wieku coraz więcej terenów zielonych pod postacią parków miejskich, skwerów, promenad lub *pleasure gardens*⁴⁰³ zaczęło pojawiać się w Londynie. W Anglii, ogarniętej chaosem rewolucji przemysłowej w XIX stuleciu, upowszechniła się idea zakładania miejskich

³⁹⁹ E. Rybicka, op. cit., s. 63.

⁴⁰⁰ P. Baster, *Parki francuskich projektantów – współrealizatorów idei Haussmanna*, „Architektura. Czasopismo Techniczne” 2010, z. 13, s. 135.

⁴⁰¹ K. Rozmarynowska, *Ogrody odchodzące...? Z dziejów gdańskiej zieleni publicznej 1708-1945*, op. cit., s. 94.

⁴⁰² Ibidem.

⁴⁰³ Ogrody te dostarczały przede wszystkim zabawy. Udający się do londyńskich Ranelagh Gardens, Vauxhall Gardens lub innych *pleasure gardens* mogli korzystać z wielu atrakcji, m.in. sal koncertowych, altanek, karuzel bądź menażerii. W tychże ogrodach przedstawiano także najnowsze zdobycia techniki oraz wystawiano prace różnych artystów. Wspomniane *pleasure gardens*, choć dostarczały rozrywki mieszkańcom miasta, to również wprowadzały pewne podziały. Otóż podobnie jak w innych parkach typu wiedeński Augarten czy kopenhaski Tivoli, by wejść, należało wnieść opłatę, na co wielu nie mogło sobie pozwolić; R. Solnit, *Zew Włóczęgi. Opowieści wędrowne*, op. cit., s. 270.

parków. Wcześniej parki były dostępne głównie dla klasy wyższej. Ograniczanie dostępu do terenów zielonych w mieście zostało określone przez Rybicką jako „dystrybucja praw do miejskiej zieleni”⁴⁰⁴. Warto zaznaczyć, że zanim parki stały się ogólnodostępne, miejska przestrzeń została poddana segregacji klasowej, co odwzorowywały promenady wysadzone drzewami bądź półpubliczne parki i ogrody⁴⁰⁵.

Zanim jednak doszło do zazielenienia miejskiej przestrzeni, tkanka miejska Londynu została przeobrażona po wielkim pożarze z 1666 roku. Odbudowa miasta pod kierownictwem Christophera Wrena spowodowała, że układ przestrzenny miasta stał się bardziej nowoczesny. Rozwój idei publicznych parków i ogrodów w stolicy Królestwa w XIX stuleciu nie może przesłonić istnienia zielonych terenów, które ubogacały tkankę miejską znacznie wcześniej. Już w okresie średniowiecza w mieście własne ogrody i sady posiadały szpitale, szkoły, przytułki, a nawet szynki⁴⁰⁶. Nieokielznana przez człowieka przyroda śmiało wkraczała w londyńską przestrzeń jeszcze w XVIII wieku: „Pastwiska i łąki zaczynały się koło Bloomsbury Square i Queens Square. Lincoln’s Inn, Leicester Square i Convent Garden otaczały pola, a na północnych i wschodnich przedmieściach za murami ciągnęły się pastwiska i łąki. World’s End koło Stepney Green był zakątkiem na wskroś wiejskim, a Hyde Park należał do otwartej przestrzeni, która napierała na zachodnie obszary miasta. Dzielnica Camden Town była znana ze swoich wiejskich drózek, żywopłotów i pięknych pól, na których londyńczycy szukali spokoju i świeżego powietrza”⁴⁰⁷. Mieszkańcy stolicy chętnie prowadzili przydomowe ogródki, eksperymentalne uprawy egzotycznych roślin (szczególnie botanicy), sady oraz hodowle zwierząt szczególnie kur, kaczek lub gęsi. Ackroyd w publikacji *Londyn. Biografia* stwierdził, że Londyn jak żadne inne miasto na świecie nie dysponuje tyloma zielonymi i otwartymi przestrzeniami⁴⁰⁸.

Odchodząc od XIX-wiecznych metropolii, warto wspomnieć o różnych typach zieleni miejskiej, które są już naturalną częścią współczesnych miast. Według Aleksandra Łukasiewicza i Szymona Łukasiewicza

⁴⁰⁴ E. Rybicka, op. cit., s. 62.

⁴⁰⁵ R. Solnit, *Zew Włóczęgi*, op. cit., s. 269.

⁴⁰⁶ P. Ackroyd, op. cit., s. 433.

⁴⁰⁷ Ibidem.

⁴⁰⁸ Ibidem, s. 437.

w miastach istnieją: parki miejskie, parki centralne, parki dzielnicowe, parki kultury i wypoczynku (parki ludowe), zieleńce (skwery), zieleń uliczna, zieleń towarzysząca komunikacji miejskiej, promenady, bulwary, lasy komunalne, lasy podmiejskie, zieleń izolacyjna oraz pasy przeciwwiatrowe⁴⁰⁹. Wymienione tereny mają charakter otwarty i ogólnodostępny. Łukasiewiczowie wyodrębnili również tereny zielone o ograniczonej lub kontrolowanej dostępności w przestrzeni miast. Do tej grupy można zaliczyć: ogrody botaniczne, ogrody zoologiczne, ogrody etnograficzne, ogrody działkowe, cmentarze, parki i ogrody zabytkowe⁴¹⁰. W miastach występuje też tzw. zieleń towarzysząca, rozumiana jako zieleń osiedlowa, przedogródki, ogrody za domem, place gier i zabaw, zieleń przy placówkach oświatowych, zieleń towarzysząca obiektom kulturalno-społecznym, zieleń towarzysząca budynkom administracji państwowej, zieleń przy obiektach służby zdrowia, zieleń przy obiektach kultury fizycznej, zieleń przy obiektach techniczno-gospodarczych, zieleń przy obiektach sakralnych⁴¹¹. Z pewnością w zaprezentowanych klasyfikacjach zabrakło ogrodów społecznych (lub kolektywnych) i partyzanckich, do których zazwyczaj mają dostęp wszyscy mieszkańcy.

Architekci krajobrazów w XXI wieku oprócz tradycyjnych założeń zieleni miejskiej poszukują nowych form przy równoczesnym wykorzystaniu osiągnięć techniki. Warto wspomnieć o projektach, które mogą wydawać się utopijne, ale wiele z nich już funkcjonuje w miejskiej przestrzeni: parki pod kopułami⁴¹², pływające ogrody kieszonkowe⁴¹³, mobilne ogrody, zieleń na dachach autobusów miejskich⁴¹⁴, parki na opuszczonych torach kolejowych i drogach, parki antyalergiczne⁴¹⁵,

⁴⁰⁹ A. Łukasiewicz, Sz. Łukasiewicz, *Rola i kształtowanie zieleni miejskiej*, Poznań 2006, s. 35-42.

⁴¹⁰ Ibidem, s. 43-47.

⁴¹¹ Ibidem, s. 47-52.

⁴¹² Propozycja budowy całorocznego parku pod szklanymi kopułami w Sztokholmie z 2018 roku.

⁴¹³ Tego typu park powstał między dworcem Paddington a Merchant Square w Londynie.

⁴¹⁴ Trawniki pojawiły się m.in. na dachach madryckich autobusów.

⁴¹⁵ Jeden z pierwszych tego typu parków powstał w 2018 roku w Lyonie. Park znajduje się na terenie dawnej fabryki ciężarówek Renault; D. Misterka, *Odpowiednia dawka natury*, „Magazyn Miasta” 2019, nr 19, s. 59.

parki zalewowe, podziemne parki⁴¹⁶. Wymienione koncepcje są często kosztowne lub wiążą się ze znaczną ingerencją w miejską tkankę. Dlatego wiele z tych nowoczesnych terenów zielonych powstaje w krajach wysokorozwiniętych, m.in. w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Niderlandach, krajach Skandynawskich, Wielkiej Brytanii, Niemczech, Chinach oraz Korei Południowej. Są to także państwa, w których zwraca się szczególną uwagę na kwestie ekologii miejskiej. Publiczne tereny zieleni bywają narażone na różne zagrożenia pod postacią zmian klimatycznych, wycinki drzew, aktów wandalizmu, zanieczyszczenia przemysłowego lub postępującej urbanizacji. Publiczne parki i ogrody oraz inne typy miejskiej zieleni, które powstają zarówno w metropoliach, jak i w mniejszych miastach, nie stały się remedium na bólączki przestrzeni publicznych. Wraz z postępem cywilizacyjnym tereny zieleni zostały zmuszone do „przejęcia” choćby coraz to większego zanieczyszczenia powietrza generowanego przez przemysł i transport. Jonathan F.P. Rose nadmienia, że odtwarzanie natury w miejskich przestrzeniach prowadzi do ożywienia metabolizmu miasta oraz przynosi wiele korzyści środowiskowych, ekonomicznych, zdrowotnych i społecznych, co jest istotne szczególnie w szybko rozwijających się metropoliach⁴¹⁷. W gronie miast, które chcą masowo budować parki publiczne, znajdują się m.in. Sao Paulo, Szanghaj czy Nowe Delhi⁴¹⁸. Miasta te znajdują się w krajach bardzo zaludnionych, zmagających się ze znacznym zanieczyszczeniem środowiska naturalnego. Jak ważna jest zieleń miejska w stosunku do wzrastającej liczby ludności, wiedzą władze miasta-państwa Singapur. Dzięki właściwej polityce w mieście dominują tereny zieleni: rozległe parki czy ogrody dachowe, które sprawiają, że Singapur jest nowoczesnym miastem-ogrodem, przeobrażającym się w miasto w ogrodzie⁴¹⁹. Tereny zieleni stały się niejako symbolem postępu i świadomości ekologicznej mieszkańców azjatyckiej metropolii. Choć Singapur nie był prekursorem w budowaniu wizerunku miasta wokół parków, Konijnendijk uważa, że już wcześniej m.in. Nowy Jork z Central Parkiem bądź Sztokholm z zieloną wyspą

⁴¹⁶ Propozycje tworzenia parków w opuszczonych stacjach metra m.in. w Londynie, Paryżu czy Seulu.

⁴¹⁷ J.F.P. Rose, op. cit., s. 262.

⁴¹⁸ Ibidem, s. 263.

⁴¹⁹ Ibidem, s. 267.

Djurgården stworzyły trwałe wizerunki, z którymi nadal utożsamiają się mieszkańcy⁴²⁰. Niektóre ośrodki miejskie dzięki dużej liczbie terenów zielonych zyskały miano „zielonych”, m.in. Moskwa, Wiedeń, Sydney, Hongkong czy wspomniane Nowy Jork i Sztokholm, jednak spory odsetek zieleni w przestrzeni miejskiej nie przesądza o tym, że miasto jest przyjazne ekologii.

Ekologiczne miasta i budynki XXI wieku – utopia w praktyce

Przedstawione utopijne koncepcje urbanistyczne niewątpliwie wpłynęły na rozwój idei ekologicznych miast i wspólnot. Model *eco-city* został zakwalifikowany do nurtu mającego na celu uporządkowanie struktury wewnętrznej miasta w formie przestrzennej⁴²¹. Jedną z pierwszych teorii prezentujących ekologiczne miasto zrodziła się za sprawą Richarda Registera w 1975 roku⁴²². Register szerzej przedstawił swoją wizję w książce *Ecocity Berkeley: Building cities for a healthy future* z 1987 roku⁴²³. Amerykański aktywista i jego organizacja Ecocity Builders sformułowali własną definicję ekomiasta: „Miasto ekologiczne dostarcza zdrowego sprzyjającego środowiska swoim mieszkańcom, bez przejadania przez nich więcej zasobów niż wyprodukowali (odnawialne zasoby), bez wytwarzania więcej odpadów niż możliwości ich absorpcji (utyliczacji) i bez toksycznych działań w stosunku do siebie i sąsiedztwa”⁴²⁴. Ekologiczne miasta w przeciwieństwie do innych ośrodków miejskich mają kilka typowych elementów: transport alternatywny (rowery, zbiorowa komunikacja publiczna o napędzie elektrycznym lub

⁴²⁰ C.C. Konijnendijk, op. cit., s. 76.

⁴²¹ L. Mierzejewska, *Zrównoważony rozwój miasta – wybrane sposoby pojmowania, koncepcje i modele*, „Problemy Rozwoju Miast. Kwartalnik Naukowy Instytutu Rozwoju Miast” 2015, rok XII, z. II, s. 8.

⁴²² A. Lewandowska, *Implementacja zrównoważonego rozwoju w miastach azjatyckich [w:] Chiny i świat zewnętrzny*, red. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2016, s. 198.

⁴²³ *Eco-city Planning: Policies Practice and Design*, red. Tai-Chee, B. Yuen, Dordrecht–Heidelberg–Londyn–Nowy Jork 2011, s. 3.

⁴²⁴ Z. Grzymała, *Miasta ekologiczne – studia przypadków i perspektywy rozwoju*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Gospodarka Lokalna w Teorii i Praktyce” 2016, nr 432, s. 62.

hybrydowym), ograniczenie ruchu samochodowego, rozwój terenów zielonych (szczególnie parków), recykling odpadów, redukcja zużycia energii i wody, ograniczenie hałasu, kontrola jakości powietrza, wykorzystywanie odnawialnych źródeł energii, dbałość o estetykę krajobrazu miejskiego oraz krzewienie wśród obywateli postaw proekologicznych. Współczesne miasto ekologiczne powinno czerpać ze zdobyczy techniki, ale i zachować pokorę względem pierwotnej natury. Swoją wizję ekologicznego miasta XXI wieku przedstawił m.in. Ralf Fücks, dla którego zielone *city* wzmacnia miejskość⁴²⁵. Nowoczesne i ekologiczne miasto stara się czerpać energię ze źródeł odnawialnych, projektuje nowe parki publiczne czy zachęca właścicieli fabryk i sklepów wielkopowierzchniowych do zazieleniania dachów. Ideę dotyczącą zakładania parków realizuje nad dużą skalę m.in. Nowy Jork, gdzie pomimo nacisków inwestorów nie wycina się istniejących terenów zielonych⁴²⁶. To właśnie w amerykańskiej metropolii powstały jedne z najgłośniejszych w ostatnich latach projekty: *High Line Park*, w ramach którego przeobrażono nadziemną linię kolejową w park, bądź wybudowane na dachach opuszczonych brooklyńskich magazynów cieplarnie dla warzyw⁴²⁷.

Postulaty ekologicznej urbanistyki są realizowane dwojako: poprzez próbę wcielenia w życie zielonej ideologii w już istniejących miastach o wielowiekowej tradycji, dotkniętych przemianami historycznymi, politycznymi i społecznymi, oraz przez zakładanie nowych miast. Protoplastą tych drugich jest Arcosanti w Stanach Zjednoczonych. Budowa eksperymentalnej osady rozpoczęła się w 1970 roku i była odpowiedzią na rosące zanieczyszczenie środowiska oraz kryzys paliwowy⁴²⁸. Założycielem Arcosanti był włoski architekt Paolo Soleri⁴²⁹. Utopijna osada budowana od kilkudziesięciu lat przy wsparciu rodziny Soleriego, wolontariuszy, studentów i miłośników ekologii prezentuje się nadzwyczaj skromnie⁴³⁰. Wspominając o osadzie wzniesionej na pu-

⁴²⁵ R. Fücks, *Zielona rewolucja*, tłum. Ś.F. Nowicki, Warszawa 2016, s. 339.

⁴²⁶ Ibidem, s. 345.

⁴²⁷ Ibidem, s. 345-346.

⁴²⁸ J. Evans, G. Schliwa, K. Luke, *The glorious failure of the experimental city. Cautionary tales from Arcosanti and Masdar City* [w:] *The Experimental City*, red. J. Evans, A. Karvonon, R. Raven, Londyn–Nowy Jork 2016, s. 218.

⁴²⁹ Włoch interesował się ekologicznym budownictwem już w latach 50. XX wieku.

⁴³⁰ Jak do tej pory udało się wykonać jedynie 5% projektu, m.in. obiekty mieszkalne, manufakturę z piecami do wypalania garnków, odlewnię, centrum turystycz-

stynnych terenach stanu Arizona, nie można pominąć wcześniejszych realizacji będących pokłosiem społecznego niezadowolenia w latach 60. XX wieku. Przejawiający wówczas największą aktywność ruch hipisowski odrzucał również tradycyjny model amerykańskiego miasta. Efektem tego były zakładane na peryferiach metropolii komuny łączące funkcje miejskie i wiejskie⁴³¹.

Ekologiczna architektura jako przykład hybrydy natury i techniki

Przedstawienie współczesnych założeń oraz przykładów architektury ekologicznej wymaga odwołania do teorii hybrydyczności Latoura. Najnowsze osiągnięcia z zakresu ekologicznego budownictwa warte są rozważenia w odniesieniu do postmodernistycznego efektu praktyki społecznej, jakim jest model hybrydy natury i kultury, zaprezentowany przez francuskiego filozofa i socjologa. Według Latoura rozpatrywanie hybrydy oznacza zajmowanie się mieszaniną natury i kultury⁴³². Jak tłumaczy badacz w *Nigdy nie byliśmy nowocześni*: „[...] samo pojęcie kultury jest artefaktem stworzonym przez wzięcie w nawias natury”⁴³³. Nie ma jednej kultury ani nie ma jednej natury. Dlatego Latour wykreował pojęcie naturo-kultur. Czym zatem są naturo-kultury? Otóż są one podobne i uniwersalistyczne, ponieważ wszystkie tworzą ludzi, bogów i nie-ludzi. Powstają w procesie translacji oraz relacji między mediatorami. Naturo-kultury wzajemnie się przenikają, wpływają na siebie, ale nie zamieszkują świata znaków. Pozwalają również włączyć do kultury elementy obce i dotąd pomijane, czyli byty Nieludzkie. Mieszanina natury z kulturą udowodniła także, że na-

ne oraz amfiteatr; M. Stasiowski, *Prorok z pustyni Arcosanti, czyli ekologiczna architektura Paolo Soleriego*, „Arch: Magazyn Architektoniczny SARP” 2015, nr 4 (30), s. 105.

⁴³¹ Jedną z bardziej znanych hippisowskich wspólnot Drop City zbudowano w 1965 roku w Kolorado. Mieszkańcy osady zamieszkali w domach kopułowych wykonanych ze śmieci. Po ośmiu latach komuna została porzucona; K. Januskiewicz, H. Katowicz-Kowalewski, *Efektywność energetyczna, eksperymenty i architektura*, „Architecturae et Artibus” 2013, nr 4, s. 23.

⁴³² B. Latour, *Nigdy nie byliśmy nowocześni*, tłum. M. Gdula, Warszawa 2011, s. 48.

⁴³³ Ibidem, s. 149.

tura daje się zmobilizować, zhumanizować oraz uspołecnić⁴³⁴. Ewa Kwiatkowska w odniesieniu do Latourowskich naturo-kultur uważa, że są one jedyną empiryczną propozycją, która ignoruje dualizm natury i kultury⁴³⁵. Tym samym ani natura, ani kultura nie są faworyzowane. Natomiast doszukiwanie się genezy hybrydy natury i kultury jest bezcelowe ze względu na wymuszone i ponowne odwołanie do kolejnej hybrydy natury i kultury. Oznacza to, że hybrydy ciągle wytwarzają następne hybrydy. Barbara Tuchańska stwierdza nawet, że przykłady Latourowskich hybryd można mnożyć w nieskończoność⁴³⁶. Choć Latour odniósł naturo-kultury przede wszystkim do świata polityki, a zwłaszcza do ustroju demokratycznego, to jego idea ma charakter uniwersalny. Zatem współczesna architektura, ale też urbanistyka może być przykładem hybrydy natury i kultury, szczególnie w przypadku podejścia ekologicznego w budownictwie.

Ekologiczne miasta lub osiedla w pewnym stopniu stanowią przykład hybrydy techniki z naturą na dużą skalę. Jednakże w zaawansowanych projektach *eco-cities* zastosowane technologie na czele z usprawnieniem ruchu bądź energooszczędnym oświetleniem czasami przyćmiewają elementy wprowadzone ze świata przyrody. Tworzenie zielonych dachów bądź miniogrodów na balkonach bywa niewystarczające. Miasta lub osiedla zbudowane w duchu ekologii, szczególnie te w Chinach, określane są jako „wioski potiomkinowskie”⁴³⁷. Oznacza to, że za wzniesieniem tychże ośrodków miejskich bardziej przemawiały względy propagandowe i polityczne niż prawdziwa ochrona środowiska. Te nader utopijne miasta w niedalekiej przyszłości mogą borykać się niedostatkami wody pitnej czy żywności. Budowa nowych *eco-cities*, nie tylko tych w Azji, może spowodować więcej szkód w środowisku naturalnym niż korzyści. Do najbardziej kontrowersyjnych kwestii zalicza się konieczność utylizacji baterii słonecznych, ogólny wydatek energetyczny czy dewastację krajobrazu przy budowie ekologicznych miast⁴³⁸.

⁴³⁴ Ibidem, s. 57.

⁴³⁵ E. Kwiatkowska, *O naturze, kulturze, granicy i potencjale kategorii habitusu*, „Acta Universitatis Wratislavenensis” 2012, nr 34, s. 39.

⁴³⁶ B. Tuchańska, *Nauka a codzienność*, „Nauka” 2014, nr 3, s. 85.

⁴³⁷ <https://www.forbes.pl/technologie/ekologiczne-osiedla-utopie-czy-miasta-idealne/kmr5ww0> (dostęp 19.12.2019).

⁴³⁸ Ibidem.

Bardziej racjonalnym pomysłem z zakresu ekologicznego budownictwa będą domy mieszkalne, stanowiące hybrydę natury i architektury⁴³⁹. Ten mariaż nie oznacza jedynie stosowania ekologicznych materiałów budowlanych bądź czerpania energii z odnawialnych źródeł, ale pewien rodzaj harmonii z otaczającą naturą. Pojęcie „zielonej architektury” jest bardzo pojemne. Istnieje wiele szkół oraz wytycznych dotyczących projektowania zrównoważonego. Patrycja Haupt wymienia kilka podstawowych koncepcji różnych autorów: *green architecture* Roberta Vale i Brendy Vale, *ecological design* Sima Van der Ryna i Stuarta Cowana, *Hannover Principles* Williama McDonougha i Michaela Braungarta, *One Planet Living* organizacji WWF oraz *Adapting Building and Cities for Climate Change* Susan Roaf, Davida Crichtona i Fergusia Nicola⁴⁴⁰.

Jednym ze wczesnych projektów reprezentujących zbliżenie budownictwa z naturą w XX wieku jest wspomniany już wcześniej Fallingwater autorstwa Wrighta z 1935 roku. Słynny dom nad wodospadem został wkomponowany w trzy wytwory świata przyrody: wodospad, skałę oraz las. Konstrukcja, choć nowoczesna jak na tamte lata, nie miała destrukcyjnego wpływu na krajobraz. Jednakże dom Wrighta nadal pozostawał obiektem składającym się z betonu i szkła, które są obce naturalnemu środowisku. Hybrydyzacja architektury i natury jest coraz częstszym zjawiskiem nie tylko w budowie prywatnych domów. Przykładem może być szkoła zaprojektowana w 2005 roku przez Annę Heringer i Eike Roswag w Bangladeszu⁴⁴¹. Otóż placówka szkolna w Dinajpurze została wzniesiona tanim kosztem z bambusa oraz gliny. Projekty, w których wykorzystywane są naturalne surowce, nie są przeznaczone jedynie dla ubogich krajów. Warto wspomnieć o dawnej technologii budowania domów z wodorostów na duńskiej wyspie Laesø. Do obecnych czasów pozostało niewiele takich domów, choć w ostatnich latach na wyspie pojawił się nowy budynek z wodorostów,

⁴³⁹ Typ tego budownictwa znany jest jako „zielona architektura”, „architektura ekologiczna”, „architektura bioklimatyczna” lub *green architecture*. W języku angielskim wymiennie stosuje się określenia *sustainable architecture* bądź *eco-architecture*. Inaczej jest to budownictwo niemające negatywnego wpływu na środowisko; P. Haupt, *Naturalne elementy kompozycji w kształtowaniu współczesnej przestrzeni miejskiej. Relacje budynku z otoczeniem*, Kraków 2015, s. 33.

⁴⁴⁰ Ibidem, s. 36.

⁴⁴¹ R. Real, *Earth Architecture*, Nowy Jork 2009, s. 198.

a pozostałe są poddawane renowacji⁴⁴². Współczesna architektura nie porzuciła również idei projektowania domów w ziemi, czyli tzw. ziemianek. Ta prymitywna technika, która została dostosowana do wymogów XXI wieku, jest promowana m.in. przez Malcolma Wellsa czy Byoung Soo Choo. Wymienione projekty stanowią przykład architektury zrównoważonej typu *low-tech*. Haupt określa ją jako odnoszącą się do idei „powrotu do natury”, gdzie materiały wykorzystywane do budowy pochodzą z otoczenia⁴⁴³. Z kolei na drugim biegunie znajduje się technika *high-tech*. Opiera się ona na najnowszych technologiach w aspektach konstrukcyjnych, funkcjonalnych oraz estetycznych budynku⁴⁴⁴. Wadą *high-tech* są ogromne koszty generowane przez opracowanie samego projektu, innowacyjne materiały budowlane i systemy zarządzające budynkiem. Do grona architektów tworzących w nurcie *high-tech* należy zaliczyć m.in. Richarda Rogersa, Normana Fostera czy Jeana Nouvela⁴⁴⁵. Na ich tle wyróżnia się belgijski architekt Callebaut. Choć jego projekty można uznać za megalomańskie oraz trudne do zrealizowania w przestrzeni miejskiej, to odwołują się do problemów związanych z klimatem lub zanieczyszczeniem środowiska. Callebaut zasłynął z wielu koncepcji architektonicznych i urbanistycznych, które zdobyły liczne nagrody⁴⁴⁶. Ponadto nie wszystkie projekty pozostają jedynie na deskach kreślarskich. Interesujący mariaż architektury i natury jest zauważalny w budowlach-ogrodach. Obiekty tego typu powstały w Paryżu, Mediolanie, Turynie bądź Montpellier⁴⁴⁷. Jednym z najbardziej innowacyjnych w historii architektury okazał się kompleks dwóch wieżowców w Mediolanie. Wieżowce ukończone w 2013 roku wprowadziły w przestrzeń włoskiej metropolii 800 drzew i 14 tysięcy

⁴⁴² Podobna technika została wykorzystana w tzw. Głonowym Domu, zbudowanym w 2013 roku w Hamburgu. Elewacja tego budynku została pokryta szklanymi taflami, które wypełnił miąższ wodorostów.

⁴⁴³ Ibidem, s. 37.

⁴⁴⁴ Ibidem, s. 38.

⁴⁴⁵ Ibidem.

⁴⁴⁶ Belg zaproponował budowę m.in. farmy miejskiej w Nowym Jorku, pływającego ogrodu-amfibii, farm alg w Szanghaju, wieżowców-drzew w Hongkongu, ekologicznych wieżowców w Shenzen, ekologicznego centrum handlowego w Ruichang czy ekologicznego kurortu na Filipinach.

⁴⁴⁷ P. Haupt, *Naturalne elementy kompozycji w kształtowaniu współczesnej przestrzeni miejskiej. Relacje budynku z otoczeniem*, Kraków 2015, s. 166-167.

innych gatunków roślin⁴⁴⁸. Rośliny posadzone na balkonach mediolańskiej budowli pełnią rozliczne funkcje: filtrują pyły z powietrza, pochłaniają dwutlenek węgla, produkują tlen, osłaniają fasady od słońca, ochraniają wnętrza mieszkań przed nadmiernym nagraniem powietrza oraz stanowią pożywienie i siedlisko dla zwierząt⁴⁴⁹. Jednakże koncepcja wznoszenia wieżowców-drzew może być dyskusyjna. Obiekty te z pewnością poprawiają estetykę miejskiego krajobrazu, gdzie dominuje beton, ale mają niewiele wspólnego z ideą „sprowadzenia przyrody” do miasta. Elewacje pokryte roślinnością, balkony wypełnione donicami z kwiatami bądź tarasy z mikroogrodami nie mogą konkurować choćby z parkami.

Ekologiczne miasta oraz wspomniane wcześniej utopijne „zielone” miasta stanowią przykład próby przewyciężenia opozycji miasto – wieś. Ośrodki miejskie w minimalnym stopniu stają się hybrydami tkanki miejskiej wypełnionej elementami pochodzącymi z obszarów wiejskich, takich jak pasieki, mikrofarmy czy szklarnie. Jednak o tym, czy miasto lub osiedle jest ekologiczne, nie przesądza postępujący ruralizm. Niektóre *eco-cities*, m.in. przywołany wcześniej Masdar, nie starają się być bardziej „wiejskie”. W tych nowoczesnych miastach realizuje się idee „sprowadzenia przyrody” przy wykorzystaniu najnowszych zdobyczy techniki. Te ekologiczne miasta zbliżają się do natury lub przynajmniej nie chcą jej szkodzić.

Przywołane ekologiczne projekty architektoniczno-urbanistyczne pozwolą przejść od monumentalizmu i utopii w budownictwie do analizy aktywności oddolnych ruchów obywatelskich, mających swój wkład w poprawę stanu ekologii w miejskiej przestrzeni.

⁴⁴⁸ Ibidem, s. 166.

⁴⁴⁹ Ibidem.

Część II

Część pierwsza, a w szczególności miejskie utopie urbanistyczne, w których główny nacisk został położony na sposób istnienia przyrody w mieście, miał na celu przedstawienie rozwoju idei ekologicznych „wdrażanych” w mieście odgórnie: poprzez wizje urbanistów i architektów, a zatem instytucjonalnie i administracyjnie, jednak przy ograniczonej trosce o samą przyrodę i jej obecność w mieście. Utopijne projekty architektów i urbanistów, którzy nie zawsze orientują się w potrzebach mieszkańców, ostatecznie okazały się niepraktyczne i nieefektywne. Za przeciwieństwo „odgórnych” wizji urbanistycznych można uznać ideę miejskiego aktywizmu, zwłaszcza wspierającego się argumentami ekologicznymi i działaniami, które uznać można za aktywność oddolną, polegającą na zmienianiu „zielonego” oblicza miejskich przestrzeni publicznych. Działalność „oddolnych” aktywistów nie dotyczy wyłącznie miast zaniedbanych, pogrążonych w biedzie lub zmagających się z zanieczyszczeniem powietrza. Aktywiści obecni są także w miastach, gdzie przestrzeń publiczna stała się zbyt racjonalna, ekskluzywna i hermetyczna.

Zielone przestrzenie w mieście mają najczęściej charakter publiczny. Jednak należy zapytać o to, co sprawia, że w obliczu kryzysu przestrzeni publicznej jako takiej miejskie zielone enklawy nabierają wartości, stając się przedmiotem publicznej debaty. Parki, skwery, otwarte ogrody, przenikające do miasta lasy mają ze wszech miar charakter publiczny, a dostęp do nich jest dla wszystkich otwarty. Ale również zieleń jako przedmiot troski lub zaniechania coraz częściej staje się przedmiotem negocjacji, przywołującym najlepsze idee społecznej partycypacji. Z jednej strony wiąże się to z kryzysem obejmującym przestrzeń publiczną, z drugiej z coraz większą świadomością ekologiczną mieszkańców miast. O ile „odgórne” planowanie urbanistyczne pozwala tę świadomość przywołać, to działania „oddolne” mieszkańców miast są jej wyrazem. Świadectwem tego jest aktywność „miejskich ogrodników”, którzy działając na rzecz miejskiej zieleni – albo zieleni w mieście – przywołują idee wspólnotowego, partycypacyjnego uczestnictwa w tworzeniu zielonych podwalin miasta. Zieleń jest przedmiotem i podmiotem troski, ale też rodzajem instancji oporu, jaką dostrzegł w niej Böhme⁴⁵⁰. To postawa, która – jak się wydaje – nie jest efektem

⁴⁵⁰ B. Frydryczak, *O spotkaniu i rozstaniu G. Böhme’go z estetyką przyrody T.W. Adorna*, „Sztuka i Filozofia” 2004, nr 24, s. 33.

tęsknoty za naturą, ale niedostatków sfery publicznej. W związku z tym istotne wydaje się przybliżenie ruchu *guerilla gardening*, znanego w Polsce jako miejska partyzantka ogrodnicza. Idea ta jest swoistą reakcją na brzydotę, brud, antyekologiczność występującą w miejskiej przestrzeni publicznej. Do celów ruchu można zaliczyć m.in. piętnowanie negatywnych decyzji urzędników, przywrócenie zieleni na terenach zdegradowanych, brak zgody na budowę wielkich przestrzeni parkingowych, regenerację zaniedbanych podwórek i skwerów, wprowadzenie sztuki w miejską przestrzeń czy nawiązanie współpracy z lokalną społecznością.

Aktywność partyzantki ogrodniczej wydaje się działaniem znaczącym w kontekście idei partycypacji, co pozwala poddać ją interpretacji z perspektywy najnowszych koncepcji społecznego uczestnictwa w przestrzeni publicznej. Szczególnie interesująca w tym kontekście jest koncepcja Latoura i zakreślony przez niego obraz ekoaktywisty. Według Latoura ekoaktywista bierze udział we wspólnocie osób powiązanych ze sobą siecią relacji, odrzucając jednoznaczne powiązania tylko z kulturą lub tylko z naturą, co znajduje swoje odzwierciedlenie w hybrydycznym charakterze obecności przyrody w mieście.

Na koniec tej części zostaną zarysowane teorie: konsensusu, praktyki społecznej oraz obywatelskiej partycypacji. Problematyka konsensusu wydaje się istotna ze względu na spory, które toczą się w miejskiej przestrzeni publicznej między przedstawicielami władzy a aktywistami. Dlatego warto prześledzić podejmowane próby osiągnięcia społecznego konsensusu, na które wpływ mają różne czynniki ludzkie oraz pozaludzkie. W gąszczu teorii związanych z konsensusem najważniejsze dla podejmowanej problematyki wydają się koncepcje Habermasa. Z kolei aktywność oddolnych aktywistów w miejskiej przestrzeni publicznej może stanowić przykład praktyki społecznej. W przypadku obywatelskiej partycypacji warto skonfrontować ten rodzaj aktywności w przestrzeni miejskiej z ruchem partyzantki ogrodniczej oraz ideą ogrodów społecznościowych.

Rozdział I

Miejska przestrzeń publiczna

Założenia miejskiej przestrzeni publicznej w ujęciu interdyscyplinarnym

Istnieje wiele definicji, ujęć i koncepcji przestrzeni. Jest to spowodowane tym, że przestrzeniami zajmują się różne dyscypliny naukowe: architektura, urbanistyka, socjologia czy geografia. Uniwersalne pojęcie przestrzeni przedstawił m.in. geograf Tuan czy antropolog Michel de Certeau. Dla chińskiego badacza abstrakcyjny termin „przestrzeń” to tak naprawdę złożony zespół pojęć⁴⁵¹. To, jak określimy przestrzeń, jest zależne od dwóch czynników: postawy i struktury ludzkiego ciała oraz bliskich lub dalekich relacji między ludzkimi istotami⁴⁵². Z kolei de Certeau uważa, że przestrzeń istnieje wówczas, gdy bierzemy pod uwagę wektory kierunku, pomiary prędkości i zmienną czasową⁴⁵³. Z pewnością przestrzeń jest praktykowanym miejscem za sprawą ciał będących w ruchu, które wzajemnie się krzyżują. Przestrzenia może być wytyczona na planie ulica, ale i czytanie, które staje się przestrzenią poprzez praktykowanie miejsca będącego systemem znaków⁴⁵⁴. Działania pod postacią ruchu, które powiązane są z bytami ludzkimi i przedmiotami, wyszczególniają przestrzenie.

Historię pojęcia zewnętrznej (publicznej) i wewnętrznej (prywatnej) przestrzeni przybliży Sennett⁴⁵⁵. Jednak podział miejskiej przestrzeni miał już miejsce w starożytności za sprawą Hippodamosa, który wyróżnił trzy sfery: publiczną, prywatną i świętą⁴⁵⁶. W XV wieku w języku angielskim odnotowano pierwsze użycie słowa *public*, co utożsamiano ze wspólnym dobrem w społeczeństwie. Z kolei

⁴⁵¹ Y.F. Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, tłum. A. Morawińska, Warszawa 1987, s. 51.

⁴⁵² Ibidem.

⁴⁵³ M. de Certeau, *Wynaleźć codzienność. Sztuka działania*, tłum. K. Thiel-Jańczuk, Kraków 2008, s. 117.

⁴⁵⁴ Ibidem.

⁴⁵⁵ R. Sennett, *Upadek człowieka publicznego*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2009, s. 33-35.

⁴⁵⁶ J.F.P. Rose, op. cit., s. 86.

w XVI wieku słowo „publiczny” nabrało dodatkowego znaczenia jako „widoczny” i dostępny ogólnej obserwacji. W tym samym wieku w prasie angielskiej pojawił się termin „prywatny”, co rozumiano jako „uprzywilejowany”. Pod koniec XVII wieku ukonstytuowało się przeciwstawne znaczenie „prywatny” i „publiczny”. Jednak według Edwarda T. Halla współczesna forma przestrzeni prywatnej pojawiła się dopiero w XVIII wieku⁴⁵⁷. Wcześniej domostwa miały mało wspólnego z prywatnością. Jak wskazuje Hall, ówczesny dom nie miał przestrzeni przeznaczonych do określonego celu, a obcy wchodzili i wychodzili, kiedy chcieli⁴⁵⁸. Według amerykańskiego badacza dopiero późniejsze domostwa zyskały przestrzenie pełniące poszczególne funkcje. Zatem powstały miejsca służące przygotowaniu posiłków, prowadzeniu życia towarzyskiego, odpoczynkowi, prokreacji oraz celom higienicznym⁴⁵⁹. Oczywiście i ten podział przestrzeni nie przetrwał próby czasu, szczególnie w kulturze zachodniej, gdzie kuchnia i pokój dzienny często stanowią całość. Przestrzeń trwała bywa zdeterminowana kulturowo. Jest to widoczne w mieszkaniach zaprojektowanych przez amerykańskich architektów, w których zamieszkali arabscy imigranci. Te przestrzenie są dla Arabów zbyt małe i niskie, co negatywnie wpływa na ich komfort życia⁴⁶⁰. W wybranych kulturach przestrzeń trwała może zostać uznana za półtrwałą. Hall podaje za przykład dom japoński, gdzie ściany są ruchome, tzn. zamykają się i otwierają w miarę potrzeb domowników, w przeciwieństwie do amerykańskiego domu ze stałymi ścianami, które definiują przeznaczenie pokoi⁴⁶¹.

Ostatecznie termin „publiczny” zaczęto pojmować jako aktywność podejmowaną poza kręgiem rodziny i przyjaciół. W przestrzeni publicznej różne grupy społeczne miały wchodzić ze sobą w kontakty. Zatem przestrzeń możemy rozumieć jako wewnętrzną lub zewnętrzną. Ta pierwsza dotyczy prywatnej sfery życia ludzkiego: pielęgnacji, karmienia, higieny ciała, spania i śnienia, schronienia i opieki, celebracji czasu wolnego i świąt oraz relacji z bliskimi, przyjaciółmi czy sąsiada-

⁴⁵⁷ E.T. Hall, op. cit., s. 145.

⁴⁵⁸ Ibidem.

⁴⁵⁹ Ibidem, s. 144.

⁴⁶⁰ Ibidem, s. 149.

⁴⁶¹ Ibidem, s. 157.

mi⁴⁶². Natomiast przestrzeń zewnętrzną tworzy miasto, które poprzez narzucenie długości codziennych tras, znaki nakazu, szkodliwość i lęki przytłacza sferę prywatną i doprowadza do jej kurczenia się⁴⁶³.

Habermas rozumie przestrzeń publiczną jako czerpiącą z prywatnie opracowanych problemów społecznych⁴⁶⁴. W związku z tym przestrzeń publiczna jest rozpatrywana w kategorii sfery ludzi prywatnych gromadzących się w publiczność⁴⁶⁵. Niemiecki filozof w pracy *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej* wyróżnił trzy modele sfery publicznej: antyczny, reprezentacyjny (odnoszący się do średniowiecza) oraz mieszczańsko-obywatelski. Przedstawiciel teorii krytycznej zanim nakreślił poszczególne modele przestrzeni publicznej, dokonał analizy tego, co „publiczne”. Dla Habermasa „publiczne” są choćby wydarzenia kulturalne czy widowiska masowe, które w przeciwieństwie do zamkniętych wydarzeń towarzyskich są ogólnie dostępne⁴⁶⁶. Idąc dalej, można uznać, że budynki będące siedzibą instytucji państwowych określamy również jako publiczne. Także państwo jest władzą publiczną, ponieważ powinno troszczyć się o wspólne dobro wszystkich podmiotów prawa⁴⁶⁷.

Obok tego, co „publiczne”, niemiecki badacz wyróżnia sferę publiczną. Zdaniem Habermasa od stu lat jesteśmy świadkami postępującego upadku sfery publicznej, ale pozostaje ona nadal organizacyjną zasadą naszego ładu politycznego⁴⁶⁸. Filozof dużo miejsca poświęca mieszczańsko-obywatelskiej sferze publicznej⁴⁶⁹, która zaczęła kształtować się, począwszy od XIII wieku, dzięki dynamicznemu rozwojowi handlu w miastach, a przyjęła najdoskonalszą postać w XVIII wieku. Model mieszczańsko-obywatelski charakteryzował się zorganizowaną formą wymiany myśli między prywatnymi ludźmi. Zgodnie z poglądem Haber-

⁴⁶² M. de Certeau, L. Girard, P. Mayol, *Wynaleźć codzienność. Mieszkać, gotować*, tłum. K. Thiel-Jańczuk, Kraków 2011, s. 134-135.

⁴⁶³ Ibidem, s. 135.

⁴⁶⁴ J. Habermas, *Faktyczność i obowiązywanie*, tłum. A. Romaniuk, R. Marszałek, Warszawa 2005, s. 385-386.

⁴⁶⁵ Ibidem.

⁴⁶⁶ J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, Warszawa 2007.

⁴⁶⁷ Ibidem.

⁴⁶⁸ Ibidem, s. 60.

⁴⁶⁹ Habermas rozumie mieszczańsko-obywatelską sferę jako sferę ludzi prywatnych, którzy razem tworzą publiczność. Ibidem, s. 95.

masa ta „wymiana” lub permanentna dyskusja odbywała się na salonach, w klubach i kawiarniach bądź w strukturach stowarzyszeń⁴⁷⁰. Dyskusja w XVIII-XIX wieku nie była już zarezerwowana tylko dla przedstawicieli Kościoła czy dworu. Obywatele zaczęli chętniej rozmawiać o literaturze i sztuce w przestrzeniach londyńskich kawiarni, niemieckich gospód bądź elitarnych paryskich salonów⁴⁷¹. Dla Habermasa dyskusje ludzi prywatnych w kawiarniach lub towarzystwach czytelniczych były zaczątkiem życia politycznego, które odrywało od konsumpcji⁴⁷².

Powstanie nowoczesnych państw z aparatem biurokratycznym, opartych na kapitalizmie i wolnym rynku, stłamsiło reprezentacyjną sferę publiczną⁴⁷³. To, co „publiczne” utożsamiano z „państwowym”, czyli państwem, gdzie sfera publiczna pełni przede wszystkim funkcję polityczną. Zmniejszenie roli monarchii lub jej całkowite obalenie na kontynencie europejskim przy równoczesnym rozkwicie parlamentaryzmu przyczyniło się do upolitycznienia opisywanej przestrzeni. Społeczeństwo dzięki prawu wyborczemu mogło wreszcie decydować o polityce na najwyższym szczeblu. Całościową konstrukcję sfery publicznej w kontekście politycznym nakreśla francuska konstytucja z 1791 roku⁴⁷⁴. Upolityczniona sfera społeczna jest trudna do uchwycenia, tzn. nie da się jej podciągnąć pod kategorię tego, co publiczne czy prywatne⁴⁷⁵. W tej mieszaninie publiczność rezygnuje z dyskusji na tematy polityczne na rzecz zrzeczeń, które w swojej istocie mają charakter upolityczniony. Jak wskazuje Habermas, partie polityczne często mające rodowód w oddolnych ruchach obywatelskich zrosły się z organami publicznej władzy⁴⁷⁶.

Krzysztof Jaskułowski w nawiązaniu do Habermasowskiej typologii sfer publicznych proponuje czwarty model „nie-publicznej sfery publicznej”, który wykształcił się w okresie późnego kapitalizmu w wyniku degeneracji trzeciego modelu Habermasa⁴⁷⁷. Jak zauważa niemiecki

⁴⁷⁰ Ibidem, s. 109.

⁴⁷¹ Ibidem.

⁴⁷² Ibidem, s. 307.

⁴⁷³ Ibidem, s. 80-81.

⁴⁷⁴ Ibidem, s. 163.

⁴⁷⁵ Ibidem, s. 332.

⁴⁷⁶ Ibidem.

⁴⁷⁷ K. Jaskułowski, *Koncepcja sfery publicznej Jürgena Habermasa*, „Spotkania Europejskie” 2010, nr 3, s. 74.

filozof, rozkład modelu mieszczańsko-obywatelskiego rozpoczął się w połowie XIX wieku, kiedy rodziny przestały pełnić funkcję „kręgu propagandy literackiej”, a tzw. salon i męskie stowarzyszenia stały się niepopularne⁴⁷⁸. Czwarty model Jaskułowskiego oddaje sytuację współczesnej przestrzeni publicznej targanej wszelkimi niedoskonałościami kapitalizmu: kurczeniem się drobnej własności, rozbudową opieki socjalnej, uprzemysłowieniem kultury, nadmiarem reklamy oraz biurokratyzacją partii politycznych⁴⁷⁹. Model „nie-publicznej sfery publicznej” charakteryzuje się przede wszystkim nadmierną ingerencją państwa w sferę prywatną, w wyniku czego dochodzi do niszczenia własności prywatnej i rodzinnej⁴⁸⁰. Państwo zaczyna wyręczać swoich obywateli w wielu kwestiach, co przekłada się na bierność społeczeństwa i niechęć do uczestniczenia w życiu publicznym, choćby poprzez podjęcie dyskusji. Jaskułowski wskazuje, że państwo dopuszcza się ingerencji w życie rodziny poprzez częściowe wychowanie dzieci czy zapewnienie gwarancji finansowych na starość⁴⁸¹. Tym samym w ramach czwartego modelu rodzina traci swoje funkcje opiekuńczo-socjalizacyjne, przez co ma więcej czasu wolnego, który pożytkuje na konsumpcję produktów kultury masowej⁴⁸².

Obraz współczesnej sfery publicznej można rozbić na dwie grupy: aktywną i bierną. Za aktywną uznaje się wszelkie próby obywatelskiego działania w przestrzeni publicznej. Bierna, hamulcowa grupa nie podejmuje żadnej aktywności. Posługując się metaforą, można powiedzieć, że bierni są „zanurzeni w przyjemnym sosie” systemu socjalnego państwa oraz powszechnej konsumpcji. Habermas mówi o *mixtum compositum*, czyli przyjemnym i łatwym w odbiorze materiale rozrywkowym, który nadaje się do szybkiej konsumpcji bez zbędnej refleksji i analizy⁴⁸³. Abstynencja od dyskusji o kulturze, literaturze i polityce w ramach towarzyskiego kontaktu według Habermasa straciła na znaczeniu, pomimo aktywności pod postacią choćby wspólnego oglądania filmu w kinie⁴⁸⁴. Filozof stwierdza, że problemem jest brak

⁴⁷⁸ J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, op. cit., s.311.

⁴⁷⁹ K. Jaskułowski, *Koncepcja sfery publicznej Jürgena Habermasa*, op. cit., s. 75.

⁴⁸⁰ Ibidem, s. 81.

⁴⁸¹ Ibidem, s. 82.

⁴⁸² Ibidem.

⁴⁸³ Ibidem, s. 83.

⁴⁸⁴ Ibidem, s. 311.

dyskusji nad tym, co się widziało lub przeczytało, ponieważ dziś rozmowa jest administrowana⁴⁸⁵. Dyskusje bywają zmanipulowane i tak naprawdę nie rozwiązują konfliktów. Ratunkiem dla społeczeństwa mogły być partie polityczne (reprezentujące społeczeństwo), ale i one zostały wciągnięte w machinę organów władzy⁴⁸⁶. Szczególnie w państwie socjalnym, które odgórnie decyduje w wielu sprawach, inicjatywy obywateli zostały powierzone organizacjom⁴⁸⁷. Istotne problemy społeczeństwa w umasowionej demokracji bywają jedynie wykorzystywane w trakcie kampanii wyborczych, gdy partie potrzebują głosów obywateli. Wizja sfery publicznej Habermasa wydaje się zbyt idylliczna. W końcu miała się ona rozpościerać na polu napięć między państwem a społeczeństwem⁴⁸⁸.

W podobnym tonie co Habermas o współczesnych przestrzeniach publicznych wypowiada się Krzysztof Nawratek. Architekt i urbanista również kreśli wizję upadku przestrzeni publicznej. Postępująca komercjalizacja, rozpad miasta i prywatyzacja przestrzeni przyczyniają się do zaniku wspólnoty politycznej⁴⁸⁹. Tania i łatwo dostępna rozrywka w przestrzeni publicznej odciąga obywateli od podjęcia dyskusji na tematy polityczne, nie tylko te o charakterze globalnym, ale i lokalnym.

Według Nawratka granica między sferą prywatną a publiczną w mieście rozmywa się⁴⁹⁰, a przestrzenie prywatne w miastach utraciły intymną wolność⁴⁹¹. Ingerencja państwa, wprowadzenie różnych regulacji, często pod pretekstem troski o nasze bezpieczeństwo, doprowadziły do tego, że nasza wolność została ograniczona. Jak zauważa Nawratek, do inwigilacji obywateli przyczynił się rozbudowany monitoring miejski⁴⁹². Takie działania państwa prowadzą wprost do rozpadu relacji międzyludzkich, bez których nie da się zbudować wspólnoty obywatelskiej, bowiem pomiędzy jednostkami staje system⁴⁹³. Zatem trudno nie zgodzić się z Nawratkiem w kontekście *gazelligheid*, że mieszkańcy

⁴⁸⁵ Ibidem, s. 313.

⁴⁸⁶ Ibidem, s. 332.

⁴⁸⁷ Ibidem, s. 383.

⁴⁸⁸ Ibidem, s. 279.

⁴⁸⁹ K. Nawratek, *Miasto jako idea polityczna*, Kraków 2008, s. 34.

⁴⁹⁰ K. Nawratek, *Dziury w całym. Wstęp do miejskiej rewolucji*, Kraków 2012, s. 35.

⁴⁹¹ K. Nawratek, *Miasto jako idea polityczna*, op. cit., s. 75.

⁴⁹² Ibidem.

⁴⁹³ Ibidem, s. 76.

amsterdamskich domów pragną osiągnąć coś niemożliwego, a fakt ich obecności w odgórnie kontrolowanej przestrzeni publicznej odziera ich z prywatności.

Na podobnym „styku” znajdują się tzw. chronione przestrzenie publiczne (*protected public space*). Nie jest to przestrzeń w pełni otwarta, ponieważ posiada pewne granice⁴⁹⁴. Partycypuje w niej nie tylko władza komunalna lub krajowa, ale i wiele innych podmiotów, miejskie przedsiębiorstwa czy prywatni deweloperzy⁴⁹⁵. Kombinacja różnych przestrzeni była rozwijana przede wszystkim na przełomie lat 60. i 70. XX wieku w Holandii i we Francji. Projekty zwane często „Agorami” testowano w ramach niderlandzkich przestrzeni miejskich, m.in. w Lelystad i Dronten, oraz we francuskim Evry⁴⁹⁶. Był to niejako powrót do archetypicznej agory, która niegdyś była rdzeniem tradycyjnego miasta⁴⁹⁷. W centrach nowopowstałych miast na rynku lub głównym placu stawiano obiekty „pod dachem”, które spełniały funkcje socjalne, kulturalne, sportowe, administracyjne i handlowe. Jednak podobnie jak współczesne przestrzenie publiczne miejsca ta utraciły znaczenie polityczne na rzecz rozrywki i komercji⁴⁹⁸. Można uznać – choćby za Nawratkiem – że projekty architektoniczno-urbanistyczne, które miały uratować wspólnotowość na poziomie dzielnicy oraz zachęcać do aktywności politycznej na poziomie oddolnym, nie spełniły pokładanych w nich nadziei⁴⁹⁹. Obiekty te dalej utrwalają Habermasowskie *mixtum compositum*.

Przestrzeń publiczna jako *theatrum mundi*

Erving Goffman jako pierwszy dokonał analizy relacji społecznych, sięgając do porównań z teatrem. Teorie zawarte w dziele *Człowiek w teatrze życia codziennego* mogą mieć swoje zastosowanie w kon-

⁴⁹⁴ C. Oriillard, *Between shopping malls and agoras. French history of protected public space* [w:] *Heterotopia and the City. Public space in a postcivil society*, red. L. De Cauter, M. Dehaene, Londyn–Nowy Jork 2008, s. 117.

⁴⁹⁵ Ibidem.

⁴⁹⁶ Ibidem, s. 123.

⁴⁹⁷ K. Nawratek, *Miasto jako idea polityczna*, op. cit., s. 33.

⁴⁹⁸ Ibidem.

⁴⁹⁹ Ibidem.

tekście funkcjonowania jednostek w przestrzeni publicznej. Odnosząc się do Goffmana, należy uznać, że sceną jest przestrzeń publiczna, a jej uczestnicy są aktorami grającymi swoje role. Amerykański socjolog twierdzi, że jednostki „występują” tak jak aktorzy, czyli są aktywni w obecności pewnej grupy obserwatorów, przez co wywierają na nich wpływ⁵⁰⁰. Sceną jest przestrzeń publiczna. Według Goffmana występ jednostki na scenie polega na zastosowaniu i uosobieniu pewnych wzorców w tym miejscu⁵⁰¹. Scena, na której występują aktorzy, posiada dekoracje oraz widownię. Amerykański badacz wymienia także kulisy. W takiej sytuacji kulisami będą nasze domy, czyli przestrzeń wewnętrzna. To właśnie tam mogą opadać maski, przyjmowane na co dzień w przestrzeni publicznej. Jak zwraca uwagę Goffman, za sprawą nowoczesnego budownictwa, gdzie ściany często już nie chronią przed hałasem, kulisy stają się sceną⁵⁰²: dźwięki z przestrzeni prywatnej mogą przenikać do przestrzeni publicznej, przez co dom nie jest w pełni oazą prywatności. Nie jest tym, czego oczekiwał chociażby przywołany wcześniej Hall, który uważał, że architektura daje nam schronienie, gdzie możemy czuć się swobodnie⁵⁰³.

Dla Sennetta scenę teatru w przestrzeni publicznej reprezentuje ulica. Związek ten składa się z trzech elementów: publiczności, ciągłości treści, geografii publicznej ekspresji⁵⁰⁴. Aktor w sferze zewnętrznej, podobnie jak w teatrze, musi wzbudzić wiarę w swoje wystąpienie w gronie obcych mu ludzi. Ciągłość treści łączy zasady dotyczące uwiarygodnień wystąpień, jakie pojawiły się w mieście⁵⁰⁵. Natomiast geografia publiczna powstała zgodnie z dwoma kryteriami publicznego charakteru, gdzie świat funkcjonujący na zewnątrz najbliższego otoczenia został zdefiniowany poprzez wypracowanie wspólnego kodu wiarygodności, pozwalającego na swobodne poruszanie się⁵⁰⁶.

Ewolucję miejskiej sceny w XVIII stuleciu odzwierciedlają słowa Sennetta: „W Londynie i Paryżu obcy ludzie, spotykający się w parkach lub

⁵⁰⁰ E. Goffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. H. Śpiewak, P. Śpiewak, Warszawa 1981, s. 59.

⁵⁰¹ Ibidem, s. 157.

⁵⁰² Ibidem, s. 171.

⁵⁰³ E.T. Hall, op. cit., s. 145.

⁵⁰⁴ R. Sennett, *Upadek człowieka publicznego*, op. cit., s. 71-72.

⁵⁰⁵ Ibidem, s. 72.

⁵⁰⁶ Ibidem.

na ulicach, mogli bez skrępowania odzywać się do siebie. Zatem kim jest aktor publiczny? Zdaniem Sennetta to człowiek, który prezentuje emocje⁵⁰⁷. Takie rozumowanie zdezaktualizowało się, czego ma świadomość amerykański socjolog. Współczesny aktor opowiada o swoich uczuciach, takich, jakie jawią się jemu samemu, przy czym nie wykonuje żadnej ekspresyjnej pracy⁵⁰⁸. Społeczeństwo, odchodząc od kultury wysokiej, stało się społeczeństwem obrazkowym, karmionym ze wszystkich stron „spektaklem”. Pojęcie to skonceptualizował Debord, według którego funkcjonowanie społeczeństw z nowoczesnymi warunkami produkcji przypomina zbiorowisko spektakli⁵⁰⁹. Jest to – jak twierdzi Debord – forma obrazów, w których kłamstwo samo siebie okłamuje⁵¹⁰, ponieważ spektakl nie odtwarza rzeczywistości. Spektakl jest z natury sztuczny oraz przedstawia fikcyjne życie, przekonując z całą mocą o swojej prawdziwości⁵¹¹. Debord uważa, że spektakl jest odwróceniem życia, tzn. prezentuje to, co nieożywione lub martwe. O zrównaniu teatru, którego nieodłącznym elementem jest spektakl, z przestrzenią miejską pokusił się również Lefebvre. Według Rewers Lefebvre w swojej książce *Prawo do miasta* z 1968 roku podniósł kilka istotnych kwestii, zrównując teatr z miastem⁵¹². Dla francuskiego socjologa miasto jest wielką i otwartą sceną, na której rozgrywa się najdłuższy w historii cywilizacji spektakl, gdzie grają aktorzy zwani podmiotami miejskimi⁵¹³. Rewers, odwołując się do Lefebvre, wskazuje, że w mieście rozgrywa się dramat w trzech aktach: „[...] w pierwszym zburzono podstawy miejskości i miejskiej świadomości poprzez izolację części mieszkańców w oddalonych od centrum suburbiach. W drugim doprowadzano do opustoszenia miejskich centrów. Wreszcie w trzecim, poprzez promocję wielkich osiedli – nowych miast na obrzeżach starych – w ramach realizacji prawa do mieszkania zatarto świadomość przynależności do miasta i specyfikę miejskiej rzeczywistości, która pozbawiona czytelnych konturów i cech,

⁵⁰⁷ Ibidem, s. 180.

⁵⁰⁸ Ibidem, s. 181.

⁵⁰⁹ G. Debord, *Społeczeństwo spektaklu oraz rozważania o społeczeństwie spektaklu*, tłum. M. Kwaterko, Warszawa 2006, s. 33.

⁵¹⁰ Ibidem.

⁵¹¹ A. Jawłowska, *Drogi kontrkultury*, Warszawa 1975, s. 116.

⁵¹² E. Rewers, *Miejska przestrzeń kulturowa: od laboratorium do warsztatu* [w:] *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, red. E. Rewers, Warszawa 2014, s. 53.

⁵¹³ Ibidem.

traci ostrość, wreszcie znika, rozplywając się w chaotycznej zabudowie (*urban sprawl*)”⁵¹⁴. Dalej Rewers wspomina: „Dzisiaj do tego dramatu dopisujemy akt czwarty, prywatyzując przestrzeń publiczną: budując grodzone osiedla, śródmiejskie galerie handlowe i płatne parkingi na placach śródmiejskich”⁵¹⁵. Zatem mamy do czynienia z nowym typem kultury zwanej kulturą spektaklu, w której społeczeństwo nadal tkwi poprzez permanentne samoograniczenie.

Miejska przestrzeń publiczna w wielu przypadkach nadal nie zachęca aktorów do większej aktywności. Przestrzenie miast często zmagają się z hermetyzacją i odseparowaniem. Jest to szczególnie widoczne w dzielnicach „białych kołnierzyków”, gdzie znajdują się siedziby banków, korporacji lub agend rządowych. Podobne zjawisko dotyczy luksusowych osiedli, które bywają całkowicie zamknięte dla pozostałych mieszkańców miasta. Odgórne projektowanie i kreowanie miejskich przestrzeni publicznych eliminuje bądź znacząco ogranicza aktywność obywateli, którzy – odnosząc się do świata teatru – nie chcą być jedynie statystami.

Jednym z rozwiązań, które mogłoby przełamać impas wyłącznego „statystowania” aktorów w przestrzeni publicznej miasta, jest model Obywatela Plug-In, zaproponowany przez Nawratka. Ta śmiała koncepcja odpowiada na zagrożenia, o jakich wspominał Goffman, który uważał, że dom nie jest już ostoją prywatności, czy Rewers, dla której przestrzeń publiczna została nadmiernie sprywatyzowana. Zgodnie z wizją architekta i urbanisty Obywatela Plug-In angażują się lokalnie poprzez „wpinanie” się w struktury społeczne, m.in. we władzę, gospodarkę czy kulturę⁵¹⁶. Model ten ma nie wykluczać nikogo, gwarantując wolność w dostępie do struktur miejskich. Oznacza to, że miasto jest zarządzane w ramach zmodyfikowanej demokracji bezpośredniej, zwanej też „inteligentną demokracją bezpośrednią”, poprzez lokalne zaangażowanie, administrację i przemoc⁵¹⁷. Wspomniane lokalne zaangażowanie jest dla autora tej koncepcji niczym innym jak deklaracją chęci działania obywatela⁵¹⁸.

⁵¹⁴ Ibidem, s. 53-54.

⁵¹⁵ Ibidem, s. 54.

⁵¹⁶ K. Nawratek, *Miasto jako idea polityczna*, op. cit., s. 93.

⁵¹⁷ Ibidem.

⁵¹⁸ Nawratek w innej autorskiej książce *Dziury w całym. Wstęp do miejskiej rewolucji* podkreśla, jak ważny jest lokalny interes. Jego obrona przekłada się na obronę naszej intymności; K. Nawratek, *Dziury w całym*, op. cit., s. 17.

Z kolei administracja ma zarządzać relacją Ja – Ty (relacja międzyludzka)⁵¹⁹. Jednak, jak przyznaje Nawratek, nie będzie to łatwe, wszak administracja to system, który codziennie ingeruje w relacje międzyludzkie. Dlatego mając na uwadze praktyczny brak możliwości wyeliminowania systemu, architekt sugeruje, by administracja była „pustą i czystą technologią”⁵²⁰. Ostatnim elementem jest przemoc, którą generuje algorytm administracji. Paradoksalnie jego działanie polega na wymuszaniu relacji oraz ma uniemożliwić blokowanie tychże relacji⁵²¹. Według Nawratka wymuszone relacje mogą nie wyglądać na dobrowolne, ale na taki model godzą się Obywatele Plug-In, którzy są wspólnotą świadomą swoich obowiązków⁵²². Administracja poprzez algorytmy ma przede wszystkim przywracać równowagę w relacjach społecznych, gdzie jednostki są odpowiedzialne za siebie i za swoje decyzje⁵²³. Koncepcja Nawratka zakłada eliminację „czynnika ludzkiego” w tzw. administracji. Jak wskazuje autor modelu, zawsze będzie istnieć jakiś system kontroli, a w tym przypadku są to algorytmy.

Obywatele Plug-In będą mieszkać w mieście a-androgynicznym, transkulturowym, gdzie krzyżują i mieszają się geny, idee, towary i kultury⁵²⁴. Miasto to ma być przeciwieństwem multikulturowych ośrodków miejskich, tak popularnych w ostatnich latach. Nawratek postuluje, by w nowym typie miasta administracja była bardzo opresyjna, ale w innym sensie, niż rozumiemy to obecnie⁵²⁵. W a-androgynicznym mieście nie ma miejsca na alienację mieszkańców. Miasto ma zachęcać do budowania wspólnot oraz doprowadzić do interakcji między jednostkami w duchu transkulturalizmu. Dla polskiego architekta i urbanisty wybór drogi transkulturowej jest oczywisty, wszak żadna kultura nie może dominować nad inną, nie może rościć sobie prawa do przejęcia kontroli nad życiem miasta. Przestrzeń tego miasta ma nie wykluczać i nie dzielić pod względem przekonań politycznych, orientacji seksualnej, płciowości bądź majętności. Kluczową rolę w tym mieście odgrywa porowatość. Jak rozumie ją Nawratek? Otóż porowatość ma cechować

⁵¹⁹ K. Nawratek, *Miasto jako idea polityczna*, op. cit., s. 95.

⁵²⁰ Ibidem.

⁵²¹ Ibidem, s. 96.

⁵²² Ibidem.

⁵²³ Ibidem, s. 97.

⁵²⁴ Ibidem, s. 120.

⁵²⁵ Ibidem, s. 126.

człowieka i miasto⁵²⁶. Porowaty człowiek jest niepełny, a miasto z taką strukturą pozwala na przepływ i szeroko rozumianą wymianę. Miasto nie ma blokad, ale na zasadach negocjacji umożliwia sprawiedliwy dostęp do miejskiej przestrzeni. Zmiany proponowane przez autora tej koncepcji mają zająć nie tylko w wymiarze ideologicznym, lecz także fizycznym. W mieście Obywateli Plug-In jednym z najważniejszych miejsc mają być korytarze a-androgyniczne, które łączą w sobie bulwar, ciąg komunikacyjny z funkcjami centrowymi⁵²⁷. Zadaniem tych struktur jest tworzenie wspólnotowości i interakcji poprzez „wyciągnięcie” jednostek z domu. Korytarze, które będą przecinać różne enklawy, nie będą wykluczać, ale zmuszać do komunikacji biednych z bogatymi, młodych ze starszymi itd. Wspomniane enklawy nie będą mogły istnieć poza systemem korytarzy, które będą je penetrować⁵²⁸. Ostatnim elementem miasta a-androgynicznego są gniazda plug-in, czyli dworce kolejowe i autobusowe czy lotniska, „wpinające” miasto w świat i region, a świat i region w miasto⁵²⁹.

Wydaje się, że koncepcja Nawratka jest interesującą odpowiedzią na kryzys współczesnych przestrzeni publicznych, w których rozpadowi uległa wspólnotowość. Model ten, pomimo opresyjnej administracji, ma sprawić, by człowiek podjął się trudu budowania relacji z innymi ludźmi w przestrzeni miasta, choć należy mieć na uwadze fakt, że tak naprawdę nie likwidujemy administracji, ale zastępujemy ją technologią. Natomiast liczne grono aktywistów, zwłaszcza tych radykalnych, działa w kontrze do narzuconego im systemu. Wolą we własnym gronie naprawiać miejskie przestrzenie, bez udziału „reprezentantów” władzy. Prawdopodobnie dla aktywistów, którzy angażują się lokalnie, nie ma znaczenia, czy w przestrzeń publiczną będzie ingerować „czysta” technologia z algorytmami, czy urzędnik. Wszak internet miał stać się taką właśnie przestrzenią, dającą wolność i anonimowość obywatelom na wielu płaszczyznach. Dlatego obywatele pragnący zmian i pomijający jakiegokolwiek deklaracje podejmują się działań na własną rękę. Czy powierzenie zarządzania całym miastem algorytmom jest w pełni bezpieczne? Jaka byłaby reakcja mieszkańców na tak rewolucyjne zmiany w mieście? Niewątpliwie są

⁵²⁶ Ibidem, s. 156.

⁵²⁷ Ibidem, s. 201.

⁵²⁸ Ibidem, s. 204.

⁵²⁹ Ibidem.

to pytania, na które będzie trudno znaleźć odpowiedź bez podjęcia się eksperymentu na „żywym organizmie” miasta.

Problemy współczesnych zurbanizowanych przestrzeni publicznych

Wyzwaniem dla urbanistyki, architektury, a także – po drugiej stronie barykady – ruchów miejskich jest postępująca komercjalizacja przestrzeni publicznej. Przestrzeń, zrywając z tradycją, przeobraża się w sferę kinematograficzną, iluzoryczną i wirtualną⁵³⁰. Już na początku lat 70. XX wieku Wallis w publikacji *Socjologia i kształtowanie przestrzeni* zauważył, że współczesna przestrzeń publiczna została zdegradowana przez architekturę: „Śródmieścia wielkich miast, a zwłaszcza obszary handlowe i turystyczne zyskują dzięki szacie informacyjnej nastrój wesołych miasteczek, a ich architektura jest powoli redukowana do roli rusztowania dla neonów i reklam, co występuje szczególnie silnie w nocy”⁵³¹.

Skomercjalizowana przestrzeń zewnętrzna stała się przestrzenią śmieciową, o której pisał Koolhaas⁵³². Architekt w swoim stylu uważa, że ikonografia *junkspace* jest w 13% rzymska, w ośmiu pochodzi ze szkoły *Bauhaus*, w siedmiu z Disneya, a w trzech z secesji⁵³³. Przestrzeń śmieciowa, „atakująca” obywateli ze wszystkich stron, zredukowała to, co miejskie do miejskości i ogłady, a życie publiczne, będące jednym z najważniejszych elementów miasta, zostało pozbawione spontaniczności⁵³⁴. Pogląd, że komercja może uratować upadające przestrzenie publiczne, okazał się błędny, choć bardzo kuszący i czarujący. Sfera publiczna, która stała się substytutem, idealnie nadaje się do przeszczerpienia w inne środowisko⁵³⁵. Opisywana przestrzeń nie łączy się z ideą

⁵³⁰ M. Nieszczerzewska, *Miasta nie-miasta*, „Kultura i Społeczeństwo” 2005, t. XLIX, nr 1, s. 17.

⁵³¹ A. Wallis, *Socjologia i kształtowanie przestrzeni*, op. cit., s. 199.

⁵³² Zob. R. Koolhaas, *Śmieciowa przestrzeń*, tłum. M. Wawrzyńczak, Warszawa 2017.

⁵³³ Ibidem, s. 103.

⁵³⁴ Ibidem, s. 115.

⁵³⁵ Przykładem mogą być amerykańskie galerie handlowe, które naśladują przestrzenie publiczne miast. W ich wnętrzach znajdują się m.in. ulice, chodniki, latarnie, kawiarnie fontanny, kwietniki czy drzewa. Małgorzata Dymnicka uważa,

zapraszania do środowiska publicznego, którą przedstawił niegdyś Jan Gehl, gdzie sfera prywatna i publiczna została przełamana⁵³⁶.

Projektowane przestrzenie publiczne, aby odnieść sukces, muszą przede wszystkim sprzyjać kształtowaniu relacji międzyludzkich. Jeśli urbanistyka razem z architekturą nie przyczyniają się do otwartości sfery zewnętrznej oraz nie budują miejskiej wspólnotowości – o czym wspominał Nawratek – szansą pozostaje aktywność oddolnych ruchów oraz aktywność artystów, którzy poprzez swoje prace starają się nagłaśniać problemy przestrzeni publicznych. Jednak pojedyncze lub nawet serie konkretnych dzieł artystycznych nie mogą funkcjonować bez zaplecza teoretycznego, jakie reprezentowali choćby sytuacjoniści.

Współczesna przestrzeń publiczna w ujęciu sytuacjonistów

Do nowego rozumienia przestrzeni publicznej i funkcjonalności miasta z pewnością przyczyniły się awangardowe i kontrkulturowe ruchy miejskie, które podejmując krytykę kultury współczesnej, wyszły z propozycjami ich przemiany. Ich konsekwencją była próba kształtowania nowego mieszkańca miasta.

Takim ruchem byli bez wątpienia sytuacjoniści, których oddziaływanie, również w sferze idei, dostrzegalne jest do dziś. Według Aldony Jawłowskiej do sytuacjonistów należeli przede wszystkim społecznie zaangażowani artyści, którzy pragnęli przekształcić rzeczywistość⁵³⁷. W 1957 roku na konferencji w Cosio Arroscia powstała Międzynarodówka Sytuacjonistów⁵³⁸ zrzeszająca letrystów, przedstawicieli *Mouve-*

że dzięki trikrom architektonicznym, m.in. placów lub skwerów pojawiających się w *mallach*, udało się stworzyć mistyfikację przestrzeni publicznej; M. Niezyczewska, *Miasta nie-miasta*, op. cit., s. 23-24; M. Dymnicka, *Przestrzeń dla obywateli. O uniwersalności helleńskiego modelu przestrzeni publicznej* [w:] *Człowiek-Miasto-Region. Związki i interakcje*, red. G. Gorzelak, M.S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir, Warszawa 2009, s. 25.

⁵³⁶ J. Gehl, *Życie między budynkami. Użytkowanie przestrzeni publicznej*, tłum. M.A. Urbańska, Kraków 2009, s. 113-117.

⁵³⁷ A. Jawłowska, op. cit., s. 114.

⁵³⁸ Letryści sprzeciwiali się polityce Stanów Zjednoczonych względem najuboższych państw Ameryki Południowej. Jednym z najbardziej znanych reprezentan-

ment pour un Bauhaus Imaginiste oraz intelektualistów z londyńskiego Komitetu Psychogeograficznego.

O rodzącym się „społeczeństwie konsumowanym” mówili sytuacjoniści. W wyniku tego procesu kultura traci wartość samoistną i użytkową, a jej istotą jest bycie tylko skonsumowaną⁵³⁹. Swoją definicję kultury w ujęciu sytuacjonistów przedstawił Debord na kongresie założycielskim Międzynarodówki Sytuacjonistycznej. Francuski filozof stwierdził, że kultura jest odzwierciedleniem, a zarazem zapowiedzią w ramach określonego społeczeństwa organizacji życia⁵⁴⁰. Debord obok krytyki kultury wyrażał zaniepokojenie stanem ówczesnego społeczeństwa oraz upadkiem stosunków społecznych. Atakujący konsumpcjonizm i media zniweczyły ideę ruchów rewolucyjnych⁵⁴¹ oraz znacząco osłabiły klasę robotniczą⁵⁴².

Sytuacjoniści jako zadeklarowani krytycy społeczeństwa postulowali zerwanie z wszystkim tym, co aktualnie obowiązuje, oraz obalenie relacji mistrz–uczeń. Szczególnym wydarzeniem w historii awangardowego ruchu było wydanie broszury wzywającej do rewolucyjnej walki⁵⁴³.

Podjęmowane przez sytuacjonistów akcje często przybierały charakter happeningu lub publicznej manifestacji wypełnionej muzyką i zabawą. Można stwierdzić, że sytuacjoniści byli miejskimi partyzantami działającymi w przestrzeni miasta. Nie mając programu politycznego,

tów letrystów był Guy Debord. Przedstawiciele Bauhausu zajmowali się koncepcją kultury rewolucyjnej.

⁵³⁹ A. Jawłowska, op. cit., s. 121.

⁵⁴⁰ G. Debord, *Raport o konstruowaniu sytuacji, warunkach organizacyjnych i planowanych działaniach międzynarodowego nurtu sytuacjonistycznego* [w:] M. Kwarterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących*, Warszawa 2015, s. 152.

⁵⁴¹ A. Skórzyńska, *W poszukiwaniu miasta jako praxis* [w:] *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, red. E. Rewers, Warszawa 2014, s. 386.

⁵⁴² Debord nie widział szansy na odsunięcie od władzy burżuazji przez klasę robotniczą.

⁵⁴³ Pamflet zatytułowany *O nędzy życia studenckiego – rozważania o jej ekonomicznych, politycznych, seksualnych, psychologicznych i szczególnie intelektualnych aspektach oraz o paru sposobach jej uleczenia* został rozpowszechniony przez samorząd studencki Uniwersytetu w Strasburgu. Autorem broszury był członek Międzynarodówki Sytuacjonistów Mustapha Khayati. Tekst opublikowany za fundusze państwowej uczelni był wymierzony nie tylko w środowisko akademickie, ale i cały establishment.

organizując nielegalne akcje oraz nie używając przemocy, a prowokując, sytuacjoniści-partyzanci zawłaszczyli ulice miast. Sytuacjoniści, wyznając zasadę *unblocking of passivity*⁵⁴⁴, oprócz rozdawania broszur i ulotek czy plakatowania starali się przeobrazić zastaną przestrzeń. Swoją sprzeciw wyrażali często na murach, sporządzając rewolucyjne hasła, aforyzmy lub peany na część sytuacjonistycznych liderów.

Współczesny, konsumpcyjny styl życia rozwijający się w latach 60. XX wieku miał destruktywny wpływ na środowisko naturalne, co dostrzegli działacze z ruchu Provo. W związku z tym aktywiści zorganizowali ekologiczną kampanię znaną pod nazwą „Białe akcje”. Provości rozdali mieszkańcom Amsterdamu 15 tysięcy rowerów pomalowanych na biało⁵⁴⁵. Każdy użytkownik otrzymanego roweru mógł pozostawić go w dowolnym miejscu na zasadzie *bike-sharing system*⁵⁴⁶. Wkrótce przeprowadzono następną kampanię⁵⁴⁷: „plan białych koszul”, „białe zaślubiny” i „białe domy”. Członkom ruchu zależało na drastycznej zmianie kultury życia codziennego i sfery osobistej. Popularne były akcje dotyczące zniesienia nakazów moralnych lub przeciwstawiające się przyjętym normom zachowania czy komunikacji międzyludzkiej⁵⁴⁸. Zagrożenia ekologiczne stały się coraz częstszym tematem aktywności artystycznej w miejskiej przestrzeni publicznej. W San Francisco w latach 70. XX wieku działała artystka i architekt krajobrazu Bonnie Sherk. Jej prace w przestrzeni miejskiej koncentrowały się na aspekcie ekologii, współpracy sąsiedzkiej czy rozwoju wspólnot lokalnych⁵⁴⁹. Sherk zastąpiła m.in. utworzeniem ogrodu społecznościowego na nieużytkach znajdujących się pod autostradą („The Farm”) bądź zakładaniem

⁵⁴⁴ Zob. A. Willener, *The Action-Image of Society on Cultural Politicization*, Londyn 1970, s. 162-163.

⁵⁴⁵ Ibidem, s. 128.

⁵⁴⁶ Warto zaznaczyć, że aktywista Provo Luud Schimmelpennink był autorem idei *car-sharingu*. Stworzył on projekt małego samochodu elektrycznego Witkar. Początkowo dostępne było tylko jedno auto. W 1974 roku program został oficjalnie poparty przez holenderskie ministerstwo zdrowia. Wówczas zakupiono większą liczbę samochodów oraz wybudowano stacje ładujące. Projekt zakończono w 1986 roku.

⁵⁴⁷ Akcje dotyczyły kolejno: zakazu palenia tytoniu na terenie Amsterdamu, promocji edukacji seksualnej i świadomego macierzyństwa oraz przekształcania opuszczonych domów w miejsca spotkań dla młodych ludzi.

⁵⁴⁸ A. Jawłowska, op. cit., s. 129.

⁵⁴⁹ <https://artfoodfarm.wordpress.com/2013/12/12/bonnie-ora-sherk/> (dostęp 8.10.2019).

kieszonkowych parków, żywych farm i minigrodów zoologicznych na ulicach amerykańskiej metropolii (seria „Portable Parks”)⁵⁵⁰. Według Marvina Carlsona znamiona ekologicznego performansu miały akcje podejmowane w latach 80. XX wieku przez organizację Greenpeace, m.in. rozwieszanie banerów na nowojorskiej Statui Wolności lub na górze Rushmore⁵⁵¹. Problemy ekologii miejskiej nie były obce znanym performerom. Warto przypomnieć o pracach Josepha Beuysa czy Bené Fontelesa. Niemiecki artysta wraz z wolontariuszami w latach 1982-1987 zasadził ponad siedem tysięcy dębów w Kassel⁵⁵². Drzewa odzwierciedlały nowe podejście do przestrzeni miejskich i urbanizacji. Artystyczny projekt był głosem sprzeciwu wobec masowej wycince drzew w miastach. Beuys poprzez ponowne nasadzenia drzew w Kassel pragnął zmierzyć się z kwestią praw roślin. Według artysty drzewa, podobnie jak ludzie i zwierzęta, mają swoje prawa, które powinniśmy szanować. Należy zaznaczyć, że zanim zaczęto zasadzać drzewa, Beuys uformował stertę z siedmiu tysięcy bazaltowych kolumniek przed muzeum Fridericianum, która tworzyła plenerową rzeźbę z kamienia⁵⁵³. Z kolei Fonteles zasłynął z przywożenia do centrum brazylijskiego miasta Cuiabá śmieci, które mieszkańcy wyrzucali w pobliskich lasach lub potokach⁵⁵⁴. W ten sposób artysta „oddał” miastu to, co zostało tam wcześniej wyprodukowane.

Akcje o charakterze ekologicznym w komunistycznej Polsce nie były zjawiskiem marginalnym. Aktywność artystyczną w mieście podejmowała Teresa Murak. W 1974 roku spacerowała przez trzy godziny po centrum Warszawy w płaszczu z rzeżuchy⁵⁵⁵. Artystka dokonywała także spontanicznych zasiewów różnych roślin na warszawskich ulicach, co można uznać za pierwsze przejawy ogrodnictwa partyzanckiego nad Wisłą.

⁵⁵⁰ Ibidem (dostęp 8.10.2019).

⁵⁵¹ M. Carlson, *Performance: A Critical Introduction*, Londyn–Nowy Jork 2018, s. 107.

⁵⁵² Ibidem.

⁵⁵³ V. Walters, *Joseph Beuys and the Celtic Wor(l)d*, Zurych–Berlin 2012, s. 268.

⁵⁵⁴ M. Carlson, op. cit., s. 107.

⁵⁵⁵ G. Dziamski, *Sztuka u progu XXI wieku*, Poznań 2002, s. 144.

Krytyka współczesnej architektury i założeń urbanistycznych

Sytuacjoniści kwestionowali nie tylko stan ówczesnej kultury, ale także współczesną architekturę i urbanistykę. W swoich artykułach potępiali m.in. urbanistyczną ideę miast-ogrodów, kontrowersyjne projekty Le Corbusiera oraz plany dotyczące budowy nowoczesnych miast i osiedli mieszkaniowych⁵⁵⁶.

Idea *garden-city* nie znalazła uznania w oczach sytuacjonistów. Constant w jednym ze swoich pamfletów nazwał miasta-ogrody fikcją⁵⁵⁷. Holender porównał miasta-ogrody do amerykańskich rezerwatów zamieszkiwanych przez Indian. Te dwie enklawy, czyli wspomniane miasta-ogrody oraz rezerwaty dla tubylczych ludów Ameryki, są skazane na zagładę⁵⁵⁸. Podstawowe założenia idei Howarda, m.in. lepsze warunki mieszkaniowe dla robotników czy lokacja miasta bliżej natury, według sytuacjonistów nie przystawały do ówczesnej rzeczywistości, a nawet były archaiczne, zanim weszły w życie⁵⁵⁹. Wspólnotowy charakter *garden-city* dla sytuacjonistów był utopią. Miasta-ogrody w ujęciu sytuacjonistycznym przeobraziły się w osiedla-sypialnie, gdzie mieszkańcy przebywają tylko nocą⁵⁶⁰. Krytyce poddano również układ urbanistyczny z wyizolowanymi budynkami mieszkalnymi oraz ogrodami sprzyjającymi gettoizacji. Miasta zbudowane w duchu Howarda nie stały się lekarstwem na bolączki współczesnej urbanistyki, ale pogląd Constanta wydaje się zbyt skrajny. Szczególnie gettoizacja jest raczej obcym pojęciem dla miast-ogrodów, które w większości zachowały swój pierwotny układ oraz zapewniły korzystniejsze warunki mieszkalne dla mas pracujących.

⁵⁵⁶ Oczywiście sytuacjoniści nie krytykowali wszystkich architektonicznych i urbanistycznych idei. Za udane uznawali m.in. budynki Gaudiego w Barcelonie, slumsy, chaty ludów pierwotnych, barki mieszkalne w Holandii oraz ogródki działkowe.

⁵⁵⁷ Constant, *Urbanistyka jednościowa* [w:] idem, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015, s. 426.

⁵⁵⁸ Ibidem.

⁵⁵⁹ Constant, *Nowa urbanistyka*, „Provo” 1966, nr 9, za M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015, s. 444.

⁵⁶⁰ Ibidem.

Idea *garden-city* przybliżała miasto do natury, a także do wsi. Sytuacyoniści kwestionowali trend wprowadzania elementów krajobrazu wiejskiego do przestrzeni miejskiej. Miasto dla sytuacionistów było symbolem walki o wolność i potęgi społecznej⁵⁶¹. Wieś uznawano za izolowaną oraz rozdrobnioną, która w przeszłości poddała się panowaniu miasta⁵⁶². Nowoczesne ośrodki miejskie poprzez liczne eksperymenty urbanistyczne łączyły cechy miasta i wsi, co zaowocowało wytworzeniem nowej warstwy społecznej zwanej neochłópstwem. Debord uważał, że neochłópstwo jest bierne, apatyczne, stechnicyzowane oraz łatwo uległo biurokratyzacji⁵⁶³. Czyż pogląd francuskiego filozofa nie jest aktualny? Warto wspomnieć choćby o dzielnicach „białych kołnierzyków” odseparowanych od reszty miasta nie tylko na poziomie urbanistyki, ale i mentalnym.

Sytuacyoniści krytykowali koncepcję zielonych miast wypełnionych wieżowcami w parkach⁵⁶⁴. Jednym z głównych zarzutów wobec tego modelu było zniesienie ulic, gdzie toczy się prawdziwe życie miasta. Ulice w nowoczesnych miastach nie przewidywały ruchu pieszego, a koncentrowały się na masowym transporcie kołowym. Warto zaznaczyć, że drogi miały zostać zbudowane pod ziemią lub na wysokich słupach.

Wdrażanie wybranych projektów urbanistycznych wiązało się z wyburzaniem ulic, a nawet całych kwartałów. Miasta w latach 50. i 60. XX wieku stały w obliczu neohaussmanizacji. Dzięki wysiłkom Jacobs udało się ocalić Nowy Jork przed polityką planistyczną Mosesa. Natomiast Paryż, według Deborda, „zachorował” na straszną „chorobę” (podobnie jak inne miasta), która doprowadziła do śmierci miejskiej przestrzeni⁵⁶⁵. Stolica Francji oczami Deborda stanowiła przekrój różnych klas społecznych, zaczynając na włóczęgach i prostytutkach, a kończąc na biednych studentach. Powolny upadek metropolii był tragedią szczególnie dla artystów. Jak ujęła to Solnit: „Częściej niż jakiegokolwiek inne miasto Paryż pojawia się na obrazach i w powie-

⁵⁶¹ G. Debord, *Zagospodarowanie terytorium* [w:] M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacionistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015, s. 392.

⁵⁶² Ibidem, s. 392-393.

⁵⁶³ Ibidem, s. 393.

⁵⁶⁴ Była to aluzja sytuacionistów do projektów Le Corbusiera.

⁵⁶⁵ A. Merrifield, *Nowa kwestia miejska*, tłum. P. Juskowiak, Warszawa 2016, s. 82.

ściach pisanych przez tych, którzy ulegli jego wpływowi [...]”⁵⁶⁶. Należy przypomnieć, że w tym gronie znalazł się m.in. Walter Benjamin, autor niedokończonych *Pasaży*, dzieła dotyczącego przede wszystkim przestrzeni Paryża, oraz Charles Baudelaire.

Paryską atmosferę odzwierciedlała dzielnica Les Halles wraz z za-
bytkowymi halami targowymi. W 1971 roku popularne hale przeznaczo-
no do rozbiórki ze względu na budowę szybkiej kolei podmiejskiej
RER⁵⁶⁷. Teza o „zabójstwie Paryża” wysunięta przez Louisa Chevaliera
znalazła swoje uzasadnienie w pozostałych zrealizowanych projektach,
takich jak wzniesienie wieżowca Montparnasse (w miejscu dworca
Gare Montparnasse), Centrum Pompidou⁵⁶⁸ oraz budowa dzielnicy
biznesowej La Défense. Pomijając Paryż, sytuacjoniści interesowali
się innymi próbami unicestwienia wyjątkowych miejsc. Już w 1955
roku Debord, Bernstein i Wolman wydali oświadczenie, potępiające
plan likwidacji chińskiej dzielnicy Soho w Londynie⁵⁶⁹. Sytuacjoniści,
zafascynowani przyszłością oraz walczący o lepsze jutro, kochali też
przeszość⁵⁷⁰. Z kolei Debord był „człowiekiem przyszłości”, ale chciał
wybrać to, co najlepsze z przeszłości, by zbudować nowy świat na jego
dotychczasowych ruinach⁵⁷¹.

Najbardziej zniechęconym przez sytuacjonistów architektem był
Le Corbusier. Aktywiści w swoich manifestach wypowiadali się o nim
z pogardą, nazywając go *protestant modułor* czy „pacykarz neokubi-
stycznych odpadów”, zaś jego projekty uważali za „kostnice”, a nawet
„padliny”. Zarzucano mu także niszczenie wspólnotowości miasta,
negując szalony *Plan Voisin* oraz zniesienie ulicy⁵⁷². Sytuacjoniści
wypominali architektowi próby stworzenia izolowanych mikrospo-

⁵⁶⁶ R. Solnit, *Zew Włóczęgi. Opowieści wędrowne*, op. cit., s. 295.

⁵⁶⁷ A. Merrifield, *Nowa kwestia miejska*, op. cit., s. 83.

⁵⁶⁸ Debord tak bardzo brzydził się paryskim centrum kultury, że nigdy nie przyjął zaproszenia, by zwiedzić kompleks.

⁵⁶⁹ M. Bernstein, G. Debord, G.J. Wolman, *Letrystyczna interwencja. List protestacyjny wysłany do redaktora naczelnego Timesa*, „Potlatch” 1955, nr 23, za M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, op. cit., s. 82-83.

⁵⁷⁰ A. Merrifield, *Nowa kwestia miejska*, op. cit., s. 87.

⁵⁷¹ Ibidem.

⁵⁷² *Drapacze chmur od korzeni*, „Potlatch” 1954, nr 5, za M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, op. cit., s. 49.

łeczności, żyjących na wysepkach i w pełni kontrolowanych przez aparat władzy⁵⁷³. Rozbicie miejskiej wspólnotowości oraz społecznej solidarności było motywem przewodnim Le Corbusiera. Nietrudno nie zgodzić się z francuskimi sytuacjonistami, że oddzielone od siebie megastruktury mieszkalne raczej degradowały kontakty międzyludzkie oraz zniechęcały do obywatelskiego i oddolnego aktywizmu. Według sytuacjonistów Le Corbusier tkwił w nieaktualnej doktrynie chrześcijańskiej, którą przeniósł na przestrzeń miejską⁵⁷⁴. Zatem miasta promieniste były określane jako miasta pokuty, ogarnięte monotonią prawa rządzącego ludzkim losem⁵⁷⁵. Teza ta odzwierciedla ideę *Planu Voisin* jako przestrzeni miejskiej, gdzie nie ma miejsca na przypadkowość. Chociaż koncept przemiany Paryża w osiedle bloków i wieżowców nie wszedł w życie, to przez Francję przetoczyła się fala taniego budownictwa, które dla sytuacjonistów przypominało wojskowe koszary. Osiedla-więzienia na peryferiach dużych ośrodków miejskich były forowane przez władze państwowe szczególnie w latach 50. i 60. XX wieku. Młodzi gniewni ulokowani w nowych miastach lub na osiedlach z dala od stolicy bądź starych metropolii stanowili mniejsze zagrożenie dla establishmentu. Życie na „wyspie” oznaczało odcięcie od intelektualnego fermentu dużego miasta.

Gorączka wznoszenia nowych miast dotyczyła nie tylko Europy Zachodniej. Należy przypomnieć, że sytuacjoniści kwestionowali funkcjonalność Brasillii. Budowa metropolii pośrodku brazylijskiej dżungli rozpoczęła się w 1956 roku i trwała przez cztery lata. Na planie lecącego ptaka lub samolotu zaprojektowano szerokie aleje przeznaczone głównie dla ruchu samochodowego, zespoły nowoczesnych gmachów dla Kongresu, pałac prezydenta, ambasady oraz inne budynki użyteczności publicznej⁵⁷⁶. Pomysły sytuacjonistów na ulepszenie miast są równie kontrowersyjne jak projekty Le Corbusiera i Oscara Niemeyera. Na przykładzie Paryża francuscy aktywiści marzyli o upiększeniu przestrzeni miejskiej za pomocą kilku radykalnych zmian. W manifestie *Projekt racjonalnego upiększenia Paryża* postulowano m.in. możliwość swobodnego spacerowania po dachach oraz otwarcie parków i skwerów

⁵⁷³ Ibidem.

⁵⁷⁴ Ibidem, s. 50.

⁵⁷⁵ Ibidem.

⁵⁷⁶ M. Kula, *Przeprowadzki stolic*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2011, nr 1 (43), s. 9.

przez całą dobę⁵⁷⁷. Szokujący był pogląd Deborda o wyburzeniu wszelkich budowli sakralnych, co wywołało dyskusję nawet w środowisku sytuacionistów⁵⁷⁸. Likwidacji miały ulec także cmentarze oraz muzea⁵⁷⁹.

Przebudowa miast nie oznaczała wyłącznie układu urbanistycznego czy sfery architektonicznej. Miejska rewolucja w wydaniu sytuacionistów świadczyła o diametralnych zmianach mentalnych i kulturowych. Debord w artykule *Constant i droga urbanistyki jednościowej* oznajmił: „[...] znajdujemy się w punkcie zwrotnym dziejów praktyki społecznej. W życiu codziennym, w całości kulturowej będącej wytworem tego życia i twórczo na nie oddziałującej, przyszłość będzie należeć do jednościowych i tymczasowych technik interwencyjnych, które zastąpią oddzielone i trwale sztuki-spektakle”⁵⁸⁰. Od początku lat 50. XX wieku kluczowa dla sytuacionistów była urbanistyka jednościowa. Aktywiści rozumieli urbanistykę jednościową jako krytykę urbanistyki, która koncentruje się na terenie doświadczeń przestrzeni społecznej przyszłych miast⁵⁸¹. Miasta nie mogą być kolejnym spektaklem tak bardzo lubianym przez współczesne społeczeństwo. Przestrzeń miejska nie jest muzeum wypełnionym eksponatami, które można podziwiać i oglądać, ale już nie dotykać. Skórzyńska mówi o mieście-spektaklu całkowicie podporządkowanym zaspakajaniu potrzeb konsumpcyjnych⁵⁸². Dlatego urbanistyka jednościowa opowiadała się za ciągłym przebudowywaniem i kreowaniem tkanki miejskiej⁵⁸³. Opisywany nurt mogłyby reprezentować miasta ruchome budowane w lasach tropikalnych w Kambodży lub Meksyku. Według utopijnej koncepcji sytuacionistów ruchome miasta posuwałyby się na zachód w wyniku karczowania lasów tropikalnych. Ich wschodnia część miała być porzucona na pastwę dzikiej przyrody, tworząc przejście od świata cywilizowanego do pierwotnej natury. Ten

⁵⁷⁷ *Projekt racjonalnego upiększenia Paryża*, „Potlatch” 1955, nr 23, za M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacionistycznych tekstów o mieście*, op. cit., s. 90.

⁵⁷⁸ *Ibidem*.

⁵⁷⁹ *Ibidem*, s. 91.

⁵⁸⁰ M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących*, op. cit., s. 216.

⁵⁸¹ Constant, *Urbanistyka jednościowa pod koniec lat pięćdziesiątych*, „Internationale Situationniste” 1959, nr 3, za: M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacionistycznych tekstów o mieście*, op. cit., s. 235.

⁵⁸² A. Skórzyńska, *W poszukiwaniu miasta jako praxis* [w:] *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, red. E. Rewers, Warszawa 2014, s. 388.

⁵⁸³ Constant, *Urbanistyka jednościowa pod koniec lat pięćdziesiątych*, op. cit., s. 237.

śmiały projekt osadzony w duchu ciągłych przemian zawierał bardzo kontrowersyjny element polegający na masowej wycinie drzew. Niestety sytuacjoniści nie wzięli pod rozwagę negatywnych konsekwencji karczowania lasów i zagrożenia, jakie niesie ten proceder w stosunku do ekosystemu.

Oczekiwana przez sytuacjonistów diametralna zmiana społeczeństwa oraz zerwanie z konsumpcyjnym stylem życia jeszcze nie nastąpiły. W przestrzeni miejskiej wizje Constanta są czystą utopią. Mimo że ruch sytuacjonistyczny wygasł na początku lat 70. XX wieku z powodu wewnętrznych konfliktów, to stał się inspiracją dla następnych inicjatyw obywatelskich oraz nowych praktyk społecznych. Co warto podkreślić, happeningi oraz akcje artystyczne nie straciły na znaczeniu, jak przewidywali niektórzy sytuacjoniści.

Rozdział II

Ekolodzy w mieście

Aktywność ruchów kontrkulturowych najbardziej koncentrowała się na postępującej komercjalizacji przestrzeni publicznej i zagarnięciu jej przez podmioty prywatne. Była to walka o przywrócenie miasta ludziom, która trwa do dzisiaj, przyjmując różne formy, także te nieistniejące w tamtych czasach, takie jak przestrzeń wirtualna. Sprzeciw wobec odhumanizowaniu, zracjonalizowaniu i skomercjalizowaniu miasta w mniejszym stopniu uwzględniał ekologię miejską. W dyskursie medialnym, szczególnie w latach 60. XX wieku, częściej mówiono o możliwej zagładzie miast w wyniku wojny jądrowej niż o zanieczyszczeniu środowiska naturalnego w przestrzeni miejskiej. Kiedy świat i politycy byli zajęci „zimną wojną” i wyścigiem zbrojeń, mieszkańcy miast zapadli na ciężkie choroby w wyniku zatrucia powietrza i wody⁵⁸⁴, dlatego ruchy ekologiczne zajmujące się środowiskiem naturalnym i przestrzenią miejską zaczęły powstawać stosunkowo późno. Niestety wiele lat zostało bezpowrotnie straconych dla światowego bezpieczeństwa ekologicznego. Z perspektywy czasu trudno sobie wyobrazić, by ludzkość, najpierw zachwycona gwałtownym skokiem technologicznym, a następnie ogarnięta chaosem I i II wojny światowej, następnie skoncentrowana na utrzymaniu powojennego ładu, dostrzegała problemy ekologiczne związane z jakością powietrza lub gleby⁵⁸⁵. Jak pisali Macnaghten i Urry, okres po II wojnie światowej uważa się za czas powszechnej odbudowy, wzrostu gospodarczego, kapitalistycznego uprzemysłowienia oraz modernizacji⁵⁸⁶. Postępująca degradacja środowiska naturalnego, kryzysy energetyczne oraz rozwój

⁵⁸⁴ Warto wspomnieć choćby o Wielkim Smogu w Londynie (w 1952 i 1962 roku) czy wielokrotnych pożarach zanieczyszczonej rzeki Cuyahoga nieopodal Cleveland (w 1952 i 1969 roku).

⁵⁸⁵ Jednak w dyskursie pomijane są często lokalne inicjatywy, m.in. brytyjska regulacja prawna *Alkali Act* z XIX wieku ograniczająca ilość chlorowodoru. W tym samym wieku w Wielkiej Brytanii powstawały pierwsze organizacje proekologiczne zajmujące się m.in. zagrożonymi gatunkami zwierząt.

⁵⁸⁶ P. Macnaghten, J. Urry, op. cit., s. 51-52.

energii atomowej wywołały poruszenie pośród aktywistów⁵⁸⁷. Dużą rolę odegrały także opublikowane raporty odnoszące się do ówczesnego stanu środowiska, m.in. *Tylko jedna Ziemia* Organizacji Narodów Zjednoczonych bądź *Granice wzrostu* Klubu Rzymskiego⁵⁸⁸.

Prawo do miasta i świadomość ekologiczna

Ekologia wchodząca w nowe stulecie stała przed nowymi zagrożeniami ze strony konsumpcjonizmu i komercjalizacji. Piotr Sztompka uważa, że w zglobalizowanym świecie degradacja ekologiczna obok ogólnoswiatowych konfliktów politycznych, religijnych i cywilizacyjnych jest jedną z największych form ryzyka⁵⁸⁹. To właśnie konsumpcja w dużym stopniu przyczyniła się do licznych katastrof ekologicznych. Ochroną środowiska zaczęli interesować się też celebryci, dla których była to często „następna moda”, która nie przekuła się w realną poprawę środowiska. Trend bycia „eko” wykorzystali producenci różnych gadżetów lub produktów spożywczych. Współczesna ekologia musi także zmierzyć się z krytyką związaną z przesadzoną szkodliwością ocieplenia klimatu.

Obok organizacji zajmujących się ochroną środowiska naturalnego funkcjonują ruchy na rzecz ekologii miejskiej. Intelktualne zaplecze miejskiego aktywizmu przedstawił m.in. Lefebvre w tekście *Prawo do miasta* z 1967 roku. Według autora prawo do miasta nie powinno oznaczać powrotu do miast tradycyjnych, ale powinno oznaczać przekształcone i odnowione prawo do miejskiego życia⁵⁹⁰. Francuz stwierdził: „Nieważne, czy tkanka miejska będzie obejmowała wieś i to, co z wiejskiego życia pozostało, o ile tylko to, co miejskie, miejsce spotkania, pierwszeństwo wartości użytkowej, wpisanie w przestrzeń czasu obiecanego w nadrzędnej pozycji względem innych dóbr znajdują swą morfologiczną podstawę, swą praktyczno-zmysłową realizację. Jest to założeniem integralnej teorii miasta i społeczeństwa miejskiego, wy-

⁵⁸⁷ E. Kwizdiński, *Ekologizm jako ideologia polityczna – na przykładzie Niemiec i Francji*, „Ogrody Nauk i Sztuk” 2015, nr 5, s. 127.

⁵⁸⁸ Ibidem.

⁵⁸⁹ P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007, s. 389.

⁵⁹⁰ H. Lefebvre, *Prawo do miasta*, op. cit., s. 195.

korzystującej zasoby nauki i sztuki”⁵⁹¹. Wykonawcą tej rewolucji miała stać się klasa robotnicza, która była zmęczona arystokracją miejską.

Kontynuatorem myśli Lefebvre jest Peter Marcuse. Niemiecki prawnik i urbanista słusznie sygnalizuje, że autor *Prawa do miasta* nie odnosi się do aktualnie istniejących ośrodków miejskich. Do partycypacji społecznej ma dojść w nowych miastach, choć nie w budowanych od podstaw, ale w tych już istniejących, poddanych ewolucji⁵⁹². Peter Marcuse uważa, że prawo do miasta łączy ludzi mających wspólny interes, choć początkowo mogli mieć odmienne priorytety⁵⁹³. Istotą wizji prawa do miasta jest rozróżnienie tegoż prawa w liczbie pojedynczej i mnogiej. Prawa, o które walczą miejscy aktywiści – m.in. prawo do czystego powietrza, edukacji czy zgromadzeń publicznych są w istocie prawami w liczbie mnogiej i zarazem nie odbiegają od postulatu prawa do miasta w sensie pojedynczym⁵⁹⁴. Poglądy Lefebvre podsumował Charles Montgomery: „Nawoływał do gruntownej restrukturyzacji relacji społecznych, politycznych i ekonomicznych, mającej umożliwić takim «mieszkańcom miasta» odzyskanie kontroli nad swoją wspólną przyszłością z rąk państwa. [...] wszyscy jesteśmy mieszkańcami miasta, wszyscy jesteśmy *citadins*. Choćby ze względu na samą geografie naszego życia, wszyscy jesteśmy, niejako z natury rzeczy, gospodarzami i właścicielami miasta”⁵⁹⁵.

Świadomość ekologiczna stanowi istotny element koncepcji prawa do miasta. To ona jest impulsem do aktywizmu w przestrzeni miasta. Według Marcina Klimskiego ekspansja świadomości ekologicznej przypada na lata drugiej połowy XX wieku⁵⁹⁶. Wówczas doszło do większego uwrażliwienia społeczeństwa na problemy środowiska naturalnego. Z pewnością przyczyniły się do tego m.in. wzrost poziomu życia, nagłaśnianie bolączek ekologii oraz globalizm⁵⁹⁷. Świadomość

⁵⁹¹ Ibidem.

⁵⁹² P. Marcuse, *Prawa w miastach a prawo do miasta*, <http://publica.pl/teksty/prawa-w-miastach-a-prawo-do-miasta-36626.html> (dostęp 29.10.2017).

⁵⁹³ Ibidem.

⁵⁹⁴ Ibidem.

⁵⁹⁵ Ch. Montgomery, *Szczęśliwe miasto. Jak zmienić nasze życie, zmieniając nasze miasta*, tłum. T. Tesznar, Kraków 2015, s. 411.

⁵⁹⁶ M. Klimski, *Rozważania nad świadomością ekologiczną*, „*Studia Ecologiae et Bioethicae*” 2007, nr 5, s. 520.

⁵⁹⁷ Ibidem.

ekologiczna przyczyniła się do powstania różnych i skrajnych formy aktywności społeczeństwa, od zakładania organizacji zajmujących się ochroną środowiska po segregowanie odpadów. Początki rozwoju świadomości ekologicznej prezentowały się odmiennie w poszczególnych krajach. W powojennych Niemczech Zachodnich myślenie o ochronie środowiska naturalnego kiełkowało stopniowo. Dyskusja o przyrodzie czy harmonii była podejmowana niechętnie ze względu na nazistowską przeszłość państwa, gdzie wielokrotnie odwoływano się do idei organicznych, ruchów na rzecz powrotu na wieś czy eksperymentów biodynamicznych w rolnictwie⁵⁹⁸. Natomiast w Wielkiej Brytanii po 1945 roku kontynuowano tradycję zakładania stowarzyszeń na rzecz ochrony przyrody. Królestwo było także przykładem państwa, w którym pielęgnowano świadomość ekologiczną nie tylko na poziomie zorganizowanych ruchów społecznych, ale i na gruncie politycznym⁵⁹⁹. W Stanach Zjednoczonych świadomość ekologiczna zaczęła przybierać na sile szczególnie w latach 70. XX wieku. Troska o środowisko łączyła się z nowym paradygmatem lub innym sposobem widzenia świata⁶⁰⁰. Nowy paradygmat środowiskowy był przeciwieństwem typowej amerykańskiej postawy społecznej, zdominowanej przez indywidualizm czy dążenie do wzrostu i dobrobytu⁶⁰¹.

Na fali rosnącej popularności postaw proekologicznych w 1981 roku narodził się radykalny ruch Earth First! (Najpierw Ziemia!)⁶⁰². Jak wskazuje Solnit, dzięki rozrostowi ruchu, szczególnie brytyjskiej filii, udało się nagłośnić pozostałe problemy środowiska⁶⁰³. Warto wspomnieć, że Earth First! w Wielkiej Brytanii doprowadził do zablokowania budowy ponad pół tysiąca autostrad, które na zawsze zmieniłyby naturalny krajobraz kraju⁶⁰⁴. Największy rozgłos – także medialny – zdobyła organizacja Greenpeace, założona w 1971 roku, która początkowo funkcjonowała pod nazwą Don't Make a Wave Committee, a została po-

⁵⁹⁸ P. Macnaghten, J. Urry, op. cit., s. 52.

⁵⁹⁹ Ibidem, s. 63.

⁶⁰⁰ Ibidem, s. 114.

⁶⁰¹ Ibidem.

⁶⁰² Ruch zasłynął m.in. z rozwieszenia ogromnej płachty plastiku z wizerunkiem wielkiej szczeliny na tamie Glen Canyon w Stanach Zjednoczonych; R. Solnit, *Nadzieja w mroku*, tłum. A. Dzierżowska, S. Królak, Kraków 2019, s. 79.

⁶⁰³ Ibidem, s. 82.

⁶⁰⁴ Ibidem.

wołany w celu organizowania protestów przeciw próbom jądrowym⁶⁰⁵. Obierając taktykę *non-violence*, Greenpeace sprzeciwił się nie tylko testom z użyciem broni masowego rażenia, ale i wywozom toksycznych odpadów do uboższych państw czy nielegalnym połowom ryb⁶⁰⁶.

Miasta stają się także coraz bardziej ekocentryczne. Według Rewers idea miast ekocentrycznych ma doprowadzić do nowej konceptualizacji natury miejskiej na podstawie zachodzących praktyk projektowych oraz społecznych⁶⁰⁷. Jest to znaczne odejście od tradycyjnego modelu miasta zdominowanego wyłącznie przez człowieka. Oczywiście nowoczesne miasto zbliża się znacznie do natury, ale i w duchu Latoura reprezentuje podejście hybrydyczne, tzn. stara się połączyć naturę z kulturą. Co istotne, w tej hybrydycznej i zurbanizowanej przestrzeni dochodzi do wspólnego funkcjonowania aktorów reprezentujących odmienne gatunki. Zatem o czym świadczy tak duża liczba ruchów zajmujących się ekologią w mieście? Odpowiedź na to pytanie znajduje się w tęsknocie ludzi za tym, co naturalne. Oddolne grupy proekologiczne, walczące w przestrzeni publicznej o czystsze powietrze lub alternatywny transport pragną żyć w środowisku miejskim, które nie będzie miało negatywnego wpływu na ich zdrowie. Inspiracją dla ekologów może być nie tylko wieś, zwłaszcza ta dawna⁶⁰⁸, kojarzona z czystym i wolnym od toksyn powietrzem, ale i lasy czy dzikie łąki, zlokalizowane poza granicami miasta⁶⁰⁹. Oczywiście nie dotyczy to wszystkich miejskich ruchów proekologicznych. Część z nich nie ma zamiaru poprawiać stanu ekologii miejskiej przez „sprowadzanie przyrody”, lecz koncentruje się na problemach, które generowane są przez współczesne miasta, takich jak: korki drogowe powodujące zanieczyszczenie powietrza, nadmierna

⁶⁰⁵ P. Macnaghten, J. Urry, op. cit., s. 73

⁶⁰⁶ Ibidem.

⁶⁰⁷ E. Rewers, *Humanistyka wobec koncepcji kultury natury*, „Teksty Drugie” 2017, nr 1, s. 172.

⁶⁰⁸ O tęsknocie za wsią przez mieszkańców miast wspomina choćby Dobiesław Jędrzejczyk: „Głębokie pragnienie ludności miejskiej lub przynajmniej jej znacznej części obrazują w przestrzeni trzy słowa: Wieś w mieście”; D. Jędrzejczyk, *Geografia humanistyczna miasta*, Warszawa 2004, s. 186.

⁶⁰⁹ Czesław Robotycki opisujący prowincję mówił o takich jej cechach, jak natura, cisza, ład czy swojskość. Są to elementy, których często brakuje w miejskiej przestrzeni; C. Robotycki, *Prowincja z antropologicznego punktu widzenia. Refleksja z perspektywy dylematów komunikacji kulturowej*, „Konteksty” 2008, nr 2, s. 7-13.

„betonizacja” przestrzeni prowadząca do powstania miejskich wysp ciepła czy wycinka drzew pod nowe inwestycje.

Zieleń miejska pod postacią ogrodów, parków czy skwerów została rozwinięta w miastach za sprawą lokalnych władz. Jednak te wysiłki polegające na sprowadzeniu przyrody w obszary zurbanizowane były niewystarczające, a miasta do dzisiaj cierpią na deficyt ogólnej zieleni, a nadmiar betonu. W niektórych przypadkach roślinność w mieście sprowadzono do roli ozdobników bądź wypełniaczy wolnych przestrzeni, często je zaniedbując. Lekarstwem na te zaniedbania są podejmowane oddolne działania w przestrzeni miasta.

„Partyzantka ogrodnicza” jako forma zaangażowania w przestrzeni miasta

Richard Reynolds – guru partyzantów – uważa, że pierwsze przejawy *guerilla gardening* można dostrzec już w XVII wieku za sprawą aktywności radykalnego ruchu chłopskiego Kopaczy (*diggers*), funkcjonującego w Anglii⁶¹⁰. W 1649 roku kilkudziesięciu bezrolnych chłopów pod przywództwem Gerrarda Winstantleya zajęło nieużytki w hrabstwie Surrey, przekształcając je w tereny rolnicze⁶¹¹. Diggerzy okupujący ziemię w St. George’s Hill zostali z niej wyrzuceni, a uprawy zlikwidowano. Ubodzy rolnicy walczyli przede wszystkim z feudalnym systemem panującym w kraju. W okresie rewolucji przemysłowej również w Anglii powstał ruch Commons Preservation Society, którego członkowie dopuszczali się aktów partyzanckich. Przedstawiciele organizacji sprzeciwiali się ogradzaniu pól, łąk i lasów przez wielkich właścicieli ziemskich oraz negowali postępującą industrializację krajobrazu naturalnego. Pod osłoną nocy aktywiści rozbierali ogrodzenia i demontowali tory kolejowe⁶¹². W tym okresie wkradanie się na prywatne tereny wiejskie stało się popularne nawet wśród klasy robotniczej. Równocześnie robotnicy za-

⁶¹⁰ R. Reynolds, *On guerrilla gardening. A hand book for gardening without boundaries*, Londyn 2009, s. 65-66.

⁶¹¹ Ibidem, s. 66-68.

⁶¹² J.T. Coppock, *The changing face of England: 1850-circa 1900 [w:] A new historical geography of England after 1600*, red. H.C. Darby, Cambridge–Nowy Jork–Melbourne 1986, s. 326.

częli interesować się sprawami związanymi z botaniką oraz turystyką. Sprzeciw wobec zagarniania terenów i uniemożliwianiu spacerów był tak silny, że doprowadził towarzystwa promujące piesze odkrywanie kraju do licznych konfliktów z właścicielami ziemi, policją oraz leśnikami⁶¹³. Według Solnit brytyjskie kluby krajoznawcze i turystyczne pozwoliły wielu ludziom, szczególnie robotnikom, na wytworzenie kultury chodzenia, podziwiania krajobrazów i natury⁶¹⁴.

Do zakładania przydomowych ogrodów w czasie II wojny światowej zachęcano też w Wielkiej Brytanii w ramach ogólnonarodowej kampanii *Dig for Victory*⁶¹⁵. Rozpoczęcie kampanii było związane z coraz częstszymi atakami nazistów na terytorium Królestwa. Transporty żywności płynące do brytyjskich portów stawały się łatwym celem niemieckiej marynarki wojennej. W kraju zaczęło brakować towarów, co skutkowało m.in. wprowadzeniem reglamentacji żywności. Nowe ogrody i warzywniki zaczęły powstawać nie tylko na przedmieściach, ale i w centrach miast. W Londynie warzywa uprawiano m.in. w największych publicznych parkach, takich jak Hyde Park bądź Kensington Gardens oraz w fosie Tower of London⁶¹⁶. Miniaturowe ogrody zakładano również na dachach budynków oraz na parapetach⁶¹⁷. Kampania, w którą włączyła się nawet rodzina królewska, odniosła sukces i pozwoliła przetrwać obywatelom wojnę. Należy wspomnieć, że akcji towarzyszyło ogromne zaplecze propagandowe. Ówczesny rząd promował spontaniczne ogrodnictwo w radiu BBC (audycja kulinarna *The Kitchen Front*), prasie, w kinach (kroniki filmowe *Food Flashes*) oraz za pomocą ulotek i plakatów rozwieszanych w miejskiej przestrzeni⁶¹⁸.

Pod koniec lat 60. XX wieku przeprowadzono jedną z pierwszych akcji *guerilla gardening* w przestrzeni miejskiej. W 1969 roku miesz-

⁶¹³ R. Solnit, *Zew Włóczęgi. Opowieści wędrowne*, op. cit., s. 253.

⁶¹⁴ Ibidem, s. 257.

⁶¹⁵ Zob. T. Way, *The Wartime Garden: Digging for Victory*, Oxford–Nowy Jork 2015, s. 56-61.

⁶¹⁶ R. Minns, *Bombers and Mash: The Domestic Front 1939-1945*, Londyn 1980, s. 95.

⁶¹⁷ M. Brzozowska-Brywczyńska, *Dr Carrot i Potato Pete w ogrodzie zwycięstwa. Brytyjska propaganda na froncie domowym w czasie II wojnie światowej na przykładzie plakatów z kampanii Dig for Victory!* [w:] *Wojna, obraz, propaganda. Socjologiczna analiza plakatów wojennych*, red. T. Ferenc, W. Dymarczyk, P. Chomczyński, Łódź 2014, s. 19.

⁶¹⁸ Ibidem, s. 23.

kańcy i aktywiści w amerykańskim Berkeley przejęli nieużytek należący do miejscowego uniwersytetu z zamiarem utworzenia nielegalnego parku. Wspólnymi wysiłkami w parku udało się posadzić kwiaty, drzewa, warzywa oraz trawę⁶¹⁹. Na przeciwnym wybrzeżu Stanów Zjednoczonych w Nowym Jorku także kwitło miejskie ogrodnictwo. W 1973 roku malarka Liz Christy wraz z przyjaciółmi założyła na rogu Bowery i Houston Street nieformalny ogród⁶²⁰. Co interesujące, Christy po raz pierwszy użyła terminu *Green Guerillas* w odniesieniu do swojego zespołu aktywistów⁶²¹. Partyzancki ogród w przestrzeni amerykańskiej metropolii po 15 miesiącach został zalegalizowany przez władze pod warunkiem, że aktywiści będą wpłacać symbolicznego dolara do kasy miasta⁶²². Pomimo przedwczesnej śmierci liderki „Zielonych Partyzantów” ogród przetrwał do dzisiaj⁶²³. Inicjatywa Christy była nie tylko odpowiedzią na wyludnianie się nowojorskich dzielnic z powodu ówczesnej niestabilnej sytuacji gospodarczej, ale też braku wspólnotowych terenów zielonych w mieście. Ogrody z Bowery i Houston Street stały się inspiracją dla następných aktywistów, którzy coraz chętniej zaczęli wznosić miniaturowe parki lub ogrody warzywne.

Ruch stworzony przez nowojorską malarkę oficjalnie określał się jako *guerilla*, choć ogrodnicy nie konfrontowali się z policją lub lokalną władzą. Pojęcie *guerilla* ma przede wszystkim słuszne konotacje militarne⁶²⁴. Reynolds podkreśla, że przyjęte przez ogrodników słowo wywodzi się z języka hiszpańskiego i oznacza „małą wojnę”⁶²⁵. Słowo *guerilla* pojawiło się po raz pierwszy na początku XIX wieku w Hiszpanii w czasie okupacji francuskiej. Ta forma walki, przyjęta przez miejscowe chłopstwo, polegała na urządzaniu zasadzek, przeprowadzaniu niespodziewanych ataków na małe grupy żołnierzy oraz

⁶¹⁹ W. Batóg, *Park Ludowy w Berkeley. Polityczny konflikt o przestrzeń publiczną w Kalifornii w maju 1969 roku*, „Dzieje Najnowsze” 2017, r. XLII, nr 3, s. 204.

⁶²⁰ R. Reynolds, op. cit., s. 75-76.

⁶²¹ Ibidem, s. 76.

⁶²² Ibidem.

⁶²³ Ogrodem od 2005 r. zarządza Central Park. Ibidem, s. 77.

⁶²⁴ Według internetowego słownika języka polskiego PWN słowo *guerilla* (lub *guerrilla*) oznacza wojnę nieregularną w Hiszpanii i Ameryce Południowej, a także lewicową organizację partyzancką walczącą w krajach Ameryki Południowej i Środkowej.

⁶²⁵ R. Reynolds, op. cit., s. 5.

organizowaniu napadów na francuskie linie komunikacyjne⁶²⁶. Liczne akcje partyzantów dokonywane na terytorium Półwyspu Iberyjskiego, choć nie zawsze udane, ostatecznie okazały się bardzo skuteczne. Typ walki partyzanckiej rozpowszechnił się na świecie, a słowo *guerrilla* zaczęło utożsamiać z buntem przeciwko uciskowi, wyzyskowi i niewoli⁶²⁷.

Partyzantka ogrodnicza była zwalczana przez establishment. W 1973 roku nowojorski aktywista Adam Purple założył nielegalny ogród na Manhattanie⁶²⁸. *Garden of Eden* zaprojektowany w kształcie znaku jin-jang nie przetrwał, a Purple przegrał batalię z lokalną władzą. Ostatecznie ogród w 1986 roku został zrównany z ziemią w związku z planowaną budową osiedla mieszkaniowego⁶²⁹. Nowy Jork pozostaje jednak kolebką wielkomiejskiego ogrodnictwa partyzanckiego. Obok aktywistów skoncentrowanych wokół Christy i Purple'a istniała organizacja *Green Thumb* powołana do życia w 1978 roku⁶³⁰. W ramach tego ruchu propagowano legalne ogrodnictwo wspólnotowe poprzez kursy oraz publikację materiałów edukacyjnych⁶³¹. Jednak w latach 90. XX wieku doszło do demontażu programu⁶³². W 1998 roku wszystkie ogrody należące do *Green Thumb* zostały przekazane Wydziałowi Mieszkaniowemu w Nowym Jorku, co doprowadziło do sprzedaży terenów przez nowego zarządcę, a także zwrócenia części z nich z powrotem do wydziału zajmującego się parkami⁶³³.

Należy pamiętać, że początki partyzanckiego rolnictwa i ogrodnictwa nastawionego przede wszystkim na produkcję żywności mają mało wspólnego z miastem i modą na ekologiczną żywność. Równoległe do batalii o zielen w przestrzeni amerykańskich metropolii toczyła się partyzancka walka o ziemię na obszarach wiejskich. W latach 70. XX wieku ówczesny prezydent Meksyku Luis Escheverria wyraził zgodę na uprawianie 100 tysięcy hektarów ziemi przez bezrolnych

⁶²⁶ U. Drzewiecka, *Guerrilla w Meksyku II poł. XX wieku/pocz. XXI wieku*, „Ameryka Łacińska” 2008, nr 2 (60), s. 56.

⁶²⁷ Ibidem, s. 57.

⁶²⁸ T.M. Waliczek, op. cit., s. 64.

⁶²⁹ R. Reynolds, op. cit., s. 44.

⁶³⁰ Ibidem, s. 184.

⁶³¹ Ibidem.

⁶³² A. Nacher, *Rubieże kultury popularnej. Popkultura w świecie przepływów*, Poznań 2012, s. 319.

⁶³³ Ibidem, s. 319-320.

chłopów⁶³⁴. Dla partyzanckich rolników była to niewystarczająca ilość gruntów, co doprowadziło do starć z siłami rządowymi. Podobny konflikt toczył się w latach 1995-2001 w Hondurasie. Wówczas chłopcy w ramach partyzantki rolniczej zajmowali ziemię, które były przeznaczone pod plantacje bananów należące do zagranicznych firm⁶³⁵.

Rozwój idei *guerilla gardening*

Idea partyzantki ogrodniczej początkowo rozwijała się szczególnie w Wielkiej Brytanii i Holandii. Prześledzenie historii ruchu w Europie w latach 70. i 80. XX wieku jest sporym wyzwaniem⁶³⁶. Podejmowane przez partyzantów ogrodniczych działania mają charakter legalny, jak i nielegalny. Do tych pierwszych należy zaliczyć przedsięwzięcia realizowane w porozumieniu z władzą lokalną, organizacjami non profit bądź innymi instytucjami, a także te prowadzone z szacunkiem dla własności prywatnej (za zgodą właściciela terenu). Legalne akcje są jawne, bywają promowane na oficjalnych profilach urzędów miast i stowarzyszeń w mediach społecznościowych, a także są komentowane w prasie czy telewizji. Z kolei nielegalna aktywność, często pod osłoną nocy z zachowaniem anonimowości partyzantów ogrodniczych, jest najbliższa oryginalnej idei *guerilla gardening*. W tym przypadku partyzanci narażają się na konsekwencje prawne. Niewątpliwym łącznikiem obu typów aktywności partyzantki ogrodniczej jest „naprawa” przestrzeni miejskiej poprzez wprowadzenie roślinności lub budowę infrastruktury pod działalność ogrodniczą, która może przynieść pozytywny wpływ na ekologię i estetykę w mieście.

Do najgłośniejszej akcji partyzantki ogrodniczej na kontynencie europejskim należy zaliczyć „Garden in a night” zorganizowaną w 1996 roku w Kopenhadze⁶³⁷. Wówczas pod osłoną nocy na miejskim

⁶³⁴ Ibidem s. 89-95.

⁶³⁵ Ibidem.

⁶³⁶ Reynolds w prywatnej korespondencji z autorem rozprawy przyznał, że historia działalności partyzantki ogrodniczej na kontynencie europejskim w latach 70. i 80. XX wieku nie jest dobrze udokumentowana. Brytyjski aktywista stwierdził, że największej informacji zostało zgromadzonych z obszaru Stanów Zjednoczonych i Holandii.

⁶³⁷ D. Waterford, *21st Century Homestead: Urban Agriculture*, Morrisville 2015, s. 113.

nieużytku tysięcy aktywistów w przeciągu kilku godzin zbudowało ogród.

Najsłynniejszym propagatorem idei *guerilla gardening* w XXI wieku jest przywoływany wcześniej Reynolds, który zainicjował partyzantkę w Londynie. Aktywista w 2004 roku otworzył stronę internetową GuerrillaGardening.org⁶³⁸, która oprócz promowania ruchu jest cennym źródłem informacji o partyzantce ogrodniczej, przeprowadzanych akcjach oraz stanowi platformę do komunikacji między działaczami. Reynolds zajmuje się nie tylko prowadzeniem strony i bloga, ale jest czynnym „partyzantem”, który pierwszy ogród utworzył w swoim miejscu zamieszkania w londyńskiej dzielnicy Southwark. Następne ogrody aktywista wraz z wolontariuszami zakładał w różnych częściach południowego Londynu⁶³⁹. Anglik jest też autorem własnej definicji *guerilla gardening*. Otóż Reynolds uważa, że nie musimy czekać na pozwolenie, by rozpocząć kopanie w ziemi, zwłaszcza tam, gdzie widoczny jest „ogrodniczy potencjał” (*horticultural potential*)⁶⁴⁰. Możemy zadbać o przestrzeń, której nie jesteśmy właścicielami, co często zdarza się w miastach – chodzi tu m.in. o pobocza dróg czy niezagospodarowane miejsca w przestrzeni miejskiej⁶⁴¹. Reynolds wskazuje także, że partyzantka ogrodnicza może przyjmować postać samodzielnych akcji (*solo missions*), jak i zorganizowanych kampanii promujących ogrodnictwo⁶⁴². Aktywista, przedstawiając ideę *guerilla gardening*, nie unika słów w języku angielskim mających wydźwięk nawoływania do buntu, jak *battle* lub *fight*. Zdaniem Reynoldsa partyzanci sprzeciwiają się m.in. nierównomiernemu dostępowi do ziemi, marnotrawieniu potencjału terenów w mieście czy niszczeniu środowiska naturalnego⁶⁴³. Według partyzanta z Southwark pojęcie partyzantki ogrodniczej bywa nadużywane i błędnie interpretowane. Przykładem może być akcja z maja 2007 roku, kiedy Trafalgar Square w Londynie pokryto trawą specjalnie przywiezioną z Vale of York⁶⁴⁴. Trawa została rozłożona

⁶³⁸ Ibidem.

⁶³⁹ Ibidem.

⁶⁴⁰ R. Reynolds, op. cit., s. 4.

⁶⁴¹ Ibidem.

⁶⁴² Ibidem, s. 5.

⁶⁴³ Ibidem.

⁶⁴⁴ Ibidem, s. 11.

w nocy przez profesjonalnych ogrodników i była elementem kampanii turystycznej. Akcja ta została zakwestionowana przez Reynoldsa, który stwierdził, że bezwstydnym jest nazywanie tego typu działań partyzantką ogrodniczą, co uczynił choćby ówczesny burmistrz metropolii⁶⁴⁵.

Poza Wielką Brytanią partyzantka ogrodnicza intensywnie operuje m.in. w Wiedniu, Berlinie, Brukseli, Amsterdamie czy Moskwie. Ruch na kontynencie europejskim cieszy się szczególnym uznaniem w Niemczech. Historia zielonej partyzantki w tym kraju sięga początku lat 80. XX wieku i jest związana z murem berlińskim. W Zachodnim Berlinie, a dokładniej w dzielnicy Kreuzberg, gdzie słynny mur przybrał kształt łuku, znajdowała się tzw. ziemia niczyja. Teren ten zagospodarował w 1982 roku turecki imigrant Osman Kalin, który założył nielegalny ogródek graniczący z murem⁶⁴⁶, a na pobliskim drzewie zbudował dom, który znany jest w Berlinie jako *das Baumhaus an der Mauer*. Co warte podkreślenia, idea partyzantki ogrodniczej jest nadal żywa w berlińskiej dzielnicy Kreuzberg oraz w pozostałych miastach Niemiec, m.in. w Hamburgu, Münster, we Frankfurcie nad Menem czy w Kolonii.

Ruch *guerilla gardening* przyjął się także w Australii i Nowej Zelandii. Aktywiści z Antypodów zajmują się nie tylko upiększaniem zaniedbanych przedmieść Melbourne czy Sydney, ale i organizacją ogrodów, które dostarczają żywność mieszkańcom⁶⁴⁷. Australijska partyzantka wzniosła się na inny poziom w przeciwieństwie do podobnych ruchów w pozostałych krajach za sprawą „romansu” ze światem rozrywki i komercji. W 2009 roku w telewizji zaprezentowano nowy program *Guerrilla Gardeners*, w którym wzięło udział sześciu młodych aktywistów⁶⁴⁸. Był to nowy rozdział w historii miejskiej partyzantki ogrodniczej, gdzie zerwano ze stereotypowym modelem zakonspirowanego aktywizmu. W Nowej Zelandii początki *guerilla gardening* wiążą się ze sztuką. Na gruzach zburzonego teatru w Wellington w 1978 roku artysta Barry Thomas wraz z innymi aktywistami posadzili 180 kapust⁶⁴⁹.

⁶⁴⁵ Ibidem.

⁶⁴⁶ E. Chong, *My daring grandfather took a bit of East Berlin to himself*, <https://www.bbc.com/news/stories-44601030> (dostęp 24.11.2018).

⁶⁴⁷ D. Waterford, op. cit., s. 114.

⁶⁴⁸ M. Hardman, P.J. Larkham, *Informal Urban Agriculture: The Secret Lives of Guerrilla Gardeners*, Heidelberg–Nowy Jork–Dordrecht–Londyn 2014, s. 39.

⁶⁴⁹ Projekt powstały bez zgody władz został zatytułowany „Vacant Lot of Cabbages”; D. Waterford, op. cit., s. 140.

Partyzantka ogrodnicza nie jest zjawiskiem masowym. Partyzanci są aktywni w kilkudziesięciu krajach na świecie. Co roku przybywa miast, w których odbywają się legalne bądź nielegalne akcje *guerilla gardening*. Ruchy rodzą się nie tylko w wysokorozwiniętych państwach, ale i w takich zakątkach globu, jak Botswana, Kenia, Uganda i Papua-Nowa Gwinea. Motywacje aktywistów bywają skrajnie odmienne i wynikają z panującego głodu lub niezadawalającego stanu miejskiej estetyki. Zatem wpływ na działalność partyzantów ogrodniczych mają czynniki gospodarcze, kulturowe czy ekologiczne.

Partyzantka ogrodnicza w Polsce

Partyzantka ogrodnicza w Polsce jest zjawiskiem stosunkowo młodym, a jej ekspansja przypada na XXI wiek. Rosnąca od kilku lat aktywność partyzantki ogrodniczej oraz innych ruchów miejskich wynika z krytycznego stanu polskiej przestrzeni publicznej⁶⁵⁰, zatem motywacją dla aktywistów są przede wszystkim zaniedbane przestrzenie miejskie, które uległy zmianie dzięki akcjom partyzantów ogrodniczych. Oznacza to, że w rękach partyzantów i ogrodników miejskich zieleń stała się skutecznym narzędziem odpowiadającym za estetyzację miasta.

Przeciwnicy tego typu działań mogą wypominać chwilową modę na oddolne naprawianie miejskiej przestrzeni, ale liczba inicjatyw podejmowanych przez mieszkańców miast nie tylko w sferze partyzantki ogrodniczej bądź ogrodów społecznościowych utwierdza w przekonaniu, że Polacy wzięli sprawy w swoje ręce, nie czekając na projekty lokalnych władz.

Burszta w jednym z wywiadów przyznał, że oznak ruchu *guerilla gardening* nad Wisłą można doszukiwać się w „PRL-owskiej tradycji prywatnych ogródków, wysiewanych przed blokami”⁶⁵¹. Wiele z tych ogrodów przetrwało do dzisiaj i są nadal pielęgnowane przez miesz-

⁶⁵⁰ D. Wantuch-Matla, *Przestrzeń publiczna 2.0. Miasto u progu XXI wieku*, Łódź 2016, s. 9.

⁶⁵¹ Burszta w prywatnej korespondencji z autorem przyznał, że swoje spostrzeżenia opiera na osobistych doświadczeniach. Badacz przyznał, że w okresie PRL obserwował powstawanie ogródków przy blokach na poznańskich Ratajach; <http://zielone.info/710/z-motyka-na-miasto/> (dostęp 9.04.2018).

kańców⁶⁵². Warto podkreślić, że Polska otrzymała w spadku po poprzednim systemie dużą liczbę robotniczych ogrodów działkowych, jak i wspomnianych ogrodów sąsiadujących z blokami, ale nie mają one nic wspólnego z ideą partyzantki ogrodniczej. Jedynym łącznikiem między ogrodem partyzanckim a ogródkiem pod blokiem może być spontaniczność w podjęciu działań ogrodniczych.

Jedną z pierwszych akcji mających znamiona partyzantki ogrodniczej przeprowadził Jacek Powałka z warszawskich Kabat. Mężczyzna w 2007 roku wystosował pismo do Urzędu Dzielnicy Ursynów z prośbą o zazielenienie pustego placu w pobliżu jego miejsca zamieszkania⁶⁵³. Lokalne władze nie były zainteresowane pomysłem Powálki, dlatego mężczyzna wraz z sąsiadami postanowił utworzyć nielegalny park. W przeciągu kilku lat „Nasz Park” wypełnił się drzewami i krzewami. W 2012 roku w ramach kampanii „PioSęki, czyli drzewa przebojów” artyści oraz mieszkańcy Warszawy posadzili drzewa w partyzanckim parku⁶⁵⁴.

W Warszawie od 2009 roku działa duet artystyczny Kwiatuchi⁶⁵⁵. Pierwszą akcję przeprowadzili przed Ministerstwem Gospodarki, zrzucając bomby kwiatowe na zaniedbane kwietniki⁶⁵⁶. W rozmowie z tygodnikiem „Newsweek” członkowie grupy zdradzili kulisy swoich działań: „Romantyczny *guerilla gardening* pod osłoną nocy zostały u nas odczytany jako działanie służb miejskich. Działamy w dzień, bezczelnie, właśnie po to, żeby mieszkańcy widzieli. To ma być impuls dla ludzi, że można coś zrobić. To, że potem jest ładniej, to efekt uboczny”⁶⁵⁷. Duet podejmuje szereg mniejszych lub większych akcji partyzanckich w przestrzeni Warszawy. Aktywiści opiekują się m.in.

⁶⁵² Autor dysertacji w miejscu swojego zamieszkania (osiedle bloków wybudowane w latach 60. XX wieku) jest jedną z osób, które pielęgnują ogródek znajdujący się przy budynku mieszkalnym. Należy podkreślić, że pozostałe bloki również mają ogródki stanowiące część podwórek.

⁶⁵³ <http://www.newsweek.pl/polska/polak-ogrodnik-czyli-warzywa-zdobywaja-balkony-i-klomby-na-newsweek-pl,artykuly,282648,1.html> (dostęp 9.04.2018).

⁶⁵⁴ <http://warszawa.naszemiasto.pl/artukul/pioseki-czyli-drzewa-przebojow-7-maja-startuje-zielona,1380943,art,t,id,tm.html> (dostęp 9.04.2018).

⁶⁵⁵ Duet artystyczny tworzy małżeństwo Marta i Kwiatek.

⁶⁵⁶ <http://www.newsweek.pl/polska/polak-ogrodnik-czyli-warzywa-zdobywaja-balkony-i-klomby-na-newsweek-pl,artykuly,282648,1.html> (dostęp 9.04.2018).

⁶⁵⁷ Ibidem.

misami kwiatowymi na skwerze na Żoliborzu, gdzie uprawiają maliny i poziomki⁶⁵⁸. Od kilku lat Kwiatuchi są odpowiedzialni za akcję Żolibuh, w trakcie której wraz z mieszkańcami upiększają warszawską dzielnicę poprzez sadzenie kwiatów. W 2015 roku partyzancki duet zaangażował się w Katowicki Street Art Festival, stawiając cztery ogólnodostępne szklarnie⁶⁵⁹. Z kolei w 2017 roku aktywiści zaprezentowali rzeźbę społeczną „Foto-Zdrój” we wrocławskiej galerii BWA⁶⁶⁰. Duet podejmował również współpracę z zielonogórską galerią BWA, stołeczną Miejską Partyzantką Ogrodniczą i Urzędem Dzielnicy Żoliborz. Kwiatuchi w swoich działaniach reprezentują nurt partyzantki ogrodniczej łączącej radykalność z aktywnością artystyczną w przestrzeni miejskiej.

Obok Kwiatuchi w Warszawie działała nieistniejąca już Miejska Partyzantka Ogrodnicza. Zachowany w internecie blog jest swoistym archiwum poczynań partyzantów. Według wpisu z kwietnia 2009 roku pierwsze przedsięwzięcie zrealizowali na ulicy Międzynarodowej, sadząc w zaniedbanej donicy bratki⁶⁶¹. Miejska Partyzantka Ogrodnicza przeprowadziła m.in. akcję na Pradze, odchwaszczając ogródek znajdujący się na podwórku kamienicy i sadząc w nim aksamitki, bukszpan i różę pustyni⁶⁶². Oprócz akcji partyzanckich w stolicy w 2014 roku odpowiadali za jeden z bardziej znanych projektów związanych ze społecznym ogrodnictwem – w parku Królikarnia stworzyli ogród warzywny, w którym wydzierżawiono grządki chętnym osobom⁶⁶³. Projekt ten, jak i rewitalizacja warszawskiego parku Wiecha z lat 2013-2014, miały za zadanie ożywić miejską przestrzeń oraz zintegrować wspólnoty lokalne⁶⁶⁴. Poczynania

⁶⁵⁸ http://kwiatuchi.org/kwiatuchi_nowa/misy-zywicielea/ (dostęp 10.04.2018).

⁶⁵⁹ Szklarnie znajdowały się w jednej z dzielnic w Katowicach. Akcja cieszyła się dużym zainteresowaniem ze strony mieszkańców, którzy chętnie wstawiali do szklarni domowe rośliny; http://kwiatuchi.org/kwiatuchi_nowa/szklarnia-florystyczna-mapa-kato/ (dostęp 10.04.2018).

⁶⁶⁰ http://kwiatuchi.org/kwiatuchi_nowa/foto-zdroj/ (dostęp 10.04.2018).

⁶⁶¹ <http://mpo.blox.pl/html/1310721,262146,169.html?4> (dostęp 10.04.2018).

⁶⁶² Ibidem.

⁶⁶³ B.J. Gawryszewska, I. Myszka-Stąpór, *Ogrody towarzyszące zamieszkiwaniu w procesach rewitalizacji i redefiniowaniu przestrzeni miejskich*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego” 2016, nr 32, s. 77.

⁶⁶⁴ Należy napomnieć, że Pracownia Dóbr Wspólnych zorganizowała sieć ogrodów społecznościowych „Bujna Warszawa”, w ramach której funkcjonuje ponad 20 ogrodów zlokalizowanych w różnych częściach miasta. W porównaniu do in-

Miejskiej Partyzantki Ogrodniczej przybierały więc formę anonimowej estetyzacji zaniedbanych rejonów miasta w duchu *guerilla gardening*, jak i jawnego działania w Królikarni, będącego przykładem ogrodnictwa społecznościowego.

Wymienione przykłady zielonej aktywności w przestrzeni Warszawy mogą być przeciwwagą dla patologicznego zjawiska polegającego na masowej wycince drzew. W 2015 roku problem nagłośnił dziennikarz Michał Wojtczuk z „Gazety Wyborczej”. Na podstawie analizy dokonanej przez ekologów w latach 2009-2014 w Warszawie wycięto 150 tysięcy drzew⁶⁶⁵. Drzewa znikają z ulic stołecznego miasta z powodu inwestycji dokonywanych przez władze oraz prywatnych inwestorów. Stolica cierpi na deficyt drzew, których wycina się więcej, niż sadi, dlatego działania aktywistów stanowią chociaż minimalny wkład w proces ponownego zazieleniania tkanki miejskiej.

Poza Warszawą partyzantki ogrodnicze są aktywne przede wszystkim w dużych ośrodkach miejskich. Od 2010 roku na Śląsku pod przywództwem Witolda Szwedkowskiego mają miejsce akcje Miejskiej Partyzantki Ogrodniczej. Lider grupy swoją przygodę z *guerilla gardening* rozpoczął podobnie jak Powalka i Reynolds. Aktywista postanowił „upiększyć” klepisko przed blokiem poprzez posadzenie kwiatów⁶⁶⁶. Wówczas Szwedkowski nie uważał siebie za partyzanta czy społecznego aktywistę. Obecnie oprócz akcji partyzanckich polegających na sadzeniu drzew, krzewów i kwiatów razem z wolontariuszami prowadzi warsztaty z rozpoznawania dziko rosnących roślin w mieście, zajmuje się akcją „Schronisko dla Niechcianych Roślin”, wspiera zakładanie ogrodów wspólnotowych, a także jest inicjatorem Światowego Dnia Siana Dyni w Miejscach Publicznych⁶⁶⁷. W ostatnich latach także na Śląsku obserwuje się wzrost popularności ruchów mających bardziej znamiona idei ogrodów społecznych niż *guerilla gardening*, m.in. ogród założony przez mieszkańców blokowiska w Siemianowicach Śląskich, ogród społeczny Emilii Makówki

nych europejskich stolic – Berlina, Wiednia, Londynu lub Kopenhagi – liczba warszawskich ogrodów jest nieproporcjonalnie mniejsza.

⁶⁶⁵ M. Wojtczuk, *Obezwładniające: w Warszawie w 6 lat wycięto aż 150 tys. drzew*, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,34862,17413301,w-6-lat-wycieto-150-tys-drzew-to-jak-dwa-lasy-bielanskie.html> (dostęp 11.04.2018).

⁶⁶⁶ <https://tuzozmawiamy.slaskie.pl/content/sadzenie-ma-znaczenie> (dostęp 10.04.2018).

⁶⁶⁷ Ibidem.

w Katowicach czy aktywność w kontekście zieleni miejskiej Ośrodka Studiów o Mieście w Gliwicach⁶⁶⁸.

W historii polskiej partyzantki ogrodniczej zapisała się również Grupa Pewnych Osób z Łodzi. Nieformalny ruch anonimowych ludzi koncentrował się na poprawie stanu estetyki miejskiej. W 2006 roku na forum internetowym „Gazety Wyborczej” sfrustrowani mieszkańcy Łodzi zaczęli publikować niepoehlebne opinie dotyczące estetyki miasta⁶⁶⁹. To właśnie z tego forum „wykuła” się partyzancka grupa, która zaczęła informować o swoich działaniach na założonym blogu. Część z akcji została sfilmowana przez samych aktywistów lub dokumentacją wideo zajmowali się dziennikarze lokalnej telewizji. Podejmowana aktywność przybierała różne formy od performansu do nielegalnej partyzantki ogrodniczej. Jedną z akcji *guerilla gardening* przeprowadzono w nocy z 8 na 9 kwietnia 2015 roku. Wówczas aktywiści z Grupy Pewnych Osób dokonali ataku partyzanckiego na łódzkie skwery i trawniki⁶⁷⁰. Co interesujące, grupy zamaskowanych aktywistów kopiących w ziemi pod osłoną nocy nie wzbudziły większego zainteresowania ze strony przejeżdżających patroli policji i straży miejskiej. Inne akcje związane z zielenią miejską to m.in. „Sprzątanie Starego Cmentarza”, „Nakop Łodzi w trawnik”, „Kwiaty zamiast kłopotów – na placu Wolności” czy „Trawnikom Narutowicza na ratunek”. Znakiem rozpoznawczym aktywistów stały się tabliczki wbijane w ziemię z napisem „ZieLenie Miejskie”, które wskazywały, że za zaniedbane trawniki i pozostałe tereny zieleni odpowiadają miejskie władze⁶⁷¹. Pomimo wielu podejmowanych działań oraz nagłośnienia problemu brzydoty i zaniedbania przestrzeni miejskiej Łodzi miejscowe władze nie były zadowolone z aktywności Grupy Pewnych Osób. W jednym z wywiadów wiceprezydent Łodzi Karol Chądzyński stwierdził, że: „Takie akcje byłyby bardzo dobre, gdyby u ich źródła nie leżały motywy polityczne. Wielu ludzi działa ze szlachetnych pobudek,

⁶⁶⁸ <http://katowice.wyborcza.pl/katowice/1,35063,20751542,warzywniak-i-kwiaty-miedzy-blokami-na-slasku-to-coraz-modniejsze.html> (dostęp 10.04.2018).

⁶⁶⁹ F. Springer, *Wanna z kolumnadą. Reportaże o polskiej przestrzeni*, Wołowiec 2013, s. 233.

⁶⁷⁰ <http://lodz.naszemiasto.pl/arttykul/grupa-pewnych-osob-dziala-preznie-na-ulicach-lodzi,2862672,art,t,id,tm.html> (dostęp 10.04.2018).

⁶⁷¹ H. Barański, *Woonerfy w Łodzi* [w:] *Miasto na plus. Eseje o polskich przestrzeniach miejskich*, red. H. Mazur, Kraków 2017, s. 21.

ale przeważnie za wszystkim kryje się młodzieżówka jakiejś partii. To nie są oddolne działania społeczne⁶⁷². Oczywiście reprezentanci Grupy Pewnych Osób nie przyznawali się do koneksji z jakąkolwiek partią polityczną, choć pozostawali w konflikcie z urzędnikami, szczególnie z ówczesnym prezydentem miasta Jerzym Kropiwnickim. Aktywiści ostatecznie zostali zaproszeni przez urzędników do wspólnych rozmów, gdzie zaproponowano im pracę w urzędzie miasta⁶⁷³. Ostatnią akcję przeprowadzili w 2011 roku. W rozmowie z Filipem Springerem jeden z byłych aktywistów przyznał, że Grupa Pewnych Osób nie zmieniła praktycznie nic, a wszelkie problemy trapiące miasto nadal istnieją⁶⁷⁴. Springer w książce *Wanna z kolumnadą* uznał, że aktywność łódzkich aktywistów miała niewątpliwy wpływ na inne ruchy oddolne, zajmujące się stanem przestrzeni miejskiej w Polsce⁶⁷⁵. Analizy działań Grupy Pewnych Osób podjął się Nawratek w swojej publikacji *Dziury w całym. Wstęp do miejskiej rewolucji*. Według niego była to grupa charakteryzująca się anarchiczną i egalitarną strukturą zarządzenia siecią, luźną strukturą oraz brakiem wyraźnego lidera⁶⁷⁶. Nawratek w trakcie analizy postanowił „eksperymentalnie” zaliczyć łódzkich aktywistów do autorytarnej sekty. Za takim pojmowaniem tego ruchu miałyby przemawiać to, że żeby wejść do chmury potencjałów – czyli sposobu aktywności grupy – należy przyjąć określony system wartości i uznać go za własny⁶⁷⁷. W tym przypadku będzie to troska o miasto. Uczestnicy grupy mogą testować pozostałych zainteresowanych tymże ruchem na zasadzie akceptacji bądź odrzucenia zaproponowanej akcji⁶⁷⁸. Oznacza to, że akcje, które mogłyby przynieść korzyści dla miasta, giną w tzw. chmurze. Nawratek zrównuje także Grupę Pewnych Osób ze współczesnym rynkiem konsumenckim, gdzie powstaje produkt, który musi zdobyć odpowiednie poparcie nawet u nielicznego grona, ale odnosząc przy tym sukces komercyjny⁶⁷⁹. Autor analizy zarzucił też łódzkiemu ruchowi wybiórcze podchodzenie do bolączek miasta.

⁶⁷² F. Springer, *Wanna z kolumnadą*, op. cit., s. 237.

⁶⁷³ Pracę przyjęły dwie z pięciu osób. Ibidem, s. 238.

⁶⁷⁴ Ibidem, s. 293.

⁶⁷⁵ Ibidem, s. 238.

⁶⁷⁶ Ibidem.

⁶⁷⁷ Ibidem.

⁶⁷⁸ Ibidem, s. 54.

⁶⁷⁹ Ibidem.

Oczywiście aktywistom z Grupy Pewnych Osób można zarzucić, że nie działali wielowymiarowo, ale tak naprawdę tylko oni w tym czasie odważyli się nagłośnić problemy Łodzi, zachęcili lokalne media do zaprezentowania swoich akcji oraz sprowokowali polityków do zabrania głosu na temat stanu przestrzeni miejskich. Mogli też stać się inspiracją dla innych formalnych lub nieformalnych organizacji, a nawet anonimowych jednostek, które żywo są zainteresowane m.in. niewystarczającą ilością zieleni miejskiej, brzydotą ulic czy niekompetencją władzy lokalnej do spraw zarządzania miastem.

Oprócz Grupy Pewnych Osób warto wymienić inne akcje, które cieszyły się dużym zainteresowaniem ze strony lokalnej społeczności w różnych częściach kraju. Są to: „Zielona Adrenalina” we Wrocławiu, działania partyzanckie opolskiej fundacji „Na zmianę”, „Bombowy Spacer” na poznańskiej Wildzie, wypełnianie dziur w chodnikach przez pracownię Eko Deko z Poznania bądź akcje Słupskiego Zamaskowanego Oddziału Kwiatowego.

Błażej Prośniewski wysunął pogląd, że partyzantka ogrodnicza w Polsce była chwilową modą, a sam ruch nigdy nie zakorzenił się w naszym kraju⁶⁸⁰. Nie jest to pogląd słuszny, ponieważ partyzantki lub spontaniczne akcje o charakterze *guerilla gardening* nadal pojawiają się w polskich miastach. Trzeba jednak zgodzić się z opinią Prośniewskiego, że coraz większą popularnością cieszą się miejskie ogrody warzywne⁶⁸¹. Z kolei przywołany już wcześniej Szwedkowski w jednym z wywiadów stwierdził, że zainteresowanie partyzantką ogrodniczą w Polsce nie jest jeszcze wielkie, a media traktują to zjawisko jako ciekawostkę lub modę⁶⁸².

Działalność partyzantki ogrodniczej

Według Reynoldsa *guerilla gardening* realizuje w przestrzeni miejskiej kilka zadań: estetyzujące, polityczne (szczególnie w wymiarze lokalnym), ideologiczne, biznesowe czy prozdrowotne, choć autor *On*

⁶⁸⁰ B. Prośniewski, *Kto wie lepiej, czyli rzecz o różnych podejściach do partycypacji*, „Dyskurs. Pismo Naukowo-Artystyczne ASP we Wrocławiu” 2016, nr 21, s. 284-285.

⁶⁸¹ Ibidem, s. 285.

⁶⁸² P. Żebrowska, *Zielony wandalizm to nie grzech*, „Holistic.news” 2019, nr 3, s. 55.

guerrilla gardening. A hand book for gardening without bondaires pominął aspekt proekologicznej funkcji opisywanej idei.

Jedną z ról partyzantki ogrodniczej jest upiększanie miasta za pomocą kwiatów. Sadzonki trafiają do specjalnie przygotowanych kwietników lub już tych istniejących, ale zaniedbanych przez miejskie służby zajmujące się zielenią. Partyzanci sieją kwiaty na trawnikach, na ziemi przylegającej do drzew bądź infrastruktury drogowej. Wkładają sadzonki do dziur w jezdni⁶⁸³ lub w chodniku, a nawet do porzuconych samochodów, skrzynek i opon. Wykorzystują praktycznie każdy nadający się element infrastruktury miejskiej, łącznie z latarniami czy koszami na śmieci. Roślinami pnącymi przyozdabiają płoty, ściany i mury, dodając im kolorytu. Poprzez te działania partyzantów – jak wskazuje Gawryszewska – dochodzi do humanizacji krajobrazu miejskiego⁶⁸⁴.

Radykalni partyzanci wyciągają kostkę brukową lub ściągają płyty chodnikowe, tym samym narażając się na zarzuty dotyczące dewastacji mienia publicznego. Po wybraniu miejsca partyzanci mogą spontanicznie rozrzucić nasiona (przechowywane np. w pudełku po zapałkach), umieszczać sadzonki w ziemi, a także rzucać bombami kwiatowymi. Ta ostatnia czynność stała się niemal znakiem rozpoznawczym *guerilla gardening*⁶⁸⁵. Reynolds w swojej książce wskazuje na popularne wśród miejskich ogrodników kwiaty: żonkile, tulipany, paciorecznik, pierwiosnki, słoneczniki, lawendę czy lilie⁶⁸⁶. Nasiona roślin nie mogą zawierać środków chemicznych ani powodować erozji gleby. Wysiew powinien być dokonany w okresie typowym dla danego gatunku.

⁶⁸³ Zjawisko *pathole gardening* występuje również niezależnie od partyzantki ogrodniczej i polega na obsadzaniu roślinami dziur w chodnikach lub jezdni. Ruch spopularyzował m.in. Steve Wheen z Wielkiej Brytanii. Obok roślin aktywiści ustawiają miniaturowe fotele, ławki czy samochody.

⁶⁸⁴ B.J. Gawryszewska, *Rola ogrodu w kształtowaniu tożsamości wspólnoty lokalnej*, „Kwartalnik Rzeźby” 2014, nr 3 (96), s. 64.

⁶⁸⁵ Prawdopodobnie pierwsze bomby kwiatowe wykonała Christy na początku lat 70. XX wieku. Przepisy na zrobienie bomby można znaleźć przede wszystkim w internecie. W niektórych miastach Polski organizowane są także warsztaty dotyczące ogrodnictwa partyzanckiego. Każdy może samodzielnie przygotować bombę kwiatową. Alternatywą są gotowe bomby umieszczone w puszkach lub woreczkach, które można kupić w sklepach internetowych.

⁶⁸⁶ R. Reynolds, op. cit., s. 20.

Mike Lydon i Anthony Garcia zaliczyli partyzantkę ogrodniczą do nieusankcjonowanej formy *tactical urbanism*⁶⁸⁷. Taktyczny urbanizm najczęściej przejawia się w realizacjach, które tymczasowo zmieniają miejskie przestrzenie, jak choćby usypywanie plaży na ulicy, malowanie jezdni czy piknikowanie na parkingu. Akcje te motywowane są często tym, że lokalne władze nie zaspakajają potrzeb mieszkańców miast. Aktywiści wyręczają urzędy odpowiadające za przestrzeń miasta, biorąc sprawy w swoje ręce. Idea partyzantki ogrodniczej ma kilka cech wspólnych z *tactical urbanism*, takich jak oddolność czy otwartość na obywateli chcących zmienić oblicze fragmentu miasta. Aktywności te nie wymagają również sporych nakładów finansowych. W przypadku obu ruchów pojawia się problem legalności. Partyzanci z taktycznego urbanizmu, jak i ci z partyzantki ogrodniczej podejmują się akcji zgodnych z prawem, współpracując nawet z władzą, jak i działają spontanicznie, a zarazem nielegalnie. Do legalnych można zaliczyć tymczasową plażę na paryskich bulwarach nad Sekwaną, otwartą przez burmistrz Annę Hidalgo. Z kolei nielegalnością odznaczyła się aktywność obywateli Seattle, którzy na jednej z tamtejszych ulic, pod osłoną nocy i bez zgody władz, ustawili pachołki oddzielające drogę rowerową od ruchu samochodowego⁶⁸⁸. Takie akcje jak ta z Seattle mają na celu zwrócenie uwagi władz na codzienne problemy mieszkańców, a także prowokują do debaty publicznej. W przeciwieństwie do partyzantki ogrodniczej, która koncentruje się na „zazielenianiu” przestrzeni miejskich w wymiarze ekologicznym bądź estetycznym, *tactical urbanism* podejmuje się naprawy przestrzeni miejskiej na wielu płaszczyznach, nie tylko tych związanych z ogólnym brakiem zieleni w mieście, ale i zapewnieniu bezpieczeństwa pieszym, przywracaniu przestrzeni mieszkańcom, a także sprowadzaniu małego biznesu (food trucki czy mobilne kawiarnie) w celu uatrakcyjnienia danego miejsca.

Przedstawiciele ruchu *guerilla gardening* mogą narazić się na konfrontację z lokalną polityką. Partyzanckie ogrody powstają czasami na przekór miejscowym decydom, którzy na zajętych przez aktywistów działkach widzieliby całkowicie inne projekty, niekonieczne

⁶⁸⁷ M. Lydon, A. Garcia, *Tactical urbanism: Short-term Action for long-term Change*, Waszyngton 2015, s. 9.

⁶⁸⁸ J. Sadik-Khan, S. Solomonow, *Walka o ulice. Jak odzyskać miasto dla ludzi*, tłum. W. Mincer, Kraków 2017, s. 169-170.

związane z ekologią. Przeciwno władzy wystąpili m.in. partyzanci z Berlina, prowadzący nielegalną działkę po dawnym szpitalu przy alei Bethaniendamm. Rada Miasta przewidziała w tym miejscu tereny zieleni, ale nie ogródki⁶⁸⁹. Berlińscy partyzanci zaczęli protestować, głosząc przy tym, że plany miasta skierowane są dla najbogatszych mieszkańców metropolii⁶⁹⁰. Po negocjacjach z burmistrzem Klausem Wowereitem partyzanci pozostali na działce, nie muszą również płacić za dzierżawę i wodę. Poprzez działania z nurtu *guerilla gardening* aktywiści pragną wyrazić swój sprzeciw wobec polityki w sprawie mniejszości seksualnych. Pionierem w tego typu akcjach jest Paul Harfleet. Aktywista-artysta w miejscach, gdzie dokonane były homofoniczne ataki, sadi bratki⁶⁹¹. Nacher wskazuje, że pod względem politycznym momentem przełomowym dla miejskiego, społecznego, jak i partyzanckiego ogrodnictwa były wydarzenia z lat 90. XX wieku z Nowego Jorku⁶⁹². W tym okresie metropolią rządził Rudolf Giuliani, który doprowadził do sprzedaży kilkuset ogrodów deweloperom⁶⁹³. Ta patologiczna sytuacja spowodowała nowojorskich obywateli do większej aktywności, którzy zaczęli zakładać spontaniczne ogrody w przestrzeni miejskiej. Zarazem był to opór przeciwko postępującej gentryfikacji. Starcie z lokalną polityką uwidoczniło kruchość ruchu partyzanckiego ogrodnictwa. Walka z samorządem, policją, prywatnymi firmami czy deweloperami jest codziennym problemem miejskich ogrodników. Wszak ziemia w centrach miast ma dużą wartość, a jest jej coraz mniej. Jak wskazuje Nacher, jeden z najokrutniejszych przykładów dewastacji wspólnotowego ogrodu miał miejsce w południowym Los Angeles w 2006 roku. Wówczas miejskie służby zlikwidowały 15-letni ogród wypełniony licznymi drzewami, który prowadzili Latynosi i Afroamerykanie⁶⁹⁴. Ogród był istotnym punktem w dzielnicy

⁶⁸⁹ E. Arauzo, *Guerrilla gardening: zmień swoje miasto w ogród*, <https://cafebabel.com/pl/article/guerrilla-gardening-zmien-swoje-miasto-w-swoj-ogrod-5a-e0078df723b35a145e209e/> (dostęp 21.08.2018).

⁶⁹⁰ Ibidem.

⁶⁹¹ A. Dangerfield, *Pansy power: Guerrilla gardening fights homophobic hate*, <https://www.bbc.co.uk/news/uk-england-london-22097201> (dostęp 21.08.2018).

⁶⁹² A. Nacher, *Rubież kultury popularnej. Popkultura w świecie przepływów*, Poznań 2012, s. 308.

⁶⁹³ Ibidem.

⁶⁹⁴ Ibidem, s. 320.

słynącej z dużej przestępczości. Przeciwno likwidacji ogrodu wystąpiła nie tylko miejscowa ludność, ale i celebryci z Hollywood, którzy ostatecznie skapitulowali⁶⁹⁵.

Niekiedy partyzantka ogrodnicza jest przedmiotem politycznej, ogólnonarodowej debaty. Taka sytuacja miała miejsce w Hongkongu, gdzie rząd wyemitował w telewizji reklamy zniechęcające obywateli do partyzanckiego ogrodnictwa, a także podjęto decyzję o likwidacji nieformalnych warzywników i ogrodów pod pretekstem „przyciągania” do miasta komarów oraz ryzyka osunięcia się ziemi na pagórkowatych terenach⁶⁹⁶. Politycznego wymiaru nabral także partyzancki ogród założony w więzieniu Guantanamo na Kubie. Mężczyźni podejrzewani o terroryzm w tajemnicy uprawiali ogródek, który powstał z nasion produktów podawanych przez więzienną stołówkę. Ogród nie tylko wypełniał czas osadzonych, ale i był swojego rodzaju manifestem wobec amerykańskiego rządu⁶⁹⁷. Na początku lat 80. XX wieku ogród na dachu pielęgnował też Nelson Mandela, przebywając w więzieniu Pollsmor w Kapsztadzie.

Partyzantka ogrodnicza, która upiększa miejską tkankę oraz generuje żywność, wiąże się również z pojęciem samowystarczalności. Oznacza to, że zakładane warzywniki czy miniaturowe farmy zaspokajają potrzeby żywieniowe miejscowej ludności. Samowystarczalność ma swoją głęboką lub całkowicie prozaiczną przyczynę: społeczność tworzy miejskie farmy ze względu na niedobory, a nawet głód w trakcie konfliktu wojennego czy politycznego. Pomijając II wojnę światową i ogrody uprawiane w ramach *Dig for Victory*, polityka przyczyniła się do zjawiska masowej partyzantki ogrodniczej na Kubie⁶⁹⁸. Poza tym samowystarczalność może być podyktowana całkowicie błahymi pobudkami, m.in. zmianą nawyków żywieniowych bądź uprawą własnej

⁶⁹⁵ Ibidem, s. 321.

⁶⁹⁶ <https://roadsandkingdoms.com/2014/hong-kongs-guerrilla-gardeners/> (dostęp 28.08.2018).

⁶⁹⁷ A. Buncombe, *Guantanamo Bay prisoners plant seeds of hope in secret garden*, <https://www.independent.co.uk/news/world/americas/guantanamo-bay-prisoners-plant-seeds-of-hope-in-secret-garden-6102418.html> (dostęp 5.11.2018).

⁶⁹⁸ Po upadku ZSRR i nałożonych sankcjach przez Stany Zjednoczone na początku lat 90. XX wieku na Kubie dramatycznie zaczęło brakować żywności. Wówczas zaczęto zakładać ogrody i farmy, szczególnie na miejskich nieużytkach czy podwórkach.

i zdrowej żywności, którą możemy dzielić się z innymi⁶⁹⁹. Reynolds uważa, że *guerilla gardening* pełni funkcję ideologiczną. Brytyjski aktywista podaje przykłady przeprowadzanych akcji, które nie posiadały znamion ekoterroryzmu, ale były nielegalne i często oznaczały konflikt z miejscowymi władzami oraz policją – m.in. w latach 90. XX wieku w Kalifornii powstał nielegalny ogród, z którego warzywa rozdawano bezdomnym⁷⁰⁰.

Partyzantka ogrodnicza, wpływając na różne dziedziny życia w przestrzeni miejskiej, odpowiada również za zmianę krajobrazu miasta. Jest to aspekt istotny, ale pomijany lub zbyt uogólniany. Odwołując się do Amalie Wright, należy jednoznacznie uznać, że partyzantka ogrodnicza przyczynia się do uruchomienia tzw. krajobrazu produktywnego⁷⁰¹. Badaczka tłumaczy to zjawisko za pomocą nieskomplikowanej grafiki opierającej się na zasadzie „przed (*before*) – po (*after*)”, gdzie „przed” uosabia przewrócony wrak samochodu, a „po” rosnące w tymże miejscu słoneczniki oraz ustawiony warzywnik i pasieka⁷⁰². Dzięki ruchowi *guerilla gardening* nie mamy do czynienia wyłącznie z estetyzacją miasta, ale i z produkcją żywności, która w stereotypowym myśleniu jest zarezerwowana jedynie dla wiejskiej przestrzeni. Analizując krajobraz amerykańskich metropolii, szczególnie Cleveland, Detroit lub Buffalo, w których od XIX wieku dominował przemysł ciężki, można mówić o „chichocie historii”, zwłaszcza w wymiarze krajobrazowym. Otóż w tych zindustrializowanych miastach, które w ostatnich latach znacząco podupadły, masowo powstają ogrody społecznościowe, a sama partyzantka ogrodnicza nie jest tam obcym zjawiskiem.

Komercjalizacja oraz cyfryzacja mają znaczący wpływ na *guerilla gardening*. Z drugiej strony część partyzantów ogrodniczych pozostaje wierna oryginalnej idei. Wspomniani aktywiści reprezentują postawę,

⁶⁹⁹ W tym kontekście często padają pytania o poziom zanieczyszczenia w roślinach hodowanych w partyzanckich i społecznościowych ogrodach zlokalizowanych w miastach. Podobne wątpliwości pojawiają się w przypadku ogrodów działkowych, które nie zawsze położone są na obrzeżach; <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C405430%2Crosliny-uprawiane-w-miastach-nie-musza-by-c-grozne-dla-zdrowia.html> (dostęp 8.11.2018).

⁷⁰⁰ R. Reynolds, op. cit., s. 24.

⁷⁰¹ A. Wright, *Future park: imagining tomorrow's urban parks*, Collingwood 2013, s. 151.

⁷⁰² Ibidem, s. 150-151.

o której nadmieniał Assunto, mianowicie partyzanci zakładający ogrody w miejskiej przestrzeni szanują prawa natury oraz starają się zerwać z próbami podporządkowania natury konsumpcyjnym celom⁷⁰³. Włoski filozof nie akceptował masowej hodowli roślin i zwierząt, zrównując je z wielkimi fabrykami, ale równocześnie postulował powrót do naturalnych metod uprawy⁷⁰⁴. Czyż nie są to ideały bliskie „zielonym” partyzantom? Oczywiście przestrzeń miasta nie jest wsią, ale aktywiści dokonali swoistego przeszczepu tradycyjnych elementów wiejskiego krajobrazu. Co najważniejsze, ich ogrody lub warzywniki nie przypominają nowoczesnych farm obsługiwanych przez komputery i maszyny. Nie jest to spowodowane wyłącznie ograniczonym miejscem w mieście, lecz pracą w zgodzie z naturą.

Jak podkreśla Salwa, który w swoich rozważaniach oparł się na filozofii Rosario Assunto, działania w ramach *guerilla gardening* czy opieka nad ogródkiem działkowym sprzyjają rozwojowi *grassroots democracy*⁷⁰⁵. Ogrody tworzone przez partyzantów, które są często żywym manifestem wymierzonym przeciwko władzy lub konsumpcyjnemu stylowi życia, odzwierciedlają przede wszystkim ideę wolności, chociaż wyrażającą się prozaicznie jako bezpośrednie wejścia do ogrodu wprost z ulicy, możliwość uprawy oraz wewnętrznego rozkoszowania się zielenią. Partyzanckie ogrody nie odrzucają nikogo, sprawiają również, że w ich otoczeniu jednostki są równe w przeciwieństwie do innych rodzajów ogrodów, szczególnie tych przydomowych, będących prywatną własnością, lub przypałacowych, które obecnie pełnią funkcję biletowanej atrakcji turystycznej. Broniąc tych ostatnich, należy zaznaczyć, że w przeciwieństwie do ogródków sąsiadujących z willami, które w większym stopniu wypełniają garaże i baseny niż zieleń, zachowały unikatowe piękno, choć niedostępne dla wszystkich zainteresowanych. Jeszcze w 1991 roku Assunto pisał o zaniku ogrodów prywatnych i publicznych opasających miasta⁷⁰⁶. Te tereny były dla filozofa namiastką wsi w przestrzeni miejskiej oraz stanowiły pomost między miastem a wsią. Nietrudno nie zgodzić się, że postępująca urbanizacja i zjawisko *urban sprawl* skutecznie wyeliminowały z przestrzeni

⁷⁰³ M. Salwa, *Rosario Assunto – filozof ogrodu*, op. cit., s. 39.

⁷⁰⁴ Ibidem, s. 39-40.

⁷⁰⁵ Ibidem, s. 41.

⁷⁰⁶ Ibidem, s. 144.

miejskiej różne typy zieleni. Przeciwwagą do tych procesów mogą być właśnie akcje podejmowane przez partyzantów ogrodniczych. Assunto, pełen rozgoryczenia, w jednym ze swoich tekstów słusznie wskazywał, że do zniszczenia ogrodów przyczyniła się nie tylko wspomniana urbanizacja, ale i sami socjologowie oraz urbaniści⁷⁰⁷. Zdaniem filozofa nowoczesne miasto całkowicie odwróciło się od wsi, z której wyrosło⁷⁰⁸. Likwidacja ogrodów w przestrzeni miejskiej miała szczególnie wpływ na społeczeństwo, które zostało pozbawione spontaniczności i radości. Assunto trafnie stwierdził, że: „Musieliśmy zdać sobie sprawę z naszego fizycznego złego samopoczucia, musieliśmy poczuć, że dusimy się i zatruwamy powietrze i wodę, że pożywienie przestało być prawdziwe, by agonię natury – czyli kwestię, którą naukowo nazwano *kwestią ekologiczną* – uświadomili sobie także ci, którzy w przeszłości sprzyjali wycinaniu drzew wzdłuż dróg, by tym sposobem ułatwić ruch samochodowy”⁷⁰⁹.

Nie należy jednak zapominać o proekologicznej funkcji *guerilla gardening*. Sprowadzenie w przestrzeń miejską roślin w ramach partyzanckich ogrodów lub kwietników ma pozytywny wpływ na stan środowiska w mieście. Dodatkowa zieleń oczyszcza powietrze, generuje tlen, tworzy naturalne powierzchnie oraz wprowadza biologiczną różnorodność. Rola proekologiczna oznacza również, że partyzantka ogrodnicza może kształtować określone postawy społeczne. Aktywiści wyrabiają w sobie wrażliwość na przyrodę w mieście. Czują pewien obowiązek wypełnienia miejskich przestrzeni roślinnością. Poprzez ich działania może wzrastać świadomość ekologiczna mieszkańców miast oraz lokalnej władzy, która pod wpływem akcji partyzanckich zmieni swoją politykę dotyczącą zieleni publicznej. Dzięki partyzantom ogrodniczym, którzy chcą dzielić się wiedzą i doświadczeniem, zwłaszcza w internecie, pozyskujemy wiedzę na temat proekologicznego podejścia do sposobu upraw warzyw lub owoców w mieście czy tworzenia jak najbardziej naturalnych bomb nasiennych. Poprzez *guerilla gardening* uczymy się, że aktywność proekologiczna może być łatwa, wszak nie wymaga bardzo specjalistycznej wiedzy oraz dużych nakładów finansowych.

⁷⁰⁷ Ibidem, s. 165.

⁷⁰⁸ Ibidem.

⁷⁰⁹ Ibidem.

Klasyfikacja partyzantki ogrodniczej

Badacze różnie postrzegają i klasyfikują partyzantkę ogrodniczą. Hardman i Peter J. Larkham zwracają uwagę, że współczesna partyzantka ogrodnicza różni się wewnątrznie w sposób znaczny⁷¹⁰. Może to wynikać choćby ze sposobu komunikacji między aktywistami, którzy kontaktują się przez media społecznościowe lub podejmują się współpracy ze stowarzyszeniami, odchodząc od pierwotnych założeń *guerilla gardening*.

Warto przywołać kilka wybranych sposobów klasyfikacji partyzantki ogrodniczej. Dla Nacher ruch *guerilla gardening* jest bardzo pojemny i zawiera w sobie całą paletę bardzo różnorodnych działań, przybierających formę sztuki ulicy, *adbustingu*, zmianę kultury ogrodnictwa czy produkcję roślin uprawnych⁷¹¹. Oznacza to, że partyzantkę można zaliczyć do szerokiego nurtu *street artu* i ogrodnictwa miejskiego. Inaczej *guerilla gardening* kwalifikuje Magdalena Imielińska-Matysek, która włącza uprawę nielegalnych ogrodów w ogólny nurt partyzantki miejskiej⁷¹².

W publikacjach poświęconych miejskiemu ogrodnictwu lub agrokulturze pojawiają się następne próby usystematyzowania partyzantki ogrodniczej. Wojciech Sroka i Wiesław Musiał zaproponowali typy podmiotów zaangażowanych w poszczególne formy miejskiej agrokultury, gdzie wyróżniono trzy podstawowe grupy: miejskie i podmiejskie rolnictwo, miejskie ogrodnictwo i rolnictwo niezorientowane na miasta⁷¹³. Badacze umieścili ruch *guerilla gardening* w miejskim ogrodnictwie obok ogrodów przydomowych, ogrodów działkowych, ogrodów edukacyjnych, ogrodów terapeutycznych, ogrodów społecznych i pozostałych form ogrodnictwa⁷¹⁴. Z kolei Waliczek zaliczyła

⁷¹⁰ M. Hardman, P.J. Larkham, *Informal Urban Agriculture. The Secret Lives of Guerrilla Gardeners*, Heidelberg–NowyJork–Dordrecht–Londyn 2014, s. 41.

⁷¹¹ A. Nacher, *Guerilla Gardening*, op. cit., s. 108.

⁷¹² M. Imielińska-Matysek, *Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa – ideowy eksperyment i socjologia w działaniu*, „Journal of Urban Ethnology” 2014, nr 12, s. 150.

⁷¹³ W. Sroka, W. Musiał, *Rolnictwo i gospodarstwa rolne na obszarach miejskich i podmiejskich – konceptualizacja oraz przesłanki rozwoju*, „Folia Pomeranae Universitatis Technologiae Stetinesis” 2016, nr 329 (84), s. 130.

⁷¹⁴ Ibidem.

partyzantkę ogrodniczą do szerokiego ruchu ogrodów społecznościowych, tzw. *community gardens*⁷¹⁵. Jedną z najnowszych klasyfikacji, tym razem w duchu *urban food activities*, przedstawiła Wendy M. Miller, która obok rolnictwa miejskiego, ogrodów społecznościowych, szkółek rolniczych czy targowisk z lokalnymi produktami wymienia też ogrodnictwo partyzanckie⁷¹⁶.

Guerrilla gardening jest różnie interpretowany i kwalifikowany przez badaczy. Wydaje się, że niektóre zaproponowane charakterystyki tego ruchu pomijają odmienne formy aktywności partyzantów ogrodniczych lub nadmiernie koncentrują się na jednym aspekcie tejże aktywności, jak choćby u Miller. Natomiast typologie pojawiające się u Sroki, Musiała czy Waliczek są zbyt ogólne. Partyzantka ogrodnicza jest bardziej złożona i ulega przeobrażeniom, dlatego warto przedstawić jej nową klasyfikację, która doprecyzuje przede wszystkim sposób działania aktywistów w miejskiej przestrzeni. Zatem można mówić o: podziemnej partyzantce ogrodniczej (*underground guerrilla gardening*), partyzantce ogrodniczej 2.0 (*guerilla gardening 2.0*), weekendowej partyzantce ogrodniczej (*weekend guerrilla gardening*) oraz artystycznej partyzantce ogrodniczej (*artistic guerrilla gardening*).

Partyzant ogrodniczy działający w ramach tzw. *underground guerrilla gardening* organizuje akcje pod osłoną nocy bez zgody lokalnych władz, policji bądź właściciela terenu czy danego obiektu lub/oraz bierze w nich udział. Podczas akcji partyzant ogrodniczy może rzucać bombami kwiatowymi, sadzić kwiaty, warzywa, owoce lub zioła. Obszarem aktywności mogą być zaniedbane parki, skwery, trawniki i chodniki. Aktywiści wykorzystują istniejącą infrastrukturę miejską i małą architekturę. W przypadku braku zgody na dalszą asfaltyzację lub niewystarczającą liczbę terenów zielonych w przestrzeni miejskiej partyzanci ogrodniczy są w stanie podjąć radykalne kroki polegające na zerwaniu kostki brukowej czy odślonięciu płyty chodnikowej. Podziemna partyzantka ogrodnicza staje się istotnym elementem życia jednostki, ale nie interesuje jej medialny rozgłos w świecie wirtualnym. Do tego gatunku partyzantki ogrodniczej należy także zaliczyć „samot-

⁷¹⁵ T.M. Waliczek, op. cit., s. 64.

⁷¹⁶ W.M. Miller, *UK allotments and urban food initiatives. (Limited?) potential for reducing inequalities [w:] Routledge Equity, Justice and the Sustainable City. Urban Gardening As Politics*, red. Ch. Tornaghi, Ch. Certomà, Londyn 2018, s. 109.

nych wilków”, którzy dokonują akcji samodzielnie oraz nie podejmują współpracy z innymi partyzantami ogrodniczymi, jak m.in. „Człowiek Krzak” z Colchester⁷¹⁷ czy Pan Różany z Opola.

Partyzantka ogrodnicza 2.0 jest nowoczesną formą aktywności. W tym przypadku partyzanci ogrodniczy działają jawnie, niekoniecznie pod osłoną nocy, oraz za zgodą miejscowych władz lub policji, a także w porozumieniu z innymi aktywistami bądź stowarzyszeniami. Liczba 2.0 oznacza, że partyzanci ogrodniczy są aktywni w przestrzeni internetowej szczególnie na portalach społecznościowych oraz na platformach blogowych. Dorota Wantuch-Matla zauważa, że ruchy miejskie coraz częściej wykorzystują media społecznościowe typu Facebook do tego, by informować o wydarzeniach, które będą miały miejsce w rzeczywistości⁷¹⁸. W polskiej przestrzeni wirtualnej najpopularniejszym profilem facebookowym dotyczącym idei *guerilla gardening* jest Miejska Partyzantka Ogrodnicza. To również nieliczne polskojęzyczne źródło informacji na temat wydarzeń związanych z ruchem partyzantki ogrodniczej, jak i idei ogrodów społecznościowych. Partyzanci ogrodniczy 2.0 dzielą się wiedzą i doświadczeniem w autorskich książkach o charakterze popularnonaukowym lub poradnikowym oraz chętnie udzielają wywiadów dla prasy czy telewizji⁷¹⁹.

Weekendowa partyzantka jest zjawiskiem związanym z modą na aktywność w przestrzeni miejskiej. Jednostki zainteresowane partyzantką ogrodniczą nie zamierzają narażać się na konflikt z lokalną władzą lub policją. Nie mają szerokiej wiedzy na temat ogrodnictwa; raczej nie współpracują z innymi aktywistami oraz nie przeprowadzają spektakularnych akcji. Ideą *guerilla gardening* zainteresowali się pod wpływem mediów. Ewentualne akcje przeprowadzają chaotycznie i nieregularnie. Szybko tracą zainteresowanie partyzantką ogrodniczą na rzecz innej aktywności.

Ostatnim zaproponowanym rodzajem partyzantki ogrodniczej jest *artistic guerilla gardening*. W tym przypadku artysta bądź aktywista

⁷¹⁷ M. Hardman, *Understanding guerrilla gardening: an exploration of illegal cultivation in the UK*, „Centre for Environment and Society Research Working Papers” 2011, nr 1, s. 4.

⁷¹⁸ D. Wantuch-Matla, op. cit., s. 63.

⁷¹⁹ Według Hardmana i Larkhama media typu BBC, CBC czy Fox News zaczęły interesować się partyzantką ogrodniczą od 2008 roku; M. Hardman, P.J. Larkham, *Informal Urban Agriculture*, op. cit., s. 41.

łączy ideę *guerilla gardening* z szeroko rozumianą sztuką uliczną. Często jego aktywność nie wiąże się z fizycznym uprawianiem ogródka czy zakładaniem kwietnika. Partyzant-artysta wyraża swoje poglądy poprzez *eco-graffiti*, *reverse graffiti* czy inne formy *street artu*. Powstałe prace mają charakter legalny lub nielegalny. Kowalewski uznał samo zjawisko partyzantki ogrodniczej za jeden z gatunków *street artu* performatywnego, co wydaje się zbyt dużym uogólnieniem⁷²⁰. W Polsce ten rodzaj partyzantki ogrodniczej reprezentuje przywołany wcześniej duet Kwiatuchi. Warszawscy aktywiści byli odpowiedzialni za kilka projektów, m.in. „Szkłarnię”, „Pensjonat Roślinka” czy „Enklawa”. Partyzantkę ogrodniczą ze sztuką łączy mural „Drzewo Życia” z 2018 roku, wykonany w Opolu przez Aidę Wolmut⁷²¹. Warto wspomnieć o zagranicznych artystach, którzy scalają sztukę z ideą partyzantki ogrodniczej, jak choćby Shannon Spanhake⁷²², Edina Tokodi⁷²³, Anna Garforth⁷²⁴ czy Karen Francesca⁷²⁵. Artystyczną partyzantką ogrodniczą zajmuje się też amerykańska grupa REBAR z San Francisco, która zaślęnęła tworzeniem tymczasowych miniparków na przystankach autobusowych.

Przedstawioną typologię *guerilla gardening*, która określa sposób działalności partyzantów ogrodniczych w mieście, należy uzupełnić o motywacje, jakimi mogą kierować się aktywiści. Otóż należy podkreślić, że zaproponowana klasyfikacja ma w tym względzie wymiar uniwersalny. Oznacza to, że motywacje ekologiczne, estetyczne, prozdrowotne czy inne nie muszą warunkować tego, jaką formę aktywności wybierze czy z jaką utożsamia się partyzant ogrodniczy. Przykładowo, idea zazieleniania przestrzeni miejskiej w kontekście poprawy stanu

⁷²⁰ M. Kowalewski, *Protest miejski. Przestrzenie, tożsamości i praktyki niezadowolonych obywateli miast*, Kraków 2016, s. 281.

⁷²¹ M. Majnusz, *Porcelanowy mural i kwiaty w Parku Nadodrzańskim. Ogrodnictwo Partyzanckie*, <https://opole.wyborcza.pl/opole/7,35086,23796089,porcelanowy-mural-i-kwiaty-w-parku-nadodrzańskim-ogrodnictwo.html> (dostęp 28.08.2018).

⁷²² Artystka z Indii zaślęnęła dzięki miniogródkom założonym w dziurach jezdni w Tijuanie.

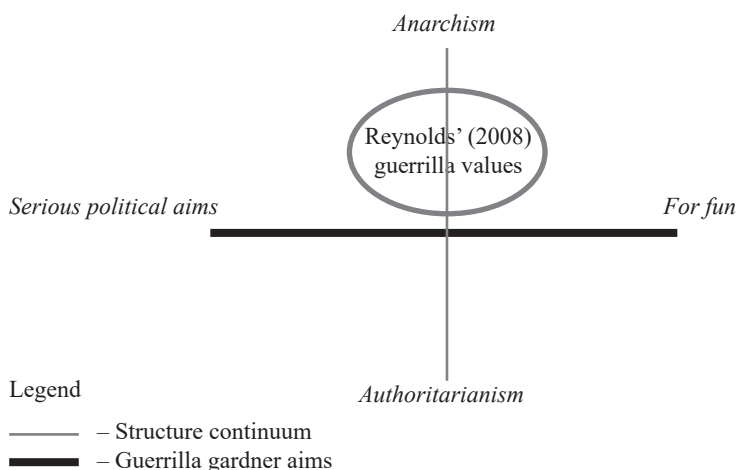
⁷²³ Amerykańska artystka węgierskiego pochodzenia tworzy instalacje z mchu, które umieszcza na murach, w szczelinach budynków lub parkanach.

⁷²⁴ Artystka działa w Londynie. Zajmuje się tzw. zielonym graffiti.

⁷²⁵ Artystka działa w Wielkiej Brytanii. Zajmuje się m.in. tworzeniem mozaik na ścianach w miejskiej przestrzeni.

ekologii w mieście może być zachętą do aktywności zarówno partyzanta ogrodniczego z nurtu *underground*, jak i tzw. weekendowców. Podobnie troska o estetykę miasta może zainteresować nowoczesnych partyzantów ogrodniczych 2.0, jak i tych przeprowadzających spontaniczne i nielegalne akcje.

Praktycznie jedyną analizę grup funkcjonujących w ramach partyzantki ogrodniczej sporządził Hardman z Birmingham City University. Pomimo że badacz skoncentrował się wyłącznie na brytyjskiej partyzantce, to jego obserwacje dowodzą, że oddolny ruch nie jest jednorodny. Swoje spektrum grup *guerilla gardening* Hardman zaprezentował na poniższym schemacie:



Rys. 5

Źródło: M. Hardman, *Understanding guerrilla gardening: an exploration of illegal cultivation in the UK*, „Centre for Environment and Society Research Working Papers” 2011, nr 1, s. 6.

Na schemacie Hardmana „x” oznacza cele partyzantów ogrodniczych, natomiast „y” uznawaną doktrynę polityczną. Badacz umieścił na schemacie także wartości wyznawane przez partyzantów ogrodniczych według Reynoldsa. Jak widać na schemacie, „partyzanci Reynoldsa” lokują się między motywacjami politycznymi a zabawą,

ale zdecydowanie bliżej im do anarchizmu. Zgodnie z twierdzeniem brytyjskiego badacza powyższe spektrum nie definiuje solidnie poszczególnych celów lub sposobu działania grup partyzanckich, jednak pozwala zrozumieć ogólne idee ruchu⁷²⁶. Dlatego rozróżnienie partyzantki ogrodniczej wprowadzone przeze mnie w niniejszej rozprawie porządkuje sposób działania aktywistów.

Hardman podjął się scharakteryzowania sposobu działania jednego z brytyjskich ruchów – *F Troop*⁷²⁷. Grupa jest organizowana przez konkretnego członka, wokół którego koncentrują się pozostali partyzanci⁷²⁸. Lider wybiera miejsce akcji oraz decyduje, co partyzanci będą robić. Według Hardmana ruch *F Troop* ma wymiar apolityczny⁷²⁹. Badacz nie skonkretyzował typu tejsze grupy partyzanckiej, ale na podstawie dokładnych obserwacji udało się ustalić hierarchię występującą w ruchu, sposób komunikacji między poszczególnymi członkami czy możliwość partycypacji. Posługując się autorską klasyfikacją, *F Troop* można zaliczyć do podziemnej partyzantki ogrodniczej. Pomimo że aktywiści z Midlands działają przede wszystkim w dzień, to ich nadmierna konspiracja lub nielegalne akcje przemawiają za przynależnością do nurtu *underground*.

Istnieją grupy, które niełatwo sklasyfikować, m.in. wielokrotnie przywołany duet artystyczny Kwiatuchi. Warszawscy partyzanci przeprowadzają akcje legalne i nielegalne. Nie narażają się policji lub straży miejskiej. Działają samodzielnie, a także chętnie zapraszają do współpracy mieszkańców poszczególnych dzielnic. Wybrane akcje są finansowane przez Biuro Kultury Urzędu Miasta, m.in. akcja sadzenia sześciu tysięcy niezapominajek⁷³⁰. Ich akcje mają wymiar społeczny, integrujący, estetyczny i artystyczny. Jak wspomniano wcześniej, Kwiatuchi nie ograniczają się jedynie do aktywności w stolicy, lecz projekty powstające w innych miastach odbiegają od typowej partyzantki ogrodniczej. Partyzanci pomimo pewnej anonimowości (pseudonimy Marta

⁷²⁶ Źródło: M. Hardman, *Understanding guerrilla gardening: an exploration of illegal cultivation in the UK*, „Centre for Environment and Society Research Working Papers” 2011, nr 1, s. 6.

⁷²⁷ Ibidem.

⁷²⁸ Ibidem.

⁷²⁹ Ibidem.

⁷³⁰ <http://warszawa.naszemiasto.pl/artukul/kwiatuchi-czyli-sadza-kwiaty-nielegalnie,2796724,art,t,id,tm.html> (dostęp 18.08.2018).

Kwiatek i Pan Kwiatek) chętnie udzielają się medialnie. W internecie można znaleźć liczne wywiady i artykuły o małżeństwie zajmującym się *guerilla gardening*. Organizują warsztaty dotyczące miejskiego ogrodnictwa bądź uczestniczą w konferencjach naukowych. Zatem aktywność Kwiatuchi łączy w sobie elementy partyzantki podziemnej, 2.0 i artystycznej⁷³¹. Zdecydowanie mniejszym wyzwaniem jest zakwalifikowanie nieistniejącego już ruchu Miejskiej Partyzantki Urbanistycznej z Warszawy do *underground guerilla gardening*. Nie tylko zorganizowane grupy zajmujące się partyzantką ogrodniczą stanowią pewną trudność dla badacza usiłującego zakwalifikować ich aktywność. Działalność „samotnych wilków” zawiera w sobie odmienne typy *guerilla gardening*. W tym przypadku warto odnieść się do aktywności Marysi Skuzy z Wrocławia, która kilka lat temu zainteresowała się ideą partyzantki ogrodniczej. Jej pierwsze akcje polegały na rzucaniu bombami nasiennymi z niezapominajkami, złocieniami, nasturcjami czy groszkiem kwitnącym⁷³². Skuza rozwiesza również w przestrzeni miejskiej puszki z trawą, pszenicą lub sukulentami. Jednak, jak przyznała sama aktywistka, akcja miała charakter marketingowy⁷³³.

Aktywność partyzantów ogrodniczych w kontekście teorii aktora-sieci Latoura

Teorię ANT oraz zamysł filozoficzny Latoura można powiązać z ideą partyzantki ogrodniczej. Nie tylko zasada uniwersalności tejże teorii stanowi pełne uzasadnienie wyboru. Bardziej przekonujący wydaje się pogląd, że Latouriańska filozofia obejmuje to, co ludzkie i pozaludzkie. Podejście to tłumaczy choćby Bińczyk: „Uwarunkowania klimatu, rozmaite gatunki, artefakty, mikroby oraz infrastruktury technologiczne

⁷³¹ Marta Kwiatek z Kwiatuchi w odniesieniu do działalności w ramach partyzantki ogrodniczej używa ogólnego pojęcia miejskiego ogrodnictwa. Ibidem.

⁷³² E. Wilczyńska, *Marysia, wrocławska ekopartyzantka*, <http://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/1,142076,20565780,marysia-wroclawska-eko-partyzantka.html> (dostęp 28.08.2018).

⁷³³ Marysia jest partyzantem łączącym tradycyjną ideę *guerilla gardening* z biznesem, ponieważ swoje prace wystawia na sprzedaż, a przy tym znajduje czas na oddolne akcje w mieście. Ibidem.

sprzężone są z losem społeczeństw⁷³⁴. Terminologia, którą posłużył się Francuz w trakcie budowy teorii ANT, stała się przydatna w trakcie opisu aktywności partyzantów ogrodniczych. Niewątpliwie odniesienia autora teorii aktora-sieci do natury, a nawet architektury zachęciły do analizy idei *guerilla gardening* w kontekście opisywanego modelu teoretyczno-metodologicznego.

Teoria ANT, podobnie jak ogólne poglądy filozoficzne Latoura, spotkała się z krytyką, szczególnie we wspomnianym aspekcie podziału na *humans* oraz *non-humans*. Według Arbiszewskiego teoria aktora-sieci zniósła tradycyjne myślenie o kulturze, dla której zarezerwowane są: refleksyjność, komunikacja czy sztuka negocjacji, pojęcia całkowicie nieznane naturze⁷³⁵. Jak przypomina polski tłumacz i znawca twórczości Latoura, dyskusję nad bezzasadnością sztywnej opozycji natura–kultura wywołał tekst Michela Callona *Some elements of a sociology of translation: domestication of the scallops and the fishermen of St Brieuc Bay* z 1986 roku, w którym badacz opisał m.in. zdolność negocjacji u przegrzebków⁷³⁶. Co ważne, teorie przedstawione w latach 80. XX wieku przez Callona są także pomocne w procesie analizy partyzantki ogrodniczej.

„Sieć” może odnosić się do wytworów techniki, takich jak autostrady, metro, linie telefoniczne lub internet. W socjologii sieć nie jest materialnie uchwytana, jak to ujął francuski filozof: „Można rozwiesić sieci rybackie, by schły, nie da się jednak rozwiesić aktora-sieci, trzeba go za każdym razem tropić od nowa, skupiając się na przemieszczaniu się innego środka, innego poruszającego się bytu⁷³⁷. Teoria aktora-sieci jest połączona dywizem, dlatego że oba elementy są istotne. „Aktor” stanowi niewielką przestrzeń, gdzie powstają ważne elementy świata, z kolei „sieć” wyjaśnia, poprzez jakie ślady, szlaki czy typy informacji świat zostaje ulokowany wewnątrz tych miejsc, a następnie, po prze-transformowaniu, zostaje skierowany na zewnątrz⁷³⁸. Aktorzy cały czas

⁷³⁴ E. Bińczyk, *Ocalić Gaję i zbawić zbiorowość. Ekoteologiczne sugestie Brunona Latoura*, „StanRzeczy” 2013, nr 2 (5), s. 136.

⁷³⁵ K. Arbiszewski, *Splatając na nowo ANT. Wstęp do Splatając na nowo to, co społeczne* [w:] B. Latour, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, tłum. A. Derra, K. Arbiszewski, Kraków 2010, s. X.

⁷³⁶ Ibidem.

⁷³⁷ Ibidem, s. 190.

⁷³⁸ Ibidem, s. 263.

wytwarzają hybrydyczne sieci powiązań. Przykładem hybrydycznej sieci według Latoura jest problem dziury ozonowej, o którym wspomniano w poprzednim rozdziale⁷³⁹. Dziura ozonowa, która wydaje się czymś abstrakcyjnym z punktu widzenia mieszkańca Ziemi siedzącego przed ekranem laptopa, tak naprawdę ma dużą siłę oddziaływania na różne sfery życia ludzkiego, zaczynając od polityki międzynarodowej, a kończąc na wyborze dezodorantu w sklepie. Idąc za Latourem, ludzkość egzystuje w świecie globalnym, w którym heterogeniczne elementy tworzą powiązania. Mówiąc bardziej dosłownie, żyjemy w mieszaninie czynników ludzkich, społecznych i technologicznych. Teoria ANT pozwala w doskonały sposób opisać wszelkie zjawiska nowoczesnego świata⁷⁴⁰, gdzie praktyka społeczna wchodzi w kolizję z czynnikami pozaludzkimi. Przywołana dziura ozonowa, a nawet wirusy (które mogły wydostać się z laboratoriów), mimo że są „naturalne”, to pośrednio zostały zainicjowane przez człowieka, a raczej przez naszą błędną praktykę. Współczesna jednostka wraz ze swoimi praktykami próbowała się usamodzielnic, odseparować od reszty społeczeństwa oraz czynników pozaludzkich, jednak jest to niemożliwe. W szerszym rozumieniu teoria aktora-sieci może nadać nowej świeżości systemom polityczno-społecznym. Zaangażowanie wszystkich aktorów ludzkich i nie-ludzkich buduje nowy, demokratyczny porządek. Dalszy rozwój techniki, od której nie uciekniemy, może doprowadzić do tego, że w niedalekiej przyszłości będziemy zastanawiać się nad praktykami społecznymi nie tylko społeczeństwa tworzonego przez ludzi, ale i roboty, które coraz bardziej partycypują (w różnych formach) w życiu codziennym.

Analizując teorię ANT i mając na uwadze jej uniwersalność oraz otwartość na odmienne dziedziny wiedzy, pojęcie praktyki społecznej,

⁷³⁹ E. Bińczyk, *Program badawczy Bruno Latoura i jego zalety w kontekście badań nad światem współczesnym* [w:] *Teoretyczne podstawy socjologii wiedzy*, t. 1, red. P. Bytniewski, M. Chałubiński, Lublin 2006, s. 307.

⁷⁴⁰ Według Giddensa termin „nowoczesność” można stosować w odniesieniu do instytucji i wzorów zachowań, których początki sięgają końca europejskiego feudalizmu. Nowoczesność zaczęła wpływać z całą mocą na losy świata w XX wieku. Odpowiednikiem nowoczesności jest świat uprzemysłowiony. Brytyjski socjolog uważa, że nowoczesność wytwarza specyficzne formy uspołeczniania, a jedną z nich jest państwo narodowe; A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2001, s. 21-23.

które wywodzi się z klasycznej socjologii, może być rozpatrywane w szerszym ujęciu. Praktyka społeczna w powiązaniu z techniką wymusiła nowe zachowania wśród ludzi. Idealnym przykładem jest użytkowanie samochodu przez jednostkę, gdzie prawo nakazuje odpowiednie zachowania: włączenie świateł, zapięcie pasów czy stosowanie się do zasad ruchu drogowego⁷⁴¹. Odwołując się do Latoura, to wynalazki naukowo-techniczne zmieniają kształt życia społecznego. W ramach teorii aktora-sieci francuski filozof wypracował wiele pojęć, które zasłużyły na osobne opracowania. Jednym z bardziej interesujących jest „czarna skrzynka” będąca metaforą przedmiotu lub społecznej organizacji. Czarną skrzynką jest telewizor, w którym pomiędzy częściami istnieje relacja⁷⁴². Jeżeli jeden z elementów telewizora ulegnie awarii, to sprzęt nie będzie prawidłowo funkcjonować. Skrzynki odnoszą się także do społecznych organizacji, np. zakładów pracy⁷⁴³.

Callon, jak i Latour, pisząc o „aktorach”, posługuje się też określeniem „aktant”. Jest to forma rozszerzenia znaczenia „aktora”, które przez lata pokutowało w socjologii. Jak tłumaczy to Arbizewski: „Aktor (aktant) w ANT to ktoś lub coś, kto/co działa”⁷⁴⁴. Teoria opisuje praktykę tworzenia się sieci i wyłaniania nowych aktorów⁷⁴⁵. Pojęcie aktora, które już wielokrotnie przewijało się w kontekście rozważań Latoura, oznacza bycie mediatorem. W analizie teorii ANT w aspekcie aktora widać naleciałość terminologii charakterystycznej dla teatru, czego nie ukrywa sam filozof. Aktor gra na scenie życia społecznego niczym prawdziwy aktor na deskach teatru. Nie jest on sam na tej scenie, ale występuje z innymi aktorami. Aktorzy tworzą kontekst, ale zarazem są podtrzymywani przez kontekst. Są również uwikłani w sieć. Jak podkreśla Latour, termin „sieć” jest wieloznaczny i już dawno powinniśmy z niego zrezygnować⁷⁴⁶. Jednak w przypadku teorii aktora-sieci „aktor” to nie tylko człowiek, ale i bakteria, maszyna lub firma. Ludzie oraz nie-ludzie razem tworzą społeczeństwo. Latour podkreślił, że poprzez umowę społeczną, kwestię społeczną oraz pracowników społecznych

⁷⁴¹ B. Latour, *Splatając na nowo, to społeczne. Wprowadzenie do teorii Aktora-Sieci*, tłum. A. Derra, K. Arbizewski, Kraków 2010, s. 118.

⁷⁴² Ibidem, s. 121.

⁷⁴³ Ibidem.

⁷⁴⁴ Ibidem, s. XIII.

⁷⁴⁵ Ibidem.

⁷⁴⁶ B. Latour, *Splatając na nowo, to społeczne*, op. cit., s. 185.

maksymalnie zawężiliśmy rozumienie tego, co społeczne⁷⁴⁷. Jak dodaje francuski badacz, w historii nauki pojawiały się jednostki, które szerzej interpretowały społeczeństwo, zaliczając do niego nie tylko ludzkich aktorów, ale i zwierzęta lub rośliny⁷⁴⁸. Pogląd Latoura dotyczący obalenia twierdzenia, że aktorem może być tylko to, co ludzkie, towarzyszył mu od początku jego badań filozoficznych, podjętych na początku lat 70. XX wieku. O ważności każdego Latouriańskiego aktora przypomina choćby Harman: „Każdego człowieka i przedmiot należy traktować jak niezależną siłę, z którą należy się liczyć. Żadnego aktora, nawet najbardziej błahego, nie można lekceważyć w imię jego istoty, kontekstu, materialnej powłoki czy warunków możliwości”⁷⁴⁹. Dla Latoura aktorem jest nawet autonomiczny system transportu kolejowego ARAMIS, który opisał w książce *Aramis, or the Love of Technology* z 1992 roku, a także obiekty architektoniczne, zwłaszcza te autorstwa Koolhaasa. To, że architektura nie może zostać sprowadzona jedynie do obliczeń matematycznych, Latour przedstawił na interdyscyplinarnej wystawie, zorganizowanej w Centrum Sztuki i Nowych Mediów w Karlsruhe w ramach eksperymentalnego projektu badawczego *Making Things Public: Atmospheres of Democracy*⁷⁵⁰. Architektura Koolhaasa jest bliska teoriom badawczym francuskiego socjologa. Otóż Holender – jak zauważa Matysek-Imielińska – nie tylko projektuje, odślania kulisy pracy architekta bądź tworzy makiety, ale i dokonuje transformacji, przekształceń oraz zwraca uwagę na usieciowienie poszczególnych elementów⁷⁵¹. Badacz uważa, że istnieje coś więcej niż fundamenty i ściany. Nie liczy się design, ale redesign, czyli projektowanie obejmujące dyskusję, debatę i konsultacje⁷⁵².

Aktorami są nie tylko przedmioty lub atomy budujące fizyczną powłokę, ale i nienamacalne sieci. Latour przywrócił godność obiektom, o których filozofowie zapomnieli lub je pomijali⁷⁵³. Oczywiście akto-

⁷⁴⁷ Ibidem, s. 13.

⁷⁴⁸ Ibidem.

⁷⁴⁹ G. Harman, *Książę Sieci. Bruno Latour i metafizyka*, tłum. G. Czemieli, M. Rychter, Warszawa 2016, s. 23.

⁷⁵⁰ M. Matysek-Imielińska, *Czy Bruno Latour testuje Rema Koolhaasa i co z tego dla nowej humanistyki wynika?*, „Prace Kulturoznawcze” 2019, nr 23, s. 107.

⁷⁵¹ Ibidem, s. 108.

⁷⁵² Ibidem.

⁷⁵³ G. Harman, op. cit., s. 167.

rzy nie zostają w zawieszeniu, tzn. nie działają samodzielnie. Aktorzy wzmacniają się wzajemnie (w różnym stopniu). Pomędzy aktorami tworzy się siła, która tworzy wiązanie. Jak ujął to Latour, aktanci tworzą sieci, ale i sami są sieciami, choć dodanie kolejnego aktanta zmienia całą sieć⁷⁵⁴. Jednak sytuacja nie jest tak prosta, jakby się wydawało. Otóż między aktorami pojawia się zapośredniczenie lub mediator. Kiedy relacja jest niezakłócona, mówimy o zapośredniczeniu. W przypadku problemów w relacjach pojawia się mediator.

Podobny mechanizm występuje w łonie partyzantki ogrodniczej. By go przywołać, trzeba cofnąć się do określenia samych aktorów funkcjonujących w tymże ruchu społecznym. Sięgając do Callona, który wykreował trzech aktorów: przegrzebki, rybaków i społeczność naukowców⁷⁵⁵, wyłania się przypadkowa zbieżność w kontekście *guerilla gardening*. Analogia jest także widoczna w badaniach Latoura nad puszcą amazońską. Jak ujął to francuski filozof, puszcza jest hybrydyczną mieszanką naukowca, botaniki i lasu⁷⁵⁶. Aktorami w zielonej idei, zgodnie z zamysłem Callona i Latoura, są: partyzanci ogrodniczy, rośliny oraz badacze usiłujący zbadać to zjawisko zachodzące nie w wodach Oceanu Atlantyckiego, ale w przestrzeni miejskiej. W tym miejscu należy napomnieć, że Latour spotkał się z krytyką związaną z ciągłym umieszczaniem przynajmniej jednego ludzkiego aktora w relacjach⁷⁵⁷. W przypadku badań nad partyzantką ogrodniczą nie jest to twierdzenie pozbawione racji.

Zapośredniczenie to najbardziej komfortowa sytuacja dla każdego partyzanta. Relacja między partyzantem a rośliną (bądź bombą nasienną) wydaje się płynna, harmonijna i pozbawiona przeszkód. Mediatorem może być nasienie, gleba, warunki atmosferyczne, klimat, a nawet niektóre zachowania społeczne. Czasami jednak dochodzi do zakłócenia na linii: intencja partyzanta i tworzony ogród. Aktywista powinien znaleźć przyczynę swojego niepowodzenia. Postarać się

⁷⁵⁴ B. Latour, *Technologia jako utrwalone społeczeństwo*, „AVANT. Pismo awangardy filozoficzno-naukowej” 2013, nr 1, s. 17-48.

⁷⁵⁵ M. Callon, *Wprowadzenie do socjologii translacji. Udomowienie przegrzebków i rybaków nad zatoki Saint-Brieuc* [w:] *Studia nad nauką i technologią. Wybór tekstów*, red. E. Bińczyk, A. Derra, Toruń 2014, s. 323.

⁷⁵⁶ B. Latour, *Nadzieja Pandory. Eseje o rzeczywistości w studiach nad nauką*, tłum. K. Arbiszewski, Toruń 2013, s. 70.

⁷⁵⁷ G. Harman, op. cit., s. 262.

odpowiedzieć na pytanie: dlaczego mediator zawiódł? Istnieje wiele możliwości, począwszy od wady genetycznej nasienia, przez złą jakość gleby, aż do zadeptywania rośliny. Na część z tych zdarzeń może mieć wpływ sam aktywista, ale i czynniki losowe. Według Olliego Zanettiego, jeśli posadzone rośliny umrą lub nie wyrosną, to cały akt ogrodnictwa partyzanckiego legnie w gruzach⁷⁵⁸.

Partyzant w końcu osiąga cel, tzn. tworzy nowy ogród, kwietnik czy warzywnik, po uprzednim udoskonaleniu swojego warsztatu ogrodnika lub zmianie nasion. Aktywiści, rośliny i środowisko naukowców udowadniają, że zgodnie z teorią Latoura „aktorzy” nigdy nie grają sami⁷⁵⁹. Równocześnie zaczynając grę, pojawia się szereg wątpliwości. Według francuskiego badacza działanie podejmowane przez aktora jest przemieszczone (*dislocal*), tzn. jest zapożyczony, rozdzielane, sugerowane, zdominowane, zdradzane, tłumaczone oraz ulega wpływom⁷⁶⁰. Działanie aktorów ma charakter wielowymiarowy, co nastęrcza problemów badaczom. Aktanci poprzez swoją aktywność rozumianą m.in. jako wpływanie na innych aktorów w ramach danej sieci mogą produkować całkowicie nowe znaczenia, tzn. partyzancki kwietnik założony w miejscu odsłoniętej płyty chodnikowej będzie kolejnym, ale przydatnym skrawkiem zieleni. Jednakże dla pieszych nowy kwietnik może być efektem chuligańskiego wybryku w przestrzeni miasta.

Zagadnienie dotyczące relacji natury i kultury, które zostało już wcześniej przedstawione w kontekście relacji miasto – wieś, stanowi również przedmiot rozważań Latoura. Ideologia ruchu partyzancki ogrodniczej odzwierciedla teorię autorstwa francuskiego badacza, związaną z problematycznością relacji natury i kultury. Latour stwierdził: „Studia nasze nie dotyczą jednak natury wiedzy czy rzeczy samych w sobie, ale pokazują, jak badane przedmioty uwikłane są w rozmaite kolektywy i podmioty”⁷⁶¹. Zatem aktant może wpływać nie tylko na swoje środowisko, ale i na kolektywy bardzo odległe. Francuski badacz często tłumaczył zależność na przykładzie „słynnych” bakterii

⁷⁵⁸ O. Zanetti, *Geographers and Gardeners, Actors and Networks: Reconsidering Urban Public Space*, <http://www.guerrillagardening.org/books/ZanettiGG.pdf>, s. 50 (dostęp 19.11.2019).

⁷⁵⁹ B. Latour, *Splatając na nowo to, co społeczne*, op. cit., s. 66.

⁷⁶⁰ Ibidem.

⁷⁶¹ B. Latour, *Nigdy nie byliśmy nowocześni. Studium z antropologii symetrycznej*, op. cit., s. 13.

Ludwika Pasteura. Według Latoura w ramach eksperymentu doszło do wzajemnej wymiany własności między Pasteurem a fermentem, tzn. naukowiec pomógł ujawnić fermentowi jego charakter, a ferment przyczynił się do tego, że chemik otrzymał wiele nagród⁷⁶². Przechodząc do partyzantki ogrodniczej, to jej uwikłanie w sieci oraz oddziaływanie na innych aktantów jest niezaprzeczalne. Zielony ruch wpisuje się w tezę Latoura, że: „[...] sieci są jednocześnie realne jak natura, narracyjne jak dyskurs i kolektywne jak społeczeństwo”⁷⁶³. Sytuacja z partyzantką ogrodniczą przypomina słynny już przykład dziury ozonowej, który pojawiał się w pracach francuskiego badacza. Dziura ozonowa dla Latoura nie była tylko rzeczą naturalną, ale i społeczną czy polityczną. Idea *guerilla gardening* nie ma jedynie wymiaru ekologicznego, rozumianego jako sprowadzenie przyrody w przestrzeń miejską lub generowanie czystego powietrza poprzez zakładanie nowych terenów zielonych. Kwietniki, ogródki czy warzywniki założone przez partyzantów tworzą sieci, a tym samym oddziałują np. na świat polityki, architekturę, urbanistykę, policję, internet. Aktorzy, którzy funkcjonują w ramach partyzantki ogrodniczej (ludscy i nie-ludscy), są uwikłani w różne sieci wzajemnych zależności. Otóż aktywiści mogą sięgać po różne narzędzia komunikacyjne (np. by zwoływać się na akcje rzucania bomb nasiennych lub stawiać kwietniki), wykorzystując strukturę sieci internetowej, by następnie spotkać się w przestrzeni miasta, choć efekty pracy aktywistów wpływają w nieznacznym stopniu na krajobraz miejski. W przypadku polityki – szczególnie tej lokalnej – *guerilla gardening* może obnażyć brak zainteresowania władzy w kwestiach miejskiej ekologii lub estetyki. Tym samym można powiedzieć, że partyzantka ogrodnicza buduje rozległą sieć powiązań. Moglibyśmy dokonać kolejnych wyliczeń, ale – jak twierdzi Latour – liczą się przede wszystkim opisy dokonane na podstawie śladów działalności aktorów⁷⁶⁴.

⁷⁶² B. Latour, *Nadzieja Pandory*, op. cit., s. 161-162.

⁷⁶³ B. Latour, *Nigdy nie byliśmy nowoczesni*, op. cit., s. 16.

⁷⁶⁴ B. Latour, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktorów-sieci*, op. cit., s. 216-217.

Rozdział III

Od społecznego konsensusu do obywatelskiej partycypacji

Współczesne teorie konsensusu

Aktywność partyzantki ogrodniczej może stanowić przykład konsensusu w sprawie nie tylko zbliżenia miasta z przyrodą, ale i sprowadzenia jej w miejską przestrzeń. Partyzanci działający jawnie, jak i nielegalnie, spełniają pragnienia mieszkańców miast o bardziej „zielonych” ulicach. Aktywiści chcą osiągnąć społeczną zgodę na poprawę stanu miejskiej przestrzeni w aspekcie estetycznym i środowiskowym. Rolą partyzantów jest wypracowanie porozumienia na niwie społecznej, ale i politycznej. Warto podkreślić, że przedstawiciele tego proekologicznego ruchu podążają pokojową ścieżką, która ostatecznie ma doprowadzić do powszechnego konsensusu, opartego na konfrontowaniu odmiennych punktów widzenia.

Termin „konsens” wywodzi się z łaciny (*consensus*) i oznacza zgodę bądź zezwolenie na coś⁷⁶⁵. W dyskursie naukowym funkcjonują różne odmiany społecznej zgody, m.in. konsensus kontraktualny czy metafizyczny. W przypadku konsensusu kontraktualnego, który można odnaleźć w pracach Johna Locke’a, Thomasa Hobbesa i Rousseau, oznacza on zawarcie porozumienia między pierwszymi członkami społeczeństw i państw⁷⁶⁶.

Idea konsensusu społecznego stanowi element teorii racjonalności komunikacyjnej sformułowanej przez Habermasa⁷⁶⁷, w której nacisk stawia się na praktykę komunikacyjną nastawioną na osiąganie, utrzymanie i odnawianie konsensusu. Zbliżenie do zgody jest możliwe

⁷⁶⁵ *Słownik wyrazów obcych PWN*, red. J. Tokarski, Warszawa 1980, s. 381.

⁷⁶⁶ J. Grygieńć, *Liberalna wizja polityki: od konsensusu do kompromisu* [w:] *Ponowoczesność w poszukiwaniu nowej wizji polityki*, red. Ł. Dominiak, B. Michalak, Toruń 2012, s. 128-129.

⁷⁶⁷ Celem racjonalności komunikacyjnej jest osiągnięcie racjonalnie motywowanego porozumienia. Zob. A. Kot, *Racjonalność komunikacyjna w teorii krytycznej Jürgena Habermasa i jej implikacje w sferze edukacji*, „Przegląd Pedagogiczny” 2015, z. 2.

dzięki idealnej sytuacji komunikacyjnej. By do niej doszło, muszą być spełnione następujące warunki: symetryczność relacji między uczestnikami dyskursu, eliminacja jego systematycznych zakłóceń oraz nabycie kompetencji moralnych przez jego uczestników⁷⁶⁸. W ramach paradygmatu porozumienia, jak podkreśla Habermas: „[...] zasadnicze jest raczej performatywne nastawienie uczestników interakcji, którzy koordynują swoje plany działania, porozumiewając się co do czegoś w świecie. Gdy *ego* dokonuje jakiegoś aktu mowy, a *alter* zajmuje wobec tego aktu stanowisko, wchodzą w międzyosobową relację”⁷⁶⁹. Wszelkie utrudnienia i ograniczenia muszą być wyeliminowane w trakcie aktu komunikacji. Według Habermasa wypracowana zgoda „[...] nie może być narzucana przez żadną ze stron – ani w sposób instrumentalny, przez bezpośrednią ingerencję w sytuację działania, ani w sposób strategiczny, przez obliczone na powodzenie wywieranie wpływu na decyzje partnera”⁷⁷⁰.

Konsensus społeczny w przestrzeni miejskiej jest bardzo pożądanym, ale jego osiągnięcie bywa poprzedzone licznymi sporami między mieszkańcami miasta, przedstawicielami ruchów oddolnych a samorządowcami. Czasami ten spór przybiera formę walki z takimi zjawiskami, jak biurokratyzacja, prywatyzacja lub korporacjonizm. Mieszkańcy miast nie uznają, by ktoś indywidualnie podejmował za nich decyzje, o czym wspominała Rewers, przywołując słynną krytykę Jacobs w stosunku do Le Corbusiera⁷⁷¹. Według poznańskiej badaczki, która odwołała się do teorii Chantal Delsol, osiągnięty konsensus może nie być doskonały ze względu na słabość jednostek mających nietrwale przekonania lub cedujących swoje poglądy na opinię ogółu⁷⁷².

Partyzantka ogrodnicza powinna solidaryzować mieszkańców miasta oraz lokalnych urzędników w osiągnięciu społecznego konsensusu. Dążenie do konsensusu w kontekście Habermasowskiego uniwersalizmu wydaje się dobrym rozwiązaniem dla mniej radykalnych

⁷⁶⁸ J. Grygieńć, op. cit., s. 136.

⁷⁶⁹ J. Habermas, *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, tłum. M. Łukasiewicz, Kraków 2000, s. 336-337.

⁷⁷⁰ J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność*, t. 1, Warszawa 1999, s. 475.

⁷⁷¹ E. Rewers, *Segregacja obcych ciał: porządek i wykluczenie*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2008, nr 2 (32), s. 12.

⁷⁷² Ibidem.

partyzantów ogrodniczych, walczących o bardziej zieloną przestrzeń miasta, zwłaszcza w legalnym wymiarze.

Niedobór terenów zielonych oraz zanieczyszczenie środowiska w miejskiej przestrzeni publicznej jest problemem dotyczącym wszystkie jednostki zamieszkujące ośrodki miejskie. Jednakże – jak wskazano wcześniej na przykładzie porozumienia paryskiego – w każdej chwili droga do społecznego konsensusu może zostać przerwana przez indywidualne poglądy i decyzje. Szczególnie w miejskiej przestrzeni, która często boryka się z wieloma wyzwaniem, zawsze znajdują się głosy ze strony mieszkańców, jak i urzędników, bagatelizujące stan środowiska naturalnego w mieście. Teoretyczne podejście do idei konsensusu społecznego wydaje się utopią, podobnie jak Habermasowskie ograniczenie udziału instytucji w procesie porozumienia społecznego.

Współczesne teorie praktyki społecznej

Jak zauważa Skórzyńska, istnieje „praktyka” oraz *praxis*. Ta pierwsza jest silniej zakorzeniona w teorii społecznej, a ta druga pojawia się szczególnie na gruncie filozofii⁷⁷³. Poznańska badaczka wskazuje, że oba pojęcia, choć spokrewnione, różnią się w kwestii ukierunkowania. *Praxis*, związana ze zbiorowością, zwłaszcza w ujęciu klasycznym, była nastawiona na efektywne działanie polityczne⁷⁷⁴. Praktyka lub praktyki nie zawsze odnosiły się do sfery politycznej czy wspólnotowego charakteru działania⁷⁷⁵. Pomimo że praktyka odchodziła od kolektywności, koncentrując się bardziej na jednostkowych działaniach, to pozwalała zrozumieć, czym jest rzeczywistość praktyczna⁷⁷⁶.

Bazując na poglądach Marcuse, można uznać, że praktykę społeczną w Europie Zachodniej zmienili outsiderzy, którzy zainicjowali rewolucję kulturową pod szyldem *sex, drugs & rock'n'roll*. Dzięki rewolucji kulturowej lat 60. XX wieku buntownicy złamali prymat ducha nad ciałem, porządku nad chaosem, kolektywu nad jednostką oraz etyki

⁷⁷³ A. Skórzyńska, *Praxis i miasto. Ćwiczenie z kulturowych badań angażujących*, Warszawa 2017, s. 42.

⁷⁷⁴ Ibidem, s. 43.

⁷⁷⁵ Ibidem.

⁷⁷⁶ Ibidem, s. 44.

nad estetyką⁷⁷⁷. Działania outsiderów przyczyniły się do narodzin „nowej cywilizacji”. Marcuse nazywa rewolucję kulturową „wielką odmową” (*great refusal*). Nowa cywilizacja (nierepresywna) powinna charakteryzować się nie rebelią polityczną, a rebelią seksualną. „Społeczeństwo miłości” bazujące na tradycji chrześcijańskiej „kochaj bliźniego swego” jest utopią, z czego zdawał sobie sprawę Marcuse, dlatego zaproponował „hybrydę” twierdzeń Marksa i Freuda⁷⁷⁸. Wymagane tłumienie popędów, zwłaszcza niszczycielskiego id, wynika z obciążeń nałożonych na nas przez materialny niedostatek, co oznacza, że społeczeństwo jest represyjne z powodu zapewnienia sobie bytu ciężką pracą⁷⁷⁹. Kontynuując idylliczną wizję społeczeństwa: wszelkie konflikty, represje oraz przepisy regulujące życie codzienne znikną dzięki dalszemu postępowi techniki. Tej koncepcji wtórował ideolog amerykańskich hippisów Jerry Rubin, który przewidywał, że na ludzi będą pracować maszyny, a ludziom pozostanie tylko bezwstydną populacja w dowolnych miejscach⁷⁸⁰.

Wracając do Habermasa, którego rozważania wydają się „uniwersalne” do mówienia o konsensusie i praktyce społecznej, należy wspomnieć, że w ramach praktyki można wyróżnić cztery podstawowe formy działania: teleologiczne, regulowane przez normy, dramaturgiczne i komunikacyjne. Pierwszy typ oznacza, że aktor ma kompleksowy układ kognitywno-wolicjonalny⁷⁸¹. Aktor za pośrednictwem spostrzeżeń wyrabia sobie mniemanie na temat istniejących stanów rzeczy oraz przejawia zamiary w celu zaistnienia pożądanego stanów rzeczy⁷⁸². Dzięki mniemaniom i zamiarom działający wchodzi w racjonalne relacje ze światem. Działanie regulowane przez normy prezentuje relacje między aktorem a dwoma światami: obiektywnym i społecznym⁷⁸³. Aktorzy, których obowiązują normy, przynależą do tego świata społecznego⁷⁸⁴.

⁷⁷⁷ Ibidem.

⁷⁷⁸ J. Heath, A. Potter, *Bunt na sprzedaż. Dlaczego kultury nie da się zagłuszyć*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2010, s. 78.

⁷⁷⁹ Ibidem, s. 78-79.

⁷⁸⁰ L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu. Powstanie-rozwoj-rozklad*, Londyn 1988, s. 1112.

⁷⁸¹ J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, op. cit., s. 163.

⁷⁸² Ibidem.

⁷⁸³ Ibidem, s. 166.

⁷⁸⁴ Ibidem.

Jak zaznacza Habermas, działania regulowane przez normy powinny zostać scharakteryzowane przez dwa ważne pytania. Pierwsze: czy motywy i działania aktora zgadzają się z istniejącymi normami czy też od nich odbiegają?⁷⁸⁵ Drugie: czy istniejące normy odzwierciedlają wartości, które z uwagi na określoną sytuację problemową wyrażają dające się generalizować interesy odnośnych osób?⁷⁸⁶ Uczestnicy tej interakcji stanowią wzajemną publiczność i wzajemnie sobie coś prezentują⁷⁸⁷. Natomiast kluczowymi pojęciami w tym działaniu są *encounter* (spotkanie) oraz *performance* (przedstawienie)⁷⁸⁸. Aktor w czasie kontaktu z publicznością jest wyposażony w szeroki wachlarz samoprezentacji, m.in. od ukazywania zamiarów, życzeń i nastrojów, aż po cyniczne sterowanie wrażeniami⁷⁸⁹. Ostatni typ to działanie komunikacyjne rozumiane przez niemieckiego filozofa jako proces, w którym dużą rolę odgrywa język służący porozumieniu⁷⁹⁰. Natomiast aktorzy dążący do porozumienia w celu koordynowania swoich działań zmirzają do realizacji określonych celów⁷⁹¹.

Partyzantka ogrodnicza może stanowić przykład praktyki społecznej, realizowanej w miejskiej przestrzeni publicznej. Aktywność partyzantów ogrodniczych warto rozważyć w odniesieniu do czterech typów działania wskazywanych przez Habermasa. Otóż aktywiści podejmujący działania mają swój pogląd co do stanu miejskiej przestrzeni publicznej i starają się ją zmienić na tyle, na ile potrafią (typ teleologiczny). W przypadku regulacji norm partyzanci, w zależności od podejmowanych akcji, mogą respektować lub łamać ogólnie przyjęte normy. W aspekcie dramaturgicznym aktywiści z ruchu *guerilla gardening* są aktorami, którzy prezentują społeczeństwu (publiczności) swoje dokonania. Z kolei największym wyzwaniem dla aktywistów jest uzyskanie porozumienia w ramach działania komunikacyjnego.

Partyzanci-ogrodnicy i ich praktyka miejskiego ogrodnictwa wpisują się również w poglądy Marcuse. Otóż partyzanci, będąc początkowo

⁷⁸⁵ Ibidem, s. 168.

⁷⁸⁶ Ibidem, s. 169.

⁷⁸⁷ J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego*, op. cit., s. 163-171.

⁷⁸⁸ Ibidem.

⁷⁸⁹ Ibidem, s. 176.

⁷⁹⁰ Ibidem, s. 189.

⁷⁹¹ Ibidem.

outsiderami, na przestrzeni lat zaczęli się przeobrażać się w aktorów pierwszoplanowych, którymi zaczęli na poważnie interesować się przedstawiciele władzy. To zjawisko najlepiej obrazują wydarzenia z Chin, gdzie ruchy pokroju *guerilla gardening* są zakazane, a partyzanci muszą liczyć się z surowymi konsekwencjami. Ideą partyzantki ogrodniczej interesuje się także świat biznesu. Oznacza to, że w niektórych przypadkach praktyki ruchu zostały skomercjalizowane i są wykorzystywane choćby w kampaniach reklamowych znanych firm.

Obywatelska partycypacja jako przykład aktywności miejskich ogrodników

Termin „obywatelska partycypacja”⁷⁹² jest złożony i ma wiele interpretacji. W dyskursie „partycypacja” pojawia się również ze słowem „społeczna” czy „publiczna”⁷⁹³ i bywa używana zamiennie. Według Grażyny Prawelskiej-Skrzypek termin ten oznacza uczestnictwo mieszkańców w podejmowaniu decyzji dotyczących spraw publicznych⁷⁹⁴. Maciej Kowalewski, powołując się na teorie Krystyny Skarżyńskiej, Borysa Marteli i Roberta Putnama, wskazuje, że partycypacja obywatelska ma wymiar kolektywny i indywidualny oraz dąży do realizacji wspólnego dobra⁷⁹⁵. Natomiast Sherry R. Arnstein utożsamia partycypację społeczną z partycypacją obywatelską, która polega na redystrybucji władzy, pozwalającej biednym, wykluczonym z politycznych i ekonomicznych procesów, być równorzędnie uwzględ-

⁷⁹² Warto wspomnieć też o pojęciu „społeczeństwa obywatelskiego”. Według Habermasa „społeczeństwo obywatelskie”, zwane przez niego „cywilnym”: „[...] tworzy więź stowarzyszeniową, która instytucjonalizuje dyskursy nakierowane na rozwiązywanie problemów w postaci kwestii powszechnego zainteresowania, w ramach zorganizowanych sfer publicznych”; J. Habermas, *Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, tłum. R. Marszałek, A. Romaniuk, Warszawa 2020, s. 386.

⁷⁹³ M. Kalisiak-Mędelska, *Partycypacja społeczna na poziomie lokalnym jako wymiar decentralizacji administracji publicznej w Polsce*, Łódź 2015, s. 145.

⁷⁹⁴ G. Prawelska-Skrzypek, *Znaczenie partycypacji obywatelskiej dla rozwoju lokalnego [w:] Partycypacja obywatelska w życiu społecznym lokalnej: stan bariery, rekomendacje*, red. G. Prawelska-Skrzypek, Kraków 1996, s. 100.

⁷⁹⁵ M. Kowalewski, op. cit., s. 146.

nianymi⁷⁹⁶. Badaczka stwierdza, że partycypacja: „[...] jest to środek, za pomocą którego mogą wywołać zauważalną reformę społeczną, która umożliwi wszystkim udział w profitach zamożnego społeczeństwa”⁷⁹⁷. Jak zauważa Tomasz Kaźmierczak, „partycypacja” powinna się dzielić na trzy typy: społeczną (jednostki biorą udział w działaniach zbiorowych: lokalne grupy obywatelskie, organizacje pozarządowe bądź wolontariat), publiczną (inaczej też obywatelska; jednostki angażują się w prace instytucji władzy publicznej) oraz indywidualną (działania jednostki wyrażające preferencje co do charakteru i typu społeczeństwa)⁷⁹⁸. Arnstein wspomina też o tzw. nie-partycypacji, która tylko pozornie wydaje się partycypacją obywatelską lub społeczną. Nie-partycypację reprezentują: manipulacja i terapia. Ta pierwsza powstała na fali odnowy miejskiej (*urban renewal*), gdzie Obywatelskie Komitety Doradcze nie słuchały głosu obywateli, ale nimi manipulowały przez edukację bądź namawianie⁷⁹⁹. Terapia ma być nieszczerą i arogancką, a jednostki, które chcą partycypować w istotnych dla miasta i jego mieszkańców sprawach, są kierowane do mało znaczących zadań⁸⁰⁰.

Mając na uwadze kontekst pracy, należy odwołać się do obywatelskiej partycypacji, która przede wszystkim zmienia oblicze miejskiej przestrzeni. W tym przypadku można rozumieć obywatelską partycypację poprzez ideę „prawa do miasta” w wydaniu Davida Harveya. Ta koncepcja daje prawo do kolektywnego sprawowania władzy oraz zachęca do czuwania nad procesami urbanizacji⁸⁰¹. Harvey w *Buncie Miast. Prawo do Miasta i Miejska Rewolucji* stwierdza, że „prawo do miasta”: „[...] nie jest ekskluzywnym prawem indywidualnym, ale zogniskowanym prawem zbiorowym. Jest inkluzywne nie tylko wobec robotników budowlanych, ale także wobec wszystkich tych,

⁷⁹⁶ S.R. Arnstein, *Drabina partycypacji obywatelskiej* [w:] *Projektowanie ogrodu i krajobrazu. Wybór tekstów*, red. B.J. Gawryszewska, I. Myszk-Stąpór, K. Herman, J. Rylke, Warszawa 2017, s. 69.

⁷⁹⁷ Ibidem.

⁷⁹⁸ T. Kaźmierczak, *Partycypacja publiczna: pojęcie, ramy teoretyczne* [w:] *Partycypacja publiczna. O uczestnictwie obywateli w życiu wspólnoty lokalnej*, red. A. Olech, Warszawa 2011, s. 83-84.

⁷⁹⁹ S.R. Arnstein, op. cit., s. 72.

⁸⁰⁰ Ibidem, s. 74.

⁸⁰¹ M. Wójcicki, *Pojęcie, istota i formy partycypacji społecznej w procesie planowania przestrzennego*, „Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna” 2013, nr 24.

którzy umożliwiają reprodukcję życia codziennego [...]”⁸⁰². Oznacza to, że każdy człowiek, niezależnie, jakie ma wykształcenie lub zawód, może decydować o losach swojego miasta, choć jego głos będzie bardziej słyszalny w grupie. Tak rozumiana partycypacja według Harveya nie wyklucza nikogo, ale jest silnie powiązana ze zbiorową organizacją jednostek. Harvey sygnalizuje, że zmiany, jakie mają się dokonać w mieście, muszą mieć charakter kolektywny, a nie indywidualny⁸⁰³. Badacz postulował utworzenie kolektywu zorganizowanego wokół idei ruchu politycznego, który miałby miejską podstawę i byłby zakorzeniony w miejskości⁸⁰⁴.

Według brytyjskiego geografa i antropologa koncepcja „prawa do miasta” zakłada, że aktywiści powinni przebudowywać i przetwarzać miasta, tak by wyeliminować biedę, nierówności społeczne oraz zniwelować skutki degradacji środowiska⁸⁰⁵. Taka partycypacja ma za zadanie ograniczyć wpływy najbogatszych, którzy gromadzą kapitał i zagarniają przestrzeń publiczną. Proceder ten umacnia państwo rozdające „rodowe skarby”, prywatyzujące publiczne aktywa lub wyprzedające ziemię za bezcen⁸⁰⁶.

Kolektywna partycypacja w duchu marksistowskim jest trudna do osiągnięcia, szczególnie w czasach nadmiernego konsumpcjonizmu. Jednak ustrój demokratyczny oferuje wiele form partycypacji obywatelskiej. Jednostka może uczestniczyć w kampaniach społecznych, organizacjach społecznych i pozarządowych, wyborach, referendach czy konsultacjach społecznych. Interesującą formą partycypacji jest również możliwość głosowania w ramach budżetów obywatelskich. Ta ostatnia daje większe prawa wykluczonym mieszkańcom miast, którzy z odmiennych powodów nie mogą decydować o miejskiej przestrzeni, m.in. osobom poniżej 18. roku życia czy nieposiadającym meldunku⁸⁰⁷.

Partyzantka ogrodnicza może stanowić przykład radykalnej partycypacji obywatelskiej. Z pewnością stoi ona w opozycji do wymienionych typów partycypacji, gdzie pośrednikiem bywa urząd miasta lub

⁸⁰² D. Harvey, *Bunt Miast. Prawo do Miasta i Miejska Rewolucji*, tłum. A. Kowalczyk, Warszawa 2012, s. 188.

⁸⁰³ Ibidem, s. 22.

⁸⁰⁴ A. Merrifield, *Nowa Kwestia Miejska*, op. cit., s. 47.

⁸⁰⁵ D. Harvey, *Bunt Miast*, op. cit., s. 189.

⁸⁰⁶ A. Merrifield, *Nowa Kwestia Miejska*, op. cit., s. 47.

⁸⁰⁷ M. Kowalewski, *Protest miejski*, op. cit., s. 140.

jakaś organizacja społeczna. Ruch ten posiada konotacje z nielegalnymi akcjami podejmowanymi przez aktywistów, którzy decydują się na rebelię w przestrzeni miasta pod postacią niezgodnych z prawem okupacji przestrzeni miejskich. Partyzanci ogrodniczy nie podejmują się tak spektakularnych akcji. Jedynie odłamy ekstremistyczne są zdolne do zrywania płyt chodnikowych lub niszczenia jezdni. Wszystkie te działania od okupacji po sadzenie roślin pod osłoną nocy są nielegalne i mogą degradować pojęcie „obywatelskości”. Partycypacja – nawet ta radykalna – nie powinna być aktem chuligaństwa bądź dewastacji przestrzeni miasta.

Andy Merrifield, opierając się o twierdzenia Erica Hazana, uważa, że obecnie możemy mówić o globalnej miejskiej wojnie domowej⁸⁰⁸. To zjawisko nasiliło się szczególnie po 11 września 2001 roku oraz po zamachach bombowych w Madrycie i Londynie. Społeczeństwo oswoiło się z widokiem policjantów wyposażonych w broń maszynową, wozami pancernymi na ulicach czy ciągłą inwigilacją monitoringu miejskiego. Radykalna partycypacja obywatelska, kojarzona nawet z pospolitym bandytyzmem, jest pokłosiem samolubstwa i niechęci ze strony władz lokalnych do współpracy z różnymi grupami społecznymi. Brak wsłuchania się w potrzeby mieszkańców może zakończyć się wspomnianą rebelią w przestrzeni miejskiej. Według Merrifielda: „Nie chodzi tu o solidarność między palestyńskimi dziećmi rzucającymi kamienie i chuliganami z Seine-Saint-Denis, między bezrobotnymi Hiszpanami i Grekami przejmującymi madrycki Puerta del Sol i ateński plac Syntagma, między uczniami z Chile i łupieżcami w Croydon ani nawet między amerykańskim ruchem *Occupy* i jego siostrzanymi komórkami na całym świecie, a raczej o to, że wszystkie wymienione grupy postrzegają się jako obozy w ramach tej samej wojny domowej, walczące jako terytorialne oddziały piechoty, względnie nadwyżkowe populacje, które mówią wspólnym językiem i mają, najwyraźniej, tego samego wroga”⁸⁰⁹. Badacz zwraca uwagę na istotną kwestię w tego typu działaniach. Otóż w czasie społecznej rebelii na ulicach miast dochodzi do swoistego zjednoczenia się różnych grup, niezadowolonych z władzy lokalnej, a nawet państwowej. Wystarczy wspomnieć o zamieszkach w Stanach Zjednoczonych po śmierci George’a Floyda w maju 2020

⁸⁰⁸ Ibidem, s. 67.

⁸⁰⁹ Ibidem, s. 68-69.

roku. Protesty i zamieszki były wymierzone nie tylko przeciwko brutalności lokalnej policji z Minneapolis, ale i przeciwko całemu systemowi. Problem stał się ogólnokrajowy, a społeczeństwo zainteresowane sprawą Floyd'a zaczęło podnosić tematy związane z uprzedzeniami rasowymi w Stanach Zjednoczonych czy polityką prezydenta Donalda Trumpa w stosunku do czarnoskórych i latynoamerykańskich mieszkańców kraju. Sprzeciw amerykańskiego społeczeństwa przebiegał dwutorowo: od pokojowych protestów, happeningów i aktywności z nurtu *street art* po demolowanie ulic, niszczenie mienia oraz szabrownictwo. Opisywany przypadek potwierdził słowa Merrifielda, że w czasie społecznych rozruchów w miejskiej przestrzeni biorą udział aktywiści, reprezentanci ruchów miejskich i organizacji pozarządowych, ale i chuligani, dla których dana sprawa jest jedynie pretekstem do wyrażenia swojego niezadowolenia ze sposobu funkcjonowania policji, władzy lokalnej, a przede wszystkim rządu.

Radykalna partycypacja obywatelska przeobraża przestrzenie publiczne w pole bitwy partyzanckiej, wykorzystując także infrastrukturę architektoniczną. Aktywiści nie wahają się zajmować i blokować dworców, lotnisk, autostrad czy supermarketów⁸¹⁰. Jest to przykład przestrzennego wymiaru polityki protestu, która obejmuje: demonstracje uliczne, okupację przestrzeni i blokadę miasta, interwencje społeczne, strajki i bojkoty oraz akty symboliczne.

Markus Miessen zwraca uwagę na istotny problem partycypacji. Otóż coraz częściej jest ona wykorzystywana przez polityków, którzy za wszelką cenę chcą utrzymać władzę, dając społeczeństwu prawo głosu w referendum. Architekt stwierdza, że: „Szczerze powiedziawszy, nie każdy i nie zawsze powinien być powoływany lub zapraszany do wzięcia udziału w procesie podejmowania decyzji. Wydaje się, że mamy do czynienia z fałszywym, wypaczonym przekonaniem o konieczności inkluzji, za którym stoi najczęściej obawa przed utratą władzy i podtrzymujących ją wyborców [...]”⁸¹¹. Pogląd ten jest sprzeczny choćby z tym, co pisał David Harvey w pracy *Bunt Miast. Prawo do Miasta i Miejska Rewolucji*, wzywając do kolektywnej i niewykluczającej partycypacji w sprawach dotyczących miasta. Miessen ostrzega przed mitem i fał-

⁸¹⁰ Ibidem, s. 71.

⁸¹¹ M. Miessen, *Niezależna praktyka. Koszmar partycypacji*, tłum. M. Choptiany, Warszawa 2016, s. 95.

szem partycypacji, która pozbawia nas samodzielnego i bezkrytycznego myślenia. Według Miessena możemy mówić o „romantycznej partycypacji”, charakterystycznej dla społeczeństw lokalnych. Celem tej partycypacji ma być uniknięcie potencjalnych tarć⁸¹². Z pewnością dla niemieckiego architekta typ partyzantki ogrodniczej, polegającej na współpracy z urzędnikami bądź stowarzyszeniami, może stanowić przykład „romantycznej partycypacji”. Zatem, co proponuje Miessen? W przestrzeni publicznej powinna pojawić się „partycypacja konfliktowa”, w której jednostkinie będą przejmować się wykonaniem złych ruchów ani zapobiegać tarciom⁸¹³. Aktywność jednostek będzie oparta na kooperacji i kolaboracji. Ta pierwsza rozumiana jest jako proces polegający na pracy ramię w ramię, w porozumieniu, a nie poprzez rywalizację⁸¹⁴. Z kolei kolaboracja koncentruje jednostki lub organizacje na danym obszarze, na którym krzyżują się ich wspólne cele⁸¹⁵. Według Miessena na scenę mają wkroczyć tzw. niezainteresowani outsiderzy lub nieproszeni uczestnicy, niemający świadomości uwarunkowań czy obowiązujących protokołów, wyposażeni wyłącznie w twórczy umysł, prowokujący do zmiany⁸¹⁶. Outsiderzy powinni działać nawet na innym terytorium, by wyrwać się ze swojego środowiska, mają używać swojego ogólnego zmysłu abstrakcji i posiadanej wiedzy, tak by zainicjować alternatywną debatę⁸¹⁷. Takie podejście mogliby reprezentować bardziej radykalni partyzanci ogrodniczy, szczególnie grupy tzw. samotnych wilków, które zdecydowałyby się podjąć współpracę (kooperację i kolaborację) bez wsparcia instytucjonalnego. Byliby to aktywiści nowej generacji, zrywającej z dziedzictwem pokolenia outsiderów roku 1968, którzy i tak weszli do głównego nurtu społeczeństwa oraz polityki.

Wracając do Harveya, działania indywidualne w ramach partycypacji obywatelskiej mają małą szansę powodzenia. Przyjmując, że aktywność partyzantów ogrodniczych może mieć wymiar indywidualistyczny oraz nielegalny, to ich wpływ na miejskie przestrzenie bywa niezadowolająca. Partyzantom nie sprzyja również stereotypowa opinia utożsamiająca

⁸¹² Ibidem, s. 101.

⁸¹³ Ibidem, s. 131.

⁸¹⁴ Ibidem.

⁸¹⁵ Ibidem.

⁸¹⁶ Ibidem, s. 133.

⁸¹⁷ Ibidem, s. 194-195.

ich z chuliganami, którzy łamią prawo i nie szanują publicznej oraz prywatnej własności, dlatego partycypacja obywatelska w kontekście ruchu *guerilla gardening* w niektórych przypadkach przybiera formę radykalną i buntowniczą. Przeciwwagą w odniesieniu do partyzantki ogrodniczej może być obywatelska partycypacja pod postacią ogrodów społecznościowych.

Ogród społeczny lub wspólnotowy (*community garden*) jest jedną z form ogrodnictwa miejskiego, znajduje się we wspólnej przestrzeni publicznej, jest stworzony i prowadzony przez mieszkańców połączonych więzią wynikającą z poczucia przynależności do jednego miejsca lub jednej idei⁸¹⁸. Należy zaznaczyć, że *community gardens* powinny być traktowane jako samodzielny typ ogrodnictwa miejskiego, nieutożsamiany z aktywnością partyzantki ogrodniczej. W ramach idei ogrodnictwa społecznego zakładane są ogrody warzywne, owocowe i ziołowe, budowane są karmniki i ule, hoduje się zwierzęta oraz zagospodarowuje przestrzeń, kreując tzw. strefy relaksu z ławkami i stołami, hamakami, miejscami do uprawiania jogi lub organizowania warsztatów. Ogrody te zakładane są przez aktywistów i miłośników ogrodnictwa, organizacje non profit, stowarzyszenia, często w porozumieniu ze wspólnotami sąsiedzkimi czy lokalnym samorządem. Według Magdaleny Szczepańskiej i Sylwii Staszewskiej ogrody społecznościowe można spotkać przede wszystkim w uboższych dzielnicach, gdzie mieszka wielu wykluczonych mieszkańców bądź w dzielnicach zamieszkanymi przez imigrantów⁸¹⁹. *Community gardens* powstają także w centrach miast czy w sąsiedztwie placówek edukacyjnych oraz instytucji zajmujących się sztuką. Poprzez tworzenie ogrodów społecznościowych, ich pielęgnację oraz prowadzenie choćby działalności kulturalnej obywatele uczą się partycypacji. Nawet jeśli celem zakładania i pielęgnowania tych ogrodów są pożyteczne spędzenie wolnego czasu i rodzące się na tym gruncie kontakty towarzyskie, to i tak ma to realny wpływ na zmianę otoczenia oraz wzmacnianie więzi społecznych i sąsiedzkich. Ten ostatni aspekt również wydaje się istotny w czasach, gdy panuje sąsiedzka anonimowość, która może przełożyć się na brak troski o najbliższe otoczenie.

⁸¹⁸ M. Szczepańska, S. Staszewska, *Znaczenie ogrodnictwa miejskiego w procesie rewitalizacji*, „Problemy Rozwoju Miast. Kwartalnik Naukowy Instytutu Rozwoju Miast” 2016, r. XIII, z. 3, s. 35.

⁸¹⁹ Ibidem, s. 36.

Wyzwaniem dla aktywistów zakładających ogrody w mieście jest pozyskanie finansowania na projekt. Ogrodnicy mogą starać się o środki z grantów, *crowdfundingu*, budżetu obywatelskiego czy kasy urzędu miasta⁸²⁰. Coraz chętniej ogrody społecznościowe finansują prywatne podmioty, m.in. browar Lech w ramach konkursu „Lechstarter”. Niestety w przypadku projektów realizowanych przez kompanię piwowarską mieszkańcy miast praktycznie w nich nie uczestniczą. Firma nie ukrywa, że o dobrze lokalizacji nowego ogrodu, nazywanego „Przestrzenią”, decydują fundacje lub stowarzyszenia⁸²¹. Jedynie internauci w głosowaniu na stronie Lecha mogą wybrać jedno miasto z kilku zaproponowanych, gdzie powstanie tzw. Przestrzeń, czyli instalacja wypełniona roślinnością oraz miejsce do aranżacji spotkań. Mimo że program ma charakter komercyjny i nie angażuje społeczności lokalnej, to zmienia oblicze przestrzeni miasta. Przykładem mogą być Kielce, gdzie instalacja powstała w zaniedbanej Dolinie Silnicy.

Moda na ogrody społecznościowe i wspólnotowe przysłała do Polski z krajów zachodnich. Trzeba zaznaczyć, że od kilku lat wiele ogrodów społecznościowych pojawia się w amerykańskich metropoliach, np. w Nowym Jorku, Chicago, San Francisco, Bostonie, Detroit i Portlandzie. Na gruncie amerykańskim ogrody te stały się remedium na różne problemy występujące w biedniejszych i peryferyjnych dzielnicach zamieszkiwanych przez imigrantów. W Polsce *community gardens* cieszą się coraz większą popularnością, nie tylko w największych miastach. Idea ogrodów społecznościowych zaczyna rozkwitać również w tzw. miastach powiatowych, takich jak Legionowo, Głogów lub Żory. Duży rozgłos, szczególnie w środowisku artystycznym, zdobył projekt Elżbiety Jabłońskiej „Nieuzytki Sztuki” z 2014 roku⁸²². Projekt łączący sztukę z miejskim ogrodnictwem był realizowany w dziewięciu miastach, m.in. jeden z ogródków prowadzono w warszawskiej Królikarni⁸²³. Uczestnicy mogli wydzierżawić teren pod ogródek, otrzymywali pakiet startowy oraz byli wspierani przez specjalistów

⁸²⁰ <http://bujnowarszawa.pl/zakladanie/> (dostęp 22.10.2020).

⁸²¹ <http://ogrodwcentrum.pl/lechstarter-pozytywnie-zmienia-przestrzen-miast/> (dostęp 5.02.2021).

⁸²² B.J. Gawryszewska, I. Mysza-Stąpór, op. cit., s. 77.

⁸²³ <https://ulicaekologiczna.pl/przyroda/nieuzytki-sztuki-ogrody-muzealne> (dostęp 22.10.2020).

z zakresu ogrodnictwa⁸²⁴. Sukcesem okazał się także program „Nasz ogród społeczny” zainicjowany przez polski oddział *Green Cross*. Ogrody społecznościowe nie są chwilową modą, o czym świadczą kolejne ogródki zakładane choćby w polskich miastach. Nawet w trakcie pandemii COVID-19 w reżimie sanitarnym aktywiści pracowali nad nowymi projektami miejskich ogrodów.

Opisywana idea *community garden* może być szansą na rozwój zaniedbanych i uboższych obszarów miast. Ogrody okazały się być remedium na opustoszałe, zaśmiecone i zapomniane tereny⁸²⁵. Zmieniając przestrzeń miejskie, ogrody społecznościowe wpływają także pozytywnie na relacje międzyludzkie. Ogrody integrują i zachęcają do obywatelskiej partycypacji. Włączają do projektu różne osoby i instytucje. Natomiast w społecznościach sąsiedzkich ludzie mogą lepiej się poznać i dalej umacniać lokalne wspólnoty. Ogrody społecznościowe dostarczają też zdrowej żywności, którą można obdzielić potrzebujących, jak i powiązać z lokalnym biznesem poprzez sieć sklepów z ekologicznymi produktami.

Community garden, podobnie jak bardziej undergroundowa partyzantka ogrodnicza, nie wykluczają jednostek, jednak w przeciwieństwie do *guerilla gardening* mogą dawać większe poczucie bezpieczeństwa w kontekście prawa. Choć dla partyzantów legalne i miejskie ogrodnictwo z pewnością nie jest akceptowane, wszak opiekę nad ogrodami społecznościowymi często sprawują urzędy miasta⁸²⁶, zakłady zieleni miejskiej, fundacje powiązane finansowo z państwem, a zatem instytucje, z którymi radykalni aktywiści walczą.

Aktywność partyzantów ogrodniczych stanowi przykład partycypacji obywatelskiej, która bezpośrednio i realnie zmienia oblicza miejskiej przestrzeni, choć partycypacja partyzantów ogrodniczych nosi znamiona radykalnej lub atypowej, szczególnie w stosunku do takich form obywatelskiej partycypacji, jak głosowanie na projekty budżetu obywatelskiego, konsultacje społeczne lub panele obywatelskie.

⁸²⁴ Ibidem.

⁸²⁵ M. Szczepańska, S. Staszewska, op. cit., s. 36.

⁸²⁶ Na tym polu aktywnie działa warszawski ratusz, który od kilku lat wspiera inicjatywy związane z ogrodami społecznymi.

Zakończenie

Wielu badaczy wiązało duże nadzieje z pokoleniem buntowników. Margaret Mead, zdając sobie sprawę z chaosu, w jakim żyją nowe generacje, wierzyła, że musi być lepszy sposób poradzenia sobie z obecną sytuacją⁸²⁷. Istnieją jednak jednostki, które starają się pokojowo walczyć z niesprawiedliwościami, wynikającymi choćby z globalizacji czy postępu. Nie dotyczy to jedynie członków organizacji pozarządowych, ale także tych jednostek, które bez wsparcia finansowo-organizacyjnego działają anonimowo na rzecz ludzkości.

W ramach podjętego tematu skoncentrowano się na aktorach zmieniających przestrzeń miejską. Akcje partyzantów, również tych związanych z ekologią, mogą stanowić przykład sprzeciwu wobec społecznego konsensusu na dalszą degradację miejskiej przestrzeni publicznej. Aktywność członków społeczeństwa ma na celu zastąpienie negatywnych praktyk, które społeczeństwo dawno uznało już za właściwe, m.in. nadmierną „betonizację” i „asfaltyzację” ze strony służb zajmujących się miejskimi przestrzeniami. Partyzanci wpisują się również w motyw *outsiderów*, przywoływanych przez Marcuse, którzy interesują się problemami niebędącymi priorytetem dla władz lokalnych, a nawet samych mieszkańców miast. Aktywiści egzystują na zewnątrz demokratycznego procesu, a ich zadaniem jest zniesienie warunków i instytucji, które przyczyniły się do obecnego stanu społeczeństwa i kultury⁸²⁸. *Outsiderzy* wychodzą na ulice miast, by zmanifestować swoją rezygnację z udziału w grze zaproponowanej im przez nowoczesny i zrjonalizowany świat. Aktywność obywateli, którzy pragną zmienić porządek kulturowy, a nawet polityczny, jest jedną z radykalniejszych form praktyki społecznej w miejskiej przestrzeni publicznej.

Praktyka postrzegana jako realna zmiana przestrzeni publicznej pod postacią zakładania warzywników, pasiek, ogrodów wspólnotowych, a nawet stref relaksu oznacza, że aktywiści oraz pozostali mieszkańcy miast mają wpływ na rozwój miasta nie tylko w wymiarze kulturowym, ekologicznym, ale i urbanistycznym. Tym samym opisy-

⁸²⁷ M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, tłum. J. Hołówka, Warszawa 2000, s. 109.

⁸²⁸ H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy*, op. cit., s. 313.

wane przeobrażenia miejskiej przestrzeni publicznej stanowią przykład oddolnej i wieloaspektowej partycypacji, która ma wkład w materialną i niematerialną wartość miasta.

W niniejszej publikacji zostały przedstawione przede wszystkim dwa rodzaje aktywności, które zmieniają oblicze miejskich przestrzeni publicznych: „odgórne” oraz „oddolne”. Te pierwsze reprezentowane są przez XX-wieczne utopie urbanistyczne, w których znaczącą rolę odgrywała harmonia człowieka z naturą. Analiza wybranych projektów urbanistycznych, noszących znamiona utopii, pozwoliła wykazać, że wielkoskalowe przedsięwzięcia nie miały pozytywnego wpływu na miejskie społeczeństwo oraz na środowisko przyrodnicze. Plany idealnych miast bądź osiedli mieszkaniowych, wznoszonych od podstaw, zgodnie z ideą „zbliżenia z przyrodą”, okazały się niewystarczające, a nawet w skrajnych przypadkach szkodliwe w kontekście społecznym i ekologicznym. Urbanistyczne koncepcje, zarówno te dawniejsze, jak i współczesne, nie spełniły podkładanych w nich nadziei, związanych choćby z ochroną środowiska. Utopie te były zbyt skomplikowane pod względem technologicznym, charakteryzowały się małym funkcjonalizmem oraz wiązały się z wysokimi kosztami budowy. Inaczej ujmując, marzenia urbanistów i architektów o idealnych miastach pozostały jedynie na deskach kreślarskich. Ostatecznie nieliczne *eco-cities* przypominają miasta *high-tech* z nowoczesnymi systemami komunikacji miejskiej i futurystyczną architekturą, gdzie zieleń publiczna jest jedynie marginalnym dodatkiem.

Idea miasta-ogrodu, pomimo licznych zalet, które wskazano w pierwszej części pracy, była również nader utopijna, jednak w przeciwieństwie do pozostałych wizji urbanistycznych wskazano jej uniwersalność. Przedstawienie konkretnych realizacji miast z początku XX wieku – Letchworth, Welwyn czy Hellerau – udowodniło, że idea Howarda przyjęła się z pewnymi modyfikacjami w różnych częściach świata, z dala od kontynentu europejskiego. Choć utopijna koncepcja dynamicznie rozwijała się w latach 20. i 30. XX wieku, by spowolnić po II wojnie światowej, to wybrane jej elementy zostały „zaszczepione” w nowych koncepcjach urbanistycznych, m.in. w powojennych miastach satelitarnych we Francji i Wielkiej Brytanii.

Do działań „oddolnych”, które zmieniają miejską przestrzeń publiczną, zakwalifikowano aktywność partyzantów ogrodniczych. Wstępna

analiza tego obywatelskiego ruchu pozwoliła na określenie korzeni tej idei, sięgających znacznie głębiej niż przełomu lat 60. i 70. XX wieku.

Badania nad historią, założeniami i celami „zielonego” ruchu umożliwiły skategoryzowanie poszczególnych rodzajów *guerilla gardening*, a wyróżnienie odmian sposobu działania partyzantki ogrodniczej pozwoliło na dokładniejsze zrozumienie tej aktywności w miejskiej przestrzeni publicznej. Wprowadzenie własnej typologii z pewnością pomogło uporządkować różne nurty ruchu, które prezentowane są w literaturze naukowej i popularnonaukowej w sposób chaotyczny lub zbyt ogólny. Zaproponowana klasyfikacja odmiennych sposobów działania partyzantów ogrodniczych pokazała również, że określona forma aktywności nie wpływa na motywacje. Aktywiści działający legalnie bądź niezgodnie z prawem mogą koncentrować się wokół tych samych problemów miasta, takich jak niewystarczająca ilość zieleni, brzydota ulic czy opieszałość urzędników w kwestiach opieki nad zielenią miejską.

Partyzantka ogrodnicza zmienia krajobraz miast i wpisuje się w ideę upiększania miejskiej przestrzeni. Ten ostatni aspekt dotyczy szczególnie miast zaniedbanych, z ograniczoną ilością terenów zielonych oraz tych zmagających się z „betonizacją”. Kwietniki wykonane ze zużytych opon lub palet mogą wydawać się niezbyt estetycznym elementem miejskiej przestrzeni publicznej. Nowe nasadzenia drzew czy wysiewy kwiatów na miejskich nieużytkach bądź niezagospodarowanych przestrzeniach między szlakami komunikacyjnymi łączą się z procesem upiększania miasta. Mała architektura powstająca w ramach partyzantki ogrodniczej, czyli wspomniane kwietniki, warzywniki lub zielniki, nie zaburza znacząco krajobrazu miejskiego. Elementy te nie stają się dominantami w rozumieniu architektoniczno-urbanistycznym.

Wskazano, że idea *guerilla gardening* przyczynia się w minimalnym stopniu do zwiększenia powierzchni terenów zielonych w przestrzeni miejskiej. Chociaż nie udało się znaleźć badań naukowych dotyczących procentowego udziału terenów zagospodarowanych przez partyzantów ogrodniczych, to z pewnością każdy zasiany trawnik i każde zasadzone drzewo uczestniczą w procesie poprawy stanu środowiska w zabetonowanej przestrzeni miasta. Nowa roślinność jest także wsparciem w walce z zanieczyszczeniem powietrza. Dodatkowa zieleń może stanowić uzupełnienie istniejącej zieleni publicznej: parków lub skwerów.

Zakładane przez partyzantów ogrodniczych kwietniki, warzywniki czy zielniki przyczyniają się do zwiększenia wiedzy na temat środowiska naturalnego i ekologii wśród mieszkańców miast. Zatem można mówić o proekologicznym wymiarze partyzantki ogrodniczej.

Ważnym aspektem jest również możliwość pozyskania ekologicznej żywności z ogrodów prowadzonych przez aktywistów. W toku badań nad partyzantką ogrodniczą ujawnił się problem, którego nie udało się rozwiązać. Otóż w niektórych przypadkach aktywność partyzantów ogrodniczych okazała się niestabilna i krótkotrwała. Oznaczało to, że aktywiści szybko tracili zainteresowanie pielęgnacją ogródków. Jednorazowe akcje mogą wypaczać ideę partyzantki ogrodniczej.

Analizując typy aktywności partyzantów ogrodniczych, udało się ustalić, że wybrane inicjatywy mają charakter artystyczny. Realizowane projekty nie mają na celu upiększenia miasta bądź dostarczania ekologicznej żywności. Aktywiści-partyzanci poprzez sztukę zwracają uwagę na problemy środowiska naturalnego oraz miejskiej przestrzeni publicznej.

Wykazano, że *guerilla gardening* jest przykładem praktyki społecznej, która funkcjonuje w miejskiej przestrzeni publicznej. W ramach tej praktyki partyzanci ogrodniczy zajmujący się przede wszystkim legalną aktywnością angażują pozostałą część społeczeństwa w proces naprawy miasta. Zatem partyzantka ogrodnicza jest swoistym fenomenem społecznym, który potrafi zjednoczyć społeczeństwo wokół jednej idei. Uniwersalność i otwartość tego ruchu oznacza, że aktywiści mogą działać samodzielnie i anonimowo, jak i w większych grupach. Analiza idei *guerilla gardening* pozwoliła wskazać też negatywne strony tego ruchu w kontekście norm społecznych. Otóż nielegalna aktywność ogrodników wiąże się z wejściem w konflikt z prawem. Niszczenie ulicy poprzez zerwanie choćby płyty chodnikowej lub zasianie kwiatów na prywatnym terenie jest postrzegane przez społeczeństwo jako odpowiednio: dewastacja miejskiej przestrzeni publicznej oraz brak szacunku do własności prywatnej. Jednak zaprezentowanie akcji legalnych, jak i tych nielegalnych udowodniło, że ruch ten ewoluuje i coraz częściej odchodzi od oryginalnych założeń kojarzonych z akcjami podejmowanymi w konspiracji.

W trakcie analizy wskazano, że partyzantka ogrodnicza jest jedną z form obywatelskiej partycypacji. Należy jednak mieć na uwadze

fakt, że istnieją odłamy radykalne, które działają nielegalnie, wchodzą w konflikt z prawem i bliska jest im idea oryginalnej partyzantki ogrodniczej, uznawanej choćby przez Reynoldsa. Partyzanci ogrodniczy, którzy działają agresywnie, odsłaniają płyty chodnikowe i nie szanują własności prywatnej, wykluczają się z nurtu szeroko rozumianej „obywatelskości”. Równoległe przedstawienie idei ogrodów społecznościowych pozwoliło stwierdzić, że ta forma miejskiego ogrodnictwa również może stanowić przykład obywatelskiej partycypacji. W przeciwieństwie do radykalnych form partyzantki ogrodniczej powstające ogrody społecznościowe są utożsamiane ze współpracą między społecznością lokalną a władzą w duchu demokracji.

Włączając ideę *guerilla gardening* w teorię ANT Latoura, udowodniono, że zielony ruch ma skomplikowaną strukturę. Stwierdzono, że partyzantka ogrodnicza jest hybrydą łączącą ludzi i nie-ludzi. Uznano, że wytwory partyzantki ogrodniczej, jak i elementy w niej uczestniczące, tworzą sieci, które wpływają na różne sfery życia, zaczynając od architektury i urbanistyki, a kończąc na polityce. Dzięki zastosowaniu teorii francuskiego badacza udało się określić ruch partyzantki ogrodniczej jako przykład następnej naturo-kultury, która funkcjonuje obok nas w miejskiej przestrzeni.

Ostatecznie należy uznać, że partyzantka ogrodnicza ma realny i pozytywny wpływ na przestrzeń miejskie. Może idea *guerilla gardening* nie jest spektakularna, ale w przeciwieństwie do projektów urbanistycznych opartych na „sprowadzeniu przyrody w przestrzeń miejską” jest tania oraz zachęca do angażowania się w naprawę miasta. Partyzantka ogrodnicza sprawia, że każdy mieszkaniec miasta uczestniczy w procesie rewitalizacji przestrzeni miejskich. Poprzez różne motywacje, m.in. proekologiczne, estetyczne, a nawet polityczno-ideologiczne, i różne efekty aktywności w przestrzeni miasta, od zużytych opon wypełnionych kwiatami po warzywniki dostarczające żywność, partyzantka ogrodnicza wzbogaca miasto w zieleni oraz kształtuje proekologiczne postawy. Dalsze badania nad *guerilla gardening*, które mogą zostać podjęte w przyszłości, pozwolą odpowiedzieć na pozostałe pytania, m.in. o to, jaką drogę wybierają coraz częściej współcześni partyzanci ogrodniczy: radykalną bądź bardziej umiarkowaną, opartą na współpracy z władzą, oraz jakie miejsce w świadomości ekologicznej mieszkańców miast będzie zajmować partyzanckie ogrodnictwo.

Przedstawione tu badania mogą zainicjować kolejne studia przypadku, również nad polskim ruchem partyzantki ogrodniczej.

Bibliografia

- A Companion to Nineteenth-Century Britain*, red. Ch. Williams, Malden–Oxford–Melbourne 2004.
- Ackroyd P.**, *Londyn. Biografia*, tłum. T. Biedroń, Poznań 2011.
- Akcan E.**, *Architecture in translation. Germany, Turkey and The Modern House*, Durham–Londyn 2012.
- Angutek D.**, *Kulturowe wymiaru krajobrazu. Antropologiczne studium recepcji przyrody na prowincji: od teorii do empirii*, Poznań 2013.
- Arbiszewski K.**, *Splatając na nowo ANT. Wstęp do Splatając na nowo to, co społeczne* [w:] B. Latour, *Splatając na nowo to, co społeczne. Wprowadzenie do teorii aktora-sieci*, tłum. A. Derra, K. Arbiszewski, Kraków 2010.
- Arnstein S.R.**, *Drabina partycypacji obywatelskiej* [w:] *Projektowanie ogrodu i krajobrazu. Wybór tekstów*, red. B.J. Gawryszewska, I. Myszk-Stąpór, K. Herman, J. Rylke, Warszawa 2017.
- Augé M.**, *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*, tłum. R. Chymkowski, Warszawa 2010.
- Baranowska M.**, *Koncepcja miasta idealnego w dobie industrialnej – na przykładzie osiedla przemysłowego New Lanark* [w:] *Czas i przestrzeń w naukach geograficznych*, red. M. Kulesza, Łódź 2008.
- Baranowska M.**, *Miasta-ogrody, utopia a rzeczywistość*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Geographica Socio-Oeconomica” 2007, nr 8.
- Barański H.**, *Woonerfy w Łodzi* [w:] *Miasto na plus. Eseje o polskich przestrzeniach miejskich*, red. H. Mazur, Kraków 2017.
- Barucka E.**, *W szkatułach zieleni. Europejski ruch miast ogrodów 1900-1930*, Warszawa 2015.
- Baster P.**, *Parki francuskich projektantów – współrealizatorów idei Haussmanna*, „Architektura. Czasopismo Techniczne” 2010, z. 13.
- Batóg W.**, *Park Ludowy w Berkeley. Polityczny konflikt o przestrzeń publiczną w Kalifornii w maju 1969 roku*, „Dzieje Najnowsze” 2017, t. 49, nr 3.
- Baudrillard J.**, *Ameryka*, tłum. R. Lis, Warszawa 2011.
- Bauman Z.**, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, Warszawa 2000.
- Bauman Z.**, *Kultura jako spółdzielnia spożywców* [w:] M. Halawa, P. Wróbel, *Bauman o popkulturze*, Warszawa 2008.
- Bauman Z.**, *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006.
- Bauman Z.**, *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Warszawa 2000.
- Beatley T.**, *Green Urbanism. Learning from European Cities*, Waszyngton–Covelo 2000.

- Beck U.**, *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieřła, Warszawa 2004.
- Benevolo L.**, *Miasto w dziejach w Europy*, tłum. H. Cieřła, Warszawa 1995.
- Benton-Short L., Short J.R.**, *Cities and Nature*, Londyn–Nowy Jork 2008.
- Berenbaum M., Gutman Y.**, *Anatomy of the Auschwitz Death Camp*, Bloomington 1998.
- Berleant A.**, *Aesthetics and Environment. Theme and variations on art and culture*, Aldershot–Burlington 2005.
- Berleant A.**, *Estetyka i řrodowisko [w:] Krajobrazy. Antologia tekstów*, red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014.
- Berleant A.**, *The Aesthetics of Environment*, Filadelfia 1992.
- Berleant A.**, *Wrażliwość i zmysły. Estetyczna przemiana świata człowieka*, tłum. S. Stankiewicz, Kraków 2011.
- Bernstein M., Debord G., Wolman G.J.**, *Letrystyczna interwencja. List protestacyjny wysłany do redaktora naczelnego Timesa*, „Potlatch” 1955, nr 23.
- Białostocki J.**, *Narodziny nowożytnego krajobrazu [w:] Krajobrazy. Antologia tekstów*, red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014.
- Bińczyk E.**, *Ocalić Gaję i zbawić zbiorowość. Ekoteologiczne sugestie Brunona Latoura*, „StanRzeczy” 2013, nr 2 (5).
- Bińczyk E.**, *Program badawczy Bruno Latoura i jego zalety w kontekście badań nad światem współczesnym [w:] Teoretyczne podstawy socjologii wiedzy*, t. 1, red. P. Bytniewski, M. Chałubiński, Lublin 2006.
- Birch E.L.**, *Five Generations of the Garden City. Tracing Howard’s Legacy in Twentieth-Century Residential Planning [w:] From Garden City to Green City. The Legacy of Ebenezer Howard*, red. K.C. Parsons, D. Schuyler, Baltimore–Londyn 2002.
- Bodies of Nature**, red. P. Macnaghten, J. Urry, Londyn–Thousand Oaks–New Delhi 2001.
- Böhme G.**, *Filozofia i estetyka przyrody*, tłum. J. Marecki, Warszawa 2002.
- Bourdieu P.**, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądzania*, tłum. P. Biłos, Warszawa 2005.
- Bourdieu P.**, *Zaproszenie do socjologii refleksyjnej*, tłum. A. Sawisz, Warszawa 2001.
- Bramall R.**, *The Cultural Politics of Austerity. Past and Present in Austere Times*, Basingstoke–Nowy Jork 2013.
- Brzozowska B.**, *Miejskie tłumy. Miasto i wspólnotowość w dobie sieciowej współpracy*, Łódź 2017.
- Brzozowska-Brywczyńska M.**, *Dr Carrot i Potato Pete w ogrodzie zwycięstwa. Brytyjska propaganda na froncie domowym w czasie II wojny światowej na przykładzie plakatów z kampanii Dig for Victory! [w:] Woj-*

- na, obraz, propaganda. *Socjologiczna analiza plakatów wojennych*, red. T. Ferenc, W. Dymarczyk, P. Chomczyński, Łódź 2014.
- Buchowski M.**, *Jerzy Kmita dla antropologów*, „Przegląd Kulturoznawczy” 2012, nr 4.
- Bunce M.**, *The Countryside Ideal. Anglo-American Images of Landscape*, Londyn–Nowy Jork 2005.
- Burszta W.J.**, *Ksenogamiczność studiów kulturowych. Zamiast wprowadzenia do Manifestu nowych studiów kulturowych*, „Kultura Popularna” 2008, nr 1 (19).
- Burszta W.J.**, *Miasto i wieś – opozycja mitycznych nostalgii [w:] Pisanie miasta. Czytanie miasta*, red. A. Zeidler-Janiszewska, Poznań 1997.
- Burszta W.J.**, *U źródeł buntu. Lata sześćdziesiąte w cyklu śmierci i zmartwychwstania [w:] Oblicza buntu. Praktyki i teorie sprzeciwu w kulturze współczesnej*, red. W. Kuligowski, A. Pomieciński, Poznań 2012.
- Callon M.**, *Wprowadzenie do socjologii translacji. Udomowienie przegrzebków i rybacy znad zatoki Saint-Brieuc [w:] Studia nad nauką i technologią. Wybór tekstów*, red. E. Bińczyk, A. Derra, Toruń 2014.
- Campbell G.**, *A short history of gardens*, Oxford 2016.
- Canniffe E.**, *Urban Ethic. Design in the contemporary city*, Londyn–Nowy Jork 2006.
- Carlson M.**, *Performance: A Critical Introduction*, Londyn–Nowy Jork 2018.
- Castells M.**, *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, tłum. T. Hornowski, Poznań 2003.
- Certomà Ch.**, *Critical urban gardening as a post-environmentalist practice*, „Local Environment” 2011, nr 16 (10).
- Chomałowska B.**, *Betonia*, Wołowiec 2018.
- Cichocki P.**, *Wąskie i szerokie koncepcje sfery publicznej*, „Opuscula Sociologica” 2013, nr 1.
- Cieszewska A.**, *Green Belts. Zielone pierścienie wielkich miast*, Warszawa 2019.
- Ciolek G.**, *Ogrody polskie*, Warszawa 1978.
- Cohen J.L.**, *Nietscheańskie metafory Le Corbusiera*, „Autoportret. Pismo o Dobrej Przestrzeni” 2019, nr 2 (65).
- Constant**, *Nowa urbanistyka*, „Provo” 1966, nr 9, za M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015.
- Constant**, *Raport otwierający konferencję w Monachium*, „Internationale Situationniste” 1959, nr 3.
- Constant**, *Urbanistyka jednościowa pod koniec lat pięćdziesiątych*, „Internationale Situationniste” 1959, nr 3.

- Constant**, *Urbanistyka jednościowa* [w:] *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015.
- Coppock J.T.**, *The changing face of England: 1850-circa 1900* [w:] *A new historical geography of England after 1600*, red. H.C. Darby, Cambridge–Nowy Jork–Melbourne 1986.
- Cosgrove D.E.**, *Krajobraz i europejski zmysł wzroku – przyglądanie się naturze* [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014.
- Cosgrove D.E.**, *Social formation and symbolic landscape. With a new introduction*, Londyn 1998.
- Cymer A.**, *Architektura w Polsce 1945-1989*, Warszawa 2019.
- Czyż P.**, *Normatywna zawartość architektury po-ponowoczesnej w świetle koncepcji rozumu komunikacyjnego Habermasa* (rozprawa doktorska), Gdańsk 2013.
- Czyżewski A.**, *Trzewia Lewiatana. Miasta-ogrody i narodziny przedmieścia kulturalnego*, Warszawa 2009.
- Czyżewski M.**, *Teorie dyskursu i dyskursy teorii*, „Kultura i Społeczeństwo” 2013, nr 2.
- Dal Co F.**, *From Parks to the Region* [w:] *The American City. From the Civil War to New Deal*, red. G. Ciucci, F.D. Co, M. Manieri-Elia, M. Tafuri, Boston 1979.
- de Certeau M.**, *Wynaleźć codzienność. Sztuka działania*, tłum. K. Thiel-Jańczuk, Kraków 2008.
- de Certeau M.**, Girard L., Mayol P., *Wynaleźć codzienność. Mieszkać, gotować*, tłum. K. Thiel-Jańczuk, Kraków 2011.
- Debord G.**, *Raport o konstruowaniu sytuacji, warunkach organizacyjnych i planowanych działaniach międzynarodowego nurtu sytuacjonistycznego* [w:] M. Kwaterko, P. Krzaczkowski *Przewodnik dla dryfujących*, Warszawa 2015.
- Debord G.**, *Społeczeństwo spektaklu oraz rozważania o społeczeństwie spektaklu*, tłum. M. Kwaterko, Warszawa 2006.
- Debord G.**, *Sytuacjonistyczne stanowisko w kwestii ruchu drogowego*, „Internationale Situationniste” 1959, nr 3.
- Debord G.**, *Zagospodarowanie terytorium* [w:] M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015.
- Dickens P.**, *Reconstructing nature. Alienation, emancipation and the division of labour*, Londyn–Nowy Jork 2003.
- Dobrzyński W.**, *Rozwój idei miast-ogrodów w Królestwie Polskiem*, Poznań 1914.

- Dobrzyński W.**, *Zdrowie publiczne a idea miast-ogrodów*, Warszawa 1911.
- Dutt A.K., Pomeroy G.M.**, *Cities of South Asia* [w:] *Cities of the world. World regional urban development*, red. S.D. Brunn, J.F. Williams, D.J. Zeigler, Lanham–Boulder–Nowy Jork–Oxford 2003.
- Dymnicka M.**, *Przestrzeń dla obywateli. O uniwersalności helleńskiego modelu przestrzeni publicznej* [w:] *Człowiek-Miasto-Region. Związki i interakcje*, red. G. Gorzelak, M.S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir, Warszawa 2017.
- Drzewiecka U.**, *Guerrilla w Meksyku II poł. XX wieku/pocz. XXI wieku*, „Ameryka Łacińska” 2008, nr 2 (60).
- Dziamski G.**, *Sztuka u progu XXI wieku*, Poznań 2002.
- Dziedzic S.**, *Ekologiczne miasta przyszłości. Masdar City – studium przypadku*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Polityka Ekologiczna a Rozwój Gospodarczy” 2015, nr 409.
- Eco U.**, *Historia krain i miejsc legendarnych*, tłum. T. Kwiecień, Poznań 2013.
- Eco U.**, *Semiologia życia codziennego*, tłum. P. Salwa, J. Ugniewska, Warszawa 1996.
- Eco-city Planning: Policies Practice and Design*, red. Tai-Chee, Belinda Yuen, Dordrecht–Heidelberg–Londyn–Nowy Jork 2011.
- Edensor T.**, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, tłum. A. Sadza, Kraków 2004.
- Erickson D.**, *MetroGreen. Connecting Open Space in North American Cities*, Waszyngton–Covelo–Londyn 2006.
- Evans J., Schliwa G., Luke K.**, *The glorious failure of the experimental city. Cautionary tales from Acrosanti and Masdar City* [w:] *The Experimental City*, red. J. Evans, A. Karvonen, R. Raven, Londyn–Nowy Jork 2016.
- Foucault M.**, *Inne przestrzenie*, „Teksty Drugie” 2005, nr 6.
- Foucault M.**, *Of other space* [w:] *Heterotopia and the City. Public space in a postcivil society*, red. L. De Caeter, M. Dehaene, Londyn–Nowy Jork 2008.
- Frampton K.**, *The Evolution of 20th Century Architecture. A Synoptic Account*, Wiedeń–Nowy Jork 2007.
- Freestone R.**, *Greenbelts in City and Regional Planning* [w:] *From Garden City to Green City. The Legacy of Ebenezer Howard*, red. K.C. Parsons, D. Schuyler, Baltimore–Londyn 2002.
- Frydryczak B.**, *Estetyki oporu*, Zielona Góra 1995.
- Frydryczak B.**, *Historyczne formy waloryzacji ruin*, „Studia Europaea Gne-snensia” 2011, nr 3.
- Frydryczak B.**, *Krajobrazy: od estetyki the picturesque do doświadczenia topograficznego*, Poznań 2013.
- Frydryczak B.**, *O dwóch sensach krajobrazu* [w:] *Krajobraz kulturowy*, red. B. Frydryczak, M. Ciesielski, Poznań 2014.

- Frydryczak B.**, *O spotkaniu i rozstaniu Gernota Böhme'go z estetyką przyrody Th. W. Adorna*, „Sztuka i Filozofia” 2004, nr 24.
- Frydryczak B.**, *Świat jako kolekcja. Estetyczność jako metafizyka nowoczesności*, Poznań 2002.
- Frydryczak B.**, *The Cityscape: from Garden City to Park City*, „Studia Europaea Gnesnensia” 2013, nr 7.
- Fücks R.**, *Zielona rewolucja*, tłum. Ś.F. Nowicki, Warszawa 2016.
- Gaborit P.**, *European New Towns. Image, Identities, Future Perspectives*, Bruksela 2010.
- Garfinkel H.**, *Studia z etnometodologii*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2007.
- Gawryszewska B.J.**, *Ginący krajobraz miejski. Przemiany struktury i funkcji zieleni miejskiej w XX i XXI w.*, „Topiarius. Studia Krajobrazowe” 2016, t. 1.
- Gawryszewska B.J.**, *Ogrody Amatorskie – dzieło sztuki w krajobrazie [w:] Projektowanie ogrodu i krajobrazu*, red. B.J. Gawryszewska, I. Myszk-Stapór, K. Herman, J. Rylke, Warszawa 2017.
- Gawryszewska B.J.**, *Ogrody przydomowe w mieście jako forma oddolnej kreacji przestrzeni [w:] Aktywizmy miejskie*, red. B. Lewenstein, A. Gójska, E. Zielińska, Warszawa 2020.
- Gawryszewska B.J.**, *Rola ogrodu w kształtowaniu tożsamości wspólnoty lokalnej*, „Kwartalnik Rzeźby” 2014, nr 3 (96).
- Gawryszewska B.J.**, *Wizerunek ogrodu w krajobrazie i świadomości mieszkańców [w:] Projektowanie ogrodu i krajobrazu*, red. B.J. Gawryszewska, I. Myszk-Stapór, K. Herman, J. Rylke, Warszawa 2017.
- Gawryszewska B.J.**, *Zielona zmiana w krajobrazie miasta. Wernakularne ogrody miejskie jako konsekwencja przemian wizerunku, funkcji i znaczenia zieleni w przestrzeni publicznej*, „Societas/Comunitas” 2018, nr 2 (26).
- Gawryszewska B.J., Myszk-Stapór I.**, *Ogrody towarzyszące zamieszkiwaniu w procesach rewitalizacji i redefiniowaniu przestrzeni miejskich*, „Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego” 2016, t. 32.
- Gehl J.**, *Życie między budynkami. Użytkowanie przestrzeni publicznych*, tłum. M.A. Urbańska, Kraków 2009.
- Geographies of British Modernity. Space and Society in the Twentieth Century*, red. D. Gilbert, D. Matless, B. Short, Malden–Oxford–Carlton 2003.
- Giddens A.**, *Europa w epoce globalnej*, tłum. M. Habura, M. Klimowicz, Warszawa 2009.
- Giddens A.**, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2001.
- Giddens A.**, *Socjologia*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2006.
- Giddens A.**, *The Consequences of Modernity*, Cambridge 1990.
- Goffman E.**, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, tłum. H. Śpiewak, P. Śpiewak, Warszawa 1981.

- Graham W.**, *Miasta wyśnione. Siedem wizji urbanistycznych, które kształtują nasz świat*, tłum. A. Sak, Kraków 2016.
- Gray D.D.**, *London's Shadows. The Dark Side of the Victorian City*, Londyn–Nowy Jork 2010.
- Gropius W.**, *Pełnia architektury*, tłum. K. Kopczyńska, Kraków 2014.
- Grygień J.**, *Liberalna wizja polityki: od konsensusu do kompromisu [w:] Ponowoczesność w poszukiwaniu nowej wizji polityki*, red. Ł. Dominiak, B. Michalak, Toruń 2012.
- Grzelakowa E.**, *W poszukiwaniu Edenu. Językowo-kulturowy obraz współczesnego polskiego ogrodu ozdobnego. Kreacja czasu i przestrzeni*, Gniezno 2008.
- Grzymała Z.**, *Miasta ekologiczne – studia przypadków i perspektywy rozwoju*, „Prace Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Gospodarka Lokalna w Teorii i Praktyce” 2016, nr 432.
- Gunn J.**, *Droga do science fiction. Od Gilgamesza do Wellsa, t.1*, tłum. C. Bogdański, Warszawa 1985.
- Gurgul A.**, *Ma być zielono i kropka*, „Magazyn Miasta” 2019, nr 19.
- Gutowski B.**, *Przestrzeń marzycieli. Miasto jako projekt utopijny*, Warszawa 2006.
- Gzell S.**, *Urbanistyka XXI wieku*, Warszawa 2020.
- Habermas J.**, *Faktyczność i obowiązywanie*, tłum. A. Romaniuk, R. Marszałek, Warszawa 2005.
- Habermas J.**, *Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, tłum. R. Marszałek, A. Romaniuk, Warszawa 2020.
- Habermas J.**, *Filozoficzny dyskurs nowoczesności*, tłum. M. Łukasiewicz, Kraków 2000.
- Habermas J.**, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, tłum. M. Łukasiewicz, W. Lipnik, Warszawa 2007.
- Habermas J.**, *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, t. 1, tłum. A.M. Kaniewski, Warszawa 1999.
- Habermas J., Speamann R.**, *Utopia dobrego władcy. Dyskusja Jürgena Habermasa z Robertem Speamannem [w:] R. Speamann, Granice*, Warszawa 2006.
- Hall E.**, *Ukryty wymiar*, tłum. T. Hołówka, Warszawa 1976.
- Hall P.**, *Cities of Tomorrow. An Intellectual History of Urban Planning and Design Since 1880*, Chichester 2014.
- Hall P., Ward C.**, *Sociable Cities: The 21st-Century Reinvention of The Garden City*, Londyn–Nowy Jork 2014.
- Hall S.**, *The West and the Rest: Discourse and Power [w:] S. Hall i in., Modernity. An Introduction to Modern Societies*, Oxford 1996.

- Hannerz U.**, *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*, tłum. E. Klekot, Kraków 2006.
- Hannigan J.**, *Fantasy City. Pleasure and profit in the postmodern metropolis*, Londyn–Nowy Jork 2005.
- Hardman M.**, *Understanding guerrilla gardening: an exploration of illegal cultivation in the UK*, „Centre for Environment and Society Research Working Papers” 2011, nr 1.
- Hardman M., Larkham P.J.**, *Informal Urban Agriculture: The Secret Lives of Guerrilla Gardeners*, Heidelberg–Nowy Jork–Dordrecht–Londyn 2014.
- Harman G.**, *Księżę Sieci. Bruno Latour i metafizyka*, tłum. G. Czemieli, M. Rychter, Warszawa 2016.
- Harvey D.**, *Justice, Nature & Geography of Difference*, Cambridge–Oxford 1996.
- Harvey D.**, *Rebel cities. From the right to the city to the urban revolution*, Londyn–Nowy Jork 2012.
- Harvey D.**, *Social Justice and the City*, Oxford–Baltimore 1993.
- Haupt P.**, *Naturalne elementy kompozycji w kształtowaniu współczesnej przestrzeni miejskiej. Relacje budynku z otoczeniem*, Kraków 2015.
- Heath J., Potter A.**, *Bunt na sprzedaż. Dlaczego kultury nie da się zagłuszyć*, tłum. H. Jankowska, Warszawa 2010.
- Helphand K.**, *Ghetto Gardens. Life in the Midst of Death [w:] Jewish Topographies. Visions of space, traditions of place*, red. J. Brauch, A. Lipphardt, A. Nocke, Aldershot–Burlington 2008.
- Herrington S.**, *On Landscapes*, Nowy Jork–Londyn 2009.
- Heterotopia and the City. Public space in a postcivil society*, red. M. Dehaene, L. De Caeter, Londyn–Nowy Jork 2008.
- Howard E.**, *Miasta-ogrody jutra*, tłum. M. Trykozko, Warszawa–Gdańsk 2015.
- Idziak A., Herman K.**, *Między kopalnią a krajobrazem. Transformacje sztuki krajobrazu. Instalacje, rzeźba, performance jako formy rekultywacji krajobrazów postindustrialnych*, „Zarządzanie Krajobrazem Kulturowy. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego” 2008, nr 10.
- Ingold T.**, *Czasowość krajobrazu [w:] Krajobrazy. Antologia tekstów*, red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014.
- Ingold T.**, *Splatać otwarty świat*, Warszawa 2019.
- Isenberg A.**, *Downtown America. A History of the Place and the People Who Made It (Historical Studies of Urban America)*, Chicago 2004.
- Iwasiński Ł.**, *Spektakl jako narzędzie alienacji. Sytuacjoniści i ich dziedzictwo*, „Miscellanea Anthropologica et Sociologica” 2015, nr 16 (1).
- Jackson L.**, *Dirty Old London. The Victorian Fight Against Filth*, New Haven–Londyn 2014.

- Jacobs J.**, *The Death and Life of Great American Cities*, Nowy Jork 1961.
- Jacobs J.**, *Wielkie male plany*, tłum. M. Trykozko, Warszawa 2018.
- Jalowiecki B.**, *Architektura jako ideologia*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2009, nr 3.
- Jalowiecki B.**, *Proces urbanizacji a relacje miasto – wieś*, Warszawa 1987.
- Janas A.**, *Szczęście społeczeństwa nowego kapitalizmu według Richarda Sennetta*, „Logos i Ethos” 2016, nr 40.
- Jarousseau E., Motillet P.**, *Garden cities in the Île-de-France region, from yesterday to today*, „Les Cahiers. Garden cities, an ideal to be pursued” 2013.
- Jasiński A.**, *Architektura i urbanistyka Izraela*, Kraków 2016.
- Jasiński A.**, *Obrazy post-polis*, „Czasopismo Techniczne” 2008, z. 3A.
- Jaskulowski K.**, *Koncepcja sfery publicznej Jürgena Habermasa*, „Spotkania Europejskie” 2010, nr 3.
- Jawłowska A.**, *Drogi kontrkultury*, Warszawa 1975.
- Jay M.**, *Nowoczesne władze wzroku [w:] Przestrzeń, filozofia i architektura. Osiem rozmów o poznawaniu, produkowaniu i konsumowaniu przestrzeni*, red. E. Rewers, Poznań 1999.
- Jencks Ch.**, *Architektura postmodernistyczna*, tłum. B. Gadomska, Warszawa 1987.
- Jencks Ch.**, *Architektura późnego modernizmu i inne eseje*, tłum. B. Gadomska, Warszawa 1989.
- Jencks Ch.**, *Ruch nowoczesny w architekturze*, tłum. A. Morawińska, H. Pawlikowska, Warszawa 1987.
- Jędrzejczyk D.**, *Geografia humanistyczna miasta*, Warszawa 2004.
- Januszkiewicz K., Katowicz-Kowalewski H.**, *Efektywność energetyczna, eksperymenty i architektura*, „Architecturae et Artibus” 2013, nr 4.
- Kalisiak-Mędelska M.**, *Partycypacja społeczna na poziomie lokalnym jako wymiar decentralizacji administracji publicznej w Polsce*, Łódź 2015.
- Kaźmierczak T.**, *Partycypacja publiczna: pojęcie, ramy teoretyczne [w:] Partycypacja publiczna. O uczestnictwie obywateli w życiu wspólnoty lokalnej*, red. A. Olech, Warszawa 2011.
- Kilvert F.**, *Dziennik 1870-1879*, tłum. J. Spólny, Poznań 2016.
- Klimski M.**, *Rozważania nad świadomością ekologiczną*, „Studia Ecologiae et Bioethicae” 2007, nr 5.
- Kmita J.**, *O kulturze symbolicznej*, Warszawa 1982.
- Kołakowski L.**, *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład*, Londyn 1988.
- Konijnendijk C.C.**, *The Forest and the City. The Cultural Landscape of Urban Woodland*, Dordrecht 2008.
- Koolhaas R.**, *Deliryczny Nowy Jork*, tłum. D. Żukowski, Kraków 2013.
- Koolhaas R.**, *Śmieciowa przestrzeń*, tłum. M. Wawrzyńczak, Warszawa 2017.

- Koszutski S.**, *Przedmowa tłumacza* [w:] J. Ruskin, *Droga do sztuki*, tłum. S. Koszutski, Warszawa 1900.
- Kot A.**, *Racjonalność komunikacyjna w teorii krytycznej Jürgena Habermasa i jej implikacje w sferze edukacji*, „Przegląd Pedagogiczny” 2015, nr 2.
- Kowalewski M.**, *Protest miejski. Przestrzenie, tożsamości i praktyki niezadowolonych obywateli miast*, Kraków 2016.
- Kozakiewicz H.**, *Zwierciadło społecznego świata*, Warszawa 1991.
- Kracauer S.**, *Jacques Offenbach i Paryż jego czasów*, tłum. A. Sapołiński, Warszawa 1992.
- Krajobrazy: antologia tekstów*, red. D. Angutek, B. Frydryczak, Poznań 2014.
- Krajobrazy i ogrody: ujęcie interdyscyplinarne*, red. B. Frydryczak, Poznań 2014.
- Krajobraz kulturowy*, red. B. Frydryczak, M. Ciesielski, Poznań 2014.
- Krier L.**, *Architektura wspólnoty*, tłum. P. Choynowski, Gdańsk 2011.
- Kubicki P.**, *Wynajdywanie miejskości. Polska kwestia miejska z perspektywy długiego trwania*, Kraków 2016.
- Kula M.**, *Przeprowadzki stolic*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2011, nr 1 (43).
- Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, red. E. Rewers, Warszawa 2014.
- Kunstler J.H.**, *The Geography of Nowhere. The Rise and Decline of America's Man-Made Landscape*, Nowy Jork 1994.
- Kurnicki A.**, *Ideologie w mieście. O społecznej produkcji przestrzeni*, Kraków 2018.
- Kwaterko M., Krzaczkowski P.**, *Przewodnik dla dryfujących. Antologia sytuacjonistycznych tekstów o mieście*, Warszawa 2015.
- Kwiatkowska E.**, *O naturze, kulturze, granicy i potencjale kategorii habitusu*, „Acta Universitatis Wratislavenensis” 2012, t. 14, nr 1.
- Kwizdiński E.**, *Ekologizm jako ideologia polityczna – na przykładzie Niemiec i Francji*, „Ogrody Nauk i Sztuk” 2015, nr 5.
- Latour B.**, *Nadzieja Pandory. Eseje o rzeczywistości w studiach nad nauką*, tłum. K. Arbiszewski, Toruń 2013.
- Latour B.**, *Nigdy nie byliśmy nowoczesni. Studium z antropologii symetrycznej*, tłum. M. Gdula, Warszawa 2011.
- Latour B.**, *Splatając na nowo, to społeczne. Wprowadzenie do teorii Aktora-Sieci*, tłum. A. Derra, K. Arbiszewski, Kraków 2010.
- Latour B.**, *Technologia jako utrwalone społeczeństwo*, „AVANT. Pismo Awangardy Filozoficzno-Naukowej” 2013, nr 1.
- Latour B., Yaneva A.**, *Give Me a Gun and I Will Make All Buildings Move: ANT's View of Architecture* [w:] *Explorations in Architecture: Teaching, Design, Research*, red. R. Geiser, Bazylea 2008.
- Lees A.**, *The City a World History*, Nowy Jork 2015.
- Lefebvre H.**, *Prawo do miasta*, „Praktyka Teoretyczna” 2012, nr 5.

- Lefebvre H.**, *The Production of Space*, Oxford 1991.
- Lefebvre H.**, *The Urban Revolution*, Minneapolis–Londyn 2003.
- Lefebvre H.**, *Writings on Cities*, Oxford–Malden 2002.
- Lewandowska A.**, *Implementacja zrównoważonego rozwoju w miastach azjatyckich* [w:] *Chiny i świat zewnętrzny*, red. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2016.
- Lipowicz M.**, *Porównanie myśli Herberta Marcusego z myślą Michela Foucaulta – czyli jak w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku outsiderzy zmienili społeczny porządek kultury zachodniej*, „Diametros” 2016, nr 49.
- Low S., Taplin D., Scheld S.**, *Rethinking Urban Parks. Public Space and Cultural Diversity*, Austin 2005.
- Lowenthal D.**, *The Past is a Foreign Country*, Cambridge 1985.
- Lowenthal D.**, *The Past is a Foreign Country. Revisited*, Cambridge–Nowy Jork 2015.
- Lowenthal D.**, *Życie z krajobrazem i oglądanie krajobrazu* [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014.
- Luft K., Sadowska M.**, *Śląskie genius horti – między ogrodem wyobrażonym a założeniem urbanistycznym*, „Anthropos?” 2014, nr 22.
- Lydon M., Garcia A.**, *Tactical urbanism: Short-term Action for long-term Change*, Waszyngton 2015.
- Liotard J.F.**, *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, tłum. M. Kowalska, J. Migasiński, Warszawa 1997.
- Łukasiewicz A., Łukasiewicz Sz.**, *Rola i kształtowanie zieleni miejskiej*, Poznań 2006.
- Macnaghten P., Urry J.**, *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, tłum. B. Baran, Warszawa 2005.
- Majdecki L.**, *Historia ogrodów*, Warszawa 1978.
- Majewski T.**, *Modernizmy i ich losy* [w:] *Rekonfiguracje modernizmu. Nowoczesność i kultura popularna*, red. T. Majewski, Warszawa 2009.
- Malinga N.**, *Eco-miasta. Chiny światowym liderem*, „Archivolta” 2013, nr 2.
- Malczyński J.**, *Polityka natury w Auschwitz-Birkenau*, „Teksty Drugie” 2014, nr 5.
- Manieri-Elia M.**, *Toward an Imperial City: Daniel H. Burnham and the City Beautiful Movement* [w:] *The American City. From the Civil War to New Deal*, red. G. Ciucci, F.D. Co, M. Manieri-Elia, M. Tafuri, Boston 1979.
- Mansfield H.**, *Cosmopolis: Yesterday's Cities of the Future*, Nowy Brunzwik 2013.
- Marcuse H.**, *Człowiek jednowymiarowy*, tłum. S. Konopacki, Z. Koenig, A. Chwieško, M. Ćwirko-Godycki, M. Kozłowski, W. Gromczyński, Warszawa 1991.
- Marini S.**, *Archipelag Ballarda*, „Autoportret. Pismo o Dobrej Przestrzeni” 2019, nr 2.

- Markowska A.**, *Dlaczego artyści hodują rośliny?*, „Quart” 2011, nr 2 (20).
- Matless D.**, *Landscape and Englishness*, Londyn 1998.
- Matt G.**, *Sztuka i skandal. O wzajemnych relacjach sztuki i przestrzeni publicznej* [w:] *Publiczna przestrzeń dla sztuki?*, red. M.A. Potocka, Kraków–Wiedeń 2003.
- Matuchniak-Krasuska A.**, *Koncepcja habitusu u Pierre’a Bourdieu*, „Hybris” 2015, nr 31.
- Matuchniak-Krasuska A.**, *Zarys socjologii sztuki Pierre’a Bourdieu*, Warszawa 2010.
- Matysek-Imielińska M.**, *Czy Bruno Latour testuje Rema Koolhaasa i co z tego dla nowej humanistyki wynika?*, „Prace Kulturoznawcze” 2019, nr 23.
- Matysek-Imielińska M.**, *Splatając otwarty świat/doświadczając miejskich utopii. Teoretyczne założenia eksperymentów miejskich w duchu Tima Ingolda*, „Kultura Współczesna” 2019, nr 3 (106).
- Matysek-Imielińska M.**, *Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniaowa – ideowy eksperyment i socjologia w działaniu*, „Journal of Urban Ethnology” 2014, nr 12.
- Matysek-Imielińska M., Twardoch A.**, *Miasta-utopie jakie znamy. Spotkania między dyscyplinami. Wstęp*, „Kultura Współczesna” 2019, nr 3 (106).
- Mazurek M.**, *Miasta (nie)doskonale. Utopia i dystopia w wybranych reprezentacjach nowoczesnej przestrzeni miejskiej*, „Er(r)go. Teoria–Literatura–Kultura” 2018, nr 36.
- Mead M.**, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, tłum. J. Hołówka, Warszawa 2000.
- Merrifield A.**, *Nowa kwestia miejska*, tłum. P. Juskowiak, Warszawa 2016.
- Mierzejewska L.**, *Zrównoważony rozwój miasta – wybrane sposoby pojmowania, koncepcje i modele*, „Problemy Rozwoju Miast. Kwartalnik Naukowy Instytutu Rozwoju Miast” 2015, r. XII, z. II.
- Miessen M.**, *Niezależna praktyka. Koszmar partycypacji*, tłum. M. Choptiany, Warszawa 2016.
- Miller W.M.**, *UK allotments and urban food initiatives. (Limited?) potential for reducing inequalities* [w:] *Routledge Equity, Justice and the Sustainable City. Urban Gardening As Politics*, red. Ch. Tornaghi, Ch. Certomà, Londyn 2018.
- Mirocha Ł.**, *Liberalizm polityczny. John Rawls wobec pluralizmu wartości*, „Studia Iuridica Toruniensia” 2013, t. XII.
- Misterka D.**, *Odpowiednia dawka natury*, „Magazyn Miasta” 2019, nr 19.
- Misztal B.**, *Teoria socjologiczna a praktyka społeczna*, Kraków 2000.
- Mitchell D.**, *The Right to the City. Social Justice and the Fight for Public Space*, Nowy Jork–Londyn 2003.

- Montgomery Ch.**, *Miasto szczęśliwe. Jak zmienić nasze życie, zmieniając nasze miasta*, tłum. T. Tesznar, Kraków 2015.
- Morris W.**, *The Earthly Paradise*, Londyn 1863.
- Morus T.**, *Utopia*, tłum. K. Abgarowicz, Warszawa 1954.
- Mumford L.**, *The Culture of the Cities*, Londyn 1938.
- Mumford L.**, *The urban prospect*, Nowy Jork 1968.
- Nacher A.**, *Guerilla Gardening* [w:] *Bio Flow. Poradnik miejskiego ogrodnika*, red. A. Lebensztein, M. Styczyński, Kraków 2014.
- Nacher A.**, *Rubieże kultury popularnej. Popkultura w świecie przepływów*, Poznań 2012.
- Nagy E.**, *Architektura i architekci świata współczesnego. Le Corbusier*, tłum. M. Dobrowolny, Warszawa 1977.
- Nawratek K.**, *Dziury w całym. Wstęp do miejskich rewolucji*, Warszawa 2012.
- Nawratek K.**, *Miasto jako idea polityczna*, Kraków 2008.
- Nawratek K.**, *Miasto jako przestrzeń korekcyjna: stadluft macht...?*, „Kultura i Polityka: Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera w Krakowie” 2008, nr 4.
- Nicholson-Lord D.**, *The greening of the cities*, Nowy Jork–Londyn 2005.
- Nieszczerczewska M.**, *Miasta nie-miasta*, „Kultura i Społeczeństwo” 2005, t. XLIX, nr 1.
- Nieszczerczewska M.**, *Narracje miejskiej wyobraźni*, Poznań 2009.
- Nieszczerczewska M.**, *Wyobrażenia* [w:] *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, red. E. Rewers, Warszawa 2014.
- Nordahl D.**, *Public Produce. Cultivating our Parks, Plazas, and the Streets for Healthier Cities*, Waszyngton–Covelo–Londyn 2014.
- Nowak E.**, *Instalacje plastyczne w doskonaleniu sztuki interpretacji* [w:] *Ikoniczne i literackie tekst w przestrzeni nowoczesnej dydaktyki*, red. A. Pilch, M. Rusek, Kraków 2015.
- Orillard C.**, *Between shopping malls and agoras. French history of protected public space* [w:] *Heterotopia and the City. Public space in a postcivil society*, red. L. De Cauter, M. Dehaene, Londyn–Nowy Jork 2008.
- Ossowski S.**, *Z zagadnień psychologii społecznej*, Warszawa 2000.
- Pagés C.**, *Poróżnienie Lyotarda z Habermasem i Rortym: dlaczego komunikacja oraz konsensus nie pozwalają pomyśleć wspólnoty*, „Sztuka i Filozofia” 2011, nr 38-39.
- Pałubicka A.**, *Na marginesie tezy J. Habermasa o neokonserwatywnym charakterze postmodernizmu*, „Sztuka i Filozofia” 1990, t. 2.
- Paquot T.**, *The garden city birth of an urban idea*, „Les Cahiers. Garden cities, an ideal to be pursued” 2013.
- Parkhurst-Ferguson P.**, *Paris As Revolution. Writing the Nineteenth-Century City*, Berkeley–Los Angeles–Oxford 1997.

- Parniewski W.**, *Szkice z dziejów myśli utopijnej (od Platona do Zinowjewa)*, Łódź 2000.
- Parsons K.C.**, *British and American Community Design. Clarence Stein's Manhattan Transfer 1924-1974 [w:] From Garden City to Green City. The Legacy of Ebenezer Howard*, red. K.C. Parsons, D. Schuyler, Baltimore–Londyn 2002.
- Paszkowski Z.**, *Miasto Idealne. W perspektywie europejskiej i jego związku z urbanistyką współczesną*, Kraków 2011.
- Pawłowski T.**, *Happening*, Warszawa 1988.
- Pilat-Borcuch M.**, *Design, designer i metamorfozy miejskie. Studium socjologiczne*, Warszawa 2017.
- Pisanie miasta, czytanie miasta*, red. A. Zeidler-Janiszewska, Poznań 1997.
- Piwońska I.**, *Główne konsekwencje II wojny światowej dla warunków mieszkaniowych w Polsce*, „Społeczeństwo i Ekonomia” 2015, nr 1.
- Plietzsch B.**, *The Novels of Thomas Hardy as a Product of Nineteenth-Century Social, Economic and Cultural Change*, Berlin 2004.
- Pluciński P.**, *Pojęcie prawa do miasta i jego długie trwanie. Przegląd problematyki [w:] Przestrzeń publiczna i państwo dobrobytu*, red. M. Baranowski, P. Cichocki, M. Maraszkiewicz, Poznań 2016.
- Plunz R.**, *A History of Housing in New York City*, Nowy Jork 2016.
- Płotka M.**, *Habitus w koncepcji Arystotelesa i jego średniowiecznych komentatorów*, „Hybris” 2015, nr 31.
- Portney K.E.**, *Taking Sustainable Cities Seriously. Economic Development, the Environment, and Quality of Life in American Cities*, Cambridge–Londyn 2003.
- Projektowanie ogrodu i krajobrazu. Wybór tekstów*, red. B.J. Gawryszewska, I. Myszka-Stapór, K. Herman, J. Rylke, Warszawa 2017.
- Prawelska-Skrzypek G.**, *Znaczenie partycypacji obywatelskiej dla rozwoju lokalnego [w:] Partycypacja obywatelska w życiu społecznym lokalnej: stan bariery, rekomendacje*, red. G. Prawelska-Skrzypek, Kraków 1996.
- Prośniewski B.**, *Kto wie lepiej, czyli rzecz o różnych podejściach do partycypacji*, „Dyskurs. Pismo Naukowo-Artystyczne ASP we Wrocławiu” 2016, nr 21.
- Przestrzeń publiczna dla sztuki?*, red. M.A. Potocka, Kraków–Wiedeń 2003.
- Rawls J.**, *Liberalizm polityczny*, tłum. A. Romaniuk, Warszawa 1998.
- Real R.**, *Earth Architecture*, Nowy Jork 2009.
- Reckwitz A.**, *Toward a Theory of Social Practices*, „European Journal of Social Theory” 2002, nr 5 (2).
- Rewers E.**, *Humanistyka wobec koncepcji kultury natury*, „Teksty Drugie” 2017, nr 1.

- Rewers E.**, *Kulturowa ekonomia miast* [w:] *Kultura wiedzy*, red. J. Hudzik, P. Celiński, Kraków 2012.
- Rewers E.**, *Kulturowe studia miejskie. Projekt badań transdyscyplinarnych*, „Kultura Współczesna” 2017, nr 4.
- Rewers E.**, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Kraków 2005.
- Rewers E.**, *Segregacja obcych ciał: porządek i wykluczenie*, „Studia Regionalne i Lokalne” 2008, nr 2 (32).
- Rewers E.**, *Triumf i upadek ponowoczesnych utopii miejskich. Jak utopie miejskiej przekształcały się w towar?*, „Kultura i Społeczeństwo” 2005, t. XLIX, nr 1.
- Rewitalizacja miast w Wielkiej Brytanii*, red. R. Guzik, Kraków 2009.
- Reynolds R.**, *On guerrilla gardening. A hand book for gardening without boundaries*, Londyn 2009.
- Ritzer G.**, *Magiczny świat konsumpcji*, tłum. L. Stawowy, Warszawa 2001.
- Robotycki C.**, *Prowincja z antropologicznego punktu widzenia. Refleksja z perspektywy dylematów komunikacji kulturowej*, „Konteksty” 2008, nr 2.
- Rose J.F.P.**, *Dobrze nastrojone miasto*, tłum. D. Żukowski, Kraków 2019.
- Rousseau J.**, *Umowa społeczna*, tłum. A. Peretiatkowicz, Warszawa 1966.
- Rowley T.**, *The English Landscape in the Twentieth Century*, Londyn–Nowy Jork 2006.
- Rozmarnowska K.**, *Ideologia w przyrodzie, ogrodzie i krajobrazie*, „Estetyka i Krytyka” 2008/2009, nr 15/16.
- Rozmarnowska K.**, *Ogrody odchodzące...?*, Gdańsk 2011.
- Ruskin J.**, *Galązka dzikiej oliwy: cztery odczyty o pracy, handlu, wojnie i przeszłości Anglii*, tłum. W. Szukiewicz, Warszawa 1900.
- Ruskin J.**, *O skarbach królewskich*, tłum. M. Walewska, Warszawa 1901.
- Ruskin J.**, *The Two Paths*, Londyn 2007.
- Rybczyński W.**, *Jak działa architektura. Przybornik humanisty*, Kraków 2014.
- Rybicka E.**, *Biopolis – przyroda i miasto*, „Teksty Drugie” 2018, nr 2.
- Sadik-Khan J., Solomonow S.**, *Walka o ulice*, tłum. W. Mincer, Kraków 2017.
- Salwa M.**, *Estetyka ogrodu. Między sztuką a ekologią*, Łódź 2016.
- Salwa M.**, *Ogród w mieście i estetyka ekologiczna*, „Kultura i Historia” 2016, nr 30.
- Salwa M.**, *Rosario Assunto – filozof ogrodu* [w:] R. Assunto, *Filozofia ogrodu*, Łódź 2015.
- Schwartz V.R.**, *Spectacular Realities. Early Mass Culture in Fin-de-Siè Paris*, Berkeley–Los Angeles–Londyn 1999.
- Semeniuk M.**, *Forma otwarta w twórczości różnych architektów*, „Budownictwo i Architektura” 2012, nr 11.

- Sennett R.**, *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*, tłum. M. Konikowska, Gdańsk 1996.
- Sennett R.**, *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*, tłum. M. Konikowska, Warszawa 2015.
- Sennett R.**, *Kultura nowego kapitalizmu*, tłum. G. Brzozowski, K. Osłowski, Warszawa 2010.
- Shigeto T.**, *The Economic Significance of Cities* [w:] *The Historian and The City*, red. O. Handlin, J. Burchard, Cambridge 1963.
- Shore H.**, *Crime, Policing and Punishment* [w:] *A Companion to Nineteenth-Century Britain*, red. Ch. Williams, Melbourne 2004.
- Simmel G.**, *Socjologia*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 1975.
- Singer B.**, *Sensacyjność a świat wielkomiejskiej nowoczesności* [w:] *Rekonfiguracje modernizmu. Nowoczesność i kultura popularna*, red. T. Majewski, Warszawa 2009.
- Siwiec M.**, *Między piekłem a niebem. Paryż romantyczny*, „Teksty Drugie” 1999, nr 4.
- Siwiec W.**, *Gezelligheid. Intymność w przestrzeniach publicznych Amsterdamu*, „Rzut. Granica” 2016, nr 11 (2-3).
- Skórzyńska A.**, *Praxis i miasto. Ćwiczenie z kulturowych badań angażujących*, Warszawa 2017.
- Skórzyńska A.**, *W poszukiwaniu miasta jako praxis* [w:] *Kulturowe studia miejskie. Wprowadzenie*, red. E. Rewers, Warszawa 2014.
- Słownik wyrazów obcych PWN*, red. J. Tokarski, Warszawa 1980.
- Smith P.D.**, *Urban. Guide for the urban age*, Londyn–Berlin–Nowy Jork–Sydney 2012.
- Smrokowska-Rechimann A.**, *Problemy z dyskursem. Czytając Jürgena Habermasa*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Philosophica” 2012, nr 25.
- Solarek K.**, *Współczesne koncepcje rozwoju miasta*, „Komitet Architektury i Urbanistyki” 2011, nr 4.
- Solnit R.**, *Nadzieja w mroku*, tłum. A. Dzierzgowska, S. Królak, Kraków 2019.
- Solnit R.**, *Zew Włóczęgi. Opowieści wędrowne*, tłum. A. Dzierzgowska, S. Królak, Kraków 2018.
- Sontag S.**, *Notatki o kampie*, „Literatura na Świecie” 1979, nr 9 (101).
- Sontag S.**, *Przeciw interpretacji i inne eseje*, tłum. M. Pasicka, A. Skucińska, D. Żukowski, Kraków 2012.
- Springer F.**, *Miasto Archipelag. Polska mniejszych miast*, Kraków 2016.
- Springer F.**, *Wanna z kolumnadą. Reportaże o polskiej przestrzeni*, Wołowiec 2013.
- Sroka W., Musiał W.**, *Rolnictwo i gospodarstwa rolne na obszarach miejskich i podmiejskich – konceptualizacja oraz przesłanki rozwoju*, „Folia Pomeranae Universitatis Technologiae Stetinesis” 2016, t. 84.

- Stanny M., Śliwowska Z., Hoffmann R.**, *Miasto – wieś: dychotomia czy continuum? Rozważania osadzone w trzech kontekstach: socjologicznym, ekonomicznym i geograficznym*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Nauk Ekonomicznych” 2016, nr 3.
- Stasiowski M.**, *Prorok z pustyni Arcosanti, czyli ekologiczna architektura Paolo Soleriego*, „Arch: Magazyn Architektoniczny SARP” 2015, nr 4 (30).
- Straszewicz L.**, *Wielkie stolicy Europy: Londyn, Moskwa, Paryż, Rzym*, Warszawa 1972.
- Sudjic D.**, *Język miast*, tłum. A. Sak, Kraków 2016.
- Sulikowska A.**, *Teoria Formy Otwartej i Linearny System Ciągły. O poszukiwaniach założeń koncepcji Oskara Hansena w obecnej rzeczywistości przestrzennej Poznania*, „Refleksje” 2015, nr 11.
- Swyngedouw E., Heynen N.C.**, *Miejska ekologia polityczna, sprawiedliwość i polityka skali* [w:] *Ekologie*, red. A. Jach, P. Juskowiak, A. Kowalczyk, Łódź 2014.
- Sykta I.**, *Ewolucja idei postępu i wizji miast przyszłości zapisana w krajobrazach, obiektach i pokazach wystaw światowych – od Londynu 1851 do Nowego Jorku 1939*, „Przestrzeń i Forma” 2014, nr 21.
- Szacki J.**, *Spotkania z utopią*, Warszawa 2000.
- Szewczyk K.**, *Bioetyka: Medycyna na granicach życia*, t. 1, Warszawa 2009.
- Szmidt B.**, *Ład przestrzeni*, Warszawa 1981.
- Szapkowska E.**, *Architektura miasta idealnego, wprowadzenie*, „Przestrzeń i Forma” 2011, nr 16.
- Szczepeńska M., Staszewska S.**, *Znaczenie ogrodnictwa miejskiego w procesie rewitalizacji*, „Problemy Rozwoju Miast. Kwartalnik Naukowy Instytutu Rozwoju Miast” 2016, r. XIII, z. 3.
- Sztompka P.**, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007.
- Szumacher I., Ostaszewska K.**, *Funkcje parków śródmiejskich w opinii przyrodników i użytkowników – przyczynek do dyskusji*, „Krajobrazy rekreacyjne – kształtowanie, wykorzystanie, transformacja. Problemy Ekologii Krajobrazu” 2010, nr 27.
- Śnieżko D.**, *Mit wieku złotego w literaturze polskiego romantyzmu*, Warszawa 1996.
- Świtek G.**, *Gry sztuki z architekturą: Nowoczesne powinowactwa i współczesne integracje*, Toruń 2013.
- Tarnowski J.**, *Idea i praktyka garden-city oraz jej modernistyczne i post-modernistyczne mutacje* [w:] *Krajobraz kulturowy*, red. B. Frydryczak, M. Ciesielski, Poznań 2014.
- Taunton M.**, *Fictions of the City. Class, Culture and Mass Housing in London and Paris*, Londyn–Nowy Jork 2009.

- Tönnies F.**, *Wspólnota i stowarzyszenie: rozprawa o komunizmie i socjalizmie jako empirycznych formach kultury*, tłum. M. Łukasiewicz, Warszawa 2008.
- Tracey D.**, *Urban agriculture. Ideas and designs for the new food revolution*, Gabriola Island 2011.
- Tryzno A.O.**, *Miasta-ogrody. Budowanie przewagi konkurencyjnej małych miast – case study Podwarszawskie Trójmiasto Ogrodów*, „Zeszyty Naukowe Uczelni Vistula” 2015, nr 40.
- Twardoch A.**, *Czy chciałbyś zamieszkać w zamku? O wewnętrznej sprzeczności postmodernistycznych nowych miast*, „Kultura Współczesna” 2019, nr 3 (106).
- Tuan Y.F.**, *Topofilia i środowisko* [w:] *Krajobrazy. Antologia tekstów*, red. B. Frydryczak, D. Angutek, Poznań 2014.
- Tuchańska B.**, *Nauka a codzienność*, „Nauka” 2014, nr 3.
- Turner J.H.**, *Struktura teorii socjologicznej*, tłum. M. Bucholc, Z. Karpiński i in., Warszawa 2004.
- Turner T.**, *City as Landscape. A Post-Postmodern View of Design and Planning*, Londyn 1996.
- Venturi R., Scott Brown D., Izenour S.**, *Uczyć się od Las Vegas*, tłum. A. Porębska, Kraków 2013.
- Vidler A.**, *Warped Space. Art, architecture, and Anxiety in Modern Culture*, Cambridge–Londyn 2000.
- Vigarello G.**, *Czystość i brud. Higiena ciała od średniowiecza do XX wieku*, tłum. B. Czarnota-Szwarcman, Warszawa 1996.
- Wade G.**, *Miasta wyższone. Siedem wizji urbanistycznych, które kształtują nasz świat*, tłum. A. Sak, Kraków 2016.
- Wakeman R.**, *Practicing Utopia. An Intellectual History of the New Town Movement*, Chicago–Londyn 2016.
- Waliczek T.M.**, *Gardens and Community* [w:] *Urban Horticulture*, red. T.M. Waliczek, J.M. Zajicek, Boca Raton 2016.
- Wallis A.**, *Ameryka – Miasto*, Warszawa 1987.
- Wallis A.**, *Socjologia i kształtowanie przestrzeni*, Warszawa 1971.
- Walters V.**, *Joseph Beuys and the Celtic Wor(l)d*, Zurych–Berlin 2012.
- Wantuch-Matla D.**, *Przestrzeń publiczna 2.0. Miasto u progu XXI wieku*, Łódź 2016.
- Ward S.**, *The Garden City: Past, present and future*, Londyn–Nowy Jork 1992.
- Waterford D.**, *21st Century Homestead: Urban Agriculture*, Morrisville 2015.
- Way T.**, *The Wartime Garden: Digging for Victory*, Oxford–Nowy Jork 2015.
- Wejchert K.**, *Elementy kompozycji urbanistycznej*, Warszawa 1984.
- Wellmer A.**, *Truth, Contingency and Modernity*, „Modern Philology” (Supplement) 1993, vol. 90.

- Welsch W.**, *Estetyka poza estetyką: o nową postać estetyki*, Kraków 2005.
- Welting M.**, *Hellerau – a road to the future or a model of urban planning from the beginning of the 20th century?*, „Architectus” 2011, nr 1.
- Wendland M.**, *Praktyki komunikacyjne jako praktyki społeczne w ujęciu historycznym* [w:] *Historia idei komunikacji*, red. M. Wendland, Poznań 2015.
- Wiener M.**, *English Culture and the Decline of the Industrial Spirit 1850-1980*, Londyn 1992.
- Wilkinson P.**, *Architektura – wizje niezrealizowane*, tłum. M. Szymański, Poznań 2018.
- Willener A.**, *The Action-Image of Society on Cultural Politicization*, Londyn 1970.
- Williams R.**, *Culture and Society 1780-1950*, Londyn 1958.
- Williams R.**, *The Country and the City*, Nowy Jork 1975.
- Wirth L.**, *Urbanism as a Way of Life*, „The American Journal of Sociology” 1938, vol. 44, nr 1.
- Wodiczko K.**, *Sztuka publiczna*, red. P. Rypson, Warszawa 1995.
- Woolley H.**, *Urban Open Spaces*, Londyn–Nowy Jork 2005.
- Worłowska M., Marko-Wołowska M.**, *Problemy ekologiczne w zielonej architekturze*, „Proceedings of ECOpole” 2011, vol. 5, nr 1.
- Wójcicki M.**, *Pojęcie, istota i formy partycypacji społecznej w procesie planowania przestrzennego*, „Rozwój Regionalny i Polityka Regionalna” 2013, nr 24.
- Wright A.**, *Future park: imagining tomorrow's urban parks*, Collingwood 2013.
- Wright F.L.**, *Architektura nowoczesna. Wykłady*, tłum. D. Żukowski, Kraków 2016.
- Wróblewski M.**, *Ideologie, słowniki, metafory i krytyka postmodernistycznego mieszczańskiego liberalizmu*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2011, r. 20, nr 3 (79).
- Wujek J.**, *Mity i utopie architektury XX wieku*, Warszawa 1986.
- Young P.**, *Globalization and the Great Exhibition. The Victorian New World Order*, Nowy Jork–Londyn 2009.
- Zachariasz A.**, *Krajobrazy pamięci wyrazem tożsamości miejsca*, „Niematerialne wartości krajobrazów kulturowych. Prace Komisji Krajobrazu Kulturowego” 2011, nr 15.
- Zielińska E.**, *Hackerspace'y, ogrody społeczne, niezależne centra kultury. Samoorganizacja w przestrzeni miejskiej w Polsce w XXI w.* [w:] *Aktywizmy miejskie*, red. B. Lewenstein, A. Gójska, E. Zielińska, Warszawa 2020.
- Zagożdżon A.**, *Osadnictwo – trwałość i zmienność* [w:] *Procesy urbanizacji i przekształcania miast w Polsce*, red. B. Jałowiecki, E. Kaltenberg-Kwiatkowska, Wrocław–Łódź 1988.

- Zimpel J.**, *Rewitalizacja miast. Projekt kulturowy*, Poznań 2013.
- Zukin S.**, *Naked City. The Death and Life of Authentic Urban Place*, Nowy Jork 2010.
- Żebrowska P.**, *Zielony wandalizm to nie grzech*, „Holistic.news” 2019, nr 3.

Strony internetowe:

- <http://bujnowarszawa.pl/ogrody/> (dostęp 22.10.2020).
- <http://csr.forbes.pl/miasta-ktorych-nie-ma,artykuly,192183,1,1.html> (dostęp 1.01.2019).
- <http://katowice.wyborcza.pl/katowice/1,35063,20751542,warzywniak-i-kwiaty-miedzy-blokami-na-slasku-to-coraz-modniejsze.html> (dostęp 3.02.2020).
- http://kwiatuchi.org/kwiatuchi_nowa/foto-zdroj/ (dostęp 3.02.2020).
- http://kwiatuchi.org/kwiatuchi_nowa/misy-zywicielea/ (dostęp 3.02.2020).
- http://kwiatuchi.org/kwiatuchi_nowa/szklarnia-florystyczna-mapa-kato/ (dostęp 3.02.2020).
- <http://lewicowo.pl/program-teodora-toeplitza/> (dostęp 3.02.2020).
- <http://mpo.blox.pl/html/1310721,262146,169.html?4> (dostęp 3.02.2020).
- <http://naukawpolsce.pap.pl/aktualnosci/news%2C405430%2Crosliny-uprawiane-w-miastach-nie-musza-byc-grozne-dla-zdrowia.html> (dostęp 2.02.2020).
- <http://ogrodwcentrum.pl/lechstarter-pozytywnie-zmienia-przestrzen-miast/> (dostęp 5.02.2021).
- <http://zielone.info/710/z-motyka-na-miasto/> (dostęp 3.02.2020).
- <https://artfoodfarm.wordpress.com/2013/12/12/bonnie-ora-sherk/> (dostęp 1.08.2019).
- <https://turozmawiamy.slaskie.pl/content/sadzenie-ma-znaczenie> (dostęp 3.02.2020).
- <https://www.forbes.pl/technologie/ekologiczne-osiedla-utopie-czy-miasta-idealne/kmr5ww0> (dostęp 1.01.2019).
- <https://www.theguardian.com/environment/2016/feb/16/masdars-zero-carbon-dream-could-become-worlds-first-green-ghost-town> (dostęp 30.03.2016).
- <https://ulicaekologiczna.pl/przyroda/nieuzytki-sztuki-ogrody-muzealne> (dostęp 22.10.2020).

Artykuły prasowe:

- Autor nieznany**, *Projekt racjonalnego upiększenia Paryża*, „Potlatch” 1955, nr 23.
- Internationale situationniste*, red. G. Debord, 1958, nr 1 [w:] M. Kwaterko, P. Krzaczkowski, *Przewodnik dla dryfujących*, Warszawa 2015.
- Międzynarodówka Letrystyczna**, *Drapacze chmur od korzeni*, „Potlatch” 1954, nr 5.

Artykuły w internecie:

- Arauzo E.**, *Guerrilla gardening: zmień swoje miasto w ogród*, <https://cafebabel.com/pl/article/guerrilla-gardening-zmien-swoje-miasto-w-swoj-ogrod-5ae0078df723b35a145e209e/> (dostęp 2.02.2020).
- Baranowski A.**, *PioSęki, czyli drzewa przebojów. 7 maja startuje zielona kampania*, <http://warszawa.naszemiasto.pl/artykul/pioseki-czyli-drzewa-przebojow-7-maja-startuje-zielona,1380943,art,t,id,tm.html> (dostęp 2.02.2020).
- Buncombe A.**, *Guantanamo Bay prisoners plant seeds of hope in secret garden*, <https://www.independent.co.uk/news/world/americas/guantanamo-bay-prisoners-plant-seeds-of-hope-in-secret-garden-6102418.html> (dostęp 2.02.2020).
- Cheng K.**, *Explainer: How frontline protesters toolkit has evolved over Hong Kong's long summer of dissent*, <https://hongkongfp.com/2019/08/09/explainer-frontline-protesters-toolkit-evolved-hong-kongs-long-summer-dissent/> (dostęp 20.10.2020).
- Chong E.**, *My daring grandfather took a bit of East Berlin to himself*, <https://www.bbc.com/news/stories-44601030> (dostęp 20.10.2020).
- Czerniawska K.**, *Architektoniczne utopie Jana Gluszaka Dagaramy*, <http://www.dwutygodnik.com/artykul/3117-architektoniczne-utopie-jana-gluszaka-dagaramy.html> (dostęp 20.10.2020).
- Dangerfield A.**, *Pansy power: Guerrilla gardening fights homophobic hate*, <https://www.bbc.co.uk/news/uk-england-london-22097201> (dostęp 2.02.2020).
- DeWolf Ch.**, *Hong Kong's Guerilla Gardeners*, <https://roadsandkingdoms.com/2014/hong-kongs-guerrilla-gardeners/> (dostęp 2.02.2020).
- Królikowski J.T.**, *Polskie miasta ogrody*, <http://zalesie-dolne.pl/view/page/id/28> (dostęp 20.10.2020).
- Majnusz M.**, *Porcelanowy mural i kwiaty w Parku Nadodrzańskim. Ogrodnictwo Partyzanckie*, <https://opole.wyborcza.pl/opole/7,35086,23796089,por>

celanowy-mural-i-kwiaty-w-parku-nadodrzańskim-ogrodnictwo.html (dostęp 2.02.2020).

Marcuse P., *Prawa w miastach a prawo do miasta*, <http://publica.pl/teksty/prawa-w-miastach-a-prawo-do-miasta-36626.html> (dostęp 3.02.2020).

Milewski P., *Donald Trump wycofuje USA z porozumienia klimatycznego. To zawracanie rewolucji kijem i nakaz przesiadki do dyliżansów*, <https://www.newsweek.pl/swiat/donald-trump-wycofal-usa-z-paryskiego-porozumienia-klimatycznego,artykuly,411126,1.html> (dostęp 2.02.2020).

Mouffe Ch., *Agonistyczne przestrzenie publiczne i polityka demokratyczna*, recyklingidei.pl, <https://recyklingidei.pl/mouffe-agonistyczne-przestrzenie-publiczne-polityka-demokratyczna> (dostęp 3.02.2020).

Polakowski M., *Porozmawiajmy o zdrowiu psychicznym*, <http://magazynmiasta.pl/2017/02/01/porozmawiajmy-o-zdrowiu-psychicznym/> (dostęp 2.02.2020).

Redakcja, *Kwiatuchi, czyli sadzą kwiaty...nielegalnie*, <http://warszawa.nasze-miasto.pl/artykul/kwiatuchi-czyli-sadza-kwiaty-nielegalnie,2796724,art,t,id,tm.html> (dostęp 2.02.2020).

Springer F., *Jak pasjonaci upiększają polskie miasta*, <https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1519062,1,jak-pasjonaci-upiekszaja-polskie-miasta.read> (dostęp 2.02.2020).

Staszewski W., *Ogrodowi partyzanci bombardują miasto*, <http://www.newsweek.pl/polska/polak-ogrodnik-czyli-warzywa-zdobywaja-balkony-i-klomby-na-newsweek-pl,artykuly,282648,1.html> (dostęp 2.02.2020).

Wilczyńska E., *Marysia, wrocławska ekopartyzantka*, <http://wroclaw.wyborcza.pl/wroclaw/1,142076,20565780,marysia-wroclawska-eko-partyzantka.html> (dostęp 2.02.2020).

Wojtczuk M., *Obezwładniające: w Warszawie w 6 lat wycięto aż 150 tys. drzew*, <https://warszawa.wyborcza.pl/warszawa/7,34862,17394205,obezwladniajace-w-warszawie-w-6-lat-wycieto-az-150-tys-drzew.html> (dostęp 11.04.2018).

Zanetti O., *Geographers and Gardeners, Actors and Networks: Reconsidering Urban Public Space*, <http://www.guerrillagardening.org/books/ZanettiGG.pdf> (dostęp 2.02.2020).

Streszczenie

W książce skoncentrowano się przede wszystkim na dwóch rodzajach aktywności, które zmieniają oblicze miejskich przestrzeni publicznych: „odgórnym” oraz „oddolnym”. Za „odgórne” uznano utopie urbanistyczne, w których znaczącą rolę odgrywała harmonia człowieka z naturą. Do działań „oddolnych”, które zmieniają miejską przestrzeń publiczną, zakwalifikowano aktywność partyzantów ogrodniczych. Analiza „zielonego”, obywatelskiego ruchu pozwoliła nie tylko na określenie korzeni idei ekologicznych, ale i ich wpływu na współczesne miasto w kontekście architektoniczno-urbanistycznym, kulturowym i społecznym. Przybliżenie ruchu *guerilla gardening* umożliwiło zestawienie tego ruchu z teoriami socjologiczno-filozoficznymi, które mogą kształtować określone praktyki społeczne.

W pierwszym rozdziale pracy zastosowano teorie Gernota Böhme i Arnolda Berleanta. Koncepcje wspomnianych filozofów okazały się przydatne do analizy wpływu przyrody na przestrzeń miejską.

Opisy utopijnych wizji urbanistycznych zostały zawarte w drugim rozdziale książki. Punktem wyjścia do analizy historycznych utopii stała się praca Tomasza Morusa, zatytułowana *Książeczka zaiste złota jak przyjemna o najlepszym ustroju państwa i nieznannej dotąd wyspie Utopii*. W tym rozdziale wprowadzono również typologię utopii. Przytoczono też krytykę istniejących miast i dzielnic, które mają znamiona utopii, jak choćby Brasilia bądź paryska dzielnica La Défense. Nie pominięto tzw. romantycznych zwrotów ku naturze, które pojawiały się w utopiach urbanistycznych, takich jak *Broadacre City* autorstwa Franka Lloyda Wrighta czy *City Beautiful Movement*. W przypadku europejskiego nurtu utopijnej urbanistyki i architektury przypomniano o megalomańskich projektach Le Corbusiera.

Idea miasta-ogrodów jest istotnym elementem pierwszej części rozprawy. Wizję Howarda, która była jedną z ważniejszych teorii urbanistycznych XX wieku, uznano za próbę połączenia miasta i wsi. Oprócz historii, podstawowych założeń i celów, wybranych realizacji koncepcji *garden-city*, zwrócono uwagę na współczesne miasta i osiedla zbudowane w duchu Howardowskiej utopii.

W rozdziale czwartym pojawił się wątek dotyczący różnych form „sprowadzenia” przyrody do przestrzeni publicznej miasta. Na przykładzie koncepcji zakładania parków i ogrodów publicznych wykazano, jakie funkcje pełniły i pełnią te tereny w dawnych, jak i współczesnych miastach. Jednakże punktem wyjścia były powstające parki w XVIII- i XIX-wiecznych: Londynie i Paryżu. W analizie sytuacji ówczesnych terenów zielonych wykorzystano prace Beaty Frydryczak i Cecil C. Konijnendijk. Ostatni rozdział pierwszej części pracy został poświęcony idei ekologicznych miast. Analiza *eco-cities* oraz ekologicznego budownictwa umożliwiła postawienie tezy, że miasta te mogą stanowić przykład hybrydy techniki z naturą.

W drugiej części rozprawy doktorskiej za przeciwieństwo „odgórných” praktyk uznano ideę miejskiego aktywizmu. Omówienie ruchów skoncentrowanych wokół ekologii w mieście wymagało nakreślenia charakterystyki przestrzeni publicznych. Teorie poszczególnych badaczy zajmujących się problematyką przestrzeni publicznych pozwoliły zobrazować stan tychże przestrzeni w miastach.

W rozdziale pierwszym części drugiej został przywołany motyw teatralności przestrzeni miejskich, który pojawia się w publikacjach Ervinga Goffmana, Henriego Lefebvre oraz Ewy Rewers. Mając na uwadze teorie wspomnianych badaczy, postanowiono odpowiedzieć na pytanie: kim jest aktor publiczny?

Analizie poddano też różne problemy występujące w przestrzeniach publicznych. Równolegle zasygnalizowano, że wiele „oddolnych” inicjatyw obywatelskich było odpowiedzią na bolączki toczące miasta. Zauważono, że zdecydowany wpływ na przestrzenie publiczne miały przemiany społeczno-kulturowe zapoczątkowane w latach 60. XX wieku. Sprzeciw wobec degradacji przestrzeni publicznych był wyrażony w aktywności kontrkulturowych ruchów miejskich. W tym kontekście przywołano działalność sytuacionistów, którzy w swoich manifestach zajmowali się m.in. problemami społecznymi i ekologicznymi ówczesnych miast. Nie pominięto prac Guya Deborda czy Constanta, które poruszały problemy ówczesnej urbanistyki.

W dalszej części pracy zajęto się świadomością ekologiczną oraz aktywnością ruchów ekologicznych. To właśnie ta świadomość przyczyniła się do powstania różnych form proekologicznej aktywności społeczeństwa, w tym ruchu partyzantki ogrodniczej.

Analiza idei *guerilla gardening* stanowi istotną część rozdziału drugiego. Prześlędzono historię partyzantki ogrodniczej, a także wskazano istnienie szeregu ról, jakie odgrywa ta idea w przestrzeni miejskiej. Wykazano, że partyzantka ogrodnicza może oddziaływać na ekologię, miejską estetykę czy politykę lokalną. Dokładna analiza „zielonego” ruchu pozwoliła na sklasyfikowanie różnych form tej aktywności. Kolejna, a zarazem ostatnia kwestia ujęta w tym rozdziale dotyczy działalności partyzantki ogrodniczej w aspekcie teorii aktora-sieci Bruno Latoura. Wykorzystanie modelu francuskiego badacza, wraz z terminologią teorii ANT, pozwoliło na opisanie aktywności *guerilla gardening* w przestrzeni miejskiej.

Problematykę konsensusu podjęto w rozdziale trzecim. Jest ona istotna ze względu na spory, które toczą się w miejskiej przestrzeni publicznej między przedstawicielami władzy a aktywistami. Odwołano się do podejmowanych prób osiągnięcia społecznego konsensusu w oparciu o koncepcje Jürgena Habermasa czy Jeana-François Lyotarda. Aktywność „oddolnych” aktywistów w miejskiej przestrzeni publicznej rozpatrzono w kontekście praktyki społecznej. Współczesne teorie praktyk społecznych zostały nakreślone na podstawie teorii Pierre’a Bourdieu, Herberta Marcuse bądź Anthony’ego Giddensa. Trzeci rozdział kończy analiza obywatelskiej partycypacji, która zmienia oblicza miast. W przypadku obywatelskiej partycypacji nie pominięto kwestii różnego rozumienia tego pojęcia, a także odmiennych typów tej aktywności. Przede wszystkim powołano się na interpretacje *Prawa do miasta* w wykonaniu Andy’ego Merrifielda i Davida Harveya. Wskazano, że partyzantka ogrodnicza może stanowić radykalną i buntowniczą formę obywatelskiej partycypacji. Z kolei bardziej akceptowalne – szczególnie dla władz lokalnych – jest miejskie ogrodnictwo, reprezentowane przez ideę ogrodów społecznych lub wspólnotowych.

Summary

The doctoral dissertation focuses primarily on two types of activities that change urban public spaces: “top-down” and “bottom-up.” Urban utopias where the harmony between man and nature plays a significant role are considered to be “top-down” activities. The activities of garden guerrillas which change the urban public space are considered “bottom-up” activities. An analysis of the “green” civic movement made it possible to determine not only the roots of ecological ideas, but also their impact on the contemporary cities in the architectural-urbanistic, cultural, and social context. A description of the guerilla gardening movement enabled juxtaposing this movement with the sociological and philosophical theories that can shape specific social practices.

In the first chapter of the work, the theories of Gernot Böhme and Arnold Berleant are applied. The concepts developed by these philosophers proved to be useful for analyzing the impact of nature on urban space.

Descriptions of utopian urbanistic visions are provided in the second chapter of the dissertation. The starting point for an analysis of historical utopias was the work by Thomas Morus, entitled *On the Best State of a Republic and on the New Island of Utopia*. This chapter also introduces a typology of utopias. Criticism of the existing cities and districts that have utopian traits, such as Brasilia or the La Défense district of Paris, is also cited. What is also discussed is the so-called romantic turns towards nature, which appeared in such urbanistic utopias as: the *Broadacre City* by Frank Lloyd Wright and the *City Beautiful Movement*. In the case of European utopian urban planning and architecture, the megalomaniac designs of Le Corbusier are recalled.

The idea of a city-garden is an important element of the first part of the dissertation. Howard’s vision, which was one of the most important theories of urbanism of the 20th century, was recognized as an attempt to combine a city and a village. Apart from the history, the author discusses the basic assumptions and objectives, and selected implementations of the garden-city concept, contemporary cities and housing estates built in the spirit of Howard’s utopia.

The fourth chapter discusses the issue of various forms of “bringing” nature into the public space of a city. The concept of establishing public

parks and gardens is used as an example to show the role these areas play in both old and modern cities. However, the starting point is the parks established in the 18th and 19th century in London and Paris. In the analysis of the situation of green areas at that time, the author uses the works of Beata Frydryczak and Cecil C. Konijnendijk. The last chapter of the first part of the dissertation focuses on the idea of ecological cities. An analysis *eco-cities* and ecological buildings allowed the author to put forward the proposition that such cities can be an example of a hybrid of technology and nature.

In the second part of the dissertation, the idea of urban activism is considered as the opposite of “top-down” practices. The discussion of movements focused on ecology in cities required a definition of the characteristics of public spaces. The theories of different researchers who study the issues of public spaces made it possible to illustrate the state of these spaces in cities.

In the first chapter of the second part, the theatricality of urban spaces is mentioned, which appears in the publications of Erving Goffman, Henri Lefebvre, and Ewa Rewers. Bearing in mind the theories of these researchers, the author decided to answer the question, “Who is the public actor?”

Various problems occurring in public spaces are also analyzed. At the same time, the author indicates that many of the “bottom-up” civic initiatives are a response to the problems of cities. The author notes that public spaces have been strongly influenced by the socio-cultural changes that started in the 1960s. Opposition to the degradation of public spaces was expressed in the activity of counter-cultural urban movements. In this context, the author recalls the activity of situationists who, in their manifestos, made references to, among other things, the social and environmental problems of cities during that period. The works of Guy Debord or Constant, which referred to the problems of urban planning at the time, are not omitted.

In the further part of the work, the author discusses ecological awareness and activity of ecological movements. It is this awareness that has contributed to the creation of various forms of pro-ecological activity of the public, including the guerilla gardening movement.

An analysis of *guerilla gardening* is an important part of the second chapter. The author discusses the history of guerrilla gardening and

points out a number of roles that this concept plays in urban space. It is shown that guerilla gardening can influence ecology, urban aesthetics, and local politics. A thorough analysis of the “green” movement allowed the author to classify different forms of this activity. The last issue discussed in this chapter is guerrilla gardening activities in the context of Bruno Latour’s actor-network theory. The use of the French researcher’s model, together with the terminology of the ANT theory, enabled the author to describe the *guerilla gardening* activities in urban space.

The issue of consensus is addressed in the third chapter of the dissertation. This issue is important because of the disputes between government representatives and activists that take place in urban public space. Attempts to achieve social consensus are discussed based on the concepts of Jürgen Habermas and Jean-François Lyotard. The activity of “bottom-up” activists in urban public space is considered in the context of social practice. The contemporary social practice theories are discussed on the basis of the theories of Pierre Bourdieu, Herbert Marcuse, and Anthony Giddens. The third chapter ends with an analysis of civic participation, which changes the faces of cities. The discussion of civic participation also covers the issue of different understanding of this concept and the different types of this activity. Most importantly, the author makes reference to interpretations of Andy Merrifield and David Harvey’s *Right to the City*. It is pointed out that guerrilla gardening can be a radical and rebellious form of civic participation. On the other hand, urban gardening, represented by the concept of community gardens, is more acceptable – especially to local authorities.

Indeks

A

Abercrombie Patrick 31
Ackroyd Peter 89, 96
Alexander Jackson Davis 69
Alto Alvar 78
Andreae Johanna Valentina 51
Arbiszewski Krzysztof 168, 170
Assunto Rosario 159
Augé Marce 55

B

Bacon Francis 51
Ballard James Graham 85
Baranowska Magdalena 51
Baudelaire Charles 130
Baudrillard Jean 52
Bauman Zygmunt 54, 57
Bené Fontelesa 127
Benoît-Levy Georges 76
Benovolo Leonardo 23
Berleant Arnold 8, 20, 40, 45, 46,
47, 48, 61, 217, 221
Bernstein Michele 130
Beuys Joseph 127
Białostocki Jan 22
Bińczyk Ewa 167
Böhme Gernot 8, 19, 20, 40, 41, 42,
43, 44, 48, 217, 221
Boulton Edward H. 70
Bourdieu Pierre 219, 223
Branzie Andrea 86
Braungart Michael 103
Bruegl Starsz Piotr 22
Bunce Michael 67
Burnham Daniel 63

Burszta Wojciech 24, 147
Byoung Soo Choo 104

C

Cabeta Etienne 51
Callebaut Vincent 86, 104
Callon Michael 168, 172
Campanelli Tomasso 51
Carlson Marvin 127
Certeau Michel de 111
Chantal Delsol 176
Chączyński Karol 151
Chevalier Louis 130
Christy Liz 142, 143
Coleridge Taylor 25
Cosgrove Denis E. 29
Costa Lucio 53
Coyaud Louis Marie 38
Crichton David 103
Czyżewski Adam 85

D

Debord Guy 119, 125, 129, 130, 132
Dickens Charles 89
Dobrzyński Władysław 78
Drexler Ignacy 78
Durkheim Émile 38

E

Eco Umberto 51
Edensor Tim 32, 33
Edison Thomas 70
Edward Thomas 25
Escheverria Luis 143

F

Fergus Nicol 103
Fitter Richard 34
Fonteles Bené 127
Forster E.M. 24, 90
Foster Norman 104
Foucault Michel 49
Fourier Charles 52
Freestone Robert 74
Freud Sigmunt 178
Frydryczak Beata 10, 35, 93
Fücks Ralf 100
Fuller Buckminster 66

G

Galera Halina 35
Gandy Matthew 45
Gans Herbert 36
Garcia Anthony 155
Garforth Anna 164
Garnier Tony 76
Gehl Jan 124
Gilpin William 30
Ginsberg Allen 58
Giuliani Rudolf 156
Gleicher Peggy 36
Goffman Erving 11, 117, 118

H

Habermas Jürgen 11, 13, 110, 113,
114, 115, 116, 175, 179, 218, 219,
222, 223
Hall Edward T. 112, 118
Hannerz Ulf 36, 38
Hardman Michael 161, 165, 166
Hardy Thomas 8, 25
Harfleet Paul 156
Harman Graham 171
Harrington James 51

Harris Marvin 37
Hartman Chester 36
Haupt Patrycja 103, 104
Haussmann Georges-Eugene 94
Heringer Anna 103
Heynen Nikolas C. 45
Hippodamos 111
Hobbes Thomas 175
Holewiński Józef 78
Homer 29
Horacy 21
Howard Ebenezer 20, 38, 42, 45, 69,
70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 79, 80,
81, 82, 83, 84, 85, 86, 128, 190
Hugh Ferriss 59

I

Imielińska-Matysek Magdalena 161
Ingold Tim 22

J

Jacobs Jane 85, 129, 176
Jaskułowski Krzysztof 114, 115
Jay Martin 60
Jefferies Richard 30
Jefferson Thomas 59, 60, 62
Jencks Charles 62, 66
Johnson Lyndon B. 65
Jung Axel Benjamin 77

K

Kalin Osman 146
Karen Francesca 164
Kilvert Francis 25
Klimski Marcin 137
Konijnendijk Cecil C. 10, 93, 98
Koolhaas Rem 123, 171
Koszutski Stanisław 29
Kowalewski Maciej 164

Kracauer Siegfried 91
Kropiwnicki Jerzy 152
Królikowski Jeremi T. 80
Kwiatkowska Ewa 102

L

Larkham Peter J. 161
Latour Bruno 12, 45, 101, 102, 110,
167, 169, 170, 171, 172, 173, 174,
193
Lawrence David Herbert 27
Le Corbusier 20, 38, 44, 54, 128,
130, 131, 176, 217, 221
Lefebvre Henri 11, 39, 40, 57, 61,
119, 136, 137, 218, 222
L'Enfant Pierre Charles 60
Lerdut Raymond 38
Lévi-Strauss Claude 36
Lewis Oscar 19
Locke John 175
Lowenthal David 32, 34, 39
Luft Kamila 86
Lydon Mike 155
Lyotard Jean-François 219, 223

Ł

Łukasiewicz Aleksander 96
Łukasiewicz Szymon 96

M

Macnaghten Phil 28, 33, 34, 135
Makówka Emilia 150
Mandela Nelson 157
Marcuse Herbert 13, 177, 178, 179,
189, 219, 223
Marcuse Peter 137
Marks Karl 178
Martini Giorgio Francesco di 22
Matysek-Imielińska Magdalena 171

McDonough William 103
McMillan James 64
Mead Margaret 189
Miller Wendy M. 162
Mills Mark 66
Montgomery Charles 137
Morris William 30
Morus Tomasz 50
Moses Robert 129
Mulford Robinson Charles 24, 27,
61, 63, 64, 82
Murak Teresa 127
Musiał Wiesław 161
Muthesius Hermann 75

N

Nacher Anna 156, 161
Nash John 69
Neutra Richard 59
Niemeyer Oscar 53, 131
Nieszczerczewska Małgorzata 9, 61
Nieuwenhuys Constant Anton 128,
132, 133
Nouvel Jean 104

O

O'Hara Frank 58
Olmsted Frederick 45, 70
Oscar Lewis 37
Ostaszewska Katarzyna 87

P

Parker Barry 75
Pasteur Ludwik 174
Paszkowski Zbigniew 51
Pemberton Robert 51
Powąłko Jacek 148, 150
Prośniewski Błażej 153
Purple Adam 143

R

Rawls John 110
Redfield Robert 8, 19, 24, 37, 38
Register Richard 99
Reiss Albert jr 37
Rewers Ewa 11, 55, 119, 120, 176,
218, 222
Reynolds Richard 12, 140, 142, 145,
150, 153, 154, 158, 165
Rimmerschmid Richard 75
Roaf Susan 103
Rogers Everett M. 38
Rogers Richard 104
Rose Jonathan F.P. 98
Roswag Eike 103
Rousseau Jean-Jacques 175
Roy Louis le 44
Rozmarynowska Katarzyna 95
Ruskin John 8, 28
Rybicka Elżbieta 93, 96

S

Sadowska Monika 86
Salwa Mateusz 46, 159
Sellier Henri 77
Sennett Richard 11, 26, 60, 111, 118
Sharp Thomas 32
Sherk Bonnie 126
Simmel Georg 32
Singer Ben 87
Skórzyńska Agata 132, 177
Skuza Marysia 167
Snow John 92
Soissons Louis de 75
Soleri Paolo 66, 100
Solnit Rebecca 58, 129, 138, 141
Sontag Susan 66
Spanhake Shannon 164
Speer Alpert 76

Spilhaus Athlestan 66
Springer Filip 152
Straszyński Leonard 89
Swift Jonathan 51
Swyngedouw Erik 45
Szacki Jerzy 49
Sztompka Piotr 136
Szumacher Iwona 87
Szwedkowski Witold 150, 153

Ś

Śnieżko Dariusz 22

T

Tao Yuanming 21
Tarnowski Józef 71, 79, 83, 84
Taut Bruno 76
Tessenow Heinrich 75
Thoreau Henry David 59
Tokodi Edina 164
Tołwiński Tadeusz 78, 79
Tönnies Ferdinand 24, 38
Tuan Yi-Fu 21, 111
Tuchańska Barbara 102
Tyszka Andrzej 80

U

Unwin Raymond 75
Urry John 28, 33, 34, 135

V

Vairasse Denis 51
Vale Brendy 103
Vale Robert 103
Vasari Młodszy 22
Vaux Calvert 69
Vigarello Georges 92
Vinci Leonardo da 22, 23

W

Wade Graham 26
Waliczek Maria Tina 12, 161
Wallis Aleksander 37, 58, 123
Walter Benjamin 130
Wantuch-Matla Dorota 163
Ward Richardson Benjamin 51
Wells Malcolm 104
Wergiliusz 29
Whitman Walt 58, 59
Wiener Martin 24
Wilkinson Philip 23
Williams Raymond 73
Winstantley Gerrard 140
Wirth Louis 8, 19, 36, 38
Wojciech Sroka 161

Wojnarowicz David 58
Wojtczuk Michał 150
Wolman Gil 130
Wolmut Aida 164
Wordsworth William 8, 25, 31
Wowereit Klaus 156
Wren Christopher 96
Wright Amalie 158
Wright Lloyd Frank 9, 20, 38, 57,
61, 62, 82, 103, 217, 221

Z

Zachariasz Agata 64
Zagożdżon Antoni 38
Zanetti Ollie 173

Lokując swoje badania w dychotomii „odgórności” i „oddolności” zdarzeń budujących krajobraz miasta Maciej Kędziński pokazuje, jak pożądanie idylli ogrodu na przestrzeni trzystu lat zmieniło się w pożądanie sprawiedliwości i równości w dostępie do aktu kreacji przestrzeni egzystencjalnej, uzyskiwanym dzięki budowaniu ogrodu. Ogrodu, który staje się ratunkiem dla miasta, mimo że, kojarzony ze środowiskiem wiejskim stanowił kiedyś jego antytezę. Choć zieleń nigdy nie została z miasta zupełnie wyrugowana, była ona „cywilizowana” poprzez nadanie jej w formy idealnego krajobrazu, nie zaś ogrodu kojarzonego z przestrzenią prywatną. Zbiorowość mieszkańców miasta nie była nigdy wcześniej kojarzona z ogrodem.

(Fragment recenzji)
Beata Gawryszewska

ISBN 978-83-67287-51-7

DOI 10.48226/978-83-67287-51-7